
B
D
BIBLIOTHECA
UNIV. IAGELL.
CRACOVIENSIS

CVDOTWORNE DZIĘŁA
Przenayswiętszey Bogárodzice
PANNY,
Przy Obráźie iey
ZDZIESZEWSKIM
PRZED
BORKIEM,
w Diœcesiey
POZNANSKIEY,
Práwie niezliczonymi Cudámi y Łáskámi
Iáśnieiące.

Ná znák wdźięczności
Od iednego Przenayświętszey PANNIE
Nábożnego Clientá
Piorem wsławione,
y do Druku podáne.

Roku od Porodzenia teyß PANNY y Mátkiey Cudowney, 1683.

W KRAKOWIE,
Wdruk: FRANCISZKA CEZAREGO, I. K. M. y I. M. X. Biskupá Krák: Kśią: Siewier: Tákże Przesł. Akádemiey Krak: Typogr,



WIELMOZNEY
A Nam Wielce Mośćiwey PANIEY
IEY MOSCI PANIEY
ZOFIEY
KORWINOWNIE
PRZYIĘMSKIEY;
CHORĄZYNEY KALISKIEY,
Pániey y Dobrodźiyce nam Wielce Mośćiwey.

Łáſki y Błogosłáwieńſtwá Boſkiego.



Iłę *bárdzo zyſkał według approbaty Mądrośći wieczney, on Mądry Kupiec wſpomniány w Ewángeliey, ktory* ználazſzy ſkarb zákopány w Roli, poſzedł, y poprzedał wſzytko co miał, á kupił owę Rolą: *lecz ieſt czego W. Mśći Náſzey Mśći Pániey powinſzowáć, iſz zá oſobliwym przy: bylnego Niebá fáworem, łatwieyſzym ſpoſobem nábyłáś W. M. N. M. P. dáleko koſztownieyſzego ſkarbu; gdy* Iure Naturalis Deuolutionis *dostáłá ſię Wielmożnemu I. Mśći. Pánu Małżonkowi W. Mśći. N. M. Pániey włość Borkowſka á wniey nieoſzácowány Skarb, to ieſt* Obraz *Przenaś: Pánny, ktory tám práwie nieprzeliczonymi Cudámi ſłynie: ták bowiem o Przenaś: Pánnie z nátchnienia Duchá S. nápiſał Mędrzec, że ieſt* Nieſkonczonym ſkárbem Ludźiom, ktorego záżywáiac ſtali ſię vczeſtnikámi Łáſki y przyiaźniey Boſkiey. *Możeſz od tąd W. Mość N. M. P. beſpiecznie certowáć z naycelnieyſzymi Pánámi; ktorzy lubo długie Dźierzaw ſwych będą liczyć Kátálogi, wynoſząc ich w Cenę, álbo z ſzerokich*

Mathæi 15.

Sapient: 7.

przeſtrzeńſtwa gránic, álbo z bogátorodnych kruſczow, álbo z obfitych komputu Creſcentiy, y z inſzych iákichkolwiek iednáiąc im Cenę własności; Cien to iednák lichy, y drobny proſzek, względem tey Fortunney ſukceſſiy, ktorą W. Mści N. M. P. Boſka ſporządziłá

Ibidem. *Ordinacia; gdyż nie omyli ſię Táxá Duchá S.* że wſzytko złoto w porownániu Przenaś: Pánny ieſt iáko trochá piaſku, á zá błoto będźie poczytáne ſrebro przed obliczem iey. *Wielce ſię záwſze ćieſzyły z tákowych Boſkich vpominkow, łákome ná Zyſki niebieſkie pobożnych Chrześćian ſerca; gdyż w nich zádátek Łáſki y Protekciey Przenaś: Pánny máiąc, wiedźiály według inſtrukciey wſpomniánego Mędrca;* iż im z Przenaś: Panną,

Ibidem. wſzytko Dobro przyidźie. *Nie ſtąpiłá nigdy krokiem S. Iádwigá Xiężna Polſka, bez Obrázu Przenaś: Pánny; w ktorey że cále affekt ſwoy vtopiłá, ſpuśćić iey nigdy y z oczu y z ręku niechćiáła; á nawet vmieráiąc ſtawáiące w ſłup oczy, w Obraz Prenaś: Pán-*

Surius in vita eius 15. Octob. *ny wlepiłá; y wydrzeć go ſobie po śmierći nie dáłá; bo iáko przy ſczęśliwym ſkonie, we trzech go pálcách trzymáłá, ták go więcey puśćić, choćiaż rozſtawſzy ſię z tym świátem z rąk niechćiáłá, y z nim do Grobu poſzłá: gdźie Bog iáwny Cud vczynił, iż dwudźieſtego piątego po ześćiu Roku, gdy Swięte iey z prochu podnoſzono kośći, ácz wſzytko Ciáło rozſypáne ználeźiono, te iednák trzy pálce zoſtáły cáłe y nienáruſzone, ktore Obraz Przenaś: Pánny piáſtowáły.*

Bzouius in Annalib: ad annum 1290. *Podobnym ku P. Pánnie pałał affektem Przybyſław Krol Dunſki, ktory ná woiennych expediciach Obraz iey ná Puklerzu odmalowány nośił; y tę korzyść nabożney owey Obrázu Pánienſkiego rewerencyey odnioſł, iż wſzytkie z nieprzyiaćiołmi potrzeby zá ſuccurſem P. Pánny ſczęśliwie odpráwił; á przychylnego záwſze doznáiąc Márſá, ile bitew, tyle Triumfow liczył. Tákąż nágrodźiłá recompenſą P. Bogárodźicá, nabożeńſtwo Ianá Commená Ceſárzá*

Nicetas in Annalib: ad 1123. *Pánſtw wſchodnich; ktory iż záwſze Obraz P. Pánny w ſczegulney miał vczćiwośći, zá przyczyną, y pomocą iey, wielkie Ordy Tátárſkie ktore były do Thraciy wtárgnęły práwie ná głowę poráził; z kąd oświádczáiąc P. Pánnie powinną wdźięczność pobożny Ceſarz, Obraz iey ná Tryumfálnym woźie z wielką Pompą do Konſtántinopolá, ktory poczworne białe ćiągnęły, wprowádźił; á ſam pie-*

chotą

chotą idąc zwyćięſtwo otrzymáne tey Pánnie przyznał, ktora ieſt według aſſerciey Sálomoná Stráſzna iáko Oboz porządnie vſzykowány. *Głupie to záiſte były dawnych Pogan imprezy, iſz chcąc áby ſię im potoczne ſczęśćiły progreſſy, zmyśloney Bogini* FORTVNIE *Káplice w domách, Kośćioły w Miáſtách wielkim ſumptem budowáli, y obraz iey rożnymi ofiárámi czćili: ktore ſżáleńſtwo że ſię też ſwawolnych chwyćiło było Izráelitow, groźił im imięniem Boſkim Izaiaſz Prorok, iſz ich miáſto ſczęśćia, zgubá od Miecza nieprzyiaćielſkiego potka, mowiąc;* Policzę was Mieczem, ktorzy ſtoły álbo Ołtarze wyſtáwiaćie FORTVNIE, y kłádźiećie ná nich Ofiáry, y zginiećie. *To prawdźiwie Szczęśliwy, ktoremu ſawuie Mátká Páná tego, ktory świátem y Szczęśćiem władnie; poniewaſz vdźielną Moc od niego wźięłá, że y Krolewſkie rozdáie korony, iáko ſię v Mądrego Sálomoná ſczyći;* Przez mię pánuią Krolowie; *y doſtátki ſkárby, Honory, ſławę w ſwoiey diſpoziciey ma;* zemną ſą Bogáctwá, y chwałá, y pyſzne doſtátki. *Przeto maſz ſię W. Mość. N. M. P z czego ſłuſznie ćieſzyć, iſz w Dźierzawie ſwey, iuſz nie Obłudney, baykámi Poetyckimi wſtáwioney* FORTVNY, *lecz prawdźiwego Bogá, wſzytkich Dobr Zrzodłá Rodźićielki, Cudowny Obraz maſz: záczym chełpić ſię pewniey możeſz niźli niegdy* Antoninus Pius *Ceſarz Rzymſki; ktory ſczęśliwym Rządow ſwych omomiony powodzeniem, w głupią západł opinią, iákoby mu według woli y ſkinienia powolna ſłużyłá* FORTVNA; *dla tego teſz Obraz iey w iedney Ręce z Rudlem od Nawy w drugiey z Rogiem Amalthey wſzytkich doſtátkow pełnym, bić ná Monećie kazał; przydawſzy Napis,* FORTVNA OBSEQVENS, FORTVNA POSłVSZNA. *Tobie to Wielmożna M. P. dáleko celnieyſzym titułem ſłuży; y niepochybnie muśić Poſłuſzna bydź choćiaſz zmienniczą y nieſtáteczna Fortuna, gdy tá Pánná, ktora w twoich gránicách vlubioną ſobie záłożyłá Reſidencyą, nákaże y pobłogoſłáwi Wieleć wprawdźie rozlicznych ozdob, Boſka ná W. Mśći N M P. wylała ręká; ktorych Kapłáńſka náſzá vprzeymość, miáłaby przeſtronne do powinſzowánia y życzliwych grátulacyi pole; lecz iſz wſzytkie inſze ktorymi Wmść. N. M. P. ſłynieſz świátowe Excellencie, rownie z odmiennym świátem przypadkowym podlegáiąc Obrotom; tego Wmśći. N.*

Cantic: 6.

Iſaiæ 65.

Prouerb: 8.

Ibidem.

 M. P.

M. P: naybárźiey winßuięmy Dobrá, ktoregonikt nie ſtráći, ieźli go ſam dobrowolnie z rąk nie vpuśći, to ieſt Faworu Krolowey Niebá y Ziemie: bo tá piáſtuie Wßytkich ktorzy Honor iey piáſtuią; y proteſtuię ſię ztym wyráźnie, że Ia kochaiących mnie kocham. *Niechayże inśi ſławią wyſokie Wmśći. N. M. P. w Przeświętnym Ich Mośćiow P. P. Gáśiewſkich Domu vrodzenie, y ſławną ieſzcze przed przyśćiem Zbáwićielá náßego ná świát, że krwie walecznych Korwinow Rzymſkich, Parentelę; ktora przednieyßych w Koronie y W X. Litewſkim, Familiy, przez krewne Coniunctię obięłá y záwárłá w ſobie ſplendory: Niech piorá ſwoie aptuią ná pochwałę Fortunnego Małżenſtwa, ktore Dożywotniego Przyiaćielá, w Domu Ich Mśćiow P. P. Przyięmſkich tákiemiß ſplendorámi iáśnieiącym Wmśći. N. M. P. dobráło, y iednomyślną Miłośćią ſkleiło: Niechay ſię śilą áby Heroiczne W. M. M. P. Cnoty, á miánowićie rzadko widáną przy tákiey Eminencyey ſkromność, y Twarz wßelkiey nádętośći prożną á przyięmnym by naylżßemu wypogodzoną weyzrzeniem, ſpoſobnym zálećili Pánegirykiem. My ktorzyśmy ſię przy Kośćiele Przenaś: Bogárodźicy cále do vſług iey conſecrowáli, iáko naybárdźiey ſmákuięmy ſobie, ochotną do vſług teyże Bogárodźice Wmśći. N. M. P. żárliwość; ták naywiękße w tym vznáięmy Szczęśćie, álbo ráczey Fawor Boſki, iß P. Pánná w Obráźie ſwym Zdźießowſkim Przedźiwna, ſtáłá ſię cząſtką Dźiedźictwá y Poſſeſſiey Wmśći N. M. Pániey. O ktorey Cudách gdy tę Xięgę od iednego nabożnego, á wielą Dobrodźieyſtw támże doznánych obowiązánego Clientá, nápiſaną, ná świát wydáiemy; nie godźiło ſię nam inßego iey Pátroná ßukáć, okrom W Mśći N. M. P. ktorą Bog zá Dźiedziczną Pátronkę Kośćiołá tám tego obrał y poſtánowił. Przymiyże Wmść. N. M. P. ten Duchowny vpominek, zwykłym owym ktorym ku P. Pánnie páłáß áffektem; á nas zyczliwych Kápłánow, ktorzy przy tymże Obráźie, codźienne zá zdrowie y ßczęśliwe progreſſy ták Wielmożnego I. P. Małżonká Dobrodźieiá náßego, iáko teß W. Mśći N. M. P. do P. Pánny zánośiemy ſuppliki, z Páńſkiey nie wypuſczay Protekciey.*

Wmśći. N. M. P. y Pátronkiey

Niegodni Bogomodlcy y Słudzy, Kápelánowie S. IOZEFA, przy Kośćiele Zdźieſzowſkim.

Przemowa
DO CZYTELNIKA.

SŁawny niegdy w Athenach Kośćioł BOGV ŁASKAWOSCI poświęcony, wſpomina *Statius*, w ktorym rezyduiąc nieznáiomy ow, lecz Dobroczynny Bog, potrzeby ſupplikuiących ochotnym ſuccurſem záſczycał; á nikogo od ſwoiey nie oddaláiąc Audientiey, bez braku Ludowi przychodniemu Darow ſwych vdźiełał: o tym Kośćiele ták naycelnieyſzy między Poetámi piſze.

Był wpoſrzod Miáſtá Kośćioł nie Bogom oddány,
Ale ná częśc Łáſkáwey Litośći obrány — Statius lib. 12. Thebaidos.
Ten Nędzni záłożyli; gdźie proſzących wiele
Záwſze czuło; żądze ſwe przekłádáiac śmiele,
Bo wyſłuchan kto prośił; á we dnie y w nocy,
Lećiáły z Niebá ná ſkwierk żebrzących Pomocy.

Rowny y owſzem nieporownánie ſczęśliwſzy, nioſęc przed oczy Kośćioł, Czytelniku Łáſkáwy; w ktorym Bog Nayłáſkáwſzy, y OCIEC MIŁOSIERDŹIA, ktorego ślepo czćili niewiádomi Poganie (iáko mowił Páweł S.) nálezytą odbiera weneracyą; y oraz MATKA MIŁOŚIERDŹIA *w ktorey wnętrznośćiách, zrodzone przed wieki z Bogá miłośierdzie, dziewięć Mieśięcy według ćiáłá ſpoczywáło.* Tu zápráwdę wolny káżdęmu przyſtęp; y nikogo wielka BOGA ŁASKAWOŚĆI y WSZELAKIEY POĆIECHY Mátká, zmárſczonym nie zbywa czołem, áni od ſwoiey odpycha Twarzy: *ále wſzytkim Łáſkáwa, wſzytkim do vproſzenia ſtáwia ſię skłonna, y wſzytkich potrzeby gotowa ogradza pomocą.* Máią niepochybne pożądánego zlitowánia Godło, gęſte przychodzących ſuplikántow tłumy; gdy wynikáiącą z Obrázu P. Pánny, y wdzięczney Twarzy baczą y wyczytuią Łáſkáwość: czyni bowiem zupełną, o ſczęśliwym Prośb ſkutku

1. Corinth: 1.
S. Bernard. 1. Corint: 1.
S. Bernard. Serm. Signum magnum.

ſkutku káżdemu otuchę, ſamo ná Twarz Pánieńſką wey-
zrzenie; ktorá żadnym pochmurnym nie zaſępiona mro-
kiem, ták iáśnieie wſpániáłym Máieſtatem, iſz oraz przy-
iemnych, ktore z łáſkáwych wypadáią oczu, nie tráći po-
wabow. Ználazł záprawdę po wźięćiu z Ziemie, á prze-
nieśieniu do Niebá P. Pánny, odbieżány nádolny świát,
nie lekką ośierocenia ſwego odelgę, gdy nie mogąc ſię
S. Damian, Serm: de Aſſumpt. ćieſzyć z widzenia y wdzięczney iey Twarzy *ktora* (we-
dług S. Dámiáná Kárdynałá) *Sámę Anielſką Náturę wabi do*
widzenia. w obrázách iednák ma ſwoie vkontentowánie,
y pożądánych koſztuie delicyi. Ináczy mogłáby ſię byłá
słuſznie ſkarzyć o krzywdę żiemiá, á ná drapiezne ſtyſko-
wáć Niebo; iſz nie kontentuiąc ſię ták bogátą Duſzy
Pánieńſkiey (ktorą do Páłácow ſwych zábráłá, Poſſeſſią,
wydárło náwet nádolnemu Swiátu vboſtwione Ciáło;
y tym przynaymni kleynotem zákázywáć ſię, y ſczyćić
opuſczonym Ziemiánom nie pozwoliło: gdyby tákowey
ſtráty nie nágradzáłá po części zoſtáwionych Obrázow po-
ćiechá, y przyiemna Fruicia. Wprawdźieć Miodouſty Do-
ktor S. Bernard tego ieſt rozumienia, iſz żiemiá wyro-
wnáłá poniekąd wſczeſliwośći z Niebem, gdy wnagrodę
ſtráconey P. Pánny Obecnośći zupełną Naysłodſzego
Imienia MARYA poſſeſſią z wielkiem zyſkiem odebrá-
S. Bern. Serm. de Aquiducte, łá; ták bowiem mowi: *Cieſſy ſię Niebo z miłey P. Pánny y*
Mátkiey Preſenciy, Ziemia záś pámiątkę iey czći y záchowuie;
tám bowiem Niebu doſtáłá ſię zupełna cálego Dobrá dzierżá-
wá, tu záś ſczupłey pozwolono zákuśić Pierwiaſtek porciy;
tám Rzecz ſámá, tu Imię: wſakże lubo przyznáiemy
P. Pánná, iſz bogáty w Imieniu Nayśw. ętzym M A R Y A, ma-
my zaſtaw y zakład Łáſkiey; bogáći nam iednák ieſcze
nágradza ſtrátę Obecnośći ſwoiey, gdy odebráne Twa-
rzy ſwey vćiechy (ktorych teraz w śmiertelnym żywoćie
záżywáć niemożemy) pozoſtáłymi wetuie Obrázámi;
y przez nie roznych Nam Fáworow vdźielá. Náucza An-
ielſki Doktor iſz dla trzech przyczyn Kośćioł Kátolicki,
vżywánie

vżywánie Obrázow postánowił; *Naprzod dla Náuki prostych, ktorym Obrázy zá Xięgi stáną, y znich informácią biorą; przytym dla tego áby wierni lepi sobie wpoić w pámięć mogli. Táiemnice wćielenia y żywotá Syná Bożego, tákże przykłády świętych, gdy ná nich codźiennie w obrázách pátrzą; ná koniec dla wzbudzenia nabożnego áffektu, ktory się bárdźi y skuteczni zarzy z tego co widźi, niźli co słyszy.* Tákowymi áffektámi ku Bogu y P. Bogárodźiey, lubo po wszytkich Kośćiołách Kátholickich sercá się rozpływáią wiernych; osobliwie iednák Básiliká Zdzieszowska Cudownym tey Pánny Obrázem zbogacona, celuie insze wtey Swiętey żárliwego nabożeństwá æmulaciy: gdysz tám práwie nie zliczone Ludźi tłumy, ktorych P. Pánná przedźiwną do siebie poćiąga Dobroczynnośćią, nieprzestanne iey chwały wyśpiewuią; doznáne Łáski wysławiáią; y powinne zá Dobrodźieystwá dźięki oddáią, wyznawáiąc słowámi Psálmisty, *Powźieliśmy ô MARYA Miłośierdźie twoie, wpośrzodku Kośćiołá twego,* Y zaprawdę Miłośierdźie P. Pánny, nigdźiey ták choynymi nie wzbiera potokámi, iáko w kośćiele Zdźieszowskim; gdźie zadnego dniá nie mász, ktoregoby znácznym iákiem Cudem y Dobrodźieystwem nie wsławiłá; ták isz słusznie z S. Bernárdem twierdźić mogę: *isz tám wszytkim stałá się wszytka; wszytkim z obfitey Miłośći vczyniła się Dłużniczką wszytkim Miłośierne wnętrznośći otworzyłá, áby z zupełnośći iey czerpáli.* Co ábyś rzetelni widźiáł Czyteiniku Łáskáwy, przebież te krotkie lecz wybornieysze, z Autentycznych Pism y Metryk przerzeczonego Kośćiołá, wyięte Cudá, ktorymi Obraz swoy wstimę v wiernych wyniosłá y wsławiłá: á błogosław wszechmocnego ták Zacney Mátkiey Syná, ktory według áttestátiy Arnoldá Opátá: *Chćiał áby Chwałá iego z Mátką, nie ták dálece spolna byłá, iáko ráczy iedná.*

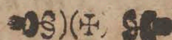
S. Thom. in Tertio Senten. distinc. 9. Re. spons. adqu. 92.

Psalmo 47.

S. Bern. Serm. Signum magnum.

Arnol. Carnoten. Tractatu de laudibus V.

AP-

APPROBATIO
LOCI ORDINARII.

Librum cui Titulus CVDOTWORNE DZIĘŁA, de Imagine Miraculosâ Beatissimæ MARIÆ Virginis in Ecclesiâ Zdźieszouiensi ante Oppidum Borek, Historiam continentem, Authoritate Officij nostri approbamus & typis imprimi permittimus. Dat: Posnaniæ die 4. Septembris 1678.

ALBERTVS DOBRZELOWSKI,
Archid: & Officialis Posna: Generalis mpp.

Approbatio Magnifici Rectoris Academiæ Cracouiensis.

M. SIMON STANISLAVS MAKOWSKI S. Theologiæ Doctor & Professor, Studii Vniuersitatis Cracouiensis Generalis Rector, lecto diligenter & attentè Libro hoc, CVDOTWORNE DZIĘŁA complectente, visâque Orginali Censurâ, dignum luce iudicat & dat facultatem imprimendi. Datum Cracouiæ Anno Domini 1681. die I. Nouemb. mpp.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

O vżywániu y Czći Obrázow Dyskurs, ná pochánbienie Heretykow, z Przyrodzonych Ratiy, y Pismá świętego wźięty.

NA vżywánie y Cześć Obrázow / około ktorych ták wielka niegdy od dawnych Obrázoborcow wzniecona byłá wrzáwá / y dźiśieyśi w wierze Dyssidenći / świeżym náśtepuią iádem: z ktorych / iedni wszystkie ogołem odmiátáią Obrázy / y z kośćiołow wytrąbić vśiłuią; bez wstydną vdawáiąc kálumnią / że iednoż to Obrázy co y Báłwány / rownie od Bogá są zákazáne: Drudzy ktorzy iáśnie baczą / iáka miedzy tym oboygiem záchodźi rożność / dla Politycznego vżywánia y ozdoby mieć Obrázy pozwaláią: y przyznáią / że mogą bydź pomocne do przypomnienia táiemnic Boskich / álbo też Instrukcyey ludźi prostszych / ktorzy przez te widome znáki / y malowánia snádniey sie informuią; wszákże im wszełákiey czći y wenerácyey wyrządzáć zábraniáią; y tylko sie widzeniem ich ćieszyć / lecz nie

Wielká zá-wźiętość ná Obrázy.

nie cżćić pozwaláią. Pierwßych ktorzy opácżnym vdawániem / Obrázy y Bálwány zá iedno poczytáią / Bog / Nátura / y Rozum / poteżnymi przekonywáią dowodámi; w tych bowiem poniewaz wielka Obrázow iáśnieie obfitość / ktoż chybá ßalony Species sensibiles & Intelligibiles, to iest owe wyrozumienia rzeczy / ktore sie w zmysłách / Fántázyách / y Intellekćie ludzkim wydawáią / miedzy omierzłymi ráchowáć bedźie Báłwánámi ? spolnie naprzod z Bogiem y z Bogá / przed wßytkimi wieki Obrázy sie vrodźiły; gdyż ten / lubo w iednym tylko przez cáłą wiecżność / sam śiebie odmalował y wystáwił Obráźie / gdy w spolistotnym doskonále záiáśniał Synie; taka iednak niewidomego tego Boskiego Obrázu iest perfekcya (ták go názywa Apostoł ś. Páwel Imago Dei Inuisibilis) że nie tylko pocżatek Osoby swoiey to iest Oycá / cále y zupełnie wyraża / y reprezentuie / według tego co mowił do Filipá ś. (Qui videt me, videt & Patrem meum, *kto mnie widźi*, *widźi y Oycá mego*) ále też cáłego świátá Abrys / y wßystkich Creatur Rytráty / y kßtałty / nie tylko tych ktore są / álbo kiedykolwiek bedą / lecz y tych ktore wßechmocna Reká Boska wystáwić może / doskonále iák w zwierćiedle wydáie. Pátrzą ná to wdźiecżne Widowisko / y nim sie ćießą Błogosłáwieni w Niebie; gdy w Słowie Odwiecżnym / to iest w Obráźie Boskim / wßystkie rzecży rzetelnie reprezentuie

Obraz nie iest iedno co Báłwan, iáko vdáie Kalwin.

1ma Thessal: Capit: primo.

Ioan: 14.

Boby Słowo wiecżne, ktore iest Obrázem, było Báłwánem.

pre-

prezentuiącym / tym więcey według ſtanu y poięcia ſwego widzą; im czyſtſzy á od grzechowych mákul / wolnieyſzy wzrok przynoſzą; y wlepiwſzy oczy w owo Mądrośći Boſkiey Theátrum / álbo powſzechną wſzelkiego ſtworzenia Idæarũ Officyne / niepoiętych vćiech záżywáią. A iákoż kto Kálwinowym omomiony vrokiem będźie śmiał bełkotáć? y tego ktory według Apoſtołá ś. ieſt (Splendor gloriæ & Figura ſubſtantiæ Patris, *Iáſnośćia chwały, y wyobráżeniem Iſtoty Oycowſkiey*) miedzy ſproſne wtrącáć y reieſtrowáć Bálwány? Záprawdę tákowy Pierwſzym Báłwochwalcą muśi vczynić Bogá Oycá: bo ten cùm iterùm introduceret Filium ſuum in mundum, *gdy znowu wprowádzał Syná ſwego ná świát,* to ieſt ow nieſtworzony ſwoy Obraz / wſzyſtkie Hierárchie y ſzeregi Anielſkie / do czći iego obowiązał mowiąc: Et adorent eum omnes Angeli eius, *niech mu pokłon oddádzą wſzyſcy Aniołowie iego.* Ad Hebr. 1. Ibidem.

Kiedy záś po ſtworzeniách / ktore w ſferze Boſkiey nie záwieráią ſię Nátury / rzućiemy okiem; nápádniemy naprzod ná człowieká / Obrázem Tworce ſwego ozdobionego; ktory to Obraz ieśli według przewrotnego Nowatorow dźiśieyſzych zdánia / nie rożni ſię od Báłwáná; Miły Boże iáko w pierwſzym Rodźicu / żyzne Bog Báłwánow záłożył pierwiaſtki? iáko y do tąd vſtáwicznym przybytkiem / codźienną ich krzewi ſię kre-

y człowiek ná wyobrázenie Boſkie ſtworzony, byłby też Báłwánẽ.

krescencya? kiedy ile ludzi/ tyle według Páwłá ś.
1. ad Corin: 11. Imagines Dei Obrázow Boſkich / á według Kálwinſkiey áſſercyey Báłwánow / po ziemi ſie vwiiá. Aż náder ſzkodliwego narodowi ludzkiemu/ ten ſobie máluie Bogá; ktory vdáie / że Báłwány ktorych wyſtáwiáć zákazał / ſam naprzod wyſtáwił / á w Obráźie Boſkim/ ktory ná duſzy ludzkiey wyráźił (ieśli iednoż ieſt Obraz co y Báłwan) ná świát wprowádźił.

Ale niech wyſtąpi Náturá / á ſzalone głoſy/ cáłym ſpraw y dźieł ſwoich poſkromi porządkiem; tá bowiem ponieważ y ludźi ktorzy rozumem / y bydletá ktore fántázyą tylko nárabiáią ták poſtánowiłá; iż w rozeznániu rzeczy nic poſtąpić nie mogą/ bez przyzwoitey wnetrznych Obrázow pomocy / ktore ſpecies zowią; muśiáłaby w Reieſtr Báłwochwálcow bydź wpiſána / iż ſie ták bárzo do Obrázow wiąże / á według zdánia Nowatorow Báłwány robi; gdy wyobráženia rzeczy ná vmyśle/ Imáginácyey / ſercu máluie. Aniołowie ſámi lubo ſą Duchowie/ od ćiáłá y máterzyálnych przymiotow oddaleni / zá zrządzeniem iednák Bogá Tworcy Nátury / nie obeydą ſie bez Obrázow; gdyż im záraz przy ſtworzeniu / Bog dał wyobráženia wſzyſtkich rzeczy (Theologowie ſpecies concreatas zowią) przez ktore znáią wſzyſtko; y onych w ſwoich wnetrznych operácyách záżywáią. A te ieżeli zá Báłwány poczytáć bedźie káczerſtwo

Tákże wyobráženia wnetrzne w rozumie y w fantázyey.

cerſtwo/ niezbyt dawno w Genewenſkiey káłuży wyleżone; przyznáć poniewoli ſwoimi vłowione wymyſłámi muśi/ że w ſámym Niebie ktoregó Mieſzkáńcy nieprzeſtáynie Bogá chwalą/ oraz ſię iednák Báłwány w rozumách Anielſkich rodzą. *Cowſzyſtko iáwny błąd.*

Ale ná coż dáremnie nędznych ludzi/ ktorzy w błędźie iuż dawno potępionym vwieźli bárźiey pogrążáć? niech pokona rozum tych/ ktorzy ſię zdrowym rozumem rządźić niechcą; á ná ſwoim dumnym cerebellu/ y prożney opiniy ſádzą: gdyż iáśnie przyrodzone pokazáne świátło/ iáko wielka Obrázy y Báłwány wydźiela rożnicę? *Báłwan* ábowiem *ieſt y zowie ſię wyobrázenie rzeczy álbo oſoby zmyśloney, ktora nigdy táka nie była, y bydź nie mogła, iáko ią máluią álbo wyſtáwiáią*: *Obraz* záśie *ieſt Podobieńſtwo wyrażáiace rzeczy, álbo Oſoby w tákich włáſnośćiách, iákie álbo w rzeczy ſámey mieli, álbo im ſłuſznym reſpektem ſłużyły.* Tę miedzy Obrázámi á Báłwánámi dyfferencyą y rozeyżne/ vznał lubo Pogánin Plato; ktory w kśiąſzce náżwáney Theætetum, Báłwány miedzy kłamſtwá y wymyſły policzył: á ſłuſznie; bo ślepi Pogánie/ gdy ſwoich Sáturnow/ Iowiſzow/ Marſow/ y innych fałſzywych Bożkow ryte álbo málowáne konterfety/ ná widok wynośieli; nie vdawáli ich zá ludźi/ iákimi niegdy byli; ále zá Bogi/ iákimi nigdy bydź nie mogli; y ták przez fałſzywe wymyſły/ iáko mowi Mędrzec: Incommunicabile *Rozum pokonywa te fałſzywá opinią.* *Co ieſt Báłwan y co Obráz! y iáka miedzy obiemá rożnicá.*

 nomen

Sap: 14. nomen lignis, & lapidibus imposuerunt, *Imię Boskie ktore żadney rzeczy stworzoney vdżielone bydź nie może, Drzewu y kámieniowi przypisáli.* Toć iest co Apostoł ś. Páweł mowi / ktory w pierwszym liśćie do Korynczykow Bálwány *Niczym* názywa; nie żeby cále nic były / ponieważ y względem máteryey / z bogátych często odlewáno ie kruszczow; y względem ksztáltu ábo formy misterna około nich dowćipnych Snicerzow / álbo Málárzow prácowáłá ręká; ále że im zmyślone Bostwo przypisano / ktore w rzeczy sámey / nie iest y bydź nie może; á tylko w sámych błędnych / y ślepym zdániem omomionych vrodziło się fántázyách. Ztąd ći w Pismie ś. nazwisko od zmyslenia máią / gdy się w łáćińskim iezyku simulachra à simulando zowią; áby ná sámo poyrzawszy imie vznał káżdy / iż tám prawdy nie mász; ále tylko od wymysłow y baiek / pożyczane obłudnym pozorem łudźi Bostwo.

1. Corintht 8, V. 4.

Báłwan w Pismie ś. zowie sie wymysłem.

Ani się obawiamy Prawowierni Kátholicy / áby nam tąż nászą nie dokuczono bronią / ktorą ádwersarzow wiáry ś. doieżdżamy; zádáiąc że y my śiłę / przy wielu zmyślamy Obrázách / á zátym z Báłwochwalcámi społkuiemy: bo y Aniołow ćiáłá prożnych / y Bogá ktory według reláticy społistotnego Syná Duchem iest / Deus Spiritus est, w postáći ludzkiey maluiemy: gdyż mamy się czym złożyć / y obronić / że nic nie zmyślamy lubo ták czyniemy; ponieważ przez te powierzchne lineámentá / Bogá y

Gdy Bogá y Aniołow máluiemy, nie zmyślamy.

gá y

gá y Aniołow/ nie iákimi w Istoćie swoiey ſą/ ále iáko ſie częſtokroć ludziom pokázywáli/ wyrażamy. Widźiał álbowiem Dániel Prorok Bogá iáko ſedźiwego ſtárcá/ lat y wiekow pełnego; ktorego śliczna zdobieła śiwizną/ Capilli Capitis eius quaſi lana munda. Aniołowie záś rożnie ſie ludźiom pokázowáli; Jákubowi w poſtáći śilnego Zapáśniká; Jozuemu zbroynego Rycerzá; Tobiaszowi wędrownego Młodźianá/ Heliodorowi ſtráſznego Jezdzcá/ álbo Káwálerá; przetoż nieſłuſznie Nieprzyiaćiele náśi vdawáią/ iákobyżmy ludźi proſtych/ á do wierzenia ſkłonnych przez Obrázy łudźili; poniewaź ſie ná fundámenćie Piſmá ś. ſądźiemy/ gdy Bogá y Aniołow w tákowym pozorze/ y kſztałćie przed oczy ich wyſtáwiámy/ iákiego niegdy ſámi záżywáli. Niechce więcey záoſtrzáć piorá ná te kácerſtwá/ áni bez potrzeby zwodźić ármaty/ y dobieráć z Piſmá ś. ná zwoiowánie mylnego vmyſłu: Doſtátecznie pokonáć może Adwerſarzow/ ſam kośćioł od Sálomoná wyſtáwiony/ gdyby do niego zdrowym okiem záyrzeć chćieli: tám bowiem iż ták wiele było/ z miedźi álbo złotá odlewánych Obrázow; gdyż pod miedźiánym Morzem dwánaśćie z tegoż kruſzczu odlewánych wołow; po śćiánách/ Pálmy/ Lilie/ Cherubinowie; przy ſámey náwet Arce Przymierzá/ w Swiątnicy Páńſkiey/ dwáy złoći świećieli ſie Cherubinowie; ieśliż żadney/ miedzy Bałwány

Daniel: 7.

Bo ich ták máluiemy, iáko ſie niegdy pokazywáli.

W Kośćiele Sálomonowym pełno było Obrázow.

wány á Obrázámi nie máß rożnicy; Cud to wielki/ y słußna sie tu zádumáć/ iáko Bog ktory niegdy Dágoná Bożká obok z Arką postáwionego zcierpieć nie mogł/ lecz obálił á łeb y ręce obćiąwßy/ skarány tułow w prochu zostáwił/ ták wielką liczbe Bożkow w poświęconym sobie Domu zćierpiał? y on ták sławny kośćioł Jerozolimski/ gdźie vlubioną záłożył rezydencyą/ Bałwánámi oßpećiwßy w Bożnice obroćił?

Obrácam mowę moię do tych/ ktorzy áczkolwiek Obrázow nie wyrzucáią; tylko iednák dla zabáwy/ y ciekáwych nápáśienia oczu mieć ie pozwaláią/ ále wßelkiey vczćiwośći/ z nabożneǧ pochodzącey sercá/ wyrządzáć im zábraniáią; y nas kátholikow/ iákobyśmy zbytnim ku Obrázom vwiedźieni áffektem/ ná rozumie ßwánkowáli/ á Cześć sámemu tylko Bogu należytą do Obrazow przenośieli/ náder bespieczną/ y dotkliwą potwarzą obwiniáią. Pod tych ludźi gładkiemi słowy/ iák sroga vtáiona iest trućizná? á zmyśloną żárliwośći o chwale Boską máßkárą pokryta/ ßerzy sie przećiw rzeczom świętym nienawiść; nim iáśnie wywiodę? słußna sie wprzod dowiedźieć *Co to iest vczćiwość*, álbo *Venerácya*, y *komu należy*? áby zrozumiawßy co te imioná znáczą? y gdźie significatum ich záśięgá? do vßczypliwych obmowisk ktorymi nas Dyssydenći w wierze ßczypią/ odćiełá sie okázya/ y támá rzućiłá.

ćiłá. Według pospolitego tedy / y v wszystkich narodow iednostáynego zdánia y zwyczáiu / *Cześć iest Akt Poszánowánia y Honoru, ktory Rzeczy iákiey, álbo Osobie, dla iákiey Zacnośći oddáiemy, iż inszych známięnićie, w czymkolwiek celuie*: á tá Zacność álbo Excellencya / poniewaž nie w wszystkich iest rowna / ále ma swoie stopnie y dyfferencye / dla tegoż według miáry Zacnośći / iednych wiecey drugich mniey / ludźie szánuią. Z tegoć to poczatku vrosły rožne Czći y Poszánowánia sposoby / álbo Species, iž rožne Godnośći y præeminencye ludźie / w rožnych vpátruią / y wielce sobie wažą. *Polityczna* bowiem y świecka cześć / wyrządzona bywa tym / ktorzy świátowemi ozdobieni Dostoieństwy / inszych Titułámi przewyžszáią / ná znák poddáństwá y vnižonośći; *Duchowna* záś y świeta należy tym / ktorzy wnetrznymi świątobliwośći iáśnieią dárámi / ná dowod szczegulnego od Bogá obránia y poświecenia. Puszczam teraz mimo sie Polityczną Zacność; biore ná vwage Duchowną / y Swietą; ktora że rožnie w rožnych swoie wydáie splendory / gdy sie im z nabožnym zádumieniem przypátruiemy / pochop do wynalazkow / rožnych vczczenia sposobow bierzemy.

Co to iest vczćiwość w pospolitośći.

Rožne rodzáie Czćiey według rožney Godnośći.

Znamy naprzod / iž miedzy Swietymi / nieskończenie przewyžsza Pan y Tworcá Swietych / ktory iž z nátury swey Boskiey / niepoietą žadnym stworzonym rozumem / áni iezykiem dostátecznie

Bogu należy naywyższa Cześć.

wystawiona ma Zacność / y Præeminencyą; dla tegoż przysadzamy ieg Istotney świątobliwości / wszelką pomyślną Cześć / Chwałę / Vwielbienie / y Adorácyą / ktora temu Pánu zupełnym służy Práwem / y od wszelkiego stworzenia powinná bydź oddána.

Po Bogu idą / ácz nieporownánie Mnieyśi / iednák z wolney iego elekcyey y vpodobánia do vczestnictwá świetey Excellentiey / przez łáskę przypuszczeni Wybráni Páńscy / ktorym przyznáie Primás Apostołow Piotr święty / iż z dáru Boskiego / per adoptionem społkuią w náturze z Bogiem: Facti Diuinæ consortis naturæ. W tych poniewaž vdzielną / á zátym pewnymi okreslona gránicámi / świątobliwość vznáiemy / dla tegoż im nierownie mnieyszą / od Pierwszey / cześć wyrządzamy.

Po Bogu Swieći.

Znowu tu ná rożne vczćiwośći ksztalty sádźi się przezorna Pobożność kátholicka / á według proporcyey Godnośći / káżdemu przyzwoitą czći zápisuie dáninę: y ták Absolutè czćiemy sáme Swietych obrázy / bo tego dla włásnych zasług godne; Respectiuè zás ábo máiąc wzgląd ná tychże Swietych / czćiemy Rzeczy / ktore lubo żadney z śiebie zacnośći nie máią / pewnym iednák respektem / tykáią się Swietych / y do nich należą.

Swietych czćiemy dla sámych śiebie á Obrázy dla Swietych.

Pierwszy sposob vczćiwośći / prostym tráktem pędźi ku niebu / ná vwielbienie Swietych z Bo-

z Bogiem krolującycH; Ktory obija ſię od Obrázow / á ná odwrot / do tychże Swiętych obraca / ktorych obrázy wyrażáią.

Niechayże z konfuzyą vſtępuie/bezrozumnym przećiw nam pałáiąca iádem kácerſka furya/ kłamliwie vdawáiąc / iákobyſmy Bogá / Swiętych / y Obrázy/ pod ieden wrownią ſznur podawáć/ y iednáką ádorácyą czćić mieli. Ocerklowána v nas iáko Doſtoieńſtwá/ták też poſzánowánia káżdemu ieſt sferá; ktorey według Godnośći/vmiemy ſpráwiedliwą ſzalą/ odwáżáć vczćiwość/ y záchowuiemy należyte zacnośći/ y przymiotom káżdeǵ vczczenia dimenſie. Przetoż wſzytek zupełnie áffekt/ bez żadney limity poświęćiliſmy Bogu; Swiętym iednák pod pewną wyświadczamy go miárą/ ile przyzwoita czćić tych / ktorzy od ſámego Bogá według Pſalmiſty / áż názbyt ſą vczczeni: Nimis honorati ſunt amici tui Deus. Obrázy nákoniec ſzánuiemy/ wiedząc iż wſzytek Honor, zlewa ſię ná tych/ ktorych wyrażáią/ y reprezentuią. Wſzákże poniewaź ná te oſtátnią kátholickieǵ nabożeńſtwá vſługę/ y przećiw Obrázom ſkłonność / naybárdźiey zgrzytáią/ nieuważną vnieśieni diſplicencyą dźiśieyſzy Dyſſydenći / áby wiedźieli zebáći Zoiluſzowie / iż nam hártowne ich ſtrzáły ſzkodźić nie mogą; troiſtą Obrázy y należytą im vczćiwość opáſze municyą / to ieſt trzemá dowodámi/ z Przyrodzonego świátłá rozumu ; Piſmá ś. y poważney Pſal: 138.

 ſtá-

ſtárożytnośći / álbo zgodnego wſzyſtkich Chrześćiáńſkich wiekow záchowánia wźietymi / one vtwierdze.

Jawna to naprzod co Aryſtoteles nápiſał / á ſam rozum pokázuie / że / Idem eſt motus in Imaginem, & in exemplar illius, *iednymże pomyśleniem Obraz poymuiemy y tego exemplarz, to ieſt, tego co go odmálowano.* Poniewaž bowiem przyrodzony záchodźi związek / álbo connexia, miedzy Obrázem á Rzeczą wykonterfetowáną / tym ſámym / że oko po málowániu biega / myśl ſie oraz do tego kogo rzemieſlnicza wyſtáwiłá reká wynośi y wzbija. Przetoż Kátholicka żárliwość / ile rázy przed Obrázámi z nabożną rewerencyą kłánia ſie lub vpada / nie ná ten ſie tylko powierzchny pożor y lineámentá trybem płochych dźieći zápátruie; lecz do ſámych / bogomyślne kontemplacye podniowſzy Swietych / przez Obrázy / Oſoby w nich wyrážone czći y ſzánuie; á tych ſobie zá cel / álbo Obiectū Formale nabożeńſtwá ſtánowi / ktorych w Obrázách Moraliter, przytomnych (iáko w ſzkołách mowią) vważa y ápprehenduie. Baczćież iáko rzetelnie y dowodnie ſámo rozumne świátło / przekonywa vporczywych Cenſorow ná Obrázy bijących / á nas kátholikow od wſzelkieğ zábobonnych wymyſłow (lubo ták oni Papieſkimi zabobonámi názywáć zwykli) podeyrzenia vwalniáią; ktorzy Obrázy tym vmyſłem czćiemy / y miedzy nimi / á

Arist: lib: de Reminiſcentia Cap: 2.

Przyrodzonym duktem, oraz poymuiemy Obraz y Rzecz malowána.

Tákże Cześć Obrázow zlewa ſie ná tych ktorych wyrażáią.

Swietymi Páńſkimi/ wzáiemną relácyą vznawamy wiedząc to dobrze/ że vczćiwość Obrázom wyrządzona/ nie ſtawa ná máteryálnych fáretách/ y powierzchownym glánśie/ ále ſie do Swietych/ przyrodzoną reflexyą y obrotem kieruie/ gdźie też y nábożeńſtwo práwowierne/ oſtátni kres ſobie zámierza / y ſtánowi: Tákowe záwſze było wſzyſtkich Narodow / według rozumu żyiących o Obrázách dánie/ ktore bacząc/ iż przyrodzona záchodźi/ miedzy Obrázámi / á tymi ktorych wyrażáią ligá / ilekroć Pánow ſwych y Monárchow / ryte ábo málowáne wyſtáwiáli Rytráty/ tego záwſze byli rozumienia/ że y vczćiwość ktora im oddána bywa/ y zniewagá ieśliby iaka Obrázy potkálá/ ſámych ſie Máieſtatow tyka; cożby im abowiē było potym wymyśláć y ſtánowić karánia ná tych/ ktorzy wáżą ſie Krolewſkie ſromoćić ſtátuy? ieśli tak rozumieli/ iż żaden ſámych krolow dishonor nie potkał/ á ná niemych tylko oná opárłá ſie ſromotá / y oraz zniknelá w Obrázách. Ják wielu przypráwił o niebeſpieczeńſtwo álbo zgube/ obraz Tyberyuſzá Ceſárzá? że go ná ſignećie wyſztychowány máiac / z nieoſtrożnośći ná mieyſce podłe wnieśli / á wczeſnie poſpołu y z pierśćieniem z pálcá nie złozyli. A że ſzaloną w tey mierze Pogan opuſzczę dumę (ácz y ći nie bez ſłuſzney przyczyny zniewagi Obrázow/ zá Ceſárſkie poczytáli) iák wielka kleſką / y choynym krwie wylaniem przypłáćili tego / Obywátele miá-

Obrázy mogą być żelżone, toć mogą być y vczczone.

Przykłady tych ktorych karano o zniewagę Obrázow.

le miástá Antyochiey/ iż Placilli Cesárzowey ryty Obraz/wszczawszy tumult obálili; álbowiē Małżonek iey Theodozyus/ znowu go postáwiwszy/ áby ná podobne nie przychodził obelgi/gestym swawolnego pospolstwá trupem/ bespieczeństwo y cześć iego vtwierdził. Y podźiśdźień izali nie gotowe nád kárkámi tych/ á strászne wiszą karánia/ ktorzyby śmieli ná Obrázy Krolow y Potentatow/ wśćiekłą wywierác iádowitość? Poniewaz bowiem wszyscy zgodnie trzymáią/ iż sie w konterfektách sámym Krolom dostáie/ y ná osoby ich tá zniewagá spływa. Słusznie przez surowe karánia nágradzáią dishonor/ ktory Máiestaty Páńskie w obrázách potkał. Wiec że według Filozophow Contrariorum eadem est ratio, *Rzeczy przećiwne* (iákie są Vczćiwość y Zacność) *w rowni chodzą y iednáko vznawáne bywáia*; ktoż chybá od rozumu obłąkány przyzna? iż godni karánia ći ktorzy obrázy gwałcą/ á przećie przygániáć miásto pochwały bedźie tych/ ktorzy ie czczą y szánuią.

Ide do Pismá świetego/ ábym krotko dowiodł iż nie gáni vczćiwośći Obrázow Swietych/ iáko dźisieyszy sektarze pełnymi vsty kraczą/ gdy słowá Duchá ś. przećiw Báłwánom nápisáne/ opácznie y mylnie/ ná ochydę Obrázow kieruią. Zákłádam naprzod zá fundament/ że Obrázy kátholickie/ nie mogą áni máią bydź podleyszey kondycyey/ nizli były w stárym Testámenćie/ rzeczy niektore

ktore tákże Martwe y Duszy prożne / zá ordynánsem iednák iego wystáwione / álbo do służby Boskiey szczegulnie obrocone: ktore że dla tákowey od Bogá relácyey / ználázły niegdy przyzwoitą vczćiwość. Ktoż poważy sie kátholikow szczypáć? y ná nich o to nástepowáć / że tákiemiż áktámi czczą Obrázy / iákich zwyczáynie w stárym Zakonie záżywano do vczczenia inszych rownie nieżyiących rzeczy? Albowiem ták y my Wiárą ś. oświeceni / iáko oni pod cieniem y zasłoną legálnych Figur / żyiący / nie przyznáiemy im żadney wnetrzney ktoraby ie zdobiłá zacnośći / áni Excellentiam Physicā, ále tylko Moráłną Przystoyność / ktora że z tey miáry czći godnymi sądzi y rewerencyą iedną / że Bogu / ábo Swietym szczegulnym są applikowáne respektem y służą. Niechże tu wystąpi ná plác / oná sławna nie ták dálece misterną robota / iáko raczey táiemnicą Arká Przymierza; przed ktorą że nabożny lud padáć zwykł / iáwny Psálmográfá Páńskiego wyświadcza rozkáz. Adorate scabellū pedum eius, quoniam sanctum est. *Oddawayćie pokłon podnoszkowi nog iego, bo święty iest.* Ani o tym wątpią biegli w Pismie ś. że przez ten podnożek rozumie sie Arká Páńska / nád ktorą trzymáli dwáy Cherubinowie Tablice złotą / názwáną Propitiatorium, to iest Vbłagálnicą / zkąd swoie Bog iákoby tám stoiący / zwykł ogłaszáć wyroki: Tey Arce iż świątobliwość przyznáie Prorok / lubo nie wnetrzną

Rzeczy Dusze prożne czczono wzgledem Bogá w stárym Zakonie.

Psal: 96.

trzną

trzną z łáski poświecáiącey płynącą / ále tylko powierzchną z osobliwey Boskiey przytomności / extrinsecè nábytą / słusznie pokornie schyliwszy kolána / czołem bić przed nią każe; wie bowiem dobrze / iż Bog nie tylko sam w sobie immediatè powinien bydź czczony / ále też w tym wszystkim / co go reprezentuie / álbo do niego szczegulnie należy. A ktoż będźie vdawał / że tey czći nie wyrządzano Arce Páńskiey / ieśli choć z dáleká do Bibliey záyrzał? Izali iey vniżonego nie oddał pokłonu / Hetman ludu Bożego Iozue? gdy iáko wowi Pismo ś. *Padł ná twarz przed Arką Przymierza Páńskiego, áż do wieczorá, ták on sam, iáko y stárszyná Izráelska*; izali ią z tryumfálną pompą nie wprowádźił Dawid? ktory ná vroczystą gmin Izráelski zwoławszy Processyą sam márszałkuiąc / y grał przed nią ná Hárfie / y z rádośći skakał; izali przed nią ogniá bez przestánku palić nie kazał Moyzesz? gdy w Przybytku Páńskim / odlany kosztownie ze złotá wystáwił Lichtarz / ná ktorym świetno vstáwicznie gorzáły kágáńce. Tym Aktom kiedy kátholicy podobne / ná cześć Obrázow czyniemy / á pokornym ie vkłonem gromádnemi Processyami / y gęstym świátłem zdobiemy; niechayże wystąpi surowy iáki krytyk / y nádęty z Luterskiey álbo Kálwińskiey trzody Aristárchus / á zásepionym kárći nas / y vrąga czołem / iż prożnym duszy pokłon oddáiemy Obrázom; ktorzy do tych dźieł pobożnych / pochop

Iáko to Arke Przymierza.

Iosuæ 7.

7. Reg: 6.

Exodi 26.

Nic wiecey nie czynią ka tolicy ná cześć Obrázow, nád to co żydźi wyrządzáli Arce.

pochop y wzor bierzemy z ludu Izráelſkiego / do czći Arki tákże duße prozney przywykłemu.

Alec ieſt wyráźnieyßy w Piśmie ś. przykład / vczczoneǧ obrázu / w miedźiánym weżu / od Moyżeßá według præſcriptiey Boſkiey odlanym / á zá iegoż roſkazániem ná vleczenie ludu / od ogniſtych weżow śmiertelnie poránionego / ná drzewie wywieśionym / *ná ktorego gdy ránni patrzáli* (ſłowá Kronikarzá Páńſkiego) *zdrowi zoſtawáli*; ktoż bowiem ták proſtego będźie rozumienia / żeby porywcze oko bez vwagi rzucone / ták cudowne miáło przynośić zdrowie? á nie domyśli ſie tego / że ludźie oni vználi Boſką w odlewáney ſtuce táiemnice / á ztąd boiáźnią latáiącey przed oczymá śmierći przeráżeni / owdźie śmiertelnym od iádu ogniſtych beſtyi bolámi ściśnieni / z wielkim nabożenſtwem (*iáko Swięty Iuſtynius Filozof y Męczennik twierdźi*) ſpoſabiáiąc ſie do nábyćia łáſki Bożey / ckliwe oczy w on znák od Moyżeßá wyſtáwiony wlepili. Prawdźiwie z tego mieyſcá Piſmá ś. dowodźi *S. Grzegorz Wtory tego imienia Papież*, Epiſtolâ ad Hermanum, y z niego Adrianus, ná kátedrze oraz / y w náuce Apoſtolſkiey Naſtępcá / że tám były záłożone pierwiaſtki vczcenia Obrázow; gdy piſząc do Károlá Wielkiego Ceſárzá / ták ná Obmowcow / y dotkliwych Momuſow / ktorzy ſwoie ná Obrázy ármowáli żądłá / náſtępuie y mowi: *Zrobił Moyżeß wężá y wyſtáwił ná znak, y wybáwieni ſą ludźie*, o głu-

Num: 21.

Ná wężá miedźiánego ránni od weżow, z vczćiwośćią poglądáli.

S. Iuſtinus in Apologia 2da.

Swiádectwo o tym S. Iuſtyná y Adryáná Papieżá.

Adrianus Papa in Epiſt. ad Carolum Magnũ.

o głupstwo tych, ktorzy chwalebnych Obrázow czćić zákázuią! álbowiem ieżli wierzemy, że lud Izráelski pátrzac náwężá od zárázy záchowány, czemuż watpiemy ábyśmy pogladáiac ná Chrystuśá Páná y Swiętych Obrázy, nie mogli bydź wybáwieni?

Wywod dáwnych Obrázow.

Zostáie Trzecia dla obrony Obrázow Twierdza / ktora zgodny Chrześćiáńskiey stárożytnośći vfortyfikował zwyczay: Tenże álbowiem dzień / ktory kośćioł práwowierny Chrystusowi vrodził / Obrázy oraz do kośćiołow wprowádził. Swiádkiem tego ow Obraz bez pędzlá y farb / Boską Chrystusá Páná mocą odmálowány / ktory Zbáwićiel nász / Agábárowi Krolowi Edyssy / widźieć śiebie prágnącemu / przyłożywszy do twarzy swoiey chustkę / wykonterfetował / á zá dar oraz y wielki cud postał. O prawdźie y rzeczywistey exystencyey Obrázu tego / okrom *Ewgeniuszá Historyká*, y inszych / wydał świádectwo Leo Lector, ktory go oczymá swoimi widźiał / ná wtorym Cōcilium Niceńskim / Actione quintâ. Swiádkiem y drugi / tákowąż spráwą Boską / tákże ná chustce wyrázony / ktorą gdy pobożna Weroniká, zmordowáneḡ pod ćiężarem krzyżowym / otárłá Chrystusá / bogátą zá dosyć máłą vsługe odniosłá nadgrode / odebrawszy żywy Obraz zboláłey twarzy Páńskiey / ktorą pomieszána krew z potem odmálowáłá. Swiádkiem ieszcze y trzeći tegoż Chrystusá Obraz / koło ktorego tákże nie ręká / lecz potęgá ie-

Chrystus podał Agábárowi Krolowi swoy Obraz.

Obraz Weroniki.

Obraz ná Prześćierádle.

gá iego miſtrzowáłá / gdy obwiniony po śmierći w Prześćierádło Zbáwiciel / wßyſtkieg Ciáłá ſwego okrutnie ſkátowánego / doſkonáły Rytrat ná tymże Prześćierádle zoſtáwił / y zupełną delineácyą cudownie vczynił; Szczyći ſie owym Weronice ś. dánym Obrázem Rzym Głową świetą; tym záśie drugim Stołeczne Sawoyſkiego Xieſtwá Miáſto Taurinum, do ktorego powinney vczćiwośći / áby ſie náwieść dał zátwárdziáły vpor Heretycki / ogień mu niegdy ſwoim przykłádem przodkował y tor podał / ktory ſpaliwßy Miáſto y Kośćioł / gdy wßyſtkie inße grándece w perzynie pogrzebł / ſámego iednák Prześćierádłá świetego / wyrządzáiąc vczćiwość Obrázowi Chryſtuſowemu / nárußyć nie śmiał / y kráie tylko troche bez ßkodnie opaliwßy / łákome pożáry záwśćiągnął. Ná tákowych záprawione początkách Chrześćiáńſkie nabożeńſtwo / przez wßyſtkie potym wieki w áffekćie nie zwątláło; y pretko po Wniebowſtąpieniu Páńſkim / zgromádzeni Apoſtołowie Dekretem zmocnieli vżywánie Obrázow / ktorego ſie z przykładu Miſtrzá ſwego / náuczyli; gdy dla wygłádzenia Báłwochwálſkich oſtátkow / ná ich mieyſce Obrázy świete wnieśli / y mieć ie wydawßy Kánon nakazáli; áby nowotni Chrześćiánie zápomniawßy Bałwánow / do ktorych długim nałogiem przywykli / w Obrázách świetych pobudkę do nabożeńſtwá mieli. Ieſt

wyráźny tám tego Concilium Kánon / ktory ná wtorym Zborze Niceńskim / powtorzuno / słow tákowych: Ne decipiantur saluati ob Idola, sed pingant ex aduerso Diuinam humanamque non manufactam, impermixtam Effigiem veri Dei, ac Saluatoris IESV Christi, contra Idola ac Iudæos. *Zeby nie byli zwiedźieni wierni do zbáwienia przeznáczeni, dla Báłwánow, niechay máluią, Boski y Ludzki nie ręką robiony, y niepomieszány Obraz Bogá prawdźiwego, á Zbáwićielá nászego IEZVSA Chrystusá, przećiwko Báłwánom y Zydom.*

Kánon Apostolski o Obrázach przytoczony in Concil: Nicæno, 2da Actione prima.

Prześadzáli śie od tąd Chrześciánie / świątobliwą páłáiąc emulácyą / iákoby iedni drugich w tym chwalebnym zawodźie celowáli / á Chrystusá Páná y Przenayświętszey Bogárodźice / tákże tych ktorzy szczegulnymi iáśnieli Cnotámi / máluiąc Obrázy / do vczćiwośći ie dálszych wiekow podawáli / y lubo pod one strászną Tyránnow ná Chrześciány wrzáwe / y prześládowánie / rzadkie tákowey pobożnośći widáć było dowody / poniewaź według exigencyey nieszczęsnych czásow kryć śie wierni muśieli y z Obrázámi / zábiegáiąc áby ná obelgi pogáńskie y spalenie nie przyszły / wszákże y w ten czás nie schodźiło ná pilnośći w málowániu y rzezániu ich / ná ktore dowćipna dawnych Chrześćian żárliwość / siłe kosztow łożyłá: y gdyby śie ná nie ślepy vpor dźiśieyszych Nowatorow zápátrzyć chćiał / ktorych herbowne dawney Religiey /

ligiey od Apoſtołow fundowáney znáki mierzą/ ználáźłby chámulec/ ktoryby ich wzad od błędow cofnął/ y oraz bodźiec/ ktoryby ich do náśládowánia świątobliwey ſtárożytnośći popędźił. Ták Niewiáſtká owá rodem (*iáko Ewangeliſtá piße*) Syrophænisſá / ktora długim płynieniem znędzniona y wyſchłá/ po dáremnych lekárſkich zawodách/ ktorych dwánaśćie lat záżywáłá/ do nog celnieyßego Medyká Chryſtuſá pomocy żądáiąc przypádłá/ otrzymawßy cudownie zdrowie / Niebieſkiemu Eſkulápiuſzowi Obraz z wdźięczności wyſtáwiłá/ á żeby pámiątká ták wielkiego cudu wiekopomnie trwáłá/ Rytrát Chryſtuſá z miedźi odláć/ y oraz śiebie ſámą/ do kráiu ßáty Chryſtuſowey ſkrycie przypadáiącą/ wykonterfowáć kazáłá/ y te Státue/ w Mieśćie Ceſarea Philippi, á ináczey Paneas názwánym / ná mieyſcu iáwnym poſtáwiłá/ ktorą okrom wielu inßych świádkow oczywiſtych/ widźiał *Ewzebius Biſkup Cezáreńſki*, rowiennik Konſtántyná Wielkiego / pierwßego Chrześćiáńſkiego Ceſárzá / iáko pißę lib:7. cap:14. Ták S. Łukaß Obraz Pànny Naświętßey MARYEY, poki iey ießcze Niebo Ziemi nie odebráło / wymálował / y gdy go teyże Pánnie / iákoby konfrontuiąc z Originałem pokázał / pochwaliłá pobożną prácą Pánná Przenaświętßa / y ſpráwiłá to że Obrázowi onemu/ od tąd ozdobney wſpániáłośći nád zwyczay przybyło / iáko świádczy Nicephor. Calliſtus.

Niewiáſtá vzdrowiona Obraz Chryſtuſá P. wyſtáwiłá.

Łukaß S. wymalował Obraz Nyaśw: Pánny.

Niceph: w Xiedze 15. Rozdźiale 14.

Tenże Łukaß Sw. Obrázy Chrystusá P. y Apostołow, málował.

Tenże S. Ewángelistá / Obrázy Chrystusá Páná y Apostołow ieg odmálował / dla pámiątki y vczciwości potomnych Chrześcian / zostáwił; áby prágnący wiedźieć / y znáć głowę y Authorá Chrystusá / iáko też Mistrzow swoich / mieli żywe ich Obrázy / y pożądánym twarzom przypátrzyć się z wnętrzną poćiechą mogli. Ták nákoniec Nikodem / ktory y po śmierći miłośći Chrystusowi dotrzymał / iáko vmárłemu przystoyny pogrzeb spráwił / ták Zmartwychwstáłego stáwę rozßerzyć prágnąc / postárał się o to żeby po odeśćiu do Niebá w Obráźie swoim ná ziemi żył y wiekował / ktory Obraz / álbo onże sam ręką włąsną odmálował / álbo zmowiwßy biegłego Rzemieślniká odmálowáć kazał. Ten Obraz gdy potym Zydźi w domu iednego Chrześćiániná (ktory kupieli) w mieśćie Berytcie zástáli / swoy wśćiekły iad nań wywárli / y ßtyletámi go vkłoli; ácz potym gdy choyną krew z zádánych ran płynącą vyrzeli / vpámiętawßy się zá oświeceniem Boskim / prawdźiwą wiárę wźięli / y błędow się wyrzekli. Zkąd niemogę się dostátecznie wydźiwić / álbo niewiádomości Kálwiná ábo złośći; záwodźić duße lekkowiernych vczniow y sektatorow swoich śmieiącego / iż bezwstydnie vdáie / że Obrázy dopiero Piątego wieku po Národzeniu Chrystusowym do kośćiołow weßły / y w vżywániu bydź poczęły; ponieważ iáwnie się tego káżdy doczytáć

Nikodem dał sobie wymálowáć Obraz Chrystusá P.

táć może / iż rowno z wiárą Chrześćiáńską Obrázy świete náſtáły / y nie było żadnego wiernych zgromádzenia / od tąd iáko Bog ludzką przyiąwſzy Nature / ná zbáwienie ludzkie robić począł / ktoreby tą cechą y herbownym kleynotem od Bałwochwalcow / álbo inſzych ſekt / niechćiáło bydź rozeznáne; á Táiemnic wiáry ś. Obrázámi y málowániem wyrażáć zániedbáło. Co żeby ná poćieche wiernych á poſkromienie y munſztuk / wykretnych Heretykow / iáśnie wſzytkim wiádomo było / zdáło mi ſie potrzebna krotki ſumáryuſz vczynić / y zebráć świádectwá / niektorych Oycow Swietych / ktorzy ſtárśi ſą w lećiech / y pierwey żyli niżli ſie Piąty wiek od Chryſtuſá záczął; ći iednák rzetelnie piſzą / iż ſie zá ich wiekow Obrázy po kośćiołách świećiły / y należytą cześć od nabożnego ludu miáły.

Zá czáſow naprzod Apoſtolſkich żył *S. Dyonizy*, ktory od Areopágu nazwiſko / od ſámego Doktorá Narodow Páwlá ś. wiáre powźiął / ten piſze / iáko owego záraz wieku ktory Bogá w ludzkim oglądał ćiele / zwyczáyne były Aniołow obrázy / ktorych iuż ná ten czás w poſtáći Młodźianow ſkrzydláſtych málowáno / dáiąc tym kſztałtem znáć / iż iáko Duchowie ćiałem nie oćiążeni / lekkośćią ſubtelnych intellektow wyſoko ſie wzbijáią; á ták w biegu y przenieśieniu ſie zmieyſcá ná mieyſce / iáko też w myślách y konceptách ſwoich / żadney przeſzkody

Oycowie SS. bronią Obrázow.

Od wiekow pierwſzych.

szkody od smysłow do máteriy przykowánych nie czuiąc/ predkim bystrego rozumu zápędem wylátuią. Kwitnął wtorego wieku Tertullian/ ktorego sławny Arcybiskup Kártháginenski y Męczennik S. Cypryan/ ináczey nie zwał tylko Mistrzem; ten wspomina iż wieku swego/ ná kielichách ktorych do ofiáry świetey záżywáią/ odlewano Obraz Zbáwicielá w postáci Pásterzá błędne owce ná rámieniu dźwigáiącego: ktorym przykłádem Prawowierni sámego potym przekonywáć poczęli/ gdy omomiony chwycił się szalonych baśni Montaná y Kátáphryká kácerzow/ á miedzy inszymi błędámi (ktore poczćiwym nazwiskiem Pámelius Parodoxa tytułuie) náucząc począł/ że ći ktorzy pod czás Pogáńskiey persekutiey z krewkośći vpádli/ y záprzeli sie Chrystusá/ do poiednánia z nim wiecey/ y łáski Bożey nie przyidą. Trzeći wiek náuką y wylaną dla niey krwią ozdobił *Methodyus Biskup Tyryiski*, zá Tyráńskiego Pánowánia Decyusá y Wáleryaná Cesárzow/ około Roku Dwochsetnego pięćdźiesiątego piątego/ przez doczesną mekę y śmierć/ ná wieczny żywot przeniesiony/ ten iawnie zeznáie *Oratione 2da de Resurrectione*: Conflamus ex auro Imagines Angelorũ, Principatus & Poteſtates, referentes eas ad laudem & gloriam Dei: *Odlewamy ze złotá obrázy Aniołow, Xięstwá y Mocárstwá obracáiac ie ná chwałę y wystáwienie Boskie*. Ná końcu tegoż wieku á ná po-

Wtorego wieku.

Trzećiego wieku.

czątku czwártego ſłynął Doſtoieńſtwem Naywyżſzego Kápłáńſtwá S. Sylweſter/ ktory Obrázow Zbáwićielá y Swiętych Apoſtołow Piotrá y Páwłá/ záraz w ten czás kiedy ſię wiárá w Rzymie poczynáłá odmálowánych/ miedzy ták ſrogimi tyránnow zawieruchámi náder pilnie ſtrzegąc (*iáko mowi S. Dámáſcenus Papież*) w cále dochował; y potym ie Konſtántynowi Ceſárzowi pokazawſzy do zádumienia go y rewerencyey przywiodł; poniewaz w teyże właśnie Cerze y Oblicza w ſpániáłośći/ Apoſtołow ſtáwiły mu przed oczy/ Obrázy od Sylweſtrá przynieśione/ iáko ich we ſnie ſzcześliwą reprezentácyą widźiał: Wyznáie to ſamże Konſtántyn w Vniwerſale ná świát rozeſłánym/ ktory ieſt wpiſány Tomo primo Conciliorum.

S. Sylweſter miał Obrázy SS. Piotrá y Pawłá.

Damaſc: & Metaph: in eius vita.

Tom: 1. Concil: pag: 473.

Náſtąpił wiek czwarty; ktorego Bog znioſł Ceſárzow/ wśćiekłą iákąś miłośćią przećiw ſwoim fałſzywym Bożkom pałáiących; á vśmierzywſzy wzburzone od prześládowcow fále/ pożądány pokoy Kośćiołom przywroćił: tego wieku iż iáwnie iuż zákwitnełá ſwobodna Wiáry świętey profeſſya/ iáwnie też Chrześćiáńſki przećiw Obrázom áffekt ſzerzyć ſię/ y nimi Kośćioły zdobić począł: W ten czás bowiem Konſtántyn Wielki/ ktory naprzod Ceſárſkie Dyádemá pod nogi CHryſtuſowe rzućił/ y Páńſtwo mu ſwoie poddał/ odlać kazawſzy złotego Báránká/ przy ktorym po obu ſtronách ſtały Obrázy ſrebrne

Czwartego wieku Konſtántyn Ceſarz wiele Obrázow Kośćiołō nádał.

Zbáwiciela/ y S. Jana Chrzciciela/ nátym mieyſcu / gdźie Chrzeſt ś. przyiął poſtáwił. Láteráneńſkiemu zaś Kośćiołowi ktory ná páłácu ſwym wybudował / odlewáne ze ſrebrá Chryſtuſá Páná y dwunaſtu Apoſtołow Státuy ofiárował. Y żaden potym zá ſpráwą y kośztem Konſtántyná nie ſtánął Kośćioł/ w ktorymby ſie pompátyczna Obrázow nie świećiłá geſtwá; pełno wszedy Krzyżow; wyrobione śtukátorſką robotą po Bázylikách SS. Męczennikow twarzy; ryſowáne po śćiánách Religiey náśzey táiemnice; áby tákową Obrázow świetych oppozycyą podeptána zmyślonych Bożkow cháłáſtrá/ co świátem do tąd momiłá/ ſnádni zniśzczáłá; á Swięći ktorzy niegdy żyiąc y vmieráiąc báłwány gromili / w Obrázách ſwych/ z ich wykorzenienia tryumfowáli. Stwierdza świádectwem ſwym to gromádne Obrázow zá Pánowánia Konſtántyná vżywánie Euzebius/ ktory tegoż wieku żył / y towárzyſko z nim Ceſarz konwerſował. Podobną po wszytkim Chrześćiáńſkim świećie widáć było chęć ku obrázom świetym; gdy ſie co żywo świątobliwym obrotem śiliło / áby cześć Bogu y Kochánkom iego w obrázách oddawáli; ktorzy zwiedźieni od czártow / tymże ſie niegdy iáwnie iáko przyiáznym Páńſtwu Bogom/ prywatnie záś iáko domowym Duchom y opiekunom kłániáli. Wſpomina o zwykłych tám tego wieku obrázách/ śnycerſką robotą rzezánych/ Wielki

O czym Damazus w żywoćie S. Sylweſtrá.

Piśą o vżywániu Obrázow tego wieku S S. Doktorowie.

S. Athan: in Quæſt: ad Antiochū Cap: 18,

Wielki on/ y według swego Imienia práwie nieśmiertelny Pátryárchá Alexándryiski S. Athanázy/ y że ie w vczćiwośći miano zeznáie. Pobliski láty te Pátryárše był S. Bázyli/ ktory ná kilku mieyscách Xiąg swoich piše/ że Kośćioły Chrześćiáńskie tákowym Obrázow zdobiono ápparatē; co też świádczy S. Grzegorz z Názyánzu godnośćią Biskup/ dla wyborney náuki Theologiem Antonomasticè názwány; wierny S. Bázylego/ ták w Atheńskiey Akádemiey/ iáko potym w Pustelniczym żywoćie towárzysz; ktory Oratione decimâ nonâ in laudem Patris defuncti wspomina/ iáko w Domu Bożym málowánia/ y inše zyte iáśniáły Obrázy.

S. Basil: Hom: de Barlaã, & Homil: 40. Mart.

S. Greg: Nazian: Orat: 19. in laudem Patris & Epistol. 49. ad Olatum.

Názbyt długo przyšłoby mi śie báwić/ gdybym miał przytaczáć wšytkie świádectwá Doktorow ktorzy tego słynęli wieku/ y ná defensę Obrázow sprowadzáć; dosyć będźie ná kilku Przednieyšych/ ktorzy ná końcu tego/ álbo początku nástępuiącego wieku/ Kośćiół Chrystusow náuką y świątobliwośćią wsławili. Miedzy tymi przodkuie S. Ambrozy Arcybiskup Medyoláński/ S. Bázylego rowiennik; ktory SS. Męczennikow Gerwázegȏ y Protázego/ ná mieyscu nieprzystoynym przy mogiłách żydowskich pogrzebionych/ gdy mu śie we śnie pokazáli/ y o vczćiwše ćiał swoich złożeni: żądáli/ tym sámym snádnie po symmetryey twarzy poznał; że ich w tákoweyš Cerze

S. Ambr: ser: de SS. Geruasio & Protasio.

 málo-

málowáne zdawná obrázy wydawáły. Tegoż wieku ktoreg Ambrozy ś. świećił Włoskiey ziemi / ćieszyłá sie S. Augustynem Afryká / od tegoż Oyca Duchownego Chrystusowi vrodzonym y pozyskánym: ten twierdźi iż ták dálece zwyczáyne było ná ten czás Obrázow vżywánie / że też Pogánie z nich pochop do baiek y vrągánia Chrześćian wźieli; zmyślili bowiem fałszywe iákoby od Chrystusá Páná do SS. Apostołow Piotrá y Páwłá pisáne listy; nie inszy do tych wymysłow powod máiąc / tylko że Obrázy tych świetych pospołu z Chrystusowym ná wielu mieyscách widźieli. Troche láty stárszy / po wielkiey iednák żywotá sweg częśći Augustynowi ś. społeczny był S. Hieronim; od ktorego lubo Afryká / y ták wielką szerokieg Oceánu rozeymą wydźielony / ná toż iednák Obrázow śś. zgodnie przypada Patrocinium; á iáko w Pálestynie do roskrzewienia Chrześćiáńskiego nabożeństwá pomocą były / iáśnie zeznáie / gdy w żywoćie S. Paule Rzymiánki te słowá kłádźie. Hierosolymis omnia loca circumiuit, prostrataque ante Crucem, quasi pendentem Dominum adorabat; *W Ieruzalem będac wszytkie mieyscá (święte) obchodźiłá, y vpadszy ná twarz przed Krzyżem, iákoby wiszacemu Pánu pokłon oddawáłá.*

S. Aug: lib: 1. de consensu Euangelistarum Cap: 10.

S. Hier: Epist. 27. ad Eustochium, cap: 3.

Stánąłbym tu gdybym zá grzech nie poczytał / minąć y zámilczeć S. Janá w Antyochiey zrodzoneo / ktoreo słodkopłynąca wymową nazwisko Złotouste-

toustegd ziednálá; przetoż zwiedziwszy Włoskę Ziemie z S. Ambrozym/ oglądawszy Afryckie Porty/ y Hipponeńską Insule z Augustynem ś. pocáłowawszy Jáslká Betleemskie/ z żyiącym támże w pustyniey Hieronimem/ rzucam kotwice przy odnodze y brzegu Hellespońskim: tám w Konstántynopolu/ záráz ná początku piątego wieku/ zádumiáłych słuchaczow przedziwną náuką/ y kráśomownych vst wdzięcznośćią trzymał/ y podziwienie nápełniał/ iuż ná ten czás Pátryárchá tám tego Wschodnich Cesárzow rezydencyą sławne° miástá wspomniány S. Chryzostom; Ten okrom te° że często Obrázy chwalebnie wspomina (*miánowićie wysławiáiac S. Melecyuszá ná Káthedrze Antecessorá*) przykłádem swoim droge do czći Obrázow vtorował; gdy w Pokoiu swoim záwsze Obraz S. Páwłá Apostołá miał (*iáko Autor zywotá iego świádczy*) ktoregd sobie zá Pátroná y szczegulnego Obrońce przybrał.

Citatur is Auctor à S. Ioan: Damasc: Orat: 1ma.

Ná tymći ták dawnym y ták zgodnym cáłey stárożytności konsensie/ vgruntowána Kátholicka ku Obrázō przychylność/ śmieie sie z teráźnieyszych szaloney Herezyi przymowek; y niedba ná záostrzone kły do kąsánia/ od ktorych sie rány y szkody nie boi. Niech podnośi przewrotny łeb/ z ktrych á ćiemnych iam wyczolgawszy sie wąż piekielny/ swoie ná Obrázy záiuszáiąc instrumentá; áby ie iádowitą oźionał y zniszczył párą: będą ony nienáruszone trwáć/ ták mocną stárożytności

wspárte podporą/ y ták dawną pospolitego nabożeństwá opasáne twierdzą; y z iszczą sie zá blogosłáwieństwem Boskim słowá S. Jzydorá Pelusioty/ ktore ná śiodmym Concilium Nicenskim z wielkim Oycow śś. czytano applausem/ że w Kośćiołach Kátholickich áż do skonczenia świátá / *nie znaydźie się prożny kat y śćiáná, ktoraby święte nie koronowáły Obrázy.*

ROZDZIAŁ WTORY.

O vczćiwośći Obrázow Cudámi potwierdzoney, gdźie zá tąsz okázyą przydáie się dyskurs o rozeznániu prawdziwych álbo tylko pozor y ápparencyą máiacych Cudow.

Wwiodłem do tąd Troistą ná obronę Obrázow Muniicyą; á żeby sie ná ich ruinę wedrzeć nie mogły zdrádliwe Kácerstwá / trzemá otoczyłem ie básztámi/ ná Przyrodzonego świátłá rácyách / Pismá ś. dowodách / y zgodney cáłego Chrześćiáństwá ná pierwiástkách wiáry kwitnącego iednostáyności potężnie záśádzonymi: niechayże dáley do ich obrony sam Bog wszechmocną śćiągnie rękę; ktory poniewaz ták wiele rázy znácznymi cudámi Obrázy vczćił/ y honor im przyzwoity vtwierdził/ słusznie ten

czwar-

czwarty Cudownymi dźiełámi Boſkimi zmocnio-
ny rzucze przy Obrázách beluard; áby Kośćioł
boiuiący ſtoſuiąc ſie do Tryumfuiącego (gdźie
według Janá ś. Ciuitas in quadro poſita eſt,) ná
niewzruſzonym tákże kwádraćie beſpiecznie ośiadł.
Wiem że nabárdźiey mierźi Dyſſydentow ſámá
Cudow wzmiánká / y ſłucháć tego słowá nie mo-
gą; álbowiem to ieſt kámień probny / ná ktorym
niepewną pofałſzowáney Religiey záraz poznáć
monetę: álec przećie lubo ſie oćiągá nie dowierzá-
iąc ſobie Herezya / przywiodą ią poniewolnie zu-
chwáły kárk zákrećiwſzy; á tym práwidłem miár-
kowáć będą; y pod ten ſznur álbo linią doświád-
czáiąc proſteli czy krzywe vknowáłá ſobie wiáry
ártykuły poddádzą / pod ktory ſámá Nieſtworzo-
na Mądrość / nie zbrániáłá ſie Náuki ſwey pod-
dáć; y owſzem tą probą doświádczáć iey kazáłá
mowiąc: Si mihi non creditis, operibus credite, *ieśli
mnie nie wierzyćie, Dźiełom wierzćie.* Vmie bowiem
częſto ludzka ſubtelność rácye rácyámi zbijáć; wy-
ſzpocone piſmo przećiw Piſmu przytaczáć; á prze-
ćiw powadze dáwnych Chrześćiáńſkich zwyczá-
iow / vbráne w máſzkáre zmyślony ſtárożytności
lárwy zwodźić y ſzykowáć; ále iák do iáſności Cu-
dow przyidźie / tu ſie muſzą nietoperze y ſowy wy-
dáć; ktorym od tákiego świátłá bláſk w oczy bije /
y niezdrowey źrzenicy wádźi / á fałſz nákoniec wy-
dáie. Ztąd nie dármo Chryſtus Pan inquizycyą
o prá-

Apoc: 21.

Heretycy Cudá odmiátáią, bo ich ſámi czynić nie mogą.

Ioan: 10.

o prawdźie náuki swey do Cudow odsyła; y słuchác Fáryzeuszom káze/ iáko ći sędźiowi namniey nie podeyzrzáni/po nim dekretuią: á o Ewángeliey ś. od niego rozśianey niewątpliwy wyrok Cudá wydáią: Opera quæ ego facio (mowi) hæc testimonium perhibent de me, *Dźiełá ktore ia czynię te świádectwo wydáią o mnie*: Y owszem te iedyną przyczynę ostátniey zguby ktora się potym ná Zydow zwáliłá iáwnie Chrystus ogłasza/ że vporczywie Cudá iego widząc wierzyć niechćieli; było to bowiem wielkie aggrauans zákámiáłośći Zydowskiey/ że się iásnośćią Cudow przekonáć nie dáli; y mnieyszyby grzech według relácyey tegoż Páná byli mieli/ álbo go też cále vszli/ choćby dobrze wiáry Chrystusowey nie przyieli/ gdyby ich oczywista dźiwnych vczynkow Páńskich nie konwinkowáłá iásność/ że cále z vporu ná vmyśle zásneli: Si opera non fecissem in eis, quæ nemo alius fecit, peccatum non haberent; nunc autem & viderunt & oderunt me: *Gdybym dźieł tákich nie czynił, iákich żaden inszy nie vczynił, nie mieliby grzechu, á teraz y widźieli, y nienáwidzą mię*. A ieśliś ták wiele powagi Cudom przyznał Zbáwićiel/ że ná ich decyzyą nieomylną pewność Náuki swoiey puśćił; y pozwolił áby obwinieni o niedowiárstwo Zydźi zá wotowániem Cudow osądzeni/ álbo vwolnieni zostawáli; tedyć iáwna/ iż naypewnieyszy iest z Cudow do potwierdzenia prawdy dowod

Ioan: 10.

Chrystus Pán náuke swoie Cudámi potwierdźił.

Ioan: 15.

Y Zydow o to gromił iż Cudom iego nie wierzyli.

wod/ ktoreg pociągnąć do niepewnych álbo wątpliwych náuk niepodobna; gdyż byłoby to przećiw Istotney Dobroći Boskiey/ gdyby dopuśćić miał/ áby kto prawdziwe cudá czynił/ á przećie niemi prawdę y prawdziwą náukę ruinował. Przetoż ieśli kiedy z táiemnych rády swey ordynánsow pozwala/ że Czárt ktory według niego Mendax est ab initio, & in veritate non stetit, *Kłamcá iest z początku, y w prawdźie się nie ostał*, obłudnymi swymi sztukámi porywczych do wierzenia ludźi oszukuie; oraz iednak dáie sposob/ że łatwo po sámym kształćie/ ktorym owe dźiwy zá spráwą szátáńską czynione bywáią poznáć; iż cudámi włáśćiwymi nie są/ ácz sie w oczách nászych cudowne bydź zdadzą. *Diabli prawdźiwy h cudow czynić niemogą.*

Ale żeby wszelka omyłki y błedu/ ktorey w tey mierze záchodźić zwykł/ odćięłá sie okázya; á pod kortyną prawdźiwych cudow/ zmyślone v lekkowiernych mieyscá y powagi nie znáydowáły; poniewaz często Angelus sathanæ transfigurat se in Angelum lucis; *Anioł zły szátan, przemięnia się w Aniołá świátłośći*; á ná kształt koczkodaná/ chcąc sie pokazáć podobnym Bogu álbo rownym w potedze pnie/ sie áby dźiwnych ieg dźieł odważną śmiáłośćią dokazáć mogł: dla tegoż zdáło mi sie naprzod krotko opisáć istotę cudu; ktora zrozumiawszy/ będźie gotowa Perspektywá do rozeznánia prawdźiwych álbo domniemánych tylko cudow. *Co iest Cud?*

Ieſt tedy Cud według poſpolitego zdrowey Theologiey zdánia *Dźiełotákie, ktore wßyſtkę nátury ſtworzoney przenośi śiłę; á od ſamego tylko Bogá Wßechmocney ręki,* (álbo tych ktorym extraordinariè ſwoiey vdźiela mocy) *wyſtáwione bydź może*; Anielſki Doktor táką iego deffinicyą dáie.

S. Thom: 1ma par: que. 105, Artic: 7.

Eſt aliquod arduum & inſolitum, præter facultatē naturæ & ſpem admirantis proueniens, *Ieſt coś trudnego y niezwyczáynego, nád przemożenie nátury y ſpodźiewánie tego ktorey ſię dźiwuie.* Zkąd owe kunßty/ ktore z przyrodzonych álbo dowćipnego rzemieślniká miſternie ſporządzonych pochodzą przyczyn y początkow/ lubo podźiwienia nábawiáią; nazwiſká iednák Cudow in rigore nie záſługuią; bo w gránicách nádáney rzeczom ſtworzonym mocy zoſtáiąc/ z wyżßego nádprzyrodzoney potęgi ßeregu nic w ſobie niezáwieráią.

Kunßty od przedowćipnych zrobione Rzemieślnikow.

Ták kiedy Architás Tarentinus zrobił drewniáneḡ gołębiá/ y vczynił że iák żywy latał: kiedy Archimedes w toczonym niebie Plánety oſádźiwßy/ rownym niebieſkim sferom biegiem/ gorne rewolucye wyrażał: kiedy Albertus Magnus miedźiáną głowę/ ſkrytymi ádaptuiąc ßtukámi mowić náuczył: kiedy Hiárbas Krol y medrzec Indyiſki/ żeláznych Dworzan w ſtołowey izbie ták zordynował/ że bieśiáduiącym gościom miáſto żywych ſłużyli: kiedy y podźiśdźień Pánowie Medycy/ z ćiekáwey obſerwácyey dźiwnych własności/ ktore ſie w rzeczách ſtwo-

ſtworzonych znáyduią / y biegłey ich pod miárą przypráwy / niezwyczáyne przećiw chorobom nieuleczonym podáią lekárſtwá. Kiedy mądrzy Chimicy álbo raczey ſubtelni y genealogiey kruszczow wiádomi Filozofowie / proſte metalla odegnawszy grube przyſády ziemſkiey przymieszáney ſekulencyey / do ceny y doſkonáłośći złotá álbo ſrebrá przywodzą. Kiedy nákoniec Cierletáni y Kuglarze / łamániem ſie y chyżośćią rąk / nád mniemánie ſpektátorow (ktorzy rozumieią iákoby rzeczy w rękách mienili) ksztáłtnie insze podmiátáią: ći wszyſcy lubo niewiádomych co to ſie y iáko ſtáie: wielkiego podziwienia nábawiáią; Cudotworcámi iednák názwáni bydź nie mogą: bo te wszytkie wſpomniáne wyżey sztuki / y wynálazki / lubo przewyższáią zmyſły y poiećie tych ktorzy ſie nád niemi zádumiewáią; iednák z początkow przyrodzonych płyną / ktore vmieietni porządnie ſkoſowáć / y do ſkutkow do ktorych z nátury máią ſpoſobność roſtropnie kierowáć vmieią. Dobrze nápiſał ow w ćiele y rozumie Anioł S. Thomasz / że do prawdźiwego Cudu potrzebá áby ſie trzy zeszły kondycye: Naprzod áby Vczynek był ſam z śiebie trudny / y nád wszytkie nátury potęgę wynieśiony; Druga áby był nád rozumienie y poietność / to ieſt żeby w przyrodzeniu nie znáydował ſie porządek y ſkłonność do tákiego ſkutku: Nákoniec aby niepoſpolitym ſpoſobem był czyniony / áni zwyczáynie od nátury zá-

Te nie mogą bydź názwáne cudámi.

S. Thom: vb ſupra.

Trzy kondycye prawdźiwego Cudu.

mierzonych czekał czásow; ále w momencie iáko-
by y mgnieniu oká/ doskonále stánął.

Z tego co się dotknęło o prawdźie Cudu/ y
należących do niego kondycyách/ łatwo rozeznáć;
co ma bydź rozumiáno/o niektorych dźiwnych sprá-
wách/ ktore Czárći álbo przez się/ álbo przez swo-
ich ádherentow y czárnokśieżnikow czynią: ieśli
bowiem w okręgu y gránicach/ ocerklowáney kre-
atur mocy zostáią y ták w substáncyey dźieła/ iá-
ko też w sposobie czynienia/ nic wiecey nie poká-
zuią nád to/ co Bog seminarijs rationibus nádał;
y w naśieniách rzeczy przyrodzonych záwárł/ (w
ktorych kiedy kto przyzwoity pomiar y zobopolną
kombinácyą mądrze záchowa/ śiłe dokazáć nád-
zwyczay może;) tedy sądźić trzebá iż tákowe dźie-
łá/ rzeczywiśćie bez wszelkiey obłudnośći vczynio-
ne/ zá Cudá iednák nie máią bydź poczytáne. Je-
śli zás nie wydáie się w náturze żadne podobień-
stwo do tákich spraw; á w początkách przyrodzo-
nych nie mász śládu y potencyey/ żeby do ták cel-
nych skutkow mogły bydź wynieśione; tedy wszy-
tkie owe wielmożnych Aktow dźiwowiská słuszna
mieć zá kuglárskie/ ktore tylko pozorem/ y kształ-
tnym omomieniem mylny wzrok łudzą. Ani trze-
bá o tym wątpić żeby Diabli będąc doskonálymi
Phyzykámi/ y w przyrodzonych podmieśiecznego
świátá własnośćiách náder biegłemi Mistrzámi/
nieumieli y niemogli czeg wiecey dokazáć/ sprawi-
wszy

Diabli iáko wiádomi mocy rzeczy przyrodzonych dźiwow dokázuią.

wßy kßtałtną z rożnych rzeczy y nádáney im mocy
miſkuláncyą; niżli proſta á do ták dowćipnegó ro-
żnych ingredyencyi ſpoienia/ nie przywykła/ mo-
że zrobić y wyprowádźić náturá: ponieważ ál-
bowiem według S. Dyonizego Areopagity/ Na-
turalia in Dæmonibus non ſunt imminuta; áni im
Bog przy ſpráwiedliwym zá Apoſtázyą karániu
dárow tych odiął; tedyć iáwna że byſtrośćią ro-
zumu ktory ták wielkimi obdárzony ieſt przymio-
támi śiłe doćiec/ á przytym z doświádczenia włá-
ſnego y długiey przyrodzonych effektow obſerwá-
cyey/ nowe ßtuki nád ſpodziewánie wymyślić mo-
gą; y ſtawáć im do tego ták inwencyi/ iáko mo-
cy będźie.

Dwoiáki do tego ſłuży im pośiłek/ że niezwy-
kłe bárdzo ſnádnie wydáią ſkutki; pomaga im ná- *Naprzod przez chyżość*
przod Duchowney nátury/ od ćiáłá y iegó ćiężarow
vwolnioney chyżość; ktorą naydálße diſtáncye w
momencie przebyć/ świát nieporownáną lekkośćią
zbiegáć/ y náder prędkim lotem ták ſámi w odle-
głych mieyſcách ſtánąć/ iáko też rzeczy inße prze-
nieść álbo pędźić mogą. Momento (mowi o nich
Mądry Tertullian) vbique ſunt; totus orbis illis Tertull. in Apologetico.
vnus locus eſt; quid vbique agatur tam facilè
ſciunt, quàm enuntiant; velocitas Diuinitas cre-
ditur, quia ſubſtantia ignoratur. *W momenćie wßę-
dy będą; cáły świát iednym ich mieyſcem ieſt; co ſię kę-
dy dźieie, ták łatwo wiedzą, iáko y opowiádáią; Pręd-*

 kość

kość zá Bostwo v ludźi vchodźi, bo niewiedzą co zá substáncya iest własności Duchow? Pomaga przytym zupełna cáłey Natury znáiomość/ ktorą cześćią przy stworzeniu swym in speciebus concreatis, to iest *w wyobráżeniách od BOGA w intellekt wlanych* odebráli; cześćią z doświádczenia/ y długiey przyrodzonego káżdey rzeczy biegu vwagi nábyli; á záżyć tęż wszytkiego/ y według potrzeby ná swoie koło obroćić rostropnie vmieią. Ktoż bowiem niewie iák wielką moc Sprawcá náturzy rożnemu stworzeniu nádał? iák dźielnym ogniem y żyznemi influencyámi gwiazdy? iák rozmáitą do leczenia energią ziołá? iák potężną do wnetrznych álterácyi siłą Perły y Kámienie drogie obdárzył? Te wszytkie przymioty/ iáko bystrośćią subtelnego rozumu przenikáią Czárći/ ták zá pomocą wrodzoney chyżośći/ predźiuśieńko znieść/zmieszáć/ y sposobnie ákkomodowáć mogą; A ták dwoistym predkiego/przenieśienia y biegłego záżyćia wsparći posiłkiem/ gdy według axioma szkolnego/ debitè applicant Actiua passiuis, y vtáione w rzeczách własnośći/do wćipnym pomiárkowániem combinuią; potęgę swoię z podźiwieniem pokázuią. Tą sztuką Czárnokśieżnikow Egyptskich laski w oczách Pháráoná w wężow obroćili; álbo wprowádźiwszy predko sposobne dyspozycye (to iest zgniłość z ktorey się tá gádźiná rodźi) prawdźiwie per putrefactionem rożgi owe w wę-

Potym przez ápplikácyą śrzodkow przyrodzonych.

Ták wężow nárobili Czárnoxiężnicy w Egypćie.

w wę-

w węża odmieniáiąc; álbo też pokradßy ſkryćie laſki / przez obrotną chyżość / węże ſkąd inąd ná pálác krolewſki przynieśione / á laſkom czárnokſięźnikow w mierze y wielkości rowne / kßtałtnie á nieznácznie przed oczy pátrzących podrzucáiąc. Tąż ßtuką zbiwßy w kupę obłoki / y wyćiągnąwßy z źiemie / á w gorę wynioßßy tłuſte exhálacye / ogień wzniećili; y piorunow nákuli / ktorymi potym trzodę Jobowych owiec pozábijáli; á tegoż czáſu po máłey chwili / zwárßy przez potężne ściśnienie powietrze nową Eoluſá iáſkinią ná żal świętemu otworzyli; gdy ſtráßny wicher wzburzywßy / wßytkie dźiatki iego przy bánkiećie / w ruinách obáloneg[o] domu oraz pogrzebli. Tąż ßtuką y podźiśdźień wielu ktorzy w chárákterzy dufáią / y przy ſobie ie noßą / od ran áby im żadne nie ßkodziło oręże / bronią; nie żeby ćiáłá y ſkorę ich ſtálową iákąś mieli vhártowáć twárdośćią; álbo kreślániu owemu / y znákom od czárnokśięźnikow wymyślonym / ſkrytey przećiw wßytkim ránom dodáć mieli y vdźielić preſerwatywy; ále że według vmowy z tákiemi potáiemnie záwártey / w ten czás kiedy kto do nich lub ſtrzelbą lub bronią zmierza / czárći będąc po gotowiu ná uſłudze / ßtychy álbo kule niewidomie zátrzymuią; y ták owych co chárákterzy noßą / nie dochodzą / áni tykáią / bo wcześnie odbite ſpráwą Diabelſką in ſuperficie corporis, bez ßkody odpadáią.

Ták też chárákternikow od ran bronia.

A wßák-

Gdźie im trzodkow przyrodzonych nie sławá, tám ludźi mamią.

A wszákże te wszytkie dźieła / że się ná przyrodzonych sądzą początkách / á bez wszelkiego wyższey potegi konkursu / przez sáme śiły y Dynamim ktora się w rzeczách stworzonych znáyduie / zá dowćipną dźieią się modyficácyą ; dla tegoż z reiestru prawdźiwych Cudow wymázáne / á miedzy przyrodzone niezwyczáynym iednák kształtem czynione / y podźiwienia godne dźiełá policzone bydź máią. Jeśli záś kiedykolwiek czárći kuszą się o to co moc nátury przechodźi ; á żadna w stworzeniu / y przymiotách ie° od Tworce swego nadánych / do tákowych effektow nie znáyduie się skłonność y dyspozycya ; tedy wiedźieć trzebá że ná ten czás iáko oszustowie postepuią / á frántowskimi sztukámi oczy mydlą ; y miásto rzeczy prawdźiwych ćień ich tylko / á zmyślony pozor złudzonym zmysłom prezentuią: Wyráźnie to náucza S. Thomász.

S. Thom: 1ma par: Qu. 114. Art:4. ad 2dū.

Illæ transmutationes rerum corporalium, quæ non possunt virtute naturæ fieri, nullo modo operatione Dæmonum perfici possunt secundùm rei veritatem ; & si quando tale quid operatione Dæmonis fieri videtur, hoc non est secundùm rei veritatem, sed secundùm apparentiam tantùm. *Owe odmiány rzeczy máteryálnych, ktore się nie mogą stáć mocą przyrodzoną, żadną miárą przez sprawę Diabelską vczynione bydź nie mogą ; á ieśli kiedy widźi się iż co tákowego Diabli czynią, to nie iest w sámey rzeczy według prawdy, ále się tylko pokázuie według glánsu y*

áppá-

appárencyey. We dwuch záś miánowićie áktách ßwánkuie moc Czártowſka; zkąd znáiąc nieudolność ſwoie ßálbierſtwem nárabiáć muśi/ częśćią pátrzących mąmiąc y dementuiąc/ częśćią zmyślone podobieńſtwo tych rzeczy/ ná ktore mu śiły nie ſtawa; przed oczy nioſąc: Naprzod gdy ſię czárt ſądźi áby vmárłego wſkrześił; przytym gdy vśiłuie/ áby odćięte od zupełnośći ćiáłá członki/ powtornym ſpoiwßy zroſtē/doſkonále odżywił/y do pierwßych funkcyi ſpoſobił; álbo też ſtrácone zmyſły przywroćił/ y orgáná do nich ſłużące/ ktorych náturá nie dáłá/ vformował; te bowiem obá dźiełá/ poniewaź wßytkę moc y actiuitatem nátury przenoßą/ żadnymi wymyſłámi / y vśilnośćią czartowſką/ rzeczywiśćie dokazáne bydź nie mogą/ chybá ná pozor.

Vmárłego wſkrześić Diabeł nie może.

A naprzod pewna że w cáłey náturze/ ſkuteczne do wſkrzeßenia vmárłych nie znáyduią ſię lekárſtwá; á żyćia náßego loſy w tego ſámego zoſtáią rekách/ ktory przed Janem S. powiedźiał: Habeo claues mortis & inferni, *Mam klucze od śmierći y piekłá*: Lubo álbowiem płocha ſtorożytnośc vdawáłá/ że Eſkulápius czy rożnych źioł przyprawą/ czy ſekretnym iákim záklinániem przywroćił odbiegłą vmárłe^v^ duße/ y do żywotá przywiodł; wßákże tá bayká álbo z wymyſłow zabobōnym onym wiekom zwykłych vroſłá; álbo też przez czártowſką cooperácyą/ tákim iáko troche niżey

Apoc: 1.

Bayká o Eſkuláp iuſie

 czytáć

czytáć bedźieß / stáło śie to kßtałtem: Diabli bo- wię poniewaz przebiegßy wßytkie rzeczy stworzo- nych rodzáie / y zważywßy wrodzoną ich do ro- żnych czynow sposobnośc / nie widzą podobney do odżywienia trupow mocy; ktoreyby záżyć / á z wßechmocnośćią Boską w tey mierze certowáć mogli: dla tegoż ogołoceni w pośiłki y supplemen- tá przyrodzone / trudno máią przeskákiwáć zámie- rzone sobie gránice / y kaśáć śie o niepodobną. V- twierdzą te prawdę dictamen rozumu; bo okrom Arystotelesá / ktorego sławne iest Axioma, A pri- uatione ad habitum non datur regressus; wiado- ma to iż BOG gdy Duße ludzką stworzyć ma / wprzod w żywoćie Máćierzyńskim płod záwią- zány / przez należyte dyspozycye sposabia; y gdy teß Duße w ćiáło iuż vformowáne wlewa / tá- kichże dyspozycyi do záchowánia zobopolne° mie- dzy niemi zwiąsku y vniy záżywa; poniewaz iá- ko tenże Arystoteles mowi / Actus actiuorum sunt in patiente prædisposito: á ták żywot náß y iego conserwácyá ná wielu śie przyczynách sádźi; ále miánowićie potrzebuie wnetrznego owego Tu- ku / ktory Pánowie Medycy; Humidum radicale, seu Primigenium, inśi záś bálsámem przyrodzenia zowią; potrzebuie przytym ćiepłych á subtelnych exhalacyi / ktore spiritus vitales, to iest párą od- żywiáiąca / ćiż Pánowie názywáią; ktore w sercu zrodzone po wßytkich roschodzą śie członkách / á powin-

Aristot. 2. de Anima. Przyczyny z Filozofiey, czemu vmárłego Diabli wskrześić nie mogą.

powinney do sensácyi dodáiąc ćiáłu czerstwośći/ żywot zátrzymuią. Co wszytko że po śmierći w popiele vtechnie/ przez żadne wiecey przyrodzone śiły y sztuki (iáko pospolitsza nieśie sententcya) záiąć sie y záwziąć nie może: á zátym kiedy vstáną dyspozycye/ bez ktorych ziednoczenie y ligá duszę z ćiáłem stánąć żadną miárą znowu nie może; łatwa illácya/ że áni żywot ktory z tey ligi pochodźi/ vmárłemu po śmiertelnym rozwodźie powrocony będźie. Nowszem choćby dobrze kto rozszerzáiąc przywileie Duchownych Kreatur/ trzymał strone ich; y twierdźił/ że mogą Diabli wytrawiony w ćiele ludzkim bálsam nátury/ álbo humidum radicale odnowić; ták że zetláne y zniszczone serdeczne exhálácye álbo spiritus vitales, áby sie znowu záiely szczęśliwym tchem rozdąć: iesczeby przećie tego concluſiuè nie dowiodł/ żeby mieli y mogli vmárłym żywot przywroćić; Day to bowiem żeby odnowili należyte dyspozycye; iednák áni nowey duszy Diabeł nie może stworzyć (bo to iest dźieło sáme° Bogá włásne;) áni też pierwszey ktora tám przedtym mieszkáłá ćiáło ták dyspozowáne potrzebuie: ktorą mogłby wprawdźie Diabeł (zwłaszczá ieśli spráwiedliwym sądē iemu sie ná męki dostáłá) w ćiáło zá pozwoleniem Bożym/ ná powtorki wegnáć; ále gdyby sie to stáło/ duszá owá tylkoby ćiáło ni prosty wor dźwigáłá/ y z mieysca ná mieysce przenośiłá: odżywićby go

by go iednák/ bedąc tylko Forma aſsiſtés nō informās, y wnim áktow żywotnich odpráwowáć nie mogłá.

Pozor to były obłudá, gdy mocą Diabelſka vmarli wſtawáli.

Ani ſie nas to tyka co w Hiſtoryách czytamy / że ták wiele rázy vmárli zá ſpráwą Diábelſką powſtawáli / y to wßytko czynili co żywi czynią : poniewaz tám nie było prawdziwe wſkrzeßenie y ożywienie; ále tylko Diabeł álbo podobne z powietrza wykßtałtowawßy ćiáło / twarz y lineámentá vmárłego ßálbierſkim zmyślenięm wyrażał; álbo też opánowawßy Trupá/ te w nim y przez niego ſpráwy czynił/ co dußá czynić miáłá/ y zwykłá. Pokazáło ſie to w onym obłudnym człowieku / o ktorym pißą w Zywoćie S. Pátrycyußá Biſkupá y Apoſtołá Hybernow; w te° ćiele przez wiele lat czárt przemießkał/ y wnim miáſto dußy ośiadł; ále przyprowádzony do S. Biſkupá / gdy Swięty zdráde poznał y Oßuſtá wypedził/ on fałßywy człowiek/ w proch ſie y źiemie nagle rozſypał. Pokazáło y w drugiey Xiążećiá iednego poczwarze (iáko Cezaryus Eyſterbacenſis wſpomina/) w ktorego ćiáło wſtąpiwßy Diabeł/ y przez cáły rok w nim mießkáiąc/ ták kßtałtnie obycz[...]ie iego y poſkepki wypráwiał/ że wßyſcy mniemáli iż prawdziwie Xiąże ożyło; dopiero gdy piekielny on komornik vſtąpił / á zgniłego y cále iuż rośćiekłego trupá nieſpodźianie zoſtáwił/ poznano po złożonym ſtroiu Komedyántá / ktory owo igrzyſko iák ná Theátrum ſtroił. Máło co rożna

In Vita S. Patricij.

Bo Diabeł tylko w ich trupy wſtepował.

Cæſarius libr. 12. Mirac. C. 3.

Rożne o tym przytacżáią ſie Hiſtorie.

rożna nie zbyt dawno przed nászymi wiekámi ſtá-
łá ſie illuſia zá ſpráwą ſłáwnego Czárnokśiężniká
Korneliuszá Agryppy w Mieśćie Louanium; gdy
bowiem Młodźian ieden ktory z nim w szkodli-
wą záſzedł kompánią/ á okrom przyſtoyney náuk
pozwolonych chęći/ więcey prágnął wiedźieć niźli
ſie godźi; pod niebytność iego vprośił Małżon-
ki/ áby mu Bibliotekę oglądáć pozwoliłá; nápadł
trefunkiem ná Xięgę w ktorey był opiſány ſpoſob/
iáko Diabły záklináć y zwoływáć: nád ktorą gdy
ſie nieoſtrożnie báwi/ zákołáce we drzwi/ á po-
tym otworzywszy wnidźie nád wolą iego przy-
wołány szátan; á ſtrászną potrwożonego poſtáćią
okrzyknie/ y ſpyta ná co go potrzebował y we-
zwał? á gdy od ſtráchu ſtretwiał/ y zápomniá-
wszy ſie nic przemowić nie mogł nieszczęśliwy
Młodźian/ kárk mu złomawszy trupem położył.
Powracał do domu z drogi Agryppá/ áż obaczy/
iż ná wierzchu y dáchu iego domu/ Diabli niezwy-
kłe pleſy odpráwuią; záwiąże tedy z czárnokśię-
ſkiego formulárzá wźiętą ádiurácyą iednegż z nich;
od ktorego dowiedźiawszy ſie co ſie ſtáło/ przy-
ćiśnie mocą tychże ádiurácyi zaboyce Diabłá/ á-
by w trupá wſtąpił/ y poszedszy miedzy inszą młodź
Akádemicką/ zábitego młodźianá oſobę reprezen-
tował. Ták przymuszony Diabeł vduszone po-
wźiąwszy ćiáło/ z humorem w rynek wyszedł/ y
tám ſie przechadzáiąc/ y z rowiennikámi ná chwi-

Mate Hiſto-rya Delrius lib: 2. Diſqu: Magic: queſt: 29. Sect: 1.

 le kon-

le konwersuiąc/ iedną rázą porzućił trupá/ ktorego samże vczynił/ y vćiekł. A lubo zá świeżą rozumiano iż młodźianá owego śmierć nagła potkáłá; gdy iednák oglądáiąc trupá/ záwrzáłe krwią gárdło/ y iáwne zadawienia znáki vyrzano; á ći też ktorzy o wszytkim wiedźieli sekretu nie trzymáli/ wszytká owá Tragedya miedzy ludźmi gruchnełá. Z tych przykłádow/ y przytoczonych rácyi pokázuie się/ iż Diabli nie máią sło mocy y dźielnośći/ áby prawdźiwie vmárłych wskrześili; lecz ábo vtworzywszy z powietrza podobną ćme vmárłemu y wizerunk/ wzrok ludzki oszukuią; álbo wstąpiwszy w trupá/ sámi w nim ákcye odpráwuią/ y martwymi ruszáiąc członkámi/ zmárłego postepki exprymuią!

To zásie cokolwiek się mowiło o cáłego odżywieniu ćiáłá/ ktore raz dusze y żywotá pozbyło/ służy tákże cześćiom y członkom/ od zupełnośći ćiáłá/ á zátym vczestnictwá dusze odćietym: bo te poniewaz przestáłá duszá ożywiáć/ prawdźiwie martwe/ y obumárłe są; záczym luboby dobrze inwencyą iáką y fortelem czártowskim/ znowu do ćiáłá przyháftowáne były/ nie dochodźiłáby ich iednák owá odżywiáiaca párá spiritus vitalis názwána; ktora według ásserteyey Galená/ *iest iákaś subtelna exhalácya ze krwie czystey pochodzaca, ná vsługę duszy, áby przez nię żywot zátrzymywáłá sporzadzona.* Zkąd bez niey iáko bez osobliwe-

Nie może tákże Diabeł Organa sensuum *przywroćić.*

Galen: libr. 6to. de vsu partium.

bliwego instrumentu żywotá/ nicby dußá nie poczełá/ áni członkow lubo iuż zrostych/ vitaliter ogrzać/ y do powinności zwyczáynych spoſobić mogłá. Pogotowiu nie ſtánie czártow ná te potegę/ áby Organa ſenſuum, to ieſt członki zmysłom ſłużące (iák to oczy/ vßy/ nozdrze ꝛć.) ktorych náturá ciáło formuiąc ludzkie nie wyrobiłá/ Diabli nádáć y wyrobić mogli: te bowiem poniewaz ex ſeminarijs rationibus, álbo pierwßych początkow/ o ktore Bog do zrodzenia człowieká ordynował idą; tákowe záś początki odpráwiwßy ſwoie powinność/ przy poczećiu y formácyey ludzkiey vſtáły/ y płodność rodzáyną ſtráćiły: tedyć zátym idźie/ iż Diabli nie máiąc owego przyrodzonego śrzodku/ do wyſtáwienia inſtrumentow zmyślnych od nátury zgotowánego (poniewaz nic ináczey dokazáć nie vmieią tylko przez ápplikácyą początkow przyrodzonych) żadnym vśiłowániem/ ná formácyą ich nie wyſtárczą. Przetoż widząc niegdy złośliwa Zydow wśćiekłych gromádá/ iż Zbáwićiel náß ślepemu od národzenia wzrok przywroćił; ácz záwße przedtym zwykłá byłá vwłoczyć dziełom Páńſkim/ y Diabelſkiey ie ſpráwie przypiſowác; rekolligowawßy iednák/ iż cud on ták wielki przewyżßał wßytkę potęgę przyrodzoną/ á pogotowiu diabelſką ktorych moc bez pośiłku nátury ſłábieie; ráczey rozumieli iż to ſie ná zmowie ſtáło/ á Chryſtus Pan inßą oſo-

Racya tego.

Vználi tę prawdę niegdy y Zydzi.

ßą osobe podrzucił / y człowieká ślepemu we wßytkim podobnego dobrawßy / zkąd inąd sprowádźił; bo w głos wowili Nequaquã hic est, sed similis est ei; á przećie vdawáć nie śmieli / żeby sie czárt / do ták wyśmienitego dźiełá przyczynił: Y dobrze ślepow od Chrystusá oświecony / ktory iuż wiecey dáleko niżli potocznego słońcá promienie widźiał / gromiąc nieprzyiacioł Pańskich / tym ich doiezdżą; y do vznánia Bostwá iego przywieść vśiłuie / sądząc sie ná árgumenćie nie przełomionym / że à sæ-

Ioannis 9. culo non est auditum, quod quis aperuit oculos cæci nati, *od wiekow to niesłychána, żeby kto otworzył oczy ślepo národzonego*.

Cudá ktore sie przy Obrázach SS. dźieią, wßytke potege nátury przewyżßáią.

Alec iuż wywiodßy iák wiele Czárći mogą: y rożnice miedzy prawdźiwymi / á fortelnie y ná pożor tylko vczynionymi podawßy cudámi / powrácam do Obrázow / dla ktorych w te wßedłem ßránki: poniewaž bowiem wßechmocna ręká Boska / ták wiele rázy prawdźiwemi wsławiłá ie cudámi / y dotąd wsławiáć nie przestáie; ktore wßelką przyrodzonych śrzodkow przewyżßáią władzą / y ná ktore żadne o zdrádźie álbo omomieniu páść nie może podeyzrzenie; ktoż będźie śmiał gánić vczćiwość Obrázow / iásnymi sámego Bogá świádectwy stwierdzoną: álbo poważy sie chytremi wykrętámi ßpoćić y wyćieńczáć Łáski owe / ktorych tám ludźie doznawáią / y Cudá ktore sie dźieią: Iák wielu vmárłych ná weyzrzenie y postrách

Obrá-

Obrázow świetych/drapieżna Libitiná/do żywotá y świátá wroćiłá? Iák wielu ślepych/ ná ktorych zleczenie Pánowie Medycy Recepty/ Aptekárze záś swoie wyprożnili słoyki/ á przećie cáłym spiknioney z náuką nátury zawodem nic nie dokazáli/ nabożna vczćiwość Obrázow do widzenia ichże/ y pożądánego świátłá przywiodłá? iák wielu cále zdesperowánych/ y iedną iuż nogą w grobie stoiących/ á w obumárłym przed śmierćią ćiele/ nic żywego oprocz troche páry nie máiących/ nową nátchnełá czerstwośćią? y z bram śmierći wyrwánym lat przyczyniłá? Oczywistym tego dowodem ow Obraz nie reką robiony/ Abágárowi Krolowi Edessy od Chrystusá postány; ktory zá náywiekszy skarb poczytáiąc Mieszczánie/ z wiekszą go pilnośćią niżli kiedyś Złotego Runá w Colchos/ álbo w tákieś złote lecz zmyślone frukty bogátego Ogrodu/ w Hesperyey strzegli: Ten Obraz nie tylko Edesse ćiesżkim od nieprzyiaćioł śćisnioną obleżeniem/ gdy żadnego nisąd nádźieie nie było posiłku/ cudownie z niebespieczeństwá wybáwił; nie tylko Filippikowi Maurycego Cesárzá Hetmánowi/ ná czele Woyská postánowiony/ y miásto Chorągwie do boiu niesiony niesłychánie zwyćiestwo/ (poniewaz máła garstká Chrześćián/ bárdzo ludne Persow ná głowe poráźiłá woyská) przyniosł: ále tez w Roku Páńskim Dźiewiećsetnym czterdźiestym piątym/ gdy go do Konstántyno-

Obraz Abágarowi od P. Chrystusá postany iákie Cudá czynił?

Euagrius libr: 4. Cap: 16. Cedrenus in Mauritio.

Constant: Porphyrog: Orne apud Metaph: 16 Augusti.

kynopolá z wielkim weselem vbiegáiącego się gromadnymi rotámi ludu wprowádzono/ niezwyczáyne Cudá (ktore szeroce opisuie Syn Cesárski/ Constantinus Porphyrogenitus) czynił; y opłákáne leżąc choroby z zádumieniem pátrzących/ przytomność mocy Boskiey wyświádczał. Dowodem y drugi/ zá stárániem y nakłádem Niewiásty od krwáwey niemocy vleczoney (o ktorey masz w pierwszym Rozdziale) z miedzi/ ná pámiątkę cudownego zleczenia odlany; przy ktorego podnożku w Mieście Páneádzie/nieznáiome y kráiom támtym nie zwykłe przez ták wiele wiekow wyrastáło ziele; ktore krzewiąc się zlekká/ iák tylko kráiu Chrystusowey doroslo száty/ dziwney iákieś mocy/ z dáru tego Páná/ ktory w swoiey iáśniał Státuy nábywáło; przećiw wszelkim niemocom/ ktorym cáła nátury y lekárskiey náuki vstępowáć musiáłá potęgá. Dowodem y on tákże Obraz/ według miáry wzrostu Zbáwićielá od Nikodemá/ álbo kosztem iego odmálowány; nád ktorym gdy się záiuszona złość Zydowska w Mieśćie Berytie/ zástáwszy go w domu od Chrześćiánina kupionym srożyłá; y też wszytkie męki ná Obrázie ponowiłá/ ktore prádziádowie ich sámemu Zbáwićielowi zádawáli; Obraz iákoby włáśnie czuł owe kátowánia/ krew z śiebie obfitą wytoczył; y tą krwią námázánych rożnych chorych cudownie do zdrowia/ Zydow záś ná to pátrzących y zádumiáłych/

Tákże drugi od Syrophenissy wystáwiony.

Y trzeći od Nikodemá zrobiony.

S. Athanasius & Synodus septima, Act. 4.

lych/dáleko cudowniey do vpámietánia ſie y wiáry
ś. przyprowádźił. Dowodē tákże Obraz N. Pán=
ny reką S. Łukaſzá málowány; ktory gdy S. Grze=
gorz Papież Wielkim názwány/ pod czás ſrogiego
powietrza w Rzymie pánuiącego/ z ſolenną Pro=
ceſſyą po Mieśćie prowádźił; gdźiekolwiek tylko
Obraz wnieśiono/ śmierć nátychmiaſt/ y zárázá
Morowá/ iákoby zląkſzy ſie Mátki Zywotá/ á
Krolowey Niebieſkiey (ták ná ten czás Anioło=
wie od wſzytkich ſłyſzáni ná powietrzu śpiewáli)
vſtepowáłá. Coż rzekę o Obráźie Przen: Pán=
ny y Mátki? przed ktorym gdy ſie nabożnie mo=
dlił S. Bázyli/ proſząc áby prześládowánie od
Iuliáná Apoſtáty wzniecone poſkromić/ á burze
ná Kośćioł Chryſtuſow powſtáiące vśmierzyć rá=
czyłá: obaczy że S. Merkuryus Męczennik/ á
niegdy Zołnierz/ ktory ná tymże Obráźie o bok z
Włocznią námálowány był/ chmurą nieſpodźia=
nie záſzedł/ y z oczu zniknął; á po máłey chwili z
zágniewáną twarzą/ y włocznią we krwi zbro=
czoną powroćił; z ktorego widzenia zrozumiał/
iż Bog zá przyczyną Przenayświetſzey Rodźićiel=
ki ſwey proſby iego wyſłuchał/ á odſtepce wiáry
y Tyránná ſpráwiedliwą pomſtą zgłádźił; iáko
Helládyus tego Swietego ná Káthedrze Biſku=
piey Sukceſſor piſze. Coż rzekę y o drugim tey=
że Bogárodźice Obráźie? do ktoreg S. Ian Dá=
máſcen ſzczegulne nábożeńſtwo miał/ y ſowitą ná=
bożeń=

Obraz N. Pánny w Rzymie powietrze vśmierzył.

Sigonius de Regno Italiæ.

Drugi teyże Pánny, Iuliáná Apoſtátę zgłádźił.

Helladius in Vita S. Baſilij.

Trzeći ś. Dámáſcenowi ręke vćiętą przywroćił.

Ioannes Patriarcha Hierosolymit: in eius vita.

bożeństwá korzyść odniosł; ponieważ rekę/ ktorą mu zá podusczeniem y fałszywym vdániē Leoná Jsaurá Obrázoborce/ lekkowierny Sárácenow Sultan vćiąć/ y w rynku Miástá Dámászku záwieśić kazał; P. Pánná gdy się przed iey Obrázem modlił/ cudownym á nigdy niewidánym leczenia ksztáltem przywroćiłá; y ták spoiwszy że ledwo blizne znáć było/ należytą do swobodnego vżywánia czerstwośćią zmocniłá.

Domowe przykłády tożstwierdzáiące.

Lecz dosyć iuż po obcych błąkáliśmy się kráinách/ á w śiwey pierwszego Chrześćiáństwá stárożytnośći/ obron dla Obrázow świętych dobieráli: Mamy y domá rownie mocne ná záśczyt tychże Obrázow oręże/ mamy pewnieysze Puklerze/ niżli niegdy zá Pompiliusá Numy z nieba Rzymowi spádły; pod ktorych ćieniem y cáłość Oyczyzny/ y vczćiwość Obrázow bespiecznie śiedząc/ doznáie dźiwnych niebieskich fáworow. A kogoż proszę nie doszłá Jásnogorskiego Przen: Pánny w Częstochowey Obrázu sławá? ktora się ztąd po Kráinách y Narodách rozeszłá/ iż tám nieprzebráne Dobrodźiejstw P. Pánná otworzyłá zdroie; ktorymi potęgę swoie wyświadcza/ á Obrázowi swemu/ Cześć y rewerencyą iedna. Przy tym Obráżie (iż z niezliczonych Cudow ieden wspomnie) Trzech vtrapionego Rzeźniká z Lubliná domowych/ ktorych nie tylko krewny zwiąźek/ ále też śmiertelne łyká oraz skrępowáły; to iest dwuletniego

Przy Obráżie Częstochowskim trzey oraz vmárli zmartwych wstáli.

letniego ſyná/ ktorego brát troche ſtárſzy/ náśláduiąc rzeźiey v oycá widźiáney/ w kolebce zákłoł; y tegoż ſámego śmieſznego w igrzyſku Brátoborce/ ktorego Mátká niewiedząc iż zląkſzy ſie do piecá vćiekł/ z nieoſtrożnośći zápaliwſzy dymem vmorzyłá; nákoniec mátke ktorą záiádły z nieuważney furyey Mąż zábił; gdy ich ná iednym wozku z ták dáleká do Częſtochowey tenże morderca przywiozł/ cudownie wſkrześiłá; y żywych á Wſzechmocnego Bogá/ y Przenayświętſzey iego Rodźićielki Potęgę wyſtawiáiących/ świátu/ Oycu/ mężowi zdrowo oddáłá. Dokąd nie záleciał głos o inſzych/ teyże P. Pánny Obrazách: Krákowſkim ná Piáſku/ Lwowſkim w Kośćiele Káthedrálnym/ Tuchowſkim/ Bocheńſkim/ Kálwáryiſkim/ Studźiáńſkim: Ktore B O G znácznymi Cudámi po dźiśdźień wſtawia/ á do vczczenia ich gęſtymi Dobrodźieyſtwy/ ſkuteczniey/ niżli Gallicus Hercules złotym łáńcuchem/ zewſząd ludźie ćiągnie. Miedzy tymi Cudotwornymi/ á obfitośćią łáſk/ y gromádnemi konkurſámi nabożnego ludu zálecónymi Obrázámi/ pierwſze po Częſtochowſkim ma mieyſce Obraz ná Zdźieſzu Przenaświętſzey Pánny/ Ozdobá Wielkiey Polſki/ Obroná oboiey/ Pociechá miáſteczká Borku/ Cel y Kres tey ktorąm wziął przed ſie pracey: ták wielkimi bowiem y ták iáſnymi z dawnych lat/ áż do tąd ſłynie Cudámi/ że gdyby tám ſámi Egipſcy Czárnokśiężnicy z pie-

Po Częſtochowſkim nawiękſzymi Cudámi ſłynie Obraz P. Pánny ná Zdźieſzu.

cy z piekłá wypuszczeni przybyli/ tożby Obrázowi Zdzieszowskiemu przyználi / co niegdy pátrząc ná dziwne Moyzeszá spráwy rzekli: Digitus Dei hîc est. Te Cudá z Autentycznych pism y Metryki Kośćiołá Zdzieszowskiego / tákże z nieomylnych świádectw przyśiegámi potwierdzonych wyięte/ niżli ná chwałe BOgá (ktory ácz dziwny iest w Swiętych swoich/ w Mátce iednák wszytkie przewyższa dziwy) ná rozszerzenie Czći Páńieńskiey/ y ná poćieche nákoniec Práwowiernych porządnie opiszę; wprzod o Początku / progreśie y ksztalćie álbo symetryey Obrázu nieco dotknę.

ROZDZIAŁ TRZECI.

O Początku y Dawnośći Obrázu Zdźieszowskiego, á iáko sie rozszerzyła Sławá y vczćiwość iego? gdzie oraz opisuie się Delineácya tegoż Obrázu.

IEst w tym Kráiow Sármáckich tráktcie / ktory Wielką Polską zowią/ mieysce niegdy miástem tegoż nazwiská sławne / teraz gdy miásto zgorzáło / tylko dawną denominácyą záchowuie Zdzież rzeczone ; náprzećiwko miásteczku Borkiem názwánemu / nád potokiem Pogoná/ w piekney rowninie / y szeroko rozłożystych

polách

polách leżące; áeryą máiąc zdrową/ y żadnymi grubymi waporámi nie zágęßczoną. Vpátrzył to Wielebny X. Stefan Dámálewicz S. Theologiey Doktor/ Proboßcz niegdy Káliſki Ordinis Canonicorum Regulariũ, (ktorego wzmianká znowu będźie niżey) iż to Názwiſko wießczem iákimśi Duchem mieyſcu nádáne/ przyßłe ewentá táiemnie przeznáczyło; poniewaź w Polſkim ięzyku Etymon ſwoie od Ześćia prowádźi; á zátym nádźieie dodáie/ że tám ſwego czáſu ſtánie poſpolitá vcieczká y Aſylum/ gdźie nędzni ludźie ſchodźić y ſchraniáć ſię będą. Iż bowiem w nászym ięzyku *Zeyść* álbo *Znìść*, zwłaßczá z gorącego práwá/ beſpieczenſtwo znáczy; tedyć nazwiſko to Zdźieß od Ześćia derywácyą máiące/ Protocką iákąś obietnicą wßyſtkich vbeſpiecza/ iż w cáłośći zoſtáną/ gdy tám przed gniewem Páńſkim vćiekáć będą. Iákoż zgodna z nazwiſkiem ſwym Mieyſce to z dáru P. Pánny odebráło moc y włáſność/ gdy tám Bogárodźicá powßechne Miáſto Vćieczki/ Ciuitatem Refugij, ná vtrapionych y rożnymi przygodámi śćiśnionych záłożyłá/ dáleko nád Miáſtá Izráelſkie ßczęśliwße; álbowiem nie tylko trefunkowi Meżoboyce iáko niegdy in figurâ, lecz iáwni grzeßnicy vmyślnie popełnionemi oćiążeni zbrodniámi/ kiedy ſię ná to Mieyſce vdáią/ zá przeiednániem Mátki Miłośierdźia/ Gleyt álbo Zelázny liſt dla beſpieczenſtwá/ od vbłagáneğ Bogá o-

Miaſteczko Zdźieß od ześćia nazwiſko wźięło.

gá otrzymuią. Z dawnieyszych czásow poki miá-ſto ludne y bogáte było/ Dziedzicowie iego ſzczycili ſie Tytułem Xiążecym; iáko ſie to pokázuie z nagrobku ktory ieſt w Kościele Fárnym Pleszowſkim/ kedy wyryta ná kámieniu Inſkrypcya tákowa/ Hic iacet Principiſſa Zdźiebouienſis, *Tu leży Xiężná Zdźieſzowſka*: ále gdy około Roku Páńſkiego 1423. Miáſto ze wſzytkiemi budynkámi w popiół ſie y perzynę obróciło/ zgáſłá też Xiążecey Mitry ozdobá; á z miáſtá w prochu pogrzebionego nic wiecey nie zoſtáło tylko pámiątká z nazwiſkiem/ ktorego do tąd mieyſce dotrzymuie. Gdy iednák znowu Pogorzelcy/ y poſtronni zá nádániem wolności (o ktorych obſzernie Przywiley Miáſteczku Borku w Roku 142 trzećim nádány opiewa) pochop wźieli do wſkrzeſzenia inſzego miáſtá; obráli ſobie do záłożenia iego pobliſki Plác/ ledwo troigiem ſtáian odległy/ ná ktorym Miáſteczko Borek/ przeſtronnemi ozdobne budynkámi/ iákoby z dochowánych pierwſzego Miáſtá łupow ſtánęło.

Przed pogorzeliſkiẽ dźiedźicowie iego piſáli ſie Xiążetámi.

Był w támtym Mieśćie poki kwitnęło/ Kośćioł ná cześć P. Pánny záłożony/ w ktorym okrom inſzey Kośćiołom Kátholickim przyzwoitey ochędożki/ Dwá od dobrego Rzemieślniká ręki wyſtáwione świećiły ſie Obrázy; do ktorych iż zá inſtynktem wnętrznym Boſkim/ ludźie oſobliwe nábożeńſtwo mieli; dla tegoż gdy ogień Kośćioł oſunął y pożyrał/ dokazáłá tego odważna Obywá-

telow

telow żárliwość / że ie z pośrzod ſrogich vniozßy pożarow / wiekom náßym wcále dochowálá: Z ktorych ieden ieſt ten ktoremu lichą ſwoie pracą moie poświęćiło pioro; ná Tablicy málowány / Bogárodźice Pánne kochánego Syná ná lewey ſtronie piáſtuiącą reprezentuiący: á drugi Sznycerſką robotą rzezány tákże Przen: Bogárodźice / ktora złożonego z Krzyżá ná łonie piáſtuie Syná / y żáłoſną twarzą nád śmierćią iego vbolewá. Obadwá te Obrázy z pogorzeliſká mieyſkiego pozoſtáłe / gdy ſie Obywátele ná nowe śiedliſko / záłożywßy miáſteczko Borek przeprowádźili / odmienić iednák mieyſcá niechćiáły; ále dawnego trzymáiąc ſie ſtánowiſká (iáko o tym wieść poſpolita) lubo ie czeſto do drugiego Kośćiołá przenoßono / y w ołtarzách przyſtoynie ſtáwiano / záwße do zwykłey ſwey kõſiſtencyey / y vlubioneğ Mieyſcá zá vſługą Anielſką powracáły: co widząc pobożni P. Pánny ſłudzy / zákrzątneli ſie predko y Drewniány Kośćioł wyſtáwili / w ktorym te Obrázy w ołtarze ochędożnie wpráwione zoſtawáły; y áż do náßych wiekow poſſeſſyey raz obieteğ Mieyſcá dotrzymuią. Rzecz dźiwną o budowániu Kośćiołá teğ powiádał człowiek ſtáry / bliſko ſtá lat máiący / Woyćiech Lizak Mießczánin Borkowſki; y przyśięgą to potwierdźił ná Cõmiſſyey od Je° Mśći X. Biſkupá Poznáńſkiego złożoney / gdy inquizycyą o tym Obráźie odpráwiáli Wiele-

Obraz Przē. Panny dla na božēſtwá ktore do niego ludźie mieli ž ognia wyrwány.

Przenośił ſie záwße na dawne ſwoie mieyſce.

bni Kápłáni Thomaſz Coſtinouius, y Mikołay Zerkouius Theologowie / przy bytnośći Piſárzá Apoſtolſkiego / Wielebnego Adámá Srzemenſiſá: że w młodych lećiech będąc podroſtkiem / częſtō ſłyſzał vczćiwych Márćiná Máłyſzke y Wálentego z Skokowá / kośćielnych ná ten czás Zdźieſzowſkich powiádáiących; iż po zgorzeniu miáſtá gdy pobożni ludźie teſknieli bez Kośćiołá Prz. Pánny / y o wſkrzeſzeniu iego z popiołu rádźili; niewiedźieć zkąd przyſzłá pará koni / o ktorych nie możono ſie dowiedźieć czyie były? ábo zkąd ſie wźiely? ponieważ lubo kazono po Miáſteczkách y Wśiách nie tylko okolicznych ále też dálekich obwoływáć / żaden ſie iednák do nich nie przyznał áni odezwał: przetoż do vſług przyſzłego Kośćiołá obrocone / wożąc drzewá / y inſze należyte budynkom potrzeby / dotąd prácowićie ſłużyły / áż Kośćioł zá pomocyą bogoboynych ſtánął; po ktorego dokończeniu znowu nieſpodziánie zniknąwſzy / iák w źiemię wpádły / y nigdźiey ſie więcey dopytáć o nich nie możono: dla tegoż poſpolite było wſzyſtkich rozumienie / y tákowa dotąd trwa ſławá / iż zá ſporządzeniem Boſkim dla fábryki Kośćiołá Páńſkieg̃o przyſtáne / y znowu dokonawſzy budynku odebráne były. Do tego tedy zá ták iáſnym Błogoſłáwieńſtwem / y ſupplementẽ Boſkim wyſtáwionego Kośćiołá wnieśiony ieſt Obraz Prz. Pánny / y ośiadł ná obránym od Krolowey świątá miey-

Gdy dla niego Kośćioł budowano, pará koni niewiedźieć zkąd ná wożenie Máteryey przybyło.

A po zbudowániu zniknęły.

tá mieyſcu; zkąd záraz ſzerzyć ſie ſławá iey / y gromádne nabożnego ludu tłumy do wizyty y vczćiwośći ćiągnąć poczęłá.

Wſzákże zazdrośćił ludźiom tego ſzczęśćia / á Przen. Bogárodźicy Honoru / Wąż ow piekielny; ktory czuiąc iż mu przewrotny łeb Páńieńſka ſtárłá ſtopá / záwſze ſkryte zdrády y záſádzki knuie / áby ślády chwały iey zágubić / y z ſerc ludzkich wygłádźić mogł. Przetoż iáko tylko w Sáſkich támách / y Genewieńſkiey káłuży wylągł dwu ziádłych ſzczekaczow Lutrá y Kálwiná; ktorzy Mátkę Naywyżſzego z należytey czći złupić / wzywánia Krolowey niebieſkiey zábrániáć / Ołtarze y Obrázy tey Pánnie poświecone wśćiekłym iádem wálić y wytracáć śmieli / y poczęli: náſze też Polſkę prędko tákowąż záráźił trućizną / y one álbo z przewoźnymi towárámi (ná ktore ſzkodliwa Polakow mrze wytworność) wprowádźił; álbo nie oſtrożney á płochey Młodźi / gdy Cudzoźiemſkie dla náuk obieżdżáli kráie / przez kácerſką kompánią lub inſtrukcyą / do ſercá zárzućił: y ták raz zádány iad rozſzedł ſie powoli / y ożionął potym inſzych / ſpowinowáceniem / áffektem álbo poddáńſtwem ſpolnie obowiązánych. Z tych liczby Dźiedźic tákże Borkowſki / ſtárożytne kátolickie ſprzykrzywſzy ſobie obrzędy / nowey ſie ſekty chwyćił; y rownym przećiw Bogárodźicy Pánnie nápuſzony duchem / iáko inśi Kośćiołá práwowiernego

Dźiedźic miáſteczká Borku zoſtáie Heretykiem.

nęgzbiegowie / náſtępowáć ná Honor iey pocżął:
záraz bowiem áby dármo bez nagrody nie vcho=
dźiło brzydkie od prawdźiwey wiáry odſtępſtwo/
pierwiaſtki nowey Religiey ná Swietokrádztwie
záſádźił; práwá Kośćielne/wprzod dobrá y docho=
dy wydárßy (áby dowodow do odzyſkánia pobo=
żnych funduſzow nie było) popalił/ Kápłány z cá=
ley ſwey włośći wygnał; á Kośćioł on wſpániá=

Kośćioł Prz: Pánny kazawſzy tám Owiec nágnáć gwałći, nie bez pomſty iednak.

ly w ktorym chwałá Prz. Pánny ſłynęłá / y gdźie
przedtym z zbáwieńnym wchodzono ſtráchem/káza=
wßy tám bydletá y trzodę owiec wpędźić/ ſromo=
tnie zelżył y ſprofánował. Nie opoźnił wprá=
wdźie z ſpráwiedliwą pomſtą Bog / o zniewagę
kocháney viąwßy ſię Mátki; y záczął karánie od
bydlá/ (tákim iáko ſię potym wypiße porządkiem)
dáiąc záślepionemu czás do vpámietánia Pánu;
ále iákoż ſię máią tákowi obaczyć ludźie / y rozu=
mu po plagách nábydź:' ktorym gorzey bałámuc=
twámi ſwymi mozgi pomießáłá/ Heretycka ſwa=
wola/niżli Towárzyſtwu niekiedy Vlyſſeſſá/przy=
práwnymi trunkámi czárownicá Cyrce: ták iż po=
ſpolićie bárdźiey ſię ſrożą / y furyą wywieráią /
gdy mśćiwą rękę Páńſką / ktora ich ſmaga / nád
kárkámi czuią.

Tymże nádęty Duchem nędznik on / żárł
ſię w ſobie y zgrzytał/ iż ták wiele Mießkáńcy nie=
bieſcy z Krolową ſwą nád nim władzy mieli;
przetoż nową z niemi odważył ſię woynę zácząć/
y ozbu=

y ozburzeniu rádźić. Náznáczywszy tedy dźień/
gdy bluźniercá Predykánt Kálwińskim pijány iá-
dem/ do boiu przećiw Obrázom (ktore oni Papie-
skimi bálwánámi zowią) ná kazániu zátrąbił; zá-
iuszeni ná tákowe bluźnierce lármo Heretycy/ zá
podwodem y pobutką Páná/ tumult záczeli; á ná-
nieciwszy ogien przed Dworem/ rozlećieli śie ni
szaleni po mieśćie; y Obrázy świete bezbożnym
Ministrowskim dekretem ná ogień skazáne/ z Ko-
śćiołow wyniozszy/ ná zgotowány stos wrzucili.
Tám Cud iáwny Bog vczynił/ bo gdy insze O-
brázy ogień pożárł/ dwu námniey nie tknął/ ie-
dnego Przenaśw: Bogárodźice/ ktora zdietego z
Krzyżá Syná ná łonie piástowálá/ drugiego S.
Bárbáry Pánny y Męczenniczki; álbowiem zá
spráwą Boską/ ták ná powietrzu nád ogniem zá-
wieszone zostawály/ że im snuiące śie wkoło pło-
mieniste zakręty/ z wielkim sámych Heretykow po-
dźiwieniem szkodźić niemogły/ y tylko ich troche
okopćiły. Trzeći ten Obraz ktoremu moie teraz
służy pioro; iákimby ná ten czás kształtem szalo-
ney sektarzow zdrowo vszedł furyey? prostacy o-
bywátele zápisáć zániedbáli: czyli niewiernego
Páná/ ná kształt Sodomitow Anioł ślepotą do-
tknął/ áby śie ná Obraz Pániey Aniołow nie tár-
gał? czyli sámá Obrázu wspániáłość/ y strách z
niego wynikáiący/ poniewolnego do vczćiwośći
swey przywiodł?

Gdy Obrázy palić kazał, dwá od Aniołow z ognia są wyrwáne.

Iáko ten Obraz vszedł rąk Heretyckich nie máß noty.

Spuścił iednák od tąd záwźietości swey Pan/ á przestawszy Gigántow (ktorym kiedyś podobna z niebem według Poetow nie nádálá sie woyná) násládowáć / dáremnych zawodow poniechał; y iuż sie wiecey náprzeciw Obrázom nie ármował; dosyć ná tym máiąc / iż Kościoły záwárszy iáwney pozbáwił ie weneracyey / áby ták powoli w zápomnienie poszły. Alec y ná ten czás przemogło kátolickie nabożeństwo / że sie onymi kácerskiemi burzámi od vczćiwości Obrázow świetych / á miánowićie tego Krolowey Wszytkich SS. odrázić nie dáło: lubo álbowiem po wygnániu Kápłánow z miásteczká Borku / pustkámi Kościoły stały; pewnych iednák czásow / wielki tłum nabożnego ludu / z pobliskich wśiow y miásteczek zwykł sie był schadzáć / ná oddánie dźiek zá otrzymáne dobrodźieystwá / ktorych ofiáruiąc sie ná to mieysce doznawáli; álbo będąc rożnymi ściśnieni przypadkámi doznáć prágneli: Ich pobożney żárliwośći dogadzáiąc ná ten czás Wielebny X. Máciey Pleban Jezowski / ziezdzał często z pobliská / y Przenaświetszą Ofiáre przy tákowych konkursách z wielką ludu zgromádzonego poćiechą odpráwiał. A owszem częściey dáleko (choćiasz gráſſuiacy sektárze wszelkim stárániem dokazáć tego chćieli / áby nabożeństwo ku P. Pánnie bez Pásterzow ktorzy ie wzniecáli ostygło) wydawáły sie płomienie zárzystych áffektow; ilekroć bowiem álbo przychodzień

Konkursy nabożnego ludu do tego Obrazu, choć pod bokiem Heretyckim.

dźień Káplan trefunkiem / álbo obowiązány ślubem vmyślnie / ná to mieyſce od P. Pánny ſzczegulnie obráne przybył / pospolita w ſercách rosłá radość; y ieden drugiemu nie tylko w Miaſteczku znáć dawáli / ále też do pogránicznych wśi / oznáymuiąc o bytnośći Kápłáná / y oraz ná nabożeńſtwo zápraſzáiąc rozſyłáli; á ták co żywo opuśćiwſzy polne prace / y domowe zabáwy / do społecznośći y vczeſtnictwá chwały Pánieńſkiey kwápiło / y drugich przychecáło. Zeznał to pod przyśięgą wſpominiány wyżey Woyćiech Lizak Stárzec oboło ſto lat máiący / ktory oczywiſtym tákowey żárliwośći był ſpektátorem.

Náſtąpiłá potym weſelſza Kośćiołowi Bożemu y Ludowi práwowiernemu chwilá; gdy vmárł Obrázoborcá Pán / á chmurká owá máła / z ktorey táká przećiw Swiętym y Krolowey ich powſtáłá byłá burza (iáko o Juliánie Apoſtáćie mowił S. Bázyli) w proch śie rozſypáłá: á ták vwolnieni od przeſzkod Kátolicy / ſwobodne áffekty Przenaś: Bogárodźicy wylewáć / y Obraz świety / ktorego ſławę piekielna Erynnis Herezya / wſzelákim ſpoſobem zátłumić chćiáłá / według woli y vpodobánia vſzánowáć mogli. Wygodźił Bog Mieyſcu támtemu / ſporządźiwſzy żárliwego Kápłáná Wielebneg Sczęſnego z Srzemu Durániuśzá / ktory naprzod Káznodźieią y Wikáryim / á potym Proboſzczem był y Páſterzem w Borku: Máż

Po Herezyey pierwſzym Páſterzem był Xiądz Sczęſny Durániuśz.

Zárliwość iego około Czći Prze: Pánny.

Mąż okrom niewinnego życia sławy ták wielką Bogárodzice Pánny miłośćią pałaiący / iż iáko Swięty Ignácy Pátryárchá Antyocheński Imię IEZVS, ták on Imię MARYA, ná sercu zdał się mieć wyryte / y złotem zápisáne. Nie było mu nic milszego / iáko o dostoieństwie Przen: Pánny kazáć / á z nieprzebránego Morzá prærogátyw Pánieńskich ná pochwałę iey enkomia czerpáć; y sprágnione nabożnego ludu sercá tą zbáwienną rosą skrapiáć. Káżde swoie Kázánie imieniem P. Pánny słodził; we wszystkich mowách chwalebną iey Eminencyi wzmiankę czynił; á ták żárliwie o doskonáłośćiách miánowićie o Máćierzyńskiey przećiw ludziom perorował litośći / iákoby to ogień z vst iego lećiał; ktorym y dyámentowe zákámiáłych grzesznikow sercá kruszył / á do płáczu y rospłynnych ku Mátce Miłośierdziá áffektow przywodził. Gdy tedy w vśćiech tego nowego Amphioná słodka pochwał P. Pánny melodia vstáwicznie brzmiáłá; dokazał prawdziwie tego / co Poetycka świegotliwość o dawnym owym baykámi wsławionym zmyśliłá (iákoby wdzięcznym gróniem kámienie do skokow przywiodszy / Miásto Thebæ názwáne záłożył y wystáwił) że nowy Kośćioł zá powodem iego zbudowány: gdy się bowiem co żywo do ozdobienia cudownego Obrázu rzućiło / naprzod Drewniána ále przestronna / ze trzemá ksztáltnymi po bok wieżámi

Wystáwił Obrazowi naprzod Kośćioł drewniány.

źámi / á potym przy choyney Dobrodźieiow opá-trzności murowána Bázyliká / wspániáłą robo-tą wystáwiona / y sztukátorskimi wewnątrz sztu-kámi ozdobiona / po większey częśći zá promocyą Wielebneg° X. Sczesnego stánełá. Widźieć tám było przy tey Fabryce ponowioną Izráelitow ochotę / gdy się káždy ná strukturę y ozdobę no-weg° Kośćiołá / ták iáko niegdy Lud stározakonny ná Przybytek Páński według mozności skłádał ; á bogátsi złoto / srebro / kleynoty práwie rozrzutną oddawáli ręką ; drudzy záś ktorym przećiwna for-tuná do ták bogátey drogę zágrodźiłá dárowizny / násláduiąc wspomniánych Izráelitow (od kto-rych Moyzesz śierć koźią / ná koce y welense dla pokryćia Przybytku znieśioną wdźięcznie przyi-mował) kámienie / cegłę / wapno y drzewo / iedni bydłem swym zwoźili / inśi vbozśi ná rámionách własnych z nabożeństwá znośili. Nágrodźiłá ob-fićie tę vczynność / ták żárliwego dozoru Kápłá-ná / iáko też nabożneg° ochotney miłośći ludu / wro-dzona Przen. Pánny łáskáwość ; gdyż od tąd ták wielkiemi Mieysce y Obraz swoy wsławiłá Do-brodźieystwy ; że tám zda się iákieś záłożyłá Theá-trum / ná ktorym iáwnie to pokázuie / iż certuiąc z ludźmi áffektem / wygonić się w Dobroczynnośći y zwyćiężyć nie da : Poczęło bowiem ná zgonie przeszłego / á początku teráźnieyszeg° wieku / Miey-sce to niezwykłymi słynąć Cudámi / gdźie v-

Potym murowány z osobliwey ludzkiey choynośći.

Obraz P. Pánny nabárdźiey tego wieku cudámi słynie.

márli żywot / chorzy zdrowie / vtrapieni pociechę / w rożnych vwichłáni przygodách pożądány znáydowáli sukkurs; y káżdy byle ślepotą kácerską nie był záćmiony w głos to przyznał / że *Dziwny w Swiętych swoich BOG*, cudowną tám otworzył Officynę y wárſztát / z ktorego co dzień nowe wychodziły dziwy. Przetoż gdy co raz większe przy tym Obrázie ſzerzyły się Boskie fawory / poruſzony sławą y ogłoſzeniem tych / ktorzy odebráne ná tym Mieyscu pełnymi vsty roznośili wſzedy Dobrodzieystwá / Jáśnie Wielebny Je^o^ M. X. Jedrzey z Bniná Opaliński / Biskup Poznánski; áby bárdziey Potęgá Bogárodzice Pánny słynelá / á dowiedzione przez práwne Scrutinium Cudá / wſzelkiego podeyrzenia vſzły / y ná wykrętną vszczypliwych sektarzow nie pádły táxę / Roku 1619. náznáczył ná Inquizycyą / Przewielebnego Jego Mći X. Stánisłáwá Hapá Biskupá Ennenskiego / Suffrágáná Poznánskiego / y Wielebnych Stánisłáwá Kochániuſzá Dziekáná Krobskieg Plebáná Pepowskieg / Stánisłáwá Szrzemenſá Dziekáná Nowomieyskiego / Plebáná Wilkońskiego / przydawſzy zá Pisárzá Szláchetne^o^ Páná Stánisłáwá Stáſzewskiego / Pisárzá Konsistorskiego.

Inquizycya o Cudách vczyniona, Roku 1619.

Ci tedy gdy do Kośćiolá Zdzieſzowskiego ziácháli / zápozwawſzy ludzi wieku podeſzłego / ktorych pámięć o dawnieyſzych Boskich przy tym

Obrá-

Obrázie dziełách wiecey záśiądz mogłá / y przy-
śięgę od nich ná zeznanie prawdy odebrawszy ;
lubo śiłę szczegulnych Dobrodźiejstw spisali/ktory-
mi Przen: Pánná Obraz swoy zdawna wsláwiłá;
o Początku iednák y Auktorze iego, dla dawnośći
pámięć ludzką przechodzącey dowiedźieć sie nie
mogli: Czyli pospolite wielkim dźiełom nieszczę-
ście / iáko przednieyszych Rzek źrzodłá / ták y tegó
Cudownego Obrázu początek zákryło? Czyli też
BOG / ktory sam według Sálomoná *Mgłą o-
toczony mieszka*, z táiemnych niedośćigłey rády swo-
iey przyczyn / rownie ten Pánieński Ray / z kto-
rego nieprzebráne łask płyną Krynice/przed wiá-
domośćią nászą zácmił; iáko y Ziemski on Ogrod
Roskoszy oczom ludzkim niedostępny mieć chćiał?

O Początku Obrázu pámiątki nie mász; iednák záwsze był w wielkiey vczćiwośći.

Dosyć záiste do zátárćia wszelkich śládow / y wy-
gládzenia z głow ludzkich dostáteczney o początku
Obrázu te° pámięći/ nieszczęsne kácerstwo wystár-
czyło; ktore dłużey niż przez trzydźieśći lat pánuiąc
w Borku/nic nie opuśćiło/cokolwiek iedno Obrázō
śś. szkodźić/ y należytą im rewerencyą zágłádźić
mogło; gdyż sámo podobieństwo pokázuie / iż tá-
kimże trybem zábráli sektarze y spalili Monimen-
tá/ ktorekolwiek o tym Obrázie zdawná zostawá-
ły; iáko y Práwá Kośćielne / z iádu ich w ogniu
spłonęły. To sie z wierney zeznáiących świád-
kow pokázáło relácyi / iż rowno z miástem / kto-
rego teraz imię tylko po Ogniu przy mieyscu zo-

stáło/ten Obraz stanął; y blisko trzechset lat wdzięcznym weyzrzeniem y nabożeństwem/ nie tylko oczy lecz serca ludzkie páśie. A od tegó zaraz czásu/ iáko go biegła przedniego Rzemieślniká odmálowálá reká/ dla nieprzestánnych łask y fáworow niebieskich/ ktorych ludźie przy nim doznawáli/ w wielkiey po wszytkie látá vczćiwośći zostawał. Nád to widywano tenże Obraz często nie tylko dawnieyszych wiekow (iáko ludźie stárzy zeznawáli) ále też zá świeżey pámięći świátłem otoczony/ ktore pod czás ćiemney nocy dáleko z Kośćiołá wynikáło/ y on pokrywáło; á ná kształt Stározakonney Arki przymierza/ nád ktorą słup Ognisty záwsze w nocy wiśiał/ iásność niebieska nád Domkiem P. Pánny nie raz świećiłá. Co że miedzy inszemi wielą oczymá własnemi widźieli/ Wielebny X. Ambroży Rychlicyus Altárystá/ y Jan Ramká Mieszczánin Borkowski pod przyśięgą zeználi.

Táką o początku Obrázu (ile z prochu niepámietney dawnośći dobydź śię mogło) podawszy wiádomość/nic nie zostáie tylko kształt y symetrią iego opisáć: do czego niżli przystąpię/ to zákłádam iż Obraz Zdźieszowski/ stosuie śię wielce do postáći y komplexiy Bogárodźice Pánny/ iáką opisuie Nicephorus Callistus z Epipháńiuszá tymi słowy; *Byłá wzrostu miernego, ácz są tácy ktorzy twierdzą, iż trochę wyższa nád mierny wzrost miáłá*

Niceph: lib:2. Cap: 23.

łá stá-

łá státurę; Cery byłá ná kßtałt doyzrzáłey pßenice; włosow żołtych, Oczu bystrych, zrzenice w nich máiac przyczerńieyße, ná kßtałt doyzrzáłych oliwek; brwi miáłá okragłáwe y przystoynie czarne; nos podługowáty; vstá rumiáne, y wdźięczney mowy pełne; Twarz nie okragła áni subtelna álbo ßczura, lecz trochę poćiagła; ręce tákże y pálce przydłużße: Byłá nákoniec wßelkiey dumy prożna, ktorey ßczerość z twarzy pátrzáłá; nic miękkiego w swey Physionomiey nie máiac, ále wysoka pokorę ná sámo weyźrzenie pokázuiac. Ná to opisánie Vrody Pánieńskiey reflexya máiac/ ktokolwiek sie Obrázowi Zdźießowskiemu z vwagą przypátrzy/ łátwie vzna/ iż misterna pobożnego Málárzá reká/ ná tenże wzor Twarz N. Pánny wykonterfetowáłá; ktora nie zbyt biała/ lecz nieco śniádáwa do pßenicznego zbliża sie koloru/ Lice tylko ábo iágody máiac rożámi zákwitłe; Oczy żywym podobne/ y coś niebieskiego z siebie wydawáiące/ zda sie iż ná wßytkie strony rownie pátrzą; gdyż biegły Mistrz ták kßtałtnie źrzenice ákkōmodował/ że iákoby nágradzáiąc przychodzącym áffekt/ łáskáwym wzáiemnie okiem wzgląda/ ná tych ktorzy sie iey przypátruią: Czoło y vstá áni zbyt wesołe/ áni też posępne; nic bowiem surowego y groźnego nie pátrzy z oblicza Pánieńskiego/ nic też zbytniey nie znáć wesołośći/ ále powążną wspániáłośćią wßytká Twarz vłożona; ktora ná pierwße záraz weyźrzenie do-

Opisuie sie postáć abo Physionomia Przenaś: Pánny, ná źiemi żyiącey.

Podobnym kßtałtem wykonterfetowány Obraz Zdźießowski.

brą nádźieie spektátorom czyni/ y vfność w sercách ich wznieca. Alec wolę dostáteczniéyszą Obrázu tego descripcyą podáć/ z Xiążeczki o nim nápisáney przez Wielebnego X. Stefáná Dámálewiczá S. Theologiey Doktorá/ Proboszczá Káliskiego przy Kośćiele S. Mikołáiá/ Zakonu Canonicorum Regularium; ktorego Prałátá záslużylá tá godność/ áby iego vczonym piorem opisány Obraz Zdźieszowski/ łáskáwemu Czytelnikowi odemnie był prezentowány/ ták tedy on. Obraz Zdźieszowski/ skrytym iákimśi powab m vmysły pátrzących do śiebie ćiągnie: Czoło miernie wysokie/ y żadną zmárszczek chmurą nie powleczone/ wstyd z weselem w rowni pomieszány po sobie pokázuie/ á tym ktorzy sie mu przypátruią Boskiey iákieś słodkośći vdźiela; źrzenice w oczách ná kształt oliwek do doyźrzáłośći przychodzących/ wdźiecznie czárniáwe; ktorym brwi tákowéysz máśći kształtnie zákrzywione przydáią ślicznośći. Ták káżdy mniema/ że N. Pánná nań pátrza/ y owszem postępki iego vważa; bez żadnego iednák stráchu/ gdyż lubo pełna wspániáłośći twarz do rewerencyey pobudza/ nic iednák groźnego z śiebie nie wydáie/ ále vfność Miłośierdźia w sercách szczepi. Przetoż ći ktorzy tám przychodzą/ niewymowną nápełnieni rádośćią/ nápátrzyć sie dosytośći nie mogą/ y częstokroć iákoby poniewolnie oderwáni od niego odchodzą; á nie kontentu-

Opisánie dostáteczne Obrazu od W. X. Dámálewiczá vczynione.

kontentuiąc ſie że raz przyiemną Twarz oglądáli / kilkákroć powracáią do widzenia/záwſze nowe ná vmyśle oświecenia / y do nádźieie dobrey ponety czuiąc: wynika bowiem vtáiony iákiś Máieſtat z Obrázu / gdyż w Licu kſztałt y ozdobę / w nośie powágę / w vśćiech wdźięczność / w cáley twarzy przyiemną záchował vdátność doſkonáły Rzemieślnik; niedościgłym do podobnego wyráženiu kunſztem / nád ktorym wſzytká inſzych Málárzow vſtáie prácá; poniewáż przemálowáć go doſkonále / y fárby ták ádáptowáć iáko ná Obráźie widziemy (że ſie przez orzechowy álbo pſzeniczny kolor / iákoby pomáráncze dopiero zápalone ślicznie przebijáią) żadna do tąd nie potráfiłá ſztuká / lubo ſie wiele dośyć w tey náuce biegłych / ná to przeſadzáło. Szyiá z głową nieco pochyloną ſkłánia ſie ku lewey ręce / ná ktorey Dźiećię IEZVSA około dwu lat piáſtuie / ták iż pálcámi kráiu dźiećinney ſzáty troche záśiega. Sámo Boſkie dźiećiątko / oczy ma obrocone nie ták dálece do Mátki ná ktorey rękách ſpoczywa / lecz ráczey do pátrzących / iákoby zámyśliwſzy ſie z vwagą żądze ich y ſuppliki roſtrząſáiąc; ná ktorego Przen: Rodźićielká / ſkromnym pogládáiąc okiem / ſámą wſtydliwey twarzy łáſkawośćią do miłośierdźia przećiw grzeſznikom pobudza. Tablicá ná ktorey Obraz málowány z ramámi / wdłuż ma dwá łokćiá y ćwierć / wſzerz ſpełná dwá łokćiá; Miárá twa-

Zaden Málarz odmálowáć go nie może.

Miárá Obrázu wſzerz y wzdłuż.

rá twarzy Pánieńſkiey ná pułtorey ćwierći / ktorey pieknym kßtałtem y proporcyą / rece z pálcámi kwádruią ; ták że co do złożenia y ſymmetryey ſłuży naybiegleyßy málarz dánk dáć muśi : ßáty ták Bogá dźiećiećiá iáko też Bogárodzice / bogáto złotem y ſrebrem przeplatáne / ktore ßczodrobliwa ſług Przenayświetßey Pánny poſpráwiáłá żárliwość.

ROZDZIAŁ CZWARTY.

Wyliczáią ſie Vmárli, ktorzy ofiárowáni do Obrázu Zdźieſzowskiego, zá cudowną ſpráwą Bogárodzice Pánny, do żywotá przywroceni.

Psalmo 62.

ABy záraz ná początku / iáko każe Pſalmiſtá Páńſki / *Zátkáły ſię vſtá tych, ktorzy nieſłuſzne rzeczy gadáią*, á heretyckim nápuſzczone czernidłem iezyki / Cudow ktore ſie przy Obráźie Przen: Pánny dźieią ßpećić y ßpoćić nie śmiáły ; y fałßu im / nam záśie płochey do wierzenia ſkłonnośći dotkliwymi przymowkámi nie zádawáły ; obrałem ſobie te droge / w wyliczániu Cudow / przez ktore wßechmocna reká Boſka zoſtáie przy tym Obráźie vwielbiona / y tákowy záchowam porządek / że od celnieyßych dźieł

dźieł Boſkich záczne; ktore ponieważ wſzelką ſtworzoną przewyżſzáią potęgę/ wſzelką też oraz do wykretnego nicowánia vcináią ſpoſobność y pogodę. Że tedy iáko ſię obſzernie w Rozdźiale Wtorym dowiodło/ wſkrzeſzenie vmárłych ieſt dźiełem ſámemu Bogu właſne/ y áni Nátury áni Czártá ná táką moc ſtáć nie może; ztąd záczne Cudow Pánieńſkich komput/ zkąd wiele vmárłych zerwány od zazdrośćiwych Párkow/ zá łáſką Przenaświętſzey Pánny znowu záczęli żywot.

Naywiekſzy Cud ieſt Wſkrzeſzenie vmárłych.

Y záprawdę nie dźiw iż P. Bogárodźicá/ niektorych w oſobnośći ludźi/ przywroconym miłośćiwie obdárzyłá żywotem; ktora cały narod ludzki trućizną od zdrayce wężá/ w nieſzczęſnym Rayſkim iábłku zádáną vmorzony/ wiecznie odżywiłá: ták o niey per Antitheſim Ewy mowi S. Auguſtyn/ Auctrix peccati Eua, auctrix meriti MARIA; Eua occidendo obfuit, MARIA viuificando profuit, illa percuſsit, iſta ſanauit: *Powodem do grzechu byłá Ewá, powodem do zaſług MARYA, Ewá vmarzáiac záſzkodźiłá, MARYA odżywiáiac pomogłá; támtá zrániłá, tá záśię zleczyłá.* Przetoż ſłuſznie P. Pánná záżywáiac słow Mądrośći wieczney/ ktore Kośćioł ś. zgodnie do tey akkomoduie Pánny/ ćieſzy ſię v Syrácydeſá; In me omnis ſpes vitæ & virtutis; *We mnie wſzytká nádźieiá żywotá y mocy:* ponieważ oná iáko zrázu wydawſzy z włáſnych wnętrznośći Żywot świátá/ śmierć

S. Auguſt: ſermone 18. de Sanctis.

P. Pánná ieſt Mátka żywotá.

Eccleſ. 24.

śmierć wyploszylá / ták y teraz ludzi od śmierći zabránych z iey káydan mocną reką odbija; y nie może nikt predzey / zárzuconych ták doczesney iáko też wieczney śmierći pozbyć petow / nad tego ktoremu nieprzełomiona P. Pánny dopomaga potegá. Piekny o tym dyskurs złotym piorem y stylem prowadźi / Złotoplynny Arcybiskup Ráwenátenski Petrus Chrysologus: Ważylá sie tego śmiála Libitiná / że ná dom sámemu Dawcy żywotá Chrystusowi vlubiony / z śmiertelną kosą náßlá / á Konfidentá iego ktorego ßczegulnie kochał Lázárzá / z żywotá złupiłá. Nie był ná ten czás przytomny Chrystus / gdy zwyćiezka śmierć chárdy z przyiaćielá iego odpráwiłá tryumf / á prożne duße ćiálo / iákoby należyte boiem łupy do grobu zábráłá y wtraćiłá; czwartego potym dniá przyidźie Chrystus / od Marty (ktora mu droge zábieżałá) smutnymi lámentámi / y rzewliwym ná bespieczeństwo łákomey śmierći nárzekániem przywitány; żadną iednák nád łzami płaczącey gospodyniey swoiey nie vwodząc sie litośćią / ták długo ią ná rzeczy trzymał / y obßernym o swoiey potedze kázániem bawił; áż Martá domyśliwßy sie czego nie dostáie / przyzwálá ćicho śiostry poßepnąwßy Magister adest & vocat te; *Mistrz przyßedł, y wołá ćię.* Dopiero kiedy Márya Mágdálená / żalem y wrodzonym przećiw Brátu áffektem popedzona / y sámá pred obliczem Páńskim pádłá / y

Zywot y doczesny y wieczny iedna P. Pánná.

Ioannis 11.

choyne łzy wylałá; począł ſię ſrożyć ná śmiáłość śmierći/ y ſam w ſobie zgrzytáć Chryſtus; á kazawſzy grobowy odwálić kámień/ poſkromił ſwawolną/ wydárł łupy rozboyczyney/ y wyrwánego z páſzczeki iey Lázárzá świátu y żywotowi przywroćił. Dziwuie ſię tu złotem płynący Doktor/ że Chryſtus Pan nie pierwey ná śmierć mocą náſtąpił/ áż go Márya śioſtrá Márty płáczliwym ieczeniem do tey potyczki záprawiłá: y beſpiecznie twierdźi/ że reprezentácya á Imie Przenayświetſzey Rodźićielki / ktore choćiaſz w inſzey baczył Oſobie/ przywiodło do tego Chryſtuſá/ iż ſię ná śmierć oburzył; á wydárſzy iey z gárdłá záwoiowáną Lázárzá Duſze/ ná pámiątkę Rodźićielki MARYEY Tryumfálny znák potęgi ſwoiey/ ná grobie iego wyſtáwił. Quia ſine MARIA nec fugari mors, nec vita poterat reparari, veniat MARIA, veniat Materni Nominis baiula. *Poniewaſz bez MARYEY, áni śmierć mogła bydź wygnána, áni żywot náprawiony; niechayże przyidźie MARYA, niech przyidźie tá ktora Imię Máćierzyńſkie nośi, y w nim ſpotkuie*, ſą słowá S. Chryzologá. O iáko prawdźiwie złote nápiſáło pioro/ że bez MARYEY, áni śmierć wygnána/ áni żywot mogł bydź náprawiony! Vznáie to y z należytą wdźięcznośćią ſławi wſkrzeſzony zá kokurſem P. Pánny od wieczney śmierći/ y z piekielney páſzczeki wyrwány świát; vználi (że niezliczonych inſzych opuſzczę)

Chryſol: ſerm 64.

Bez MARYEY nie mogłá bydź wygnána śmierć áni żywot przywrocony.

puszcze)ći / ktorych gdy doczesna śmierć z żywotá złupiłá / y iuż do podziemnych lochow pędziłá / Łaská Mátki Żywotá / po nabożnym do tego Cudownego Obrázu ofiárowániu / nád spodziewánie zdrowych świátu oddáłá. Tych kátálog ná chwałe tak Wielmożney Pániey / á pomnożenie ku niey wiekszego nabożeństwá / z dowodnych Kośćiołá Zdzieszowskiego monimentow porządnie wypisuie.

Cud 1. Roku Pańskiego 1604. W Swieto Wniebowźięćia Páńskiego po połudnu / gdy się kazánie odwieczorne skończyło / niebo ćiemnymi chmurámi záſzło; y przeráźliwe z gęstymi błyskáwicámi záwziely się grzmoty / ktore strásznym iákiem groźiły przypadkiem; Prędko potym wypadł z ćiemnego obłoku piorun / y ná Miásteczko vderzył / á Woyćiechá Sáydaká ná ten czás Burmistrzá Borkowskieg śmiertelnym postrzałem zábił. Widome były ná martwym ćiele opalenia znáki; od ktorego po wszytkich członkách okropna ná weyzrzenie śiność / z śiárczystą rozeszłá się wonią. Zbiegli się ná żáłosne widowisko sąśiedźi; y pomieszány lámentámi domowych / żalem przyiaćioł / politowániem wszytkich pátrzących dom zostawał. Wźięto w tym zábitego y wniosszy do izby ná łoszko złożono; á gdy się dotrzeć żadną miárą znákow żywotá nie możono; gdy przytym ná obnażonym trupie iáwnie wszyscy vyzrzeli po-

Piorunem zábity Burmistrz Borkowski do żywota powraca.

li postrzał / iáko piorun przez twárz y gárdło do piersi przepadł / á ztámtąd po nogách sie vdał / y suknie z obuwiem poprół; dopieroś rozrzewnione tákim spectaculum sercá / łzámi sie rozsplywáć / y ná okrutną śmierć ktora ták Zacną Vroczystość w smutek obrocilá / á dom on niespodźianie żáłobą pokryłá / nárzekáć poczeli. Więcey niż godźine dáremne nád vmárłym trwáły lámenty; á w tym nádszedł Wielebny X. Sczesny / ieszcze nie będąc Proboszczem / lecz tylko Káznodźieią w Borku; y widząc że płonne szerzą sie żale / á prożnie wylane łzy nie náprawią tego co piorunowy skáźił ogień; Celnieyszym z niebá zágrzany duchem / pocznie do P. Pánny wzdycháć / máiąc wielką nádźieie / o przywroceniu żywotá zá łáską iey / gdyby vmárłeg° do Obrázu Zdzieszowskieg° (przy ktorym iuż ná ten czás znácznych ludźie doznawáli dobrodźiejstw) ofiárowano. Pobudźiwszy tedy do nabożeństwá przytomnych / pádli wszyscy ná koláná / oddáiąc w ręce Bogárodźice żywot tego / ktorego zágniewána Boska z świátá strąciłá ręká; áźci w krotce vmárły po trzykroć Nayświętsze Imie IEZVS cichym wprzod pąszeptem wymowił; á potym gdy tákim przywroconey dusze hásłem / wzruszeni wszyscy / gorecey sie do Przenaświetszey Pánny modlić poczeli / y z wielkiey rádości z podźiwieniem zmieszáney płácz sie im vdał / odebráwszy zupełnie strácona mowę záwołał; Pánno

MARYA bądź zemną; y nátychmiast ná wszystkich członkách zdrowy/ zmartwych powstał. Ták wielkieg dobrodźieystwá wdźięczen będąc/ ośmego dniá potym iáko weń piorun trząśł/ z solenną Processyą zgromádzonego Duchowieństwá/ y wielkim gminem pospol tego ludu/ miedzy Kápłánámi ktorzy go z zapálonemi otoczyli świecámi/ sám tákże zápaloną niosąc pochodnią/ do Kośćiołá Zdźieszowskiego prowádzony był; y to wszytko co sie z nim dźiáło odmálowáć kazawszy/ ná wieczną pámiątke Tablice przy Ołtarzu záwieśił. Przy bytnośći Wielebnych Xieży Szczesnego Duraniuszá Káznodźieie/ Jákubá Wilkońskieg/ y Szymoná Hippolitá Wikáryow/ Ambrożego Altárysty Borkowskich; przy Vrzedźie oboim Mieyskim ták Rádźieckim/ iáko Láwniczym/ y gromádnym inszego Ludu tłumem/ ktory sie był zszedł ná te dźiwy y vwielbienie Mátki Przedźiwney.

W Tydźień po zábiciu z Processyą ná oddánie dźięki do Obrázu P. Pánny idźie.

2. Tegoż Roku we Wśi Skokowie Synaczek iedney niewiásty/ ćięszki ćierpiąc Kátar/ gdy mu w gárdle záległ/ śmierć oraz z zárázliwym połknął humorem. Gotowano tedy co do pogrzebu należy; ále v żáłosney Mátki/ co inszego było w sercu; gdy sie bowiem inśi koło śmiertelney krzetáią vsługi/ oná szczęśliwą wewnątrz wspárta præzumpcyą/ o pozyskániu stráconego żywotá rádźić poczęłá. Stánął iey przed oczymá nie dawno cudownie wskrzeszony Burmistrz Borkowski/

ſki / ſtánely inſze nád bieg przyrodzony / otrzymá=
ne pr y Obrażie Borkowſkim Dobrodźieyſtwá;
á wiedząc że nie ieſt ſkrocona Reká Boſka / do po=
dobnych nabycia faworow / Máćierzyńſka vwie=
dźiona miłośćią / á oraz wielka Miłośierdźia Pá=
nieńſkiego zápalona vfnośćią / zá nátchnieniem
bez pochyby teyże Pánny wzdycháć poczełá. Już
prożne duſzy ćiáło / ná wozie złożone leżáło / áby
ie do Kośćiolá dla pogrzebu záwieźiono; y chleb
ktory według zwyczáiu Kátholickiego / vbogim
zá duſze zmarłego rozdáć miano / przy trupie le=
żał; gdy vtrapiona Mátká / w ſwoiey nie ſtábie=
iąc nadźiei / do lepſzey ſie dáleko Mátki vćiekłá;
á oddáiąc iey w opiekę żywot ſynowſki / z płáczem
żebráć nie przeſtała / áby go nie ták dla prywatney
poćiechy / iáko raczey dla więkſzey chwáły ſwoiey
zmarłemu dźiećięćiu przywroćiłá: á w tym gdy
ták wylewa ſerce y prośby ſwoie do P. Pánny /
Dźiećie od wſzytkich opłákane do śiebie przycho=
dźić / y kilkákroć weſtchnąwſzy / witáć ſie z odbie=
żánym świátem poczęło; á potym prędko zupełnie
ſtrácony żywot odebráło. Záczym nie wyprzągá=
iąc koni z wozu poćieſzona Mátká / zámyślona do
kośćioła drogę (odmieniwſzy iuż intencyą) kończyć
kazałá; á ſyná ktorego do śmiertelnego miáłá zá=
wieść dołu / przed Obrázem prawdźiwey Mátki
żyiących z nabożeńſtwem ſtáwiłá; y tegoż Kápłá=
ná Jana Wilkońſkiego / ktory ziednány był / áby
exequie

Dźiećię vmárłe gdy ie iuż do Kośćiołá ná pogrzeb wieść miano, ofiarowáne do Obrazu P. Panny ożyło.

exequie y Mszą ś. przy pogrzebie odpráwił/ ná oddánie dźiek / y Przenayświetszey Ofiáry przy Cudownym Obráźie záżyłá y obróćiłá.

3. Roku 1605. Małżonká Piotrá Kołodźieiá Borkowskiego/śćiśniona ćieszkiemi przy rodzeniu bolámi/gdy nieżywy płod ná świát wydáłá/ z żalem wielkim vczułá/ iż sie Zaboyczyną wprzod niż Mátką stáłá; poniewaź w iey żywoćie dźiećie/ miásto żywotá śmierći nábyło. Nie zeszło iednák ná pilnośći przytomnych/ ktorzy okrzepłe ćiałko/ á vtáioną według swoiey opiniey dusze rożnymi sposobámi przywieść do władze/ y odżywienia członkow otretwiałych chćieli; wszákże dáremne były ich prace/ gdyż nieużyta Párká raz śmiertelną zerwawszy przędze/ kłebek dźiećinnego żywotá cále byłá zárzućiłá. Przetoż gdy żadne nie pomogły náparzánia/obroćili sercá y áffekty/ iuż nie do zmyśloney Boginiey Lucyny/ ktorey záślepieni do szcześliwego wydánia płodu wzywáli Pogánie/ ále do tey Pánny ktora prawdźiwego ná świát wydáłá Bogá; prosząc z płáczem/ áby popełnionych przy rodzeniu błedow korrekte vczynić raczyłá: áżći záraz/ledwo co dźiećie do Obrázu Zdźieszowskiego ofiárowano/ ruszáiąc sie y płácząc znáć dáło/ iż zá łáską Celnieyszey dáleko Mátki żywot odebráło/ ktory byłá własna mátká szkodliwym noszeniem odiełá: á żeby znákomitszy był Dobroczynnośći P. Pánny skutek/ syn on ktory ták cudownie

Mátká płod nie żywy porodźiwszy zá łáską P. Pánny żywy odebráłá.

downie żywotá nábył / nie ná máłą iáką trwał
chwilę/ lecz męſkiego wieku doroſł/ y dopiero Ro=
ku 1647. z świátem ſię rozſtał.

Podobney P. Bogárodzice łáſki doznał/kilká
lat przedtym ná świát wydány podobnym kſztałtē/
bez wſzelkich życia znákow / ſynaczek Mieſzczá=
niná Káliſkiego nazwiſkiem Golibrzuchá ; gdy bo=
wiem wiecey niż przez godzinę páry nie wyda=
wał / áni żadnych przytomney duſze dowodow
znáć w nim nie było/ y iuż według Jobá proſto z
żywotá do grobu przenośiny iego odpráwić mia=
no ; iák tylko ślub do teg° Obrázu vczyniono/ z lek=
ká oddycháć/ y że weń znowu duſzá wſtąpiłá/ przez
ieczenia wyświadczáć począł. Záczym od wdzię=
cznych tákie° dobrodzieyſtwá Rodzicow ná Zdzieſz
záprowádzony / á iáko drugi Sámuel cudownie
Rodzicom dány / cudownie przed nową wieczne=
go Przymierza Arkę ſtáwiony był.

Tákiegoż Dobrodźieyśtwá druga Mátká doznáłá.

4. Nie wielą lat przed tym/to ieſt Roku Páń=
ſkiego 1599. w sámę Vroczyſtość Národzenia P.
Pánny/niewiáſty iedney ze wśi Bruczkowo dwu=
letni ſyn/ wpádſzy w wodę vtonął. Nie rychło
ſzukáiąc dziećiećiá nędzna Mátká do wody záy=
zrzáłá/ y wyrzucone ná wierzch wyćiągnąwſzy /
zákrzątnęłá ſię około rátunku; to zkośćiałe ogrze=
wáiąc członki / to wodę od ktorey ſię wzdęło by=
ło potámi wyprowadzáiąc / y wſzelkim ſpoſobem
vśiłuiąc/ áby zálane ſerdeczne ćiepło / ná ktorym

Dźiećie ktore było vtonęło, we dwie godźinie po dobyćiu z wody do żywotá przyszło

żywot záwiſt / záiąć ſię znowu mogło: ále dáremne záwody wyśmiałá śmierć / ktora duſze vtopionego dźiećięćiá / iuż byłá w Chárontowey łodźi / przez głębſze inſzego świátá przepráwiłá wody. Dwie godźinie y dłużey miedzy ćiekáwym ſtárániem y płáczem / pomieſzána nádźieią y boiáźnią ſtrawiłá; á dotrzeć ſię naymnieyſzego znáku żywotá w oſtygłym ćiele nie mogłá. Do czegoż ſię nákoniec rzućić miáłá / bacząc prożne pieczołowánia y zabiegi ſwoie / śieroctwem oraz własnym / y nagłym żeśćiem ſynowſkim przerażona Mátká? Grande doloris ingenium eſt miſeriſque venit ſolertia rebus; *Stawa* (mowi Poetá) *ná wielki dowćip żalu, á w nędznych przypadkách rodzą ſię przemyſły.* Widząc tedy że ná źiemi nie znáyduie ná ſmutek ſwoy poćiechy / áni ná śmierć ſynowſką lekárſtwá / do niebá áffekty rzući; y nabożnymi łzámi kołátáć do Mátki Miłośierdźia poćznie; máiąc nádźieię że Mátká tego ktory według Moyzeſzá Ogniem pożyráiącym ieſt / Deus noſter ignis conſumens eſt, lepſzym ćiepłem ogrzeie y odżywi zálane dźiećię / niżli niegdy wſtawioný baykámi Prometheus / krádźionym z niebá świátłem ſwoię gliniáną odżywił lepiankę: áż gdy ták śluby do Przenaś: Pánny obiecuiąc dźiećię ſtáwić przed iey Obrázem zánośi / y ná Modlitwie ſtátecznie trwa; obaczy iż opłákány ſynaczek źiewáć naprzod / á potym ſmutnym wzdychániem / do ſtrácone-

conego przyucząć śię żywotá poczyna. Ktore-go zdrowo odebrawszy ták przed Obraz Mátki żyiących stáwiłá / iáko go z dobrotliwych rąk o-debráłá; y ten Cud áby ná wieczną pámiątkę w Xiegi Kośćielne wpiśány był / vprośiłá.

5. Roku 1613. Bártłomiey syn Janá Kowá-lá z Kolá / służąc ná ten czás v Jey Mśći P. Xią-żynskiey / gdy przez gęstą szedł Dąbrowę / wypá-dłá z zaśádzek swawolna kompánia / y obskoczo-nego száblámi okrywáć poczęłá; á potym kiedy o-ganiáiąc śię sam ieden kilkom szwánkowáć począł / y zmordowány od zadánych rázow vpadł / krwi nie syći ludźie leżącego ná ziemi dokonáli; y po rę-kach tákże po twarzy ćięte / w szyię záśię y gárdło sztychem śmiertelne zádawszy rány / ták długo śie-kli áż nie żywego odeszli. Dano znáć do Dwo-ru / o nieszczęśliwym przypadku / y posłano woz / ná ktorym Trup przywieziony: ktory iż cále o-krzepł / y w mártwych członkách żadnych śię żywo-tá śládow dotrzeć nie możono / nikt nie wątpił iż prawdźiwie zábity / y z tego świátá od zdraycow zgłádzony był. Pobudźiłá w tym do politowá-nia niektorych ktorzy ná to pátrzáli / częśćią pry-wátna przećiw zábitemu miłość / częśćią nagłey śmierći w kwitnącym wieku podiętey srogość; że vdawszy śie wprzod do płáczu / á potym do Mo-dlitwy / rádźić o przywrocenie żywotá / y z wiel-ką vfnośćią do Przenaśw: Bogárodźice pokorny

Zábity od swawolney ku-py do Obrázu P. Pánny ofiá-rowány zmar-twychpowstał.

rekurs czynić poczęli: Jáko tedy zábitego do Cudownego iey Obrázu ná Zdźieß ofiárowáli/ nátychmiaſt wrácáć ſie do mártwych członkow czerſtwość/ krew po żyłách nábiegáć/ y puls ktory był cále vſtał/ iák znowu bić począł; y ták w krotce zábity/ iákoby ocknąwßy ſie ze ſnu twárdego powſtał zdrowy: á náwet rány one ſrogie/ ták ſie prędko bez wßelkiey trudnośći zágoiły; że też áby iáśnieyßy był cudownego vleczenia dowod/ pchnięte ßtychem w gárdło rázy/ o ktorych wßyſcy trzymáli iż mowy pokáleczonemu nárußą/ y do vżywánia potraw przeßkodą będą/ żadnego naymnieyßego ßwánku po ſobie nie zoſtáwiły. Przybył on potym do Obrázu P. Pánny/ to ſámo z oſobliwey iey otrzymawßy łáſki że przybydź mogł; á Dobrodźieyce ſwoiey ktora go z páßczeki wyrwáłá śmierći/ w Niedźielę trzećią po Wielkieynocy/ winny pokłon y dźięki oddał.

6. Roku 1614. Woyćiechá ze wśi Ciświce obywátelá/ w nocy idącego nápádli łotrowie/ y śmiertelne zádawßy rány trupem położyli. Dźiáło ſie to źimie/ gdźie y krwią ktora go vbiegáłá zemdlony/ y ćięßkim mrozem zwárty do ßczętu oſkrzepł y ſkośćiał. Ták gdy go názáiutrz záſtano ná drodze leżącego/ á własną krwią zbroczonego/ y iuż do dołu zánieść miano/ználazł v niektorych ſpektátorow ſerdeczną kommizerácyą; ktorzy zdieśći żalem nád okrutną śmierćią/ przynamnieyßczęśliwße-

Zábity w nocy y názaiutrz ználeźiony ſkośćiały, zá ofiárowánię do P. Pányy żywot odebrał.

śliwßego żeśćia / życzyc zábitemu / y Przen: Pán-
ny prośić poczeli ; áby mu cokolwiek żywotá do
odpráwienia ſpowiedźi / y lepßego przygotowánia
do ták ſtráßnego terminu / miłośćiwie pozwolić
raczyłá. Nie záwiodły ſie nabożne ſuppliki ná
Miłosierdźiu Mátki wßelákiey Litośći; bo przy-
wrocony cudownie do żywotá ow / ktorego łotro-
wſka zámordowálá reká / miáſto tego co miał
grob záledz / z należytą wdźiecznośćią do Kośćio-
łá P. Pánny Zdźießowſkiego pobieżał ; y tám po-
dźiekowawßy Pániey żywotá / ná dowod cudo-
wnego wſkrzeßenia ſwego / tych świádkow z ſo-
bą przywiodł / ktorzy oczywiſtymi śmierći iego
ſpektátorámi byli / to ieſt ſławetnego Woyćiechá
Snopká / Burmiſtrzá z miáſteczká Jároćiná, Pu-
śćioßká y inßych wielu Mießczan Jároćińſkich.

Vmárły ktory przez pieć godźin bez duße leżał, cudownie powſtáie.

7. Roku 1617. Woyćiech Kowal z miáſtecz-
ká Powidzá / z ćießką y długą biedząc ſie chorobą /
gdy złamána bolámi nie mogłá wytrzymáć nátu-
rá / vmárł; y według zwyczáiu narodu náßego
w śmiertelną vbrány koßule / á ná ſłome złożony /
przez cáłe pieć godźin bez duße leżał. Nádßedł
w tym ſławetny Mikołay Gládyß Piſarz Miey-
ſki / zwyczáyną nád vmárłym kondolencyą czy-
niąc / y oſtátnią Chrześćiáńſkie° áffektu vczynność
oświadczáiąc: gdźie záſtawßy dom płáczu y lá-
mentow pełny / porußony litośćią wſpomniał
ſobie ná Dobrodźieyſtwo P. Pánny / ktorego ſam-

że przed kilką lat doznał; gdy załamawszy śie ná łodźie po ktorym szedł / y wpadszy w iezioro / iuż ná dnie będąc / zá vczynionym do Obrázu Zdźieszowskiego ślubem / cudownie (iáko śie w Rozdźiale osmym doczytasz) ná brzeg wypłynął. Záczym támuiąc dáremne żałobnic skwierki / dodał przytomnym sercá; y zágrzał w nich vfność do otrzymánia nowey v Przen: Bogárodźice łáski / dawny á włásny przytoczywszy experyment; y vmárłego ktorego wszyscy opłakáli / Opiece tey Pánny zálećił / ktora prawdźiwy Zywot porodźiłá. Przybyłá prędko ná pociechę tych / ktorzy w Pánieńskim nádźieie pokłádáią miłośierdźiu Moc Boska; ktora vmárłego przez pięć godźin w łykách drapieżney śmierći zostáiącego / zá przyczyną Powszechney wszytkiego świátá Pániey / z rąk tey odbiłá Tyránki. Przetoż nie długo potym przywrocony cudownie do żywotá Kowal / náwiedźił Kośćioł Zdźieszewski; y tám przy wielkim ludu konkurśie w sáme Vroczystość Swiąteczną / iáwnie opowiedźiał; iáko zá łáską Przenaświetszey Pánny / strácony żywot cudownie odebrał.

Kmieć ktory sobie gárdło poderznął.

8. Tegoż Roku Káspert Mileiá Kmieć / ze wśi Lugoćiná / w dźień Troyce Przenaświet: Kośćioł Zdźieszowski náwiedźił; á spowiedź vczyniwszy / y Chlebem Anielskim w Náświetszym Sákrámenćie pośilony / po nabożeństwie do Gośćinnego domu Lukaszá Sáydáczyká Mieszczániná Borkowskieg

wſkiego wſtąpił. Tám niewiedźieć co mu ſie w głowę ſtáło / iż dobywſzy nożá / ſam ſie nád ſobą kátem ſtał / y gárdło ſobie poderznął ; ták że odwálona od tułowu ſzyiá w tyle wiśiáłá ; ná máłych tylko trochę żyłách / y nie dorzniętey ſłábo trzymáiąc ſie ſkorze. Wyrzuconego ná rynek trupá / Cekłarze wźięli / y ná pułwoźiu pod ſzubienice wlekli / áby ośli otrzymał pogrzebł : á w tym w puł vlicy ku ſzubienicom / náprzećiw domu vczćiwego Ramki Mieſzczániná / záſtąpiłá im drogę wſpániáła iákaś / lecz nieznáioma Mátroná ; przykázuiąc áby ſie z trupem wroćili / á z ſromotnym pogrzebem nie ſkwapiáli. Padł iákiś ſtrách ná Cekłarze / iż ſkrytą poruſzeni rewerencyą niewidáney przedtym Pániey / názad ſie wroćili / y vmárłego w butelni złożyli ; ktoremu gdy recznikiem gárdło śćiągneli / pocżął mowić ten co dopiero ziewáć nie mogł / y Kápłáná do ſpowiedźi żądáć ; á gdy przyſzedł / z wielką ſkruchą y nabożeńſtwem ſpowiedź odpráwił. Náwiedźił go potym ſámym wieczorem Wielebny X. Sczeſny Duránius Proboſzcz / przed ktorym ſie znowu z ſerdecznym żalem ſpowiádał ; y ieg żárliwymi zmocniony ſłowy / powtorney śmierći / z dobrą diſpozycyą beſpiecznie wyglądał. Názáiutrz dopiero ſkonał / niepochybnie z łáſki Przen: Pánny (ktorą w Obráźie iey vczćił) do żywotá przywrocony / y ták długo ná pográniczu śmierći zátrzymány ; ázby popełnione

Gdy trupá pod ſzubienice wleczono, zá roſkazem Mátrony nieznáiomey, wźięty názad zmartwych wſtaie.

Y názáiutrz dopiero po ſpowiedźi vmiera.

nione grzechy przez prawdźiwą pokutę zgłádźił. Co wszytko ná wieczną pámiątkę/ ręką własną w Kośćielną Metrykę wpisał wyżey wspomniány X. Szczesny/ ktorego nie raz chwalebna w tey Xiąszcze wzmianká / powtorzona będźie.

Nagła śmierćią skarány o zniewagę mátki, do żywotá przychodźi.

9. Tegoż Roku Jádam ze wśi Goreczki/ wybieráiąc się w drogę/ lekkomyślną vwiedźiony popędliwośćią/ ná Mátkę przykrymi nástąpił słowy; á nie przeprośiwszy iey w drogę się puśćił. Z ktorey powroćiwszy do domu/ ledwo co konie do stáyni wprowádźił/ sam nagłą skarány śmierćią padł y vmárł. Dáremne były domowych prace/ ktorzy mniemáiąc iż omdlał / rożnych do otrzeźwienia záżywáli sposobow: áż nakoniec/ y łzy y płonne stráćiwszy záwody (ktore przez cztery zupełne godźiny trwáły) w śmiertelną vbráli go koszulę/ y o pogrzebie myślić poczęli. A gdy tak około ostátniey krzątáią się vsługi/ nádeszłá do domu nagłą śmierćią pomieszáneg Jey Mść P. Gorecka / J.M.P. Walente° Goreckie° Małżonká / bacząc że się co żywo schodźi ná dźiwy; y záraz wnętrzną iákąś nátchniona vfnośćią / rzecz do przytomnych vczyniłá; áby dáremnych poniechawszy płáczow/ ktorymi vmárłego miásto rátunku oćiążáli/ sercá żáłosne do wzywánia pomocy Przenaśw: Bogárodźice obroćili. Pádli zátym ná koláná / y do Przen: Pánny ktora Obraz swoy ná Zdźieszu wielkimi Cudámi wsławiłá/ będąc sámá (według S.

Ig ná-

Ignácego Pátryárchy Antyocheńskiego) *Naywiękßym niebá y źiemie Cudem*, z płáczem śie vdáli/ Miłośierdźia zmárłemu żebrząc. Wysłuchálá vsne prośby Przenaś: Pánná; y vmárłemu w tákiey śie pokazáłá Postáći/ iáka w Obráźie Zdźießowskim iáśnieie; á zgromiwßy go oto/ iż śie ná Mátkę zelżywymi słowy tárgnął/ opowiedźiáłá/ iż zá ten grzech Bog spráwiedliwy nagłą go śmierćią skarał; á że v zágniewánego Syná żywot mu vprośiłá/ vpominàiąc áby lepiey nápotym mátkę ßánowal. Ták tedy powstawßy zmartwych/ záraz názáiutrz ná Zdźieß pobieżał; y z płáczem/ wßytkę te opowiedźiawßy Historyą/ iáko nagle żywot strácił/ á potym go zá przyczyną Przen: Pánny nábył: áby ią do Akt Kośćielnych wpisáno vprαßał.

Pokázuie mu śie P. Pánná y zgromionego wſkrzeßa.

10. Anná ze wśi Kostowa/ vczćiweg Kmiećiá Krolem názwáneg wneczká/ piorąc w stáwie chusty/ iedne trefunkiem z rąk vpuśćiłá/ ktorą wodá ná głębią porwáłá: á gdy zá nią chcąc ią przyćiągnąć nieostrożnie śięgá/ pośliznąwßy śię z groble w staw wpádłá/ y prosto ná dno poßłá. Zbiegli śie ná rátunek ludźie/ ktorzy ná ten przypadek pátrzáli; y okrzyk vczynili/ aby o sobie pámiętáłá/ á do lądu śie gárnęłá; dodawáiąc lasek y żerdźi/ aby śie chwyćiłá pogrążona dźiewczyná/ ktora iuż y zmysłow y żywotá pozbywßy/ prożnych pośiłkow nie potrzebowáłá: nákoniec widząc

Dźiewczyná piorąc chusty wpádłá w staw y vtonęłá.

dząc iż ſię ná wierzch wody długo nie wybiia/ ſtrá-
ćiwſzy nádźieię wypłynienia/ á chcąc przynamniey ſpráwić iey pogrzeb przyzwoity/ wezwáli ludźi do pływánia przywykłych; żeby ćiáło ználeźli/ y z wody dobyli: ktore gdy ná brzeg wyćiągniono/ powſtał z politowánia płácz; y niemniey ćiepłych łez z oczu pátrzących wytłoczył/ iáko ſię zimney wody z trupá ſączyło. Wpadł im w tym w myśl Obraz Przen: Pánny/ przy ktorym ták wiele mocy ſwey dowodow wydáie; do niego tedy vtopioną Dźiewczynę padſzy ná koláná ofiárowáli/ ślubuiąc że ſię tám z podźiekowániem ſtáwi/ ieśli P. Pánná odiąwſzy ią z rąk śmierći ſtáwić ſię pozwoli: áżći po máłey chwili vmárła przychodźić do śiebie/ y wody ktorymi zálana byłá toczyć poczęłá. Ktorą cále otrzeźwiwſzy/ do Kośćiołá Zdźieſzowſkiego záprowádźili/ y Mátce Miłośierdźia prezentowáli; áby cudzy ślub wykonywáiąc/ zá włáſny do żywotá powrot/ Dobrodźieyce ſwey dźięki oddáłá.

Ofiárowana do Obrázu P. Pánny ożytá.

11. Roku 1617. Vczćiwey Anny ze wśi Páwłowic/ trzechletnieg̃ ſynaczká ſrogie bole zwárły; y nákoniec gdy ſłábe wieyſkieg̃ Chironá nie pomogły leki/ o śmierć przypráwiły. Rzući ſię do lámētow y płáczu vtrapiona Mátká; á ná okrzepłym padſzy ćiáłku/ ćiepłymi ogrząc ie łzámi/ y wypędzoną duſzę (cáłuiąc dźiećinne vſtá) máćierzyńſką znowu nátchnąć vśilnie párą; y ták dłużey niż przez

Dźiećie we trzech lećiech zá łáſką Przenaśw: Panny do żywotá przywrocone.

godźi-

godźinę/niepochámowánym cug puśćiwszy żalom/ głuchą śmierć prożnym nárzekániem/ śiebie sámá zbytecznym dręczy frásunkiem. Nákoniec gdy się vlżona poniekąd łzámi żáłość przesiláć poczełá/ á po płáczliwym deszczu okropny on obłok (ktory rozumnie záćimiał świátło) powoli zniknął; wspomniáłá ná Obraz Zdźieszowski/ y oraz stánely iey przed oczymá Cudá/ktoremi Przen: Pánná Mieysce owo święte wsłáwiłá. Zkąd świątobliwą nátchniona prezumpcyą/ wskrześiłá wprzod sobie obumárłą nádźieię; á potym o wskrzeszenie vmárłego syná/ ktoremu żywotá v nieubłagáney Párki wypłákáć nie mogłá/ do nog Mátki Miłośierdźia z nabożną supplikąprzypádłá. Y nie záwiodłá się lubo zbytkuiąca w żądzách vsney Mátki miłość; bo gdy nádźieię swoię w Dobroći Pániensłiey pokłádáłá/ przez własny experyment teyże dobroći zákuśiłá; á dźiećię ktore iuż byłá opłákáłá płáczące vsłyszawszy/ z rádośćią odebráłá/ y do pierśi przytuliłá. Nie odwłaczáiąc tedy záraz ie przed Obraz tey Pánny poniosłá/ z ktorey łáski zdrowe y żywe odebráłá; y wszytko co się z nim y iáko dźiało: przy obecnośći wielu/ przed W. X. Bártłomieiem Altárystą Borkowskim opowiedźiáłá/ prosząc áby to ná wieczną konnotowął pámiątkę.

12. Roku 1621. Benedykt Woyćiechá Wiecká z Grábienice syn w lat czternastu/ gdy się nád

 dźie-

dźiećinną iákąś zádumał zabáwą/ wypadł w tym znagłá rowiennik z ktorym śię był porożnił; y ták go mocno kijem w ćiemię vderzył/ iż záraz śmiertelnym pokonánego rázem ná mieyscu zostáwił. Obstąpiły leżące ná ziemi chłopię inne dźieći; áż wrodzoney płochośći mniemáiąc że omdlał/ vmárłego trzesąc y zimną wodą leiąc/ dáremnym wołániem y pracą otrzeźwić chćieli; áż nákoniec przez trzy godźiny y dáley/ niepożyteczne zsteskniwszy sobie záwody y fátygi/ prożnego dusze ćiáłá odstąpiły. Był przy tey Trágedyey brát stárszy/ ktory czuiąc iż zá wyśćiem Dusze bráterskiey/ połowę iákoby strácił włásney; żáłosnym nárzekániem powietrze nápełniał: á bacząc iż wszytkie rowiennikow swych stárániá/ bez żadnego skutku wniwecz poszły/ y dokazáć tego nie mogły/ áby Brát do śiebie y żywotá przyszedł; Boskim niepochybnie nátchniony instynktem/ począł dźiećinney oney kompániey prośić/ áby śię do Przen: Pánny vdáli/ y rátunku w tákim rázie od Mátki Litośći z nabożeństwem żądáli. Pádły tedy ná koláná zá powodem iego dźieći/ y zábite chłopię do Obrázu Zozieszowskiego ofiárowáły; áliśći vmárły właśnie iákoby to snem twárdym zmorzony leżał/ naprzod mocno chrapáć/ á potym w krotce z śmiertelnego otrząsnąwszy śię spánia/ przeźieráć powoli y mowić począł. A ták cudownie do żywotá y zupełnego zdrowia przyszedszy/ z rádosnemi Ro-

Chłopię od drugiego chłopcá kijem w skronie vderzone y zábite.

Gdy ie Brát do Obrázu P. Panny ofiárował ożyło.

mi Rodźicámi / y z tymże Brátem do Autorki Zywotá w Kośćiele Zdźieszowskim przybył / ktory mu droge do niey o pomoc przetorował; y o zábićiu swym á potym wskrzeszeniu / przy bytnośći W. X. Bártlomieiá Zawádzkiego Plebaná Pogorzelskiego / y inszych wielu iáwnie ogłośił.

13. Tegoż Roku Je^o. Mśći P. Woyćiechá Kráiowskieg^o synaczek imieniem Jedrzey / bedąc w kąpieli gdy go nieuwáżna odbiegłá mámká / igráiąc sobie iáko to proste niewinniątko z wodą / padł ná twarz; á nie mogąc sie y nie vmieiąc rátowáć / cále sie záłał. Przypádli nieszczesnym przeráżeni tresunkiem Rodźicy / ktorzy w kochánym w puł sámi obumárli synu; á lámentuiąc y rece załámuiąc / synaczká do pierśi przytuláć / párą włásną odżywiáć / y inszych pomyślnych do otrzeźwienia sposobow záżywáć poczeli: Ale gdźiesz tákiego było szukáć Merkuryuszá? ktoryby odbiegłą / y po Elizyiskich iuż polách biegáiącą dusze (iáko o swym zmyślili Pogánie Bożku) sámego dotknieniem Reymentu wzad cofnął / y do opuszczoneg^o ćiałká powroćił? Ze tedy żadnych żywotá nie widáć było po dźiećiećiu znakow / wszytek Dwor vdał sie do płáczu; y iednego dźiećieciá żáłosny przypadek / wszytkich dobrą myśl o źiemie vderzywszy / w okropną meláncholią wpráwił: á w tym Rodźicy o stráconego odzyskánie frásobliwi synaczká / gdy sie z roźnymi nábiedźieli myślámi / nápádli ná-

Dźiećiatko w kąpieli zaláne zá ślubem Rodźicow żywot odebráło.

dli nákoniec/ ná skutecznieyszą dáleko nád Merkuryuszow Reyment *Rozgę* (ták Izáiasz P. Pánnę názywa) *ktora z korzenia lessego wyszedszy, zbáwienny Kwiát, bez náruszenia swego wydáłá*. Do tey Boskiey y Bogu vlubioney Rozgi/ gdy nabożnym sercem rekurs vczynili/ á śluby zániozszy/ stáwić przed Obrázem Zdzieszowskim Synaczká przyobiecáli; nátychmiast martwe ruszáć sie poczęło dziecię/ á zápłáknąwszy niemowlęcymi łzámi śmiertelney potępiło łákomstwo kąpieli/ ktora dziecinny iuż byłá pochłonęłá żywot. Záczym co prędzey ná oddánie winney Przen: Pánnie pośpieszywszy dzięki/ y sámi śiebie/ y Dziecię/ y záślubiony Podárunek przed Obrázem iey stáwili.

Isaiæ 11.

Rowny przypadek tego Roku drugie tegoż imienia Dziecię Niewiásty iedney ze wśi Piotrowá w kąpieli zálał; y rowna ie też wezwáney P. Pánny łáská do żywotá powroćiłá; iákoby własnie podobny pierwszemu S. Jędrzeiowi los/ ná inszych toż imię noszących páść powinien/ że ich Bog z wody ná chwałe swoie wyprowádza.

Tákaż łáská drugie dźiecię potkáłá.

14. Tegoż Roku Grzegorzá Woytá z Zaborowá Coreczká w śiedmi lat/ imieniem Málgorzátá wpadszy w wodę vtonęłá: ktorą nie rychło ználazszy Rodźicy wyięli cále pożołkłą/ gdyż ią wodá wyssáłá/ á iáko z żywotá/ ták y z powierzchney cery złupiłá. Nie było znáć w martwym ćiele naymnieyszey zostáiącey dusze iskierki; á przećie zby-

Pánienká ktora w ieźierze vtonęłá, długo tám bywszy, od Rodźicow do P. Pánny ofiárowána znowu powstáłá.

ćie zbyteczna Rodźicow miłość / nie płonną konfidencyą ważyłá śię spodźiewáć iż ożyie / byle śię do nieprzebránego Dobroczynnośći P. Pánny dostáłá Morzá / tá ktorą licha pożárłá śadzáwká. Przetoż ślubem śię obowiązali / iż stáwią przed Obrazem iey Cudownym z należytą wdźięcznośćią Coreczkę / ieśli nágrodźi słodkopłynna Przenáy Pánny łáská szkodę / ktorą łákoma wodá vczyniłá. Nie były prozne máiących vsność Rodźicow suppliki / poniewaź predko po vczynionym ślubie zdrowa y czerstwa powstáłá Máłgorzátá; á ná powtorki oglądány świát wzdychániem / Rodźicow záś z wielkiey rádośći práwie od śiebie odchodzących / miłym obłápieniem przywitáłá. Záprawdę ći Prostacy nie słyszeli o ogniách Greckiemi názwánych / ktorych táka iest własność iż ná wodźie bárdźiey śię záymuią; á ná ten czás szcześliwym skutkiem tákowy dźiw oglądáć zásłużyli: gdy stosuiąc śię do Imienia swego / od Morzá wźiętego Przenayświetsza MARYA, żywotni Ogień w zmárłey ich znowu wznieciłá Coreczce.

15. Tegoż Roku Reginá Siostrá Wáwrzyńcá Kuśnierzá z miásteczká Kurniká / iádąc z wneczką swoią trzechletnią Jádwigą do młyná po mąkę / gdy nieostrożny woźnicá ná Mośćie / końmi kierowáć nie vmieiąc woz wywroćił; wpádłá oraz z Dźiewczyną w Rzekę / y ná wart tráfiłá. Dźiewczyná zákręcona impetem wody / nátychmiast

Niewiástá z wneczką Trzechletnią z Mostu w Rzekę wpádłá.

miáſt pogrąznełá; Ciotká záś duzſzą będąc/ gdy ſię z odmętem wody chwile biedźiłá/ nákoniec ią Rzeká porwáłá/ y proſto pod koło młyńſkie byſtrym pędem zánioſłá: gdźie ią ták koło podruzgotáło/ że kárk/ pierśi/ y plecy złamawſzy/ dopiero w ten czás ná zábitey niewieśćie zátámowáne ſtánęło/ gdy ſię kilká deſek o trupá ſpádáło. Wyidźie w tym Młynarz zádumiáły iż ſię koło nie obráca/ chcąc wiedźieć záſtánowienia przyczynę: y obaczy niewiáſtę pod kołem leżącą/ y od niego ledwo nie ná miazgę ſtártą/ á oraz Dźiewczynę zálaną/ y iuż ná wierzch wody wyrzuconą; ktorą dobywſzy z Rzeki położył w Młynicy; á Niewiáſty/ iż ſam z pod kolá dobydź y wydźwignąć nie mogł/ poſzedł pomocnikow ſzukáć/ ktorych pięć ſprowádźiwſzy kolá podnieśli; y ták niewiáſtę potłuczoną/ y wniwecz połamáną wywlekli/ á podle dźiewczyny złożyli. Przybyli ná żáłoſne dźiwowiſko ſąśiedźi/ y miedzy niemi pobożne niektore Mátrony; ktore żáłośćią ták nagłey y okrutney śmierći zdięte/ zá nádchnieniem bez wątpienia Boſkim/ dźiwną vfność o rátunku Przen: Pánny powźięły. Záczym vżywſzy przytomnych/ áby do tey Pánny nabożnym ſercem weſtchnęli/ á nád potonionemi Miłośierdźia iey wzywáć poczęli/ wſzyſcy ná koláná pádli/ y z wielką ię wiárą do Obrázu Zdźieſzowſkiego ofiárowáli: co gdy vczynili/ prędko potym obiedwie vmárłe/ zdrowe y bez wſzelkieg ſzwánku po-

Wneczka vtonełá, á niewiaſtá od kołá młyńſkiego zgruchotána.

Obiedwie cudownie od P. Pánny wſkrzeſzone z Proceſſyą ſolenną ná Mieyſce S. były zaprowádzone.

ku powstáły. Ták wielki y iáwny Cud / áby wielu inszych do wystáwienia Przen: Bogárodźice / y goretszego ku niey przychecił nabożeństwá; wypráwiłá śie z Miásteczká Kurniká okryta Kompánia / z gromádnym Pánow Mieszczan orszakiem; y do Obrázu Borkowskiego z solenną Processyą / cudownie wskrzeszone białegłowy prowádźiłá. Było przy tey kompániey Kápłánow wiele / á miedzy niemi Oycowie Jezuići / ktorzy Polskim rythmem porządek tego Cudu opisáli / y dźiećiom wiersze rozdáli; áby z vst niewinniątek (ktorzy przed Obrázem Rythmy owe ná chwałe Przen: Pánny spisáne deklámowáli) wdźieczniey sławá iey brzmiáłá. Gdźie też przyiemnym nápełniłá dźiwowiskiem spektátorow / y wielom słodkie łzy z oczu wyćisnełá / owáż sámá trzechletnia (ktora nie dawno vtonełá byłá) dźiewczyná; w tychże szátách w ktorych ią z wody wyieto / przed Obrázem P. Pánny / miedzy dwiemá dźiatek po Anielsku vbránych á chwałe P. Pánny wyśpiewuiących nabożnie klecząca; á Pálme / iákoby z zwyćiężoney Tryumf odpráwniąc z śmierći w reku trzymaiąca. Dźiało śie to przy bytnośći oboygá Vrzedu Kurnickieg / ktory Authentyczne świádectwo / o prawdźie wyżey opisánego Cudu / przed Vrzedem Mieyskim Borkowskim wydał y zeznał; przy czym byli Wielebni Kápłáni X. Sczesny Duránius Proboszcz ná Zdźieszu / Pleban Borkowski /

X. Káſper Boryniuß / X. Jan Kozminenſis, X. Mikołay Práwicki z Łęczyce / X. Stániſław Pogorzelinenſis Wikáryi Borkowſki / X. Jan Wilkoński Proboßcz Szpitálny / X. Ambroży Rychlicyuß Altáryſtá Borkowſki / y inßych wiele ktorzy ſię gromádno ná tákowe dźiwowiſko / y oraz wielbienie Przen: Pánny Dobroći y Potęgi zeßli.

16. Roku 1622. Jey Mość Pánią Jádwigę Oſſowſką / z Domu y Familiey przezacney Jch MM. PP. Krzyckich idącą / ták ćięßka porwałá chorobá / że iey żadne vśmierzyć nie mogły lekárſtwá; záczym gdy vſtáły zwątlone ſrogimi pároxyſmámi śiły / ſkonáłá; y przez cáły dźień y noc opłákána od wßyſtkich bez duße leżáłá: ále gdy ią żáłośni Domowi / do Obrázu P. Pánny ofiárowáli / z wielkim wßytkich podźiwieniem wſkrzeßona powſtáłá. Powiádáłá to pod przyśięgą przed W. X. Szczęſnym Duraniußem przy obecnośći wielu / iż w godźinę śmierći gdy Duch z ćiáłem ſię rozſtawał / widźiáłá czártowſkie poczwáry / ktore ná nie biły y náſtępowáły; ále przybyłá P. Pánná ná pomoc / y brzydkie owe lárwy roſproßyłá; á oraz opowiedźiáłá / iż zá przyczyną iey znowu ſię do żywotá powroći / iáko ſię rzeczą ſámą ſtáło.

Páni znácżna vmárłá gdy iey droge Cżárći zábieżeli, od Przenaśw: Pánny wſpárta, y wſkrzeßona.

17. Tegoż Roku Coreczká Szláchetnego P. Stániſłáwá Wáliżewſkiego / imieniem Dorotá / západßy w ćięßką niemoc / gdy żadne nie pomo-
gły le-

gły leki vmárłá; y w śmiertelne do pogrzebu vbrána odźienie/oczywisty dowod niewątpliwey śmierći przez dwie godźinie nośiłá. W tym smutny Oćiec/ áby ná żáłosny nie pátrzył w domu widok wyszedł w pole; chcąc śćiśnionemu sercu cokolwiek meláncholiey vlżyć/ y żal ktory mu nieprzestánne łzy z oczu toczył/ przechadzkámi rozerwáć: á gdy ták báwiąc sie deámbulácyą/ z roznemi biedźi sie myślámi/ przyszedł mu ná pámieć Obraz P. Pánny Borkowski; y oraz stáneły w oczách/ nieprzebráne ktorych tám ludźie doznawáią łáski: ktore vważáiąc wzniećił w sobie żywą otrzymánia podobnego sukkursu nadźieię; y poklęknąwszy z wielkim nabożeństwem prośić P. Pánny począł/áby ponowiłá dawne Potęgi swey dźiełá/ á w Domu iego Amphitheátrum vdźieloney sobie od Bogá Wszechmocnośći otworzyć raczyłá. To gdy ták w sercu miłośćią Oycowską pałáiącym knuie/y do Miłośierdźia P. Pánny rzewliwie wzdycháiąc kołáce; áżći powracáiącemu z polá zábieży Corká/ ták iáko byłá w śmiertelne vbrána chusty; ácz iuż grobowe nie służyły iey stroie/ poniewaź Lice wdźięcznym záfárbowáne rumieniem/ bládą iádowitey Libityny potepiáło cerę. Vćieszony tedy ták znákomitym Przen: Pánny Dobrodźieystwē Oćiec/ co prędzey z przywroconą do żywotá Corką pokwápił do Obrázu iey Cudownego; á zwyćięstwo z śmierći zá łáską iey o-

Pánienká ktora byłá vmárłá, gdy ia Oćiec do Obrázu P. Pánny záślubił, zdrowa mu droge záßłá.

iey otrzymáne iáwnie pod ſumnieniem zeznał/przy obecności Wielebnych X. Máćieiá Budziszewſkiego Plebaná Szymánowſkieg / X. Sczęſneg Proboszczá Zdzieszowſkiego / X. Jákubá z Rydzyná / Wikáryego Borkowſkiego y inszych wielu.

Niewiáſtá od ſrogich bolow złamána, po ſkonániu zá łáſką P. Pánny zmartwych wſtáłá.

18. Roku 1624. Reginá Leśniowa z Buku / niezwykłemi zwárta bolámi / iednym ſtáłá ſie poboiowiſkiem; ná ktorym rozne á bárdzo przykre áffekcye / śmiertelną ſtaczáły bitwę / w nieyże ſámey / o iey własne potykáiąc ſie zdrowie: nákoniec ſrogich nie mogąc wytrzymáć ſtoſow y ſymptomátá / ſtráćiłá zmyſły; á cztery dni bez mowy / y czućia wszelkiego leżąc / iákoby zdrewniáłá / áni tchu áni żadnych inszych żywotá znákow po ſobie nie wydawáłá. Przetoż iż ią zá vmárłą wszyſcy mieli / o pogrzebie tylko poczęli rádźić / iákoby martwe ćiáło ziemi oddáli: niektorzy iednák / ktorych álbo krewny związek / álbo záwárta miłość do większey nád vmárłą kondolencyey pobudzáłá / rádziby ią byli od wrot śmierći cofneli / y żywą gdyby można ogládáli. Lecz iż żadney do powtorneg ná świat powrotu / przyrodzone media nie podawáły im drogi / cále nádźieie ſwe w pomocy Przen: Pánny vtopiwszy / z pokorną ſupliką do niey ſie vdáli; á przyrzekszy vmárłą ſtáwić przed Obraz Borkowſki / prośić poczęli / áby dusze iey z podziemnych retyrowáłá lochow; poniewasz więcey tá szczęśliwa Przewodniczká doka-

dokazáć mogłá / niźli zmyślona Sybillá niegdy dokazáłá / ktorá Eneaszá (ieśli ma bydź dána Virgiliuszowi wiárá) z piekielnych iáskiń / y strászne- go Cocytu odmetow / bespiecznie wyprowádźiłá. Ledwo z płáczem y nabożnym wzdychániem śluby poczynieli / áliści vmárła / świátu y sobie przywrocona / źiewáć y oraz Przenaś: Pánnę chwalić poczełá; á w krotce potym ná mieysce ś. przybywszy / cudowne swoie od śmierći / y ták wielu niezrozumiánych chorob vwolnienie / z należytą wdźięcznośćią rozgłośiłá.

Virgil: Æneidos 6.

19. Roku 1627. Łukaszá Ruchockiego Miesczánińá z Strzelná / Coreczká we czterech lećiech / gdy sobie ná vlicy bespiecznie igra; wypadł koń ktory sie zbestwił / á pozbywszy Jezdzcá / po mieśćie znárowiony biegał / y potretowawszy dźiewczynę / ták mocno ią nogámi zbił / iż ią ná mieyscu záraz żywotá pozbáwił. Przynieśiono żáłosnym Rodźicom potretowáne / á od zádánych rázow pośiniáłe / mizernego dźiećięćiá ćiáło; nád ktorym wszelákiey pilnośći záżyli / áby ie iáko otrzeźwić / y do żywotá przywieść mogli; wszákże po długich lecz dáremnych dowćipney miłośći Rodźićielskiey záwodách / naymnieyszego znáku zostáiącey dusze vpátrzyć w niey / y doczekáć sie nie mogli. Ták tedy od godźiny do godźiny / nie żywa y stretwiáła leżałá / iáko żyćia ták y tchu / y inszych sensácyi cále prożna: áż nie rychło wspomniał

Dźiewczyná ktora koń zábił, zá vczynionym do P. Pánny ślubē, żywot názad odebráłá.

 sobie

ſobie vtrapiony Oyćiec/ ná Obraz Zdźieſzowſki/ y ſercem ſię miłośierdźia Przen: Pánny chwyćił; á gdy ślub zá Corkę do tey Mátki wſzelákiey Litośći vczynił/ wnet ię ná rátunek ſwoy/ pobożną vfnośćią y nabożną ſupplika zwabił; ponieważ oddálá żywą y zdrową/ fráſobliwym Rodźicom nád wſzytkich ſpodźiewánie/ P. Pánná Dźiewczynę/ ktorą oni po máłey chwili/ źiemi iuż oddáć mieli; przetoż odebrawſzy ię názad/ z płáczem do Kośćiołá Zdźieſzowſkiego pokwápili/ y Mátce żywotá z wielkiemi dźiękámi prezentowáli.

Piorunem zábity po 4. godźinách do żywotá przychodźi będąc od Małżonki ofiárowány ná to mieyſce święte.

20. Tegoż Roku tráfiło ſię/ iż niebo ſtráſznymi powleczone záſzło chmurámi; ktore gdy ſię z ſobą zwárły/ wypadł piorun/ y w nieiákiego Jana Guncarzá vderzył. Opalone nátychmiaſt ćiáło/ á ná kſztałt węglá czarne/ nie tylko okropnym widowiſkiem pátrzących przeráziło; ále oraz pewnego zábićia y niewątpliwey śmierći iáſnym dowodem było. Przetoż o niczym domowi nie myślili/ tylko áby źiemi po chrześćiáńſku oddáne/ według Dekretu Boſkiego w proch ſię rozſypáło/ ktore iuż Piorunowy opaliwſzy ogień/ w popioł obrácáć począł. Trwał ták piorunem zábity przez cztery godźiny bez duſze; áż ośieroćiálá Małżonká/ rożnym dáleko od piorunowego ogniem ślubney miłośći/ zapalona ná modlitwę ſię vdálá; á padſzy ná twarz/ y ślubem ſię náwiedzenia Obrázu Zdźieſzowſkiego obowiązawſzy/ Miłośierdźia P. Pánny wzy-

ny wzywáć z nabożną vſnośćią poczełá. Cudowny zá tym ſtał ſie obrot; gdyż ſpieczone od gorniego vpalu członki/ do pierwßey zárаz pory y czerſtwośći powroćiły; á vmárły z lekká do śiebie przychodząc/ prędko zárzucone od śmierći petá/ cále z śiebie zrzućił. Wdźięczen tedy będąc łáſki/iż Litość P. Pánny zniewolona nabożeńſtwe cnotliwey Małżonki/ſtrácony oddáłá mu żywot/ bez omießkánia ná mieſce ś. pobieżał; y iáwnie doznáną Przen: Pánny ogłośiwßy Láſkę/ wßytkich do czći y wielbienia ták Dobrotliwey Pániey wzywał.

21. Roku 1628. Stániſłáwá Chálbickiego z Czárnkowá y Kátárzyny Małżonkow/ ſynaczek ießcze nie ſpełná dwie lećie máiący/ z dźiećinney proſtoty wśiadßy ná wrotá/ ktorymi podworze záwierano/ gdy ſie ná nich chyboce y woźi/ wypadły z záwiaſow wrotá/ y dźiećię przywáliwßy żywotá pozbáwiły. Ná grzmot przybiegli Rodźicy/ y podnioßßy wrot/ potłuczonego ták wielkim ciężarem ſyná dobyli; á martwe y śinośćią záßłe vśiłuiąc pokrzepić członki/ wßelákich ſpoſobow záżyli/ áby dźiećinę otrzeźwić mogli: lecz gdy dáremne báczyli prace/ vdáli ſie nákoniec do Przen: Pánny/ ktora ſwoy Obraz ná Zdźießu/ dźiwnymi wſławiáć nie przeſtawáłá łaſkámi; máiąc nádźieię/ iż prędzey przez Medyácyą tey Pánny (ktora Kośćioł Kátolicki *Brama niebieſka* názywa) duſzá niewiniątká/ iuż w niebie będąca/ do odbieżá-

Dźiećię ktore wrotá przytłukły y zábiły ożyło.

nego

nego powroći ciałká; niżli przez owe baykámi Poetyckimi wstáwioną Portam Corneam, *Bramę Rogową*, ktorą (według Pogáńskich wymysłow) duße vmárłych ná świát z podziemnych lochow y iam piekielnych wypußczáno. Poklęknąwßy tedy á pokorne do Przen: Pánny zánioßßy modlitwy/oddáli w Máćierzyńską Protekcyą zábitego syná/ tey ktora zábitą pierworodnym grzechem Náturę ludzką/ przez śmierć Syná swego ożywiłá: y nátychmiast zdrowe y czerstwe/ á vśmiecháiące sie dziecie odebráli; ktore zánioßßy do Kośćiołá Zdzießowskiego/ Cud ten przed Wielebnymi Kápłánámi Grzegorzem Glińskim z Szrzemu/ y Adámem Káznodzieią Fárnym Borkowskim/ przy obecności wielu opowiedzieli.

22. Roku 1629. W sáme Vroczystość Wniebowźięćia Przen: Pánny/ stánął w Kośćiele Zdzießowskim Stánisław Zagrodnik ze wśi Wyßkowa z Małżonką swą; ktorzy z płáczem zeználi/ iż vwiedzieni łákomstwem/ w Wigilią S. Janá Chrzćićielá/ post od Kośćiołá Powßechnego postánowiony zgwałćili/ y zákazáne potráwy iedli; á máło máiąc ná tey swawolney śmiáłośći/ w sáme święto do wieyskich vdawßy sie robot/ Márßałká Chrystusowego nie vczćili. Viął sie nátychmiast o zdeptány swegó Swietego honor Bog spráwiedliwy; po południu bowiem srogi powstał wicher/ ktory syná ich iedynego w pultrzećiu lat porwał;

Małżonkow ktorzy Swięto zgwałćili Bog skarał.

porwał; y nędznych Rodźicow/ ktorzy widźieli iż iedyna ich poćiechá nagle z oczu zniknęłá/ nieznośnym żalem nápełnił. Gdy śie troche vćiszyło/ á nagła owá y strászna vstáłá zawierucha/ rozbiegli śie szukáiąc/ áby przynamniey rostrąconeg dźiećieciá (iáko mniemáli) pozostáłe kośći gdźiekolwiek ználeźli; dwie godźinie strawiwszy/ po polách y rożnych biegáiąc mieyscách/ nápádli ná nie; y doyźrzeli ćiałká miedzy bágniskámi/ ná czworo stáian ode wśi/ gdźie w Jeźiornym vwikłáne śitowiu/ y zátopione leżáło; ále ták bárdzo od robáctwá (ktorego przy trzesáwiskách pełno bywa) pożárte/ iż nie tylko w nim/ nie było żadneg znáku żywotá/ ále też dla zbyt zmienioney postáći/ áni człowieká. Dopieroż im stánął grzech popełniony przed oczymá; y naprzod ná głupstwo swe styskowáć/ á potym widząc że nic nie wypłácza/ z wielką vfnośćią Przen: Pánny wzywáć poczeli; máiąc nádźieie/ iż nie odrzući Mátká Miłośierdźia choćiaż niegodnych/ ktorzy Syná iey á Bogá swego/ lekkomyślnym postępkiem obráźili. Známázły łáskáwy wzgląd v Przen: Pánny modły y śluby do Obrázu Zdźieszowskiego zánieśione; gdyż záraz w martwym/ á od robáctwá wysánym dźiećiećiu/ pospołu z przywroconą duszą dawna zákwitnełá cerá: ktorego potym poćieszeni Rodźicy/ w Kośćiele Zdźieszowskim stáwili; á grzech swoy y oraz karánie wyznawszy/

Ze im Syná porwał wicher.

We dwie godźinie potym miedzy błotámi ználeźiony zá spráwą P. Panny do żywotá przyszedł.

przedziwną Przenaśw: Bogárodzice Láskę/ ktora nád nimi iáśniáłá/ tákowym iáko sie opisáło porządkiem ogłośili.

Dźiećie ktore wypádszy z Kárety w sadzáwce vtonęło ofiárowáne do P. Pánny ożyło.

23. Około tychże czásow/ gdy Dworska Je° Mśći P. Bułakowskiego Czeladź/ w Kárećie nimo sadzáwki we Wśi Bułakowie iácháłá/ trefunkiem wywroćiłá sie Káretá/ y wszyscy ktorzy w niey śiedzieli/ do sadzáwki wpádli; zkąd dobywáiąc sie w błoćie/ co mocnieyśi zdrowo wyszli/ ále synaczká trzechletnie° J. M. P. Bułakowskiego (ktory pospołu z drugiemi wpadł) nie obácznie pogrążyli; á sámi sie rátuiąc słábe dźiećie w błoto wdeptáli. Powroćiwszy do Dworu/ mniemáli iż żadney znáczney wywrot on nie vczynił szkody; y rozmawiáiąc o trefunkowym przypadku/ nie postrzegli iż synaczká Páńskiego/ ktory z niemi społem iáchał názad nie przywieźli: dopiero nie rychło wspomniawszy o niem/ gdy go áni miedzy Francymerem/ áni w cáłym dworze ználeść nie mogli/ co predzey do sadzáwki pobiegli; y tám pogrążonego w błoćie á skrwáwionego ználeźli/ ták iáko go inśi lecąc przywálili/ y dobywáiąc sie bárdziey w ieł wtłoczyli. Żadneḡ śládu żywotá nie było znáć w zátopionym dźiećieciu; áż dopiero kiedy potrwożeni słudzy do Zrzodłá żywotá/ ofiárowáli tego/ ktorego nieszcześliwa sadzáwká o śmierć przyprawiłá; po vczynionym do Obrázu Zdzieszowskiego ślubie predko do śiebie y żywotá przy-

tá przyszło; á potym dálszych lat dorozszy/ ná Zákony sie żywot wstąpiwszy do OO. Jezuit: vdáło.

24. Roku 1633. Jadam Grudźik Mieszczánin y Piekarz Poznáński/ gdy sie około chleba oraz y z Małżonką báwi y prácuie w izbie; synaczek máły biegáiąc po śieni/ wpadł w kadź wody pełną/ y zálał sie. Nie postrzegli nieszcześliwi Rodźicy przypadku/ koło rosczetego chodząc pieczywá; aż tresunkiem wyszedszy do śieni Mátká/ á doyźrzawszy dźiećinnych nożek/ ktore tylko z kádźi widáć było/ przypádnie y zálanego syná záſtánie: wyrwawszy tedy żalem y máćierzyńskim pomieszáną áffektem/ okrzepłe ćiałko/ do pierśi przytuląc/ y ćiepłemi okłádáiąc chustámi/ ogrzewáć poczełá/ áby otrzeźwić mogłá: lecz widząc iż dáremne były prace/ Rodzonemu ie Brátu oddáłá/ áby co należy do pogrzebu sporządzał; sámá iednák wrodzoną zápalona miłośćią/ myślić o zdrowiu dźiećinnym nie przestálá; y wszedszy do Komnáty/ á z żalu włosy ná sobie potárgawszy/ krzyżem ná źiemi pádłá/ prosząc Przen: Pánny áby sie nád nią zmiłowáłá. Weyźrzáłá miłośiernym okiem ná płácz vtrapioney mátki *MátkáWćielonegoBogá*; ſkoro bowiem dźiećie doObrázuZdźieszowskie° ſtáwić przyobiecáłá/ wodá ktorey sie było opiło názad vstámi płynąć/ á dźiećie co raz iáwnieysze znáki żywotá wydawáć poczęło; ktore też prędko zupełnym zdrowiē obdárzone/z rádośćią mátká do Kośćiołá Zdźieszowskie° poniosłá. O2 25.

Drugie dźiećie ktore w kadź wody wpádło y zálało sie, zá vczynionym ślubem żywe powstáło.

Dźiewczyná w śiedmi lat, ktora w ſtudni vtonelá, nie rychlo potym dobyta, z łáſki Przen. Pánny ożyłá.

25. Jey Mość Páni Lucya od Zbąszyná Molſka/ pod przyśięgą zeznáłá przed W. X. Sczeſnym Duráníuszem/ y inszymi Kápłánámi przy Kośćiele Zdźieszowſkim mieszkáiącymi; iż Dźiewczyná w śiedmiu lat/ imieniem Dorotá w Máietnośći iey wpádłá byłá w ſtudnią głęboką; w ktorey też gdy iey nie miał kto rátowáć/ vtonełá. Bacząc Rodźicy iż Corki dług nie widáć/ obawiáiąc ſię áby ią iákie nie potkáło nieszczęśćie/ wyglądáć iey wyszli; á gdy ſię miedzy ſąśiádámi dowiedźieć o niey nie mogli/ treſunkiem do ſtudniey záyźrzeli; áż obaczą iż po wierzchu wody pływa/ ktorą iuż zálaną názad ku gorze wyrzućiłá. Dopieroż nieſpodźianą przerázeni ſtrátą/ zaydą w lámenty/ nárzekáiąc/ ná nieszczęśliwy przypadek/ ktory im kocháną Corkę nagle z rąk wydárł; á dobywszy z ſtudniey ćiáłá/ ćiepłych łez do zimney (ktora z Corki płynełá) wody przylewáć/ z dáremnym ſkwierkiem nie przeſtáną. Pátrzáłá ná żal vtrapionych Rodźicow/ wyżey wſpomniona Jey M. Páni Molſka (ktorą też do ſpołecznego żalu okropny nagłey śmierći widok poruszył) y płácze ich iáko mogłá vtulić chćiáłá: lecz widząc iż zbyteczna żáłość słowney nie przyimowáłá poćiechy/ rzućiłá ſię do celnieyszeg Aktu/ ktory wszytkie przyrodzone przewyższa śiły/ y z wielką wiárą vdawszy ſię do Przen: Pánny/ przyobiecáłá ſtáwić przed Obrázē iey Cudownym vtonioną dźiewczynę; prosząc gorąco/ áby nie dopu-

dopuſzczálá żáłoſnym Rodźicom w nieprzeſtánnych łzách brodźić y grząznąć / ták iáko corke nieſzcześliwe pogrążiły y zálały wody. Ledwo tákowe do Przenaś: Pánny zánioſłá votá / zlekłá ſie śmierć ſámey Dźiwnego Imienia MARYEY, wzmianki / y zábránych łupow odſtąpiłá; á Imie to (ktore według niektorych wykłádu *Kroplę wody Morſkiey* znáczy) ták było potezne / iż z Letheyſkich wod Duſze zálaney dźiewczyny názad cofnęło: álbowiem nabieglá záraz oſtygłe ćiáło pierwſza czerſtwość; wroćił ſie ſtrácony puls; zákwitnely wſtydliwym rumiencem zápalone licá; y wſzytkie członki do żywotnich znowu ſpoſobiły ſie funkcyi; y ták w krotce zupełnie zdrową corke z miłośćiwey Donátywy Przenaś: Pánny ſmutni Rodźicy z weſelem odebráli / y przed iey Obrázem w Borku prezentowáli. Lyſius Alcazar in Cap. 12. Apocal.

26. Roku 1638. We wśi Dokowie pod czás weſela / zwádliwa Niezgodá rownie ſzkodliwe y śmiertelne wznieciłá zámieſzánie / iáko niegdy ná weſelu Peleuſzá y Thetidy (kedy wrzućiwſzy miedzy záproſzone bogáte złote iábłko z napiſem Detur pulcherrimæ, *Niech będźie dáne naypięknieyſzey*, wielkich nieſnaſek náśiałá:) álbowiem czeládnik Páńſki pijany / furye roſpośćieráć począł / y powſtawſzy ná Zagrodniká z teyże wśi Adámá imieniem / wśćiekłym záiuſzony iádem / ták mocno go w głowe obuchem vderzył / iż padſzy ná źiemie zaraz doko- *Zábity ná weſelu po trzech godźinách zmartwych wſtáie.*

dokonał. Skoczyli do zábitegó záproszeni goście/ widząc iż wesele odmieniło się w smutek; á chcąc otrzeźwić ránnego (o ktorym mniemáli/ że go tylko zápámietáły sługá ogłuszył nie zábił) wszelákich do rátunku záżyli sposobow. Lecz około trzech godźin dáremną się pracą śiląc/ y wodki w vstá lejąc/ á ná pokrzepienie sercá vmacniáiące lekárstwá przykłádáiąc/ námniey nie pomogli; áż X. Pleban Dolczowski/ ktory przy tey okrutney Trágedyey był/ y swoie y inszych przytomnych sercá/ do wzywánia Przenaś: Pánny nákierował; do ktorey gdy nabożne Modlitwy wnieśli/ á zábitego do Obrázu Zdzieszowskiego ofiárowáli/ powroćił do żywotá; y przybywszy ná Mieysce święte/ o swoim od ziádłego zuchwálcá zábićiu / y oraz cudownym wskrzeszeniu przed Wieleb: X. Adámem Szrzemęsem/ przy wielu świádkách opowiedźiał; prosząc áby ták wielki Cud iáko Notarius Publicus do Akt Kośćielnych wpisał.

Vmárły ktory dwie godźinie bez duße leżał, zaślubiony od żony do Obrázu P. Pánny powstał.

27. Roku 1639. Wáwrzyńcá Koláwę ze wśi Wilichowa ćieszka złamawszy chorobá / o śmierć przyprawiłá: omyto według zwyczáiu prożne Duchá ćiáło/ y ná Márách złożono / á wszytká domowa czeladź o pogrzebie rádząc/ około śmiertelnych krzetáć się poczełá potrzeb: sámá żáłosna Małżonká gdy inśi o grobie y Exequiách myślili/ zbytnią iákąś vfnośćią / niechćiáłá rospaczáć o przywroceniu żywotá; lecz máiąc nádźieie w Litośći Przenaśw:

naśw: Pánny (ktora ácz záwße y wßedźie iest Dźiwna / przy swoim iednák Zdźießowskim Obrázie znácznieyßych dokázywa Dźiwow) pádłá ná ziemie / y tám vmárłego z choynemi łzámi ofiárowáłá. Już od dwu godźin skośćiáły Trup ná márách leżał; gdy Przen: Pánná zápędzoną ná inßy świát Duße / do opußczonego wroćiłá ćiáłá: y ták powstawßy vmárły / stáwił sie do Kośćiołá Zdźießowskiego / dźiękuiąc powßechney Mátce Zywotá / zá odebrány żywot / á Cud ten iáwnie rozgłaßáiąc.

28. Roku tegoż / Mátyaßá syná Janá Bosá ze wśi Gozdźikowic Kmiećiá / y Málgorzáty małżonkow / Kádук (ktory go często miotał) przy sádzáwce nápadł / y do niey wrzućił; gdźie bez pámięći będąc / y rátowáć sie nie mogąc / vtonął. Trwał przez nie máły czás pogrążony w sádzáwce / áż go wodá ná wierzch wybiłá; dopieroż wywleczono z wody trupá ták sprośnego / iż ná niego strách było weyźrzeć; poniewaź pijawki / y inß robáctwo do wod przywykłe / nie tylko krew z niego wyssáło / ále też oczy / vßy / nos y wárgi obżárło. Ták przez dwie godźinie bez dußy leżąc / okropnym widowiskiem pátrzących do żáłośći pobudzał: á w tym nádßedł Je° M. Pan Dobieiewski z swoią Małżonką / ktorzy dniem przed tym z Kośćiołá Zdźießowskiego powroćili / dokąd z nabożeństwá iezdźieli; y wzrußony nagley

Cierpiąc Kádук wpádło chłopię do sádzáwki, y vtonęło.

gley

gley srogością śmierci / zápalił się świątobliwą Miłośierdźia Przen: Pánny prezumpcyą / y z wielkim nabożeństwem supplikowáć do niey począł / áby ná rátunek vmárłego / Wielmożną ściągnąć raczyłá Rekę. Miał przy sobie Paciorki / ktore o Cudowny Obraz pocierał; te ná Trupá od robáctwá zewsząd pożártego włożył / y ślubem się obowiązał / iż go przed Obraz ná oddánie dźiek stáwi; ieśli nań Przen: Pánná Lutośćiwym okiem weyźrzy. Ledwo ślub vczynił / áliści dźiećiuch wzdycháć y płáczliwym głosem odzywáć się począł; á w krotce pozbywszy rázow od robáctwá zádánych / ktore się nád spodźiewánie predzey goiły / cále ozdrowiał. Stánął potym z nim ten / ktory mu do powtornego żywotá dopomogł / Jeg° Mść P. Dobieiowski / w Kośćiele Zdźieszowskim pospołu z Rodźicámi / y porządek Cudu opowiedźiawszy / nieomylnym tychże Rodźicow świádectwem potwierdźił.

Gdy ná nie Paciorki o Obraz P. Pánny potárte włożono ożyło.

29. Roku 1640. Jeg° Mśći P. Biegáńskieg° Małżonká Zofia / nábiedźiwszy się długo przy rodzeniu z boleśćiámi / nákoniec w Wielki Piątek / płod nieżywy ná świát wydáłá; á ták y nádźieie Fámiliey / y swoie oraz pociechy o źiemię rozstrąćiłá. Przeniknął niefortunną Mátkę żáłosny tresunek / ledwo nie bárdźiey niżli te ktorymi / dopiero ściśniona zostawáłá bole; bacząc iż w Máćierzyńskim żywoćie / grob zádusonemu dźiećięciu spráwi-

Płod nie żywo ná świát wydány zá wzywániem Przenaśw: Pánny do żywotá przyszedł.

ſpráwiłá / y nie ták dálece świátu y świátłu / iáko raczey podźiemnym ćiemnośćiom zrodźiłá. Były przy ćiężárney Mátronie Jch Mść Pánie Máryánná Wilkońſka / y Zofia Porádowſka / dla vſługi y pomocy; ktore poſtrzegſzy iż nie doſzły Płod / pierwey łákoma Libityná mogile náznáczyłá / nizli go Bogini Cuniná (mowiąc według opiniy Pogáńſkich wiekow) do kolebki złożyłá / około dwuch godźin trzeźwiąc / y pieleguiąc dźiećie ſtrawiły; á widząc iż nád prożną czás trawiły pracą / ſzczęśliwſzym zawodem myśli ſwe / do niebieſkich ſzukánia lekarſtw obroćiły; y wzywáć ná rátunek / iuż nie zmyśloney á baykámi Poetyckimi wſławioney Latony / lecz prawdźiwego Bogá Mátki poczęły; áby náprawić raczyłá to / w czym ſłábość niendolney Nátury pobłądźiłá. Nie záwiodły ſię pobożne ſupplikuiących nádźieie / ná tey Pánnie / ktora według Miodouſtego Bernárdá ieſt *Pierwſza y cáła po Bogu Nádźieiá ludzka:* iáko bowiem do Obrázu Zdźieſzowſkiego ſluby ſwe zánioſły / powźięło zárаz od Przenaś: Bogárodźice żywot Dźiećie / ktory mu właſna Rodźićielká odiełá; y prędko potym od teyże ſwoiey Rodźićielki ználeźyte wdźięcznośćią do Kośćiołá Zdźieſzowſkieg zánieśione / pobudźiło pátrzących / do wyſławiánia Mátki przedźiwney (iáko Kośćioł Kátolicki Przen: Pánne názywa) ktora y nie żywo zrodzonych ożywiáć vmie.

Trzy białegłowy od Piorunu poráżone do żywotá powrociły.

30. Lat dwádźieśćiá przedtym to iest w Roku 1620. tráfił sie Casus táki/ iż gdy Małżonká Je° Mśći P. Marćiná Chylickiego w połogu byłá/ á Mátká własna y trzy służebne Pánny/ przy niey sie dla vsług báwiły; we Wtorek Swiąteczny vderzył ná Dwor Piorun/ y do tego wpadszy pokoiu w ktorym wspomniáne zostawáły białegłowy/ wszytkie śmiertelnym poráźił postrzałem. Mátronie w połogu bedącey Pierśi/ y lewą rekę poprot; Mátkę śiárczystym waporem ogłuszył; iednę z Pánien służbistych opaliwszy o źiemię vderzył; ták że wszytkie trzy záraz vmárłe álbo vmárłym podobne/ bez tchu/ y żywotniey páry leżąc/ zostáwáły. Vpłyneło nie máło czásu/ ktory Domowi ná prożnych zawodách strawili/ gdy sie w nich dotrzeć znáku iákiego żywotá chćieli; áż porzućiwszy nákoniec dáremne lámenty/ y bez skutku fátygi/ wzywáć Przen: Pánny w ták srogim rázie poczeli: Nie przeniosłá okiem nabożney owey w sobie vfności Dobrotliwa Pánná; á vmárłych/ álboli też dla wielkiego strachu/ od śiebie y smysłow oddalonych/ do pierwszey żywotá fruicyey przywiodłá. Gdy ie bowiem z płáczem do Obrázu Zdźieszowskieg ofiárowáno/ przyszły do pierwszego wigoru spalone Piorunowym ogniem/ y iuż skośćiałe białegłowy; y bez wszelkiego nárusżenia powstáły/ nabywszy znowu żywotá od Krolowey Niebá/ ktorego ich był Niebieski postrzał

nieśpo-

niespodźianie pozbáwił. Wybrawszy sie tedy do Kośćiołá tey Pánny vlubionego / Láskę y Potęgę iey przed wszytkiemi wysławiáły / ták iáko iey experymentem sámym doznáły.

Jest wiele inszych / ktorzy vczyniwszy rekurs do tego Cudownego Obrázu / á Bogárodźice Pánny ná rátunek wezwawszy / szczęśliwie sie z śmiertelnych wyłamáli okow: ále żebym długim ták Xięgi / iáko Czytelniká nie oćiążył Kátálogiem / tych tylko zwyćięstwá z Dźikiey Párki zá łáską Przenaś: Pánny otrzymáne wypisałem / ktorych śmierć dla rożnych okolicznośći y przypadkow znákomitsza byłá: wszákże áby świątobliwe sług Przenaś: Pánny prágnienie / miáło sie czym dostátecznięy vgáśić / y Tryumfámi z nieużytey śmierći otrzymánymi vkontentowáć / námieniam ieszcze summatim, niektore cudownie wskrzeszonych pod Protekcyą y zasłoną Obrázu Borkowskiego vmárłych Przykłády / z Autentycznych Kośćiołá Zdzieszowskieg Pism y Munimentow zebráne. Albowiem Roku 1599. we wśi Bruczkowie Dźiećie we dwu lećiech / od wody pożárte / gdy więcey niżli dwie godźinie skretwiáłe y śmiertelnym mrozem zwárte leżáło (iáko ie sámże W. X. Sczesny Duránius widźiał) zá vczynionym do Obrázu ślubem ożyło.

Wiele inszych vmárłych gdy do tego ofiárowano Obrázu cudownie ożyli.

Roku 1613. we Wśi Zychowicách / Trzey ktorzy sie ták długo zwádźiwszy śiekli / áż od zádánych wzáiemnie ran pádli / y poumieráli / gdy

ich do tego Obrázu ofiárowano/ do żywotá powrócili; y stáwiwszy sie obecnie ná to Mieysce ś. pełnymi głosy Dar przedziwnego zá łáską Przenaś: Pánny wskrzeszenia rozsławili.

Tegoż Roku Jádwigá Woyćiechá Zagrodniká ze wśi Máligowá Corká/ ktora we Wtorek Swiąteczny do Rzeki wpádłá/ y przez dwie godźinie ná dnie trwáłá/ ná ląd żywotá powtornie zá pomocą Przenayświętszey Pánny wypłynełá.

Roku 1617. Szláchetna Páni Suchorzewska/ po długim biedzeniu/ nie żywy Płod śmierći raczey niżli świátu wydawszy/ zá vczynionym do Cudownego Obrázu ślubem/ opłákánemu dźiećięćiu żywot ziednálá/ y z rádośćią płaczące vsłyszálá.

Wylicza sie krotko Sumáryusz wskrzeszonych.

Roku 1621. Adam Kurek z Krzywina Synaczká/ ktory sie w pośćieli zádusił: Roku 1622. Jan Młynarz Bábimoski/ Corke Jádwige/ ktora vtonąwszy wiecey niż godźine ná głebi byłá: Roku 1625. Anná Małżonká Kowálá z Czerwoney Wśi podobnym kształtem vtopioną Corke: Roku 1633. Druga Anná ze Wśi Borzećicki synaczká w piernatách záduszonego/ w ktorych od świtánia áż do południá leżał przywálony; Z tegoż Roku insza Anná Kowalá ze wśi Jeziory żoná/ syná nie żywo ná świát wydánego/ w ktorym przez dwie godźinie żadnych przytomney Dusze znákow doćiec/ y vpátrzyć nie możono/ zdrowych y czerstwych odebráły.

Roku

Roku 1640. Stániſław Páczeſny Mieſzczánin z Grodziſká / ſyná ktory z wyſoká ſpadł / y kárk złamał: R. 1641. Máłgorz: ze wśi Łagiewniki Corkę w ſześćiu lat ktora w ſtudnie wleciawſzy przez kilká godzin zálana w wodźie trwáłá: Roku 1643. Anná ze wśi Gronowká Dźiećię martwo ná świát wydáne / y dłużey niżli godzinę Duchá prożne: Roku 1644. Anná Králká ze wśi Kepſka / Dźiećię podobnym nieſzcześćiem nie świátu lecz grobowi zrodzone: Roku 1647. Błáżey Drozd ze wśi Zołtowa / Dorotę Corkę w dźiewiąći lat / ktora w ſádzáwce vtonelá / y przez kilká godzin vmárła leżáłá; zá Ofiárowániem do Obrazu Zdzieſzowſkiego / żywych / zdrowych y bez wſzelkiego ſzwánku / z Miłośierdźia Mátki żywotá przywitáli / y potym z należytymi dźiękámi ná Mieyſcu ś. prezentowáli.

Ták wyliczywſzy rożnych vmárłych ktorych Drapieżna śmierć odkowáć / á ná roſkaz Przen: Pánny wolnośćią dárowáć y świátu oddáć muśiáłá; zdáło mi ſię przyzwoita / ábym ták Potężney Tryumfatorce śmierći / znáczne iákie wyſtáwił Trophæum. Przetoż záwieram ten Rozdźiał Hieroglifikiem od W. O. Sebáſtyáná Kármelity Bożego Poláká / w Kśiędze Firmamentum Symbolicum názwáney wyſtáwionym. Kazał on odmálowáć Wirydarz / rozlicznymi kwiátámi záſádzony / y ná kſztałt roſkoszney Hible álbo ślicznego Hymetu oczy páſzący; ktorym iáko tylko dogrzáło ſłoń-

Symbolum Potęge Przen: Pánny w Vmárłych wyrażáiące; obłok dzdzyſty ktory ſpalone od słońcá odżywił kwiatki

ło słońce / á gorące przeiely ich / y słába ozdobę zwárzyły promienie; zwieśiwszy zemdlone głowy / wszytek gláns stráćiły / y od zbytnich vpałow śmiertelną pobládły bárwą. Wiśiał nád pochylonym y konáiącym kwiećiem odmálowány Obłok dżdżysty / ku ktoremu sprágnione obroćiwszy vstá / pożądáney wyglądáły ochłody; ktora ich odżywić / á bládą społokawszy cerę podźwignąć / y odżywione do pierwszey przywiodszy piekności / ná nogách znowu postáwić miáłá / iáko ich przydána ćieszyłá Epigraphe: Eriget Irriguum; *Podźwigna spuszczone krople.* Kształtne záprawdę y do obiáśnienia Potęgi Przen: Bogárodźice wygodne Symbolum: coż bowiem iesteśmy Ludźie śmierći podlegli? tylko (iáko Cierpliwy Job świádczy) słábe kwiatki; ktore ácz ná chwilę przychylna Fortuná rożnymi ziemskich czáczek nákropi pstroćinámi / wszytko to iednák od ladá wiátru prędko społonie; á máła gorączká / álbo iáka niezdrowey áeryey zárázá / ták we mgnieniu oká zwárzy / iż owe doczesney okazáłośći pompę / ktorą się pysznili / z źiemią zrowna / y w prochu pogrzebie. Aleć ćieszy te mdłe kwiatki / Przyiázny ludzkiey słábośći Obłok / Przen: Pánnę rozumiem; ták ią bowiem niegdy Eliaszowi pod wizerunkiem Obłoku Bog prezentował / gdy widźiał / że *Obłok máły ná kształt śládu ludzkiego wychodźił z morzá;* iáko tegoż Eliaszá Zakonny Syn / Jan Pátryár-

P. Pánne figurował Obłoczek Eliaszowi pokazány.
1. Regũ 18.

tryárchá Jerozolimſki świádczy mowiąc: *Obiáwił Bog Eliaſzowi iż Pánienká iedná, to ieſt Błogoſłáwiona MARYA, w Obłoku onym figurowána, y ná wzor obłoku przez Pokorę máła y vniżona, miałá ſię vrodźić z Natury grzechem zárážoney, ktora Morze znáczyło.* Tymże idąc tropem Izáiaſz Prorok/ gdy zá nátchnieniem Duchá S. Táiemnice Wćielenia Syná Bożego opiſował/ Przen: Pánne Obłokiem názwał mowiąc; *Oto Pan zſtąpi w Obłoku lekkim;* ná ktore słowá ták S. Ambroży kommentuiąc piſze; *Opowiedźiał Prorok iż Pan IEZVS przyidźie w Obłoku lekkim, to ieſt w Pánnie MARYEY, ktora Obłokiem byłá według odźiedźiczenia Nátury z Ewy, ále lekka byłá dla zupełnośći Pánieńſkiey.* Szcześliwy to záprawdę y we wſzytkie dobrá obfituiący Obłok! ktory nie tylko wieſzáiąc ſie nád námi/ od srogich ſpráwiedliwośći Boſkiey vpałow nas záſłánia y broni; ále też lepſzy deſzcz ná ochłodę świátu ſpuſzcza/ niżeli niegdy pádał ná wyſpę Rhodos/ w ten czás kiedy ſie Bogini Pállás z głowy Jowiſzowey rodźiłá; gdźie iáko mowi Klaudyánus Poetá/ złotymi kroplámi wſzytkę wyſpę Jupiter ſkropił. Do tegoż tedy ták potrzebnego Obłoku niech podnoſzą oczy podległe śmierći kwiatki/ ktore z Adámowey krzewiną ſie máſſy; á luboby ie Mroz śmiertelny zwárzył/ látwo tego dokaże Przenayświętſza Pánná/ iż zárážone ſzkodliwą Libityny párą

Ioan: Ieroſol. libro de Inſtit. Monach: cap: 32.

Iſaiæ 19.

S. Ambroſ: in Pſal: 118. Sermone 3.

Claud: lib: 3. de laud: Stiliconis.

párą doczesnego żywotá kwiećie / płynące ztego Obłoku Dobroczynnośći Pánieńskiey *podźwigną kroplę.*

ROZDZIAŁ PIĄTY.

Wyliczáią się ći ktorzy będąc náwiedzeni ślepotą zá vczynionym do Obrazu Zdźieszowskiego ślubem strácony wzrok odebráli.

FOrtunne wszytkim świátłá potrzebuiącym iest Imię Przenaśw: MARYA, ponieważ w sámey signifikácyey álbo známieniu świátło záwiera y wydáie. *MARYA* (mowi Albertus Magnus) *tłumáczy się Oświecáiąca, ieśli tedy otoczony iesteś ćiemnośćiámi; y pokryta iest drogá twoiá*, iáko mowi Job cap: 3. *Poyźrzyi ná Oświecáiącą Pánnę, wzyway MARYEY.* A coż może bydź ludźiom ćiemnym / y w okropney iákoby nocy żyiącym milszeg / nád poćiechę przyiemnego świátłá? to ponieważ się w sámym Imieniu Przen: Pánny błyszczy / nádźieię niewątpliwą pogrążonym w ćiemnośćiách czyni; iż názwana od świátłá MARYA, swoie ná nich rzućiwszy promienie / okropną Ćmę wszelkiey rospędźi ślepoty. Y záprawdę skrytą iákąś mocą sámá Imienia MARYEY wzmianká ćiemną noc płasza; á

Albertus Magnus in Cap:3, Lucæ.

ßa; á Oczom wádą iáką nápsowánym/ do widzenia świátłem swym kredensuie. Owo tego dokument z Pismá ś. Przyßłá niegdy Mágdálená miłością Chrystusową gorąiąca do grobu iego/ y tám dáremne łzy leiąc styßkowáłá/ iż ktoś zábitego Zbáwićielá zábrał y wyniosł Ciáło/ ktore iuż ná ten czás Wzmartwychwstáłym żyło Pánu. Stánął w tym przed oczymá płáczącey tenże sam w nieznáiomey postáći/ ktorego opłákiwáłá Chrystus; ále ták wzrok iey zátrzymywał y wießał/ iż go zá prostego Ogrodniká poczytáłá. Rozmawiáłá o Pánie swym z tymże Pánem/ á máiąc przytomnego przed oczymá poznáć go nie mogłá: Dopiero kiedy (iáko piße Ewángelistá) *Rzecze iey IEZVS, Márya*; záraz tylko Imie ktore miáłá z Przen: Pánną spolne/ w vßách iey zábrzmiáło/ wßytkie owe chmure/ ktora oczy Mágdáleny záćmiłá sámą wzmianką rozbiło; gdyż *Náwroćiwßy się* (mowi Jan ś.) *rzekłá Rábboni* to iest *Mistrzu*. Pátrz iáka to Imienia MARYEY potegá y dźielność! że dopadßy vßu/ otwiera oczy; á rosproßywßy ćmę/ ktora swobodę wolnego támowáłá wzroku/ do ßcześliwego vznánia prowádźi. Poważnie mowi ná to mieysce Orygenes; *Skoro Márya vsłyßáłá Imię to MARYA, vczułá w Imięniu osobliwą iákaś zmiánowánia słodycz, y przez nie poznáłá tego ktory z nią rozmawiał Mistrzá swego.* Słyßyß Czytelniku iák dźiwnę zá wzmianką MARY-

Ioannis 20.

Origenes Homil: de Magdalena,

Mágdálená vslyszawszy to Imie MARYA, *poznáłá Chrystusá, ktory się iey w postáći Ogrodniká pokazał.*

RYEY nástepuią odmiány: słyszyß że to Imie osobliwą iákąś w sobie záwiera słodkość: zniknełá záraz owá chmurá / ktora oczy poálterowawszy Mágdáleny / omylki ie nábáwiłá; spádłá Ogrodnicza z Chrystusá postáć / ktora wzrokowi przystepu do rzetelneg vznánia broniłá; stánął w włásney y znáiomey Osobie Chrystus / y pożądáną twarz odrzućiwszy zásłony odkrył / á nápátrzyć się iey do woli / z niewymowną vćiechą pozwolił. A ktoż proszę chćiweg nie nádstáwi vchá / ná słuchánie Dźiwnego Imienia MARYEY? ktorego splendorow łoná obiją się o oczy; y wszelkie ćmy rozegnawszy / do prawdźiwego y zupełnego tor podáie vznánia. Słusznie Kośćioł Kátolicki / słodkiemu temu Imieniu toż Elogium dáie / ktore Duch S. Imieniu Chrystusá nápisał: *Oleiem wylánym iest imię twoie*; gdyż w nim iáśnie sie wydáią Oleiu własnośći; iáko bowiem oley zarzy ogień / ták Imie to nieći y pomnaża świátłość; y ćiemnyim oczo zá drogi Oleiek stánie; z ktorych wszytkie wády (ieśli iákiemi zászły) scześliwie spędźić może.

Cant. 1. Imie P. Pánny rowna się z oleiem bo świátło wznieca.

Pieknie Mądry Idyotá (lubo się z pokory Prostakiem názwał) akkommoduiac własnośći Oleiu do Imienia Przenaświetszey Pánny mowi / iż ná ksztalt oleiu / *Imię to nád wszytkie inszych Swiętych Imioná, vmacnia żemdlonych, vzdrawia chorych*, *OSWIECA CIEMNYCH, mięk-*

Idiota in Cōtemplatione Virginis, cap: 5.

kczy Twárdych. O záprawdę oświecá Ciemnych! poniewaž Przen: Pánná/ nie tylko świátu strászną Grzechow nocą pokrytemu / Boskie świátło ziednáłá! *y śiedzących w ćieniu śmierći Grześnikow* oświećiłá: ále tež máteryalnego vžywánie świátłá/ wielom ćieszką záćmionym ślepotą przywroćiłá. Co ze przy swoim Zdzieszowskim częstokroć práktykuie Obrázie/ á Prześwietnego Imienia swego signifikácyą/ rzeczą sámą iśći/ nižey wypisáne weryfikuią Przykłády: ktore day Bože áby zá przyczyną Przen: Pánny sprawiły to/ žeby vpárći w swoiey obstynácyey niechćieli dáley zálsnąć Heretycy/ ktorych sámi ślepi przeyžrzawszy/ do czći Obrázow Páńienskich prowádzą. Lucæ 1.

1. Roku 1603. Anná Kąpina ze Wśi Kozowá/ ćierpiąc srogi bol w oczách cále wzrok strácilá; bo grube bielmo opánowawszy žrzenice swobodę pátrzánia odieło/ y z iákiegoś iádowitego humoru/ powyrastáły ná oczách brodawki/ ktore ie obsypawszy popsowáły. Wiele z Pánow Medykow dziwnym onym przećiw Przyrodzeniu przypátrowáło się skázom; ále się žáden podiąć niechćiał kurácyey/ y potkáć nie śmiał z niezrozumiáney srogośćią zárázy; bo ná pierwsze zárаz weyžrzenie znáć było/ iž nikt nie potráfi owych wysypánych ná oczy porownáć págorkow / bez szkody y zepsowánia sámych oczy. Tráfiło się iž dźieći powroćiwszy w dźień świety z Kośćiołá Zdzieszowskie-

Niewiástá ktorey oczy krosty álbo brodawki iádowite popsowáły strácony wzrok odbierá.

ßowſkiego/ rozmawiáły ſobie o Cudách przy Obrázie Cudownym wydánych/ ktore Káznodzieiá z Ambony opowiadał: doſłyßáłá ßeptow dźiećinnych ślepa Niewiaſtá/ y záraz ogniſtym iákimśi zápalona Duchem nádźieie powźiełá/ że y one Przen: Pánná w poczet tych policzyć raczy/ ktorych Potężna iey reká piáſtowáć zwykłá. Ták ná vmyśle wewnątrz bedąc oświecona/ do powßechnego oraz nabyćia świátłá wzdycháć poczełá: Vprośiłá tedy przytomnych/ áby ſie zá nią do P. Pánny przyczynili/ y złączonymi ſpolnie Modlitwámi/ kołátáć do Miłośierdźia iey nieprzeſtáli. Przodkowáłá wßytkim ſámá/ y padßy ná koláná náwiedźić Mieyſce ś. y Obraz Cudowny poślubiłá: á w tym zdáło ſie iey/ iż ćichy iákiś wietrzyk powſtał/ ktorey ſproſne owe ſkorupy z oczu iey zdárł/ y bielmo ktore źrzenice ośiádło/ y popſowáło ſpedźił. W máłey tedy chwili nabywßy ſwobodnego vżywánia świátłá/ nie omießkáłá z podźiekowániem ſtáwić ſie Auktorce tegoż świátłá/ y do Kośćiołá Zdźießowſkieg pokwápiłá.

2. Roku 1612. Reginá Woyćiechá Noego z Szrzemu Kołodźieiá coreczká/ dopadßy nożá ktorego ktoś nieoſtrożnie odbiegł/ gdy nim dáleko nieoſtrożniey głupia Dźiewczyná ßermuie/ przekłołá ſobie oko; z ktorego záraz poſpołu ze krwią źrzenicá wypłynełá. Nie było żadney nádźieie y podobieńſtwá/ żeby miáło kiedy wyćiekłe oko przyść do śie-

Dźiećie przerznełó ſobie nożem oko.

do śiebie/ y znowu odrość; bo wßyscy ktorzy widźieli/ iż tylko prożny doł został przyznawali/ iż tu żadne Eskulápiußá nie dokaza nic przemysły. Aż kiedy Rodźicy z porády życzliwych/ y wrodzoney miłośći/ vdali śie do Rodźicielki Niebieskieg świátłá; á miásto Bożká Apolliná álbo słońcá (ktore śie v Poety chwali; *iż wynálaskiem iego sa Lekárstwá, á wßytkich źioł mocy ma w ßáfunku swoim*) obroćili nabożne suppliki do tey Pánny/ ktora *Słońcem odźiana* Ian S. widźiał; ledwo ślub do Obrázu Zdźießowskiego vczynili/ vyrzeli iż nowe Dźiećiećiu nárosło oko; zágoiły śie bez plastrow y máśći przećiete błonki/ w ktorych krysztáłowy przebywáiąc humor/ widźiánych obrázy wydáie rzeczy: y máła tylko dla znaku zostáłá blizná/ ktora iednák do widzenia námniey nie wádźiłá. Wypráwili śie tedy do Obrázu Zdźießowskiego co predzey/ y cudownie vzdrowioną Coreczke/ w Niedźiele czwartą po Wielkiey Nocy/ ná dowod Cudu stáwili.

Ouid: libr: 1. Metamorph.

Apoc: 12. *Ofiárowáne do P. Panny O brázu przeyźrzało.*

3. Tegoż Roku Ian z wielkich Gorzyc przez trzy látá nic nie widząc/ á bedąc iakoby od świátá wyświecony dla odćietego świátłośći niebieskiey vżywánia bárdźiey máło okropnym ludźi vmárłych/ niżli żyiącym podobny żywot w ćiemnośćiách prowadźił. Wspomniał sobie nie rychło ná Obraz Zdźießowski/ y oraz skrytą iákąś otuche przyßłey pomocy vczuł/ ktorey mu Przen: Pánná dodawá-

Trzy látá ślepote ćierpiący, modląc śie przed Obrazem wzroku nabył.

ká. Kázał się tedy tám záwieść Przewodnikowi/ ktorego pochwili nie miał potrzebowáć; y przyszedszy do Kościołá padł ná Modlitwę żebrząc/ áby nan Promyszczek iáki łáski swey rzućiłá tá Pánná/ ktora Niestworzone Swiátło ná świát wniosłá. A gdy Mszey ś. nabożnie słuchał/ poczęłá zarázá/ ktora mu oczy skáźiłá/ ná ksztáłt mgły powoli schodźić/ y wzrok od szkodliwych vwolniony zawad / iák znowu się do widzenia świátá przyuczáć. Był przy nim W. X. Jákub Galenitá/ przed tym Pleban Swiećicki/ ná ten czás Altárystá Borkowski/ ktory sercá dodawał/ y do gorętszych prośb pobudzał: ten vsłyszawszy od ślepe°/ iż go cále ná wzroku Przen:Pánná poćieszyłá/ záraz przed wszytkiemi Cud on ogłośił/ y do wielbienia ich Dobroći Pánieńskiey pobudźił.

Drugi przez cztery látá ślepy, gdy źiemią z páwimẽtu Kośćielnego wźiętą oczy potárł, cudownie przeyźrzał.

4. Tenże dopiero wspomniány W. O. Jákub Galenitá pod przyśięgą zeznał/ iż do niego przyszedł człowiek niewidomy/ ćięszką ślepotą przez cále cztery látá dotkniony/ skárżąc się ná swoie vtrapienie. Porádźił mu Káplan/ áby żywą w sobie wzbudźiwszy wiárę/ ná pomoc prawdźiwą Pokorę przybrał; trzymáiąc to o Wszechmocnośći Boskiey/ iż ten Pan/ ktorego kray száty Niewiáśke krwią płynącą vleczył/ktory Cieniowi S. Piotrá/ y chustkom Kollegi iego Páwłá/ przedźiwną moc/ do płaszánia wszelkich chorob nádał;
może

może go choćiaż przez wzgárdzone rátowáć śrzodki: kazał mu tedy/áby przyszedszy do Kośćiołá Zdieszowsk. prochu álbo ziemie z páwimētu nábrał/y z vsnośćią oczy sobie potárł. Vsłuchał owey rády ślepy/ ktoremu sie ták długie ćiemnośći náprzykrzyły; á padszy krzyżem w Kośćiele/ cáłowáć ziemie y z nabożeństwem do oczu przykłádáć począł. Nie ták łatwie Celidonia ślepym Jáskołczetō od skrzetney máćiory dodána/ oczy ich otwiera/ iáko ziemiá owá z Kośćielney podłogi wźieta ślepego prędko oświećiłá; tylko bowiem dotknął sie iią oczu/ spádłá nátychmiast Błonká ktora ie záćmiełá: záczym odebrawszy názad strácony wzrok ślepy/báwił sie czás nie máły przy Cudownym Obrázie/ áby sie Dobrodźieyki swoiey nápátrzył/y Cud on z weselem przed wszytkiemi często rozsławiał.

5. Tegoż Roku Jádwigá Mielczarká z Miásteczká Kostrzyná/ ćierpiáłá srogie w głowie y oczách bole/ á gdy sie flux iádowity do nich zwálił/ cále ie wyżárł; ták że sie źrzenice od wielkieḡ bolu rospádły. Bolálá ná nieszczęśliwy przypadek Ciemna niewiástá/ tym bárdziey iż máiąc wyżárte od iádowitego humoru/ y wyćiekłe oczy/ płákáć iey wiecey nád swoią mizeryą nie pozwaláły. Ták do Ciemnice iákoby dożywotniey skazána będąc/ trwáłá w vstáwicznym smutku/ dwoiáką ślepoty y żáłośći záśepiona chmurą; iż żadnego nie znáydowáłá sposobu/ ktorymby z ćiemnego

Niewiástá ktorey bol wysádźił oczy, nábyłá ich zá łáską Przenay. Panny.

mnego owego Lábyrynthu wyplątáć się mogłá: áż iey ná pámieć przyszłá szczęśliwsza nád Poetycką Aryádne Bogárodzicá Pánná; do ktorey gdy się vdáłá / y náwiedzić Obraz Zdzieszowski przy obiecáłá / predzey z rąk ćieszkiey przygody zá pomocą iey wyszłá / niżli się niegdy Thezeus z Kreteńskiego Lábiryntu / zá rádą Aryádny wysnował. Predko bowiem nárosty / wygryzione od ostrych wilgoći oczne błonki; nápełniły się te ktore w głowę wpádły były doły; y nowe iákoby pochodnie w twarzy się záświećiły ślepey / gdy iey wzrok z odnowionemi powroćiły oczymá.

Druga ktora z młodośći áż do lat 50. nie widźiáłá, tákże wzroku dźiwnie dostáłá.

6. Roku 1614. Anná z Korytnice stráćiwszy wzrok w młodych lećiech / áż do wieku podeszłego ná nim szwánkowáłá / choćiasz około piećdźieśiąt lat dopedźiłá. Już sámą dawnośćią vtwierdzona ślepotá żadnych nie bałá się Lekárskiey Professyey szturmow; ktorych im wiecey záżywano / tym mniey dokazáć mogły: zkąd Niewiástká stráćiwszy nadźieie przywrocenia wzroku / niczego się inszego niespodźiewáłá / tylko że ták nákoniec z ślepą śmierćią ślepa się powita. A w tym zá rádą y powabem przyiaćioł / wypráwiłá się do Kośćiołá Zdźieszowskiego / do ktore⁰ w Niedźiele czwartą po Wielkieynocy wszedszy / zá pierwszym záraz wstępem w sámym progu doznáłá / że iey *Pánná oświecáiaca*, z pożądánym świátłem zábieżáłá: álbowiem iákoby kto iey kortynę zdárł z oczu / naprzod

okná

okná Kośćielne wyzrzáłá / (áby wßytkim wiádomo było / iż tá iey wzrok przywroćiłá / ktorey Kośćioł śpiewa / *Oknem ſtáłáś ſię do niebá*; á potym poßedßy przed Obraz Przenaświet: Pánny / nápáſła doſtátecznie iuż zdrowe oczy widzieniem Lekárki ſwey / ktora dawno oduczone świátłá źrzenice / znowu do niego záprawiłá; y Cud nád ſobą pokazány opowiedziawßy / przytomnych podziwieniem nápełniłá.

7. Roku 1615. Anna dziewczyná ze wśi Grodziſká / po ćięßkiey chorobie záślnełá / y długo niewidomą trwáłá. Już ſie ták było złe zákorzeniło / iż ná żadne niedbáło Leki / áni ich potędze vſtąpić chćiáło: záczym do Niebieſkiey przyßło vczynić rekurs Apteki / y żądáć od Przen: Pánny Recepty / ktora otrutemu w Rayſkim iábłku świátu / powßechne ná wßytkie choroby zgotowáłá Lekárſtwo. Prowádzono tedy ćiemną do Obrázu Zdźießowſkiego; ktora idąc poſpołu z inßą Kompánią / gdy Wieś Jezowo Miáſteczku Borku poblißßą mijáłá / áliśći nagle przeyrzawßy / Kośćioł Zdzießowſki (ktory naprzod w oczách iey zá łáſką Przen: Pánny ſtánął) Towárzyſkom z wielkim ich podziwieniem pokazáłá; á potym do niego wßedßy / y przed Obrázem Przenaś: Pánny ná twarz vpadßy / zupełny wzrok bez wßelkiey do widzenia przeßkody otrzymáłá; przy czym był W. O. Gorecki Fránćißkan / Gwárdyan z Pyzdr

Dźiewczyná ślepá wybrawßy ſie do Kośćiołá Zdźießowſkiego w drodze przeyźrzáłá y zdáleka Kośćioł obaczyłá.

Miásteczká / y Bráctwo Pąská S. Fránćiszká / ktore tenże Oćiec w gromádney Processyey przyprowádźił. Przetoż ná dowod Cudu iáwnie wszytkim prezentowána Dźiewczyna / y sámá co sie z nią dźiało opowiedźiáłá / y przerzeczony W. O. Gwárdyan ná chwałę Przen: Pánny ták wielkie dobrodźieystwo z Káthedry publikował.

Niewiástá ktora w dźiećińskwie iedno oko strá- ćiłá w lat 40. z dáru ie P. Pánny odebráłá.

8. Tegoż Roku Zofia Wacłáwowa / ieszcze w młodym wieku iedno oko stráćiłá / y ná kształt Polyphemá áż do lat czterdźiestu / iednym tylko okiem pátrzáłá: záczym zmocniona dawnośćią czásu wádá / bespiecznie w opánowánym oku śiedźiáłá / y przećiw nápaśći PP. Medykow / vgruntowáną broniłá sie Prescrypcyą / iż iey porádźić y wygnáć nie mogli; nákoniec poniechano cále wszelákich lekarstw / ktore sie trudno ná zástárzáłą ślepotę z młodemi y słabymi porywáć miáły śiłámi: Námowili ią czásu iednego Przyiaćiele / że sie z niemi do Kośćiołá Zdźieszowskiego puśćiłá / y tám przyszedszy / á ná modlitwę padszy / Rátunku tey Pánny żebráć nie przestáłá / v ktorey nie mász nic niepodobnego; áliśći predko vczułá / iż stráconemu oku wráca sie świátło / y rownym iáko drugie ogniem páláć / á wszytkie rzeczy rzetelnie rozeznawáć poczyna: z czego vćieszona Łáskę od Przen: Pánny otrzymáną / iáwnie ogłośiłá.

9. Roku 1616. Jan Luchćińſki Vrzędnik J° Mśći P. Máláchowskiego / Cześniká Poznáńskiego / że

go / ze wśi Gożdziewic / z bolu srogiego ſtráćił o- czy; y przez cáłe trzy latá dniá vznáć y záżyć nie mogąc / vſtáwiczną noc ćierpiał. Gdźież ſie miał obroćić ten / przed ktorym ták długo kryło ſie słońce? tylko ſzukáć Láſki v Przen: Pánny / zá ktorey ſpráwą według Maláchiaſzá Proroká / *Słońce ſpráwiedliwośći boiącym ſię Bogá powſtáło, y záiáśniáło*; przetoż wybrał ſie poſpołu z fráſobliwą Małżonką do Kośćiołá Zdzieſzowſkiego. Náſtępował Dźień Wniebowzięćia Przenaś: Pánny ktorego (iáko mowi S. Petrus Damiani) *Nowego świátłá Ozdobá Niebu przybyłá*; co też zá dobrą ſobie Wroſzkę wziął ślepy / máiąc nádzieię iż y iemu Przenaśw: Pánná pożądáne przywroći świátło / ktora tego dniá Niebieſkie Hierárchie nowymi nápełniłá ſplendorámi: Poſzedł zá tym ná Nieſzpor / y z płáczem ſie Miłośierdźiu Przen: Pánny polecał; áż gdy ſie Proceſſya z Nayśw: Sákrámentem odpráwiáłá / vczuł iákoby mu kto záſłonę z oczu zdźierał / ktore też záraz doſkonále widźieć bez wſzelkiey wády poczęły. Przetoż powſtawſzy z mieyſcá ná ktorym klęczał / wielkim głoſem Przenaśw: Pánnę wielbił; y przed tłumem zgromádzonego Ludu / Cud ten opowiedźiawſzy / wſzytkich dźiwu y weſela z ták poćieſzney nowiny nábáwił / ktorą *Poćieſzyćielká vtrapionych* ſpráwiłá.

Szlachćic ktory trzy látá nie widźiał. w Wigilią Wniebowźięćia P. Pánny w Kośćiele iey przezrzał.

Malach: 3.

S. Damianus Sermone 1. de Aſſump.

10. Roku 1617. Mátiaſz Włodarz ze wśi Jánkowic / po długiey chorobie pozbył oczy / ktore-

mu iádowitość choroby skáziłá; y przez trzy látá ná wzroku ślepotą / ná sercu okropną záćmiony Melánchholią zostawał. Tráfiło się iż wyczołgawszy się o kiju z domu / śiedział ná podśieniu / y vsłyszał / tetet wozow y koni przechodzących; á dziwuiąc się coby tám niezwykle podrożnych czyniły kupy: vwiedziony ćiekáwośćią spytał / gdzie to będzie Jármárk / iż nań ták wiele kwápi ludzi: odpowiedziano / mu iż ći wszyscy ktorych głos słyszał / ná celnieyszy dáleko targ pospieszáią niżli są ziemskie / bo do Obrázu Przenaśw: Pánny kwápią / áby w Kośćiele Zdzieszowskim niebieskich nábyli towárow / ktore tám Przenaświet: Pánná zá sáme tylko prośby / y nabożne Paćierze przedáie. Wpádłá ślepemu w serce tá odpowiedź / y wźiełá go záras chęć nábyćia dármo ták drogiey kupiey / ktorey on naybárzi potrzebował / stráćiwszy ták wiele ná dáremne Lekárstwá. Wybrał się tedy ziednawszy Przewodniká ná te świątobliwą mercántią do Kośćiołá Zdzieszowskiego / áby ostradáne świátło / nabożnymi wytárgował v Przenaświet: Pánny supplikámi. Tám przyszedszy naprzod zmázy Duszne przez pokutę zgłádźił / áby snádni tych ktore ćielesnym wádźiły oczom pozbydź mogł; y Spowiedź przed W: X: Szczęsnym z wielką skruchą vczynił. Rzecz dziwna! iákoby to iedenże Sákráment pokuty S. sercá oraz y oczy omywał / natychmiast po odpráwioney

Drugi ktory Lat trzy nie widźiał; po odpráwioney spowiedźi przeyrzał.

wioney

wioney Spowiedźi/ oboie ćiemnośći wnętrzne y powierzchne z niego spádły; á czysta zrzenicá wzroku zupełnego nábyłá; ták iż przystępuiącego chłopcá/ ktory go prowadzał z płáczem odegnał/ oświadczáiąc sie iż więcey wodzá nie potrzebuie człowieká/ ktory zá promotią Przenaśw: Pánny powźiąwszy wzrok/ sámego Bogá nábył Mánuduktorá.

11. Roku 1619. Kátárzynie Woyćiechá Rektorá Szkoły Błoćiszewskiey Corce/ iádowity iákiś humor/ po długim (ktore we wszytkich członkach ćierpiáłá) łupániu/ wpadł w oczy/ y one zkáźił: bo od gęstey owey Máteriey/ ták sie powieki spiekły y zrosły/ że ich żadną miárą rozwieść/ y pátrzyć nie mogłá. Wyprawili sie byli Rodźicy z nabożeństwá/ ná Peregrinácią do Kośćiołá Zdźieszowskiego; gdźie będąc/ słyszeli Káznodźieie opowiádáiącego Cudá/ ktore sie tám świeżo działy; Záięłá sie ztąd chęć w Rodźicách/ do pozyskánia podobney od Przenaśw: Pánny łáskiey; do ktorey z pokorną vdawszy sie vfnośćią/ oddawáć w opiekę iey ćiemną Corkę y prośić poczęli; áby Mocną ręką spędźiłá z oczu iey záráze/ ktora ie krępowáłá/ y do swobodnego widzenia przeszkodą byłá; poślubiwszy ná pámiątkę pozwiętego Dobrodźieystwá stáwić ią przed Obrázem Przenaśw: Pánny/ ieśliby sie zmiłowáć nád nią raczyłá. Po wylanych przed Bogárodźicą

Dźiewczyná ktorey sie były powieki zrosły; gdy sie zá nia Rodźicy ná Zdźieszu modlili, będąc o podał wzrok odebrałá.

z nabożnymi łzámi supplikách/ puścili się názad w drogę; á gdy ieszcze opodal od domu byli/ áliści iem Corká zábieży/ pozbywszy iuż cudownie slepoty/ zupełnym obdárzona wzrokiem; y zádumiáłych Rodźicow niezwykłą rádośćią/ sámá nie mniey wesoła nápełniłá: ktorzy nie odwłaczáiąc wykonáć vczynionego ślubu/ záras ná Mieysce Swiete z tąż Corką powroćili/ áby Dobrodźieyce swey podźiekowáłá/ y Dobrodźieystwo oblicznie rozsławiłá.

Druga lat 15. ślepa ofiárowána od Rodźicow do Obrázu, wzroku nabyłá.

12. Roku 1621. Adámá Owczarzá ze wśi Skrzebowá Corká/ ślepotą dotkniona/ pietnaśćie lat w ćiemnośćiach przeżyłá; y żadne iey pomodz nie mogły leki/ áby się z słońcem y pożądánym świátłem powitáłá. Zeckniwszy sobie dáremne ná lekárzow koszty frásobliwi Rodźicy/ obroćili nákoniec sercá/ y nabożne áffekty do Przenaśw: Pánny; prosząc áby iey kiedykolwiek zniknomego słońcá záżyć pozwoliłá/ *Tá ktora Słońce Sprawiedliwośći ná świát wniosłá.* Do prosb przydáli śluby/ y stáwić przed Cudownym Obrázem Corkę/ á oraz wszeláką wdźiecznośćią doznáną łáskę wypłacáć dożywotnie obiecáli: áżći predko po vczynionym ślubie vyzrzeli/ iż Corká pozbywszy szkodliwey (ktora przes ták długi czás oczy ćmiłá) zarázy/ strácony wzrok odzyskáłá: z ktorą bez omieszkánia do Kośćiołá Zdźieszowskiego połwápili/ á ślubom y powinney dosyć czyniąc

wdźięczności / Miłośierdźie Przenaśw: Pánny rozgłośili.

Tegoż Roku Piotr Sikorá ze wśi Koßczenic/ przez cztery látá / y Ewá Máliſzewa ze Zdanow przez trzy látá nic nie widząc / podobney w Bogárodźicy Pánnie założoney vfności / podobnego ſkutku doználi ; gdy vćiekßy śie do Cudownego iey Obrázu wzroku nábyli; y z własnego doświadczenia vználi / iż zgadza śie z ſignificatią imienia ſwego *Oświecáiaca* MARYA.

Trzechletnia Pánienka, ktorey vkrop oczy wypárzył, bez wßelkich lekarſtw nábytá znowu zá pomocą Przenaświetßey Pánny ſtráconych oczu.

13. Roku 1622. Jego Mośći Páná Jedrzeiá Zbiewſkiego Coreczká / trzech lat zupełnych nie máiąca / gdy śię około Kuchniey vwijáłá / z dźiećinney płochośći koćieł wrzącey wody obáliłá; ktora wßytkę ſkorę ná niey opárzyłá: ále naybárdźiey twarzy vkrop on ßkodźił/y oczō/gdyż ie zbytnią gorącośćią wyżárł; ták dálece/ że obiedwie zrzenice/záras iáko mdłe kwiatki mrozē zwárzone/ pobieláły. Wiec iż ſamá powierzchna opárzoney Pánienki poſtáć / ná pierwßę záras pokázowáłá to weyzrzenie / że śię dármo w ták ſrogim rázie do ziemſkich vdawáć Recept; do niebieſkich zgádze y ſuppliki nákierowáli fráſobliwi Rodźicy ; proßąc Przenaśw: Pánny / áby ſamá podiełá śię Curátū tám / gdźie wßytká lekárſka ßwánkowáłá potegá. Máło co ſtáránia około ćiemney miáno dźiećiney/cześćią że Rodźicy wßytkę ſtráćili nádźieię áby co przyrodzone dokazáć miáły árzodki ; cześćią

cześćią że nádprzyrodzonych z vsnośćią wyglądáli : gdy nád wszelką opinią predzey dziećiná do zdrowia przychodźić / á w nową odrastáiąc skore ślicznym rumieńcem zákwitáć poczełá ; á co naydziwnieysza v wszytkich byłá / wypárzone oczy pozbywszy popielátey bárwy / świeżymi błonkámi do pátrzánia służącymi nárosły ; y naymnieyszey wády po ták ćieszkim vpale nie vczuły áni zostáwiły. Przetoż od wdzięcznych Rodzicow do Kośćiołá Zdzieszowskiego zánieśiona / gdy ten cud ogłośili / wielu ktorzy ná vzdrowioną Pánienkę pátrzáli / do podziwienia y oraz Potęgi Pánieńskiey wielbienia pobudźiłá.

Niewidsłá przez trzy látá ćiemna gdy chustke o Obraz Przenaświetszey Pánny potárta do oczu przyłożyłá, cudownie przeyzrzáłá.

14. Roku 1624. Bártłomieiá Fártuły z Borzećic Małżonká / przez trzy látá ćiemna będąc / gdy nie ták dni iáko raczey mizerne pędźiłá nocy ; wspomniawszy sobie ná Obraz Zdzieszowski / powźięłá nádźieię / iż zá łáską Przenaświet: Pánny (ktorą Kośćioł názywa : Portam Lucis fulgidam, *iásną świátłośći Brama.*) błyśnie się iey / iáki vprágnionego świátłá promień. Przetoż przybywszy do Kośćiołá Zdzieszowskiego / przy gorących modlitwách myślić poczełá / iákoby Przenaś: Pánnę do Miłośierdźia skłonić / á przez nię do vczestnictwá pożądáney iásnośći przyść mogłá ; wpadł w tym prostey Niewieśćie nowy do nábyćia wzroku sposob / áby chustkę o Cudowny Obraz potárłá / á potym do ćiemnych oczu przyłożyłá ;

máiąc

máiąc vfność mocną; że chuſtká ßkodliwą z nich infektią zetrze y z źenie. Poßláß tedy do Wielebnego X. Szczesnego / y vprośiłá go áby chuſtká od niey podáną / dotknął ſie twarzy Przenaświętey Pánny / ktorą oná z wielką wiárą do oczu przyćiſnełá; Y záprawdę nie pobłądźiłá zprostá mądra niewiáſtá / gdyż chuſtká oná ßcześliwi ćiemnośći z oczu iey ſpędźiłá / niżli wźięte z głowy Alexándrá wielkiego Diádemá / álbo Krolewſka przepaſka gdy nią rány Lizimáchá záwiązał / krew záſtánowiłá / ktora ledwie ránnego nie vbiegłá. Rzekłbyś / iż Przenaświętey Pánny ſamym fárbom ktore ią wyrážáły / te moc nádáłá / áby do rozeznánia wßyſtkich inßych colorow credencowáły y ſłużyły; gdyż zárаz pozbywßy ćiemnośći wzrok z chuſtki powźięłá / á zgłodzone oczy przyiemnym świátłá widowiſkiem náſyćiłá.

15. Roku 1625 Tomaß Syn Krzyßtofá z Łodźi / niezrozumiánymi śćiśniony bolámi áż do trzynáſtu lat wieku ſwego żył / ledwo znáiąc co to ieſt żywot; gdyż ná wßytkich obumárły członkách / mowy / chodu / wzroku poſtrádał. Boleli Rodźicy nád nießczęśćiem Syná / ktory nie ták ćiáło / iáko Grob właſny nośił; y ná wiekße tylko vtrapienie ſwoie / á żal codźienny ſmutnych Rodźicow / nędznego żywotá zwłokę / álbo raczey długą śmierć ćierpiał: lecz ſpoſobu ználeść nie mogli / żeby otrętwiáłe / y po wiekßey częśći mar- *Slepy, chromy, y Páráliżem dotkniony wyrostek, ofiárowány do Obrázu wzrok, chod, y zupełne zdrowie odebrał.*

twe członki zwolniáły / y do należytych sensatiy przywykły. A w tym doleciáłá ich Sławá Obrázu Zdżieszowskiego / ktora się iem záras głęboko w serce wpoiłá; záczym wzbudźiwszy w sobie confidentią Litości Páníenskiey / poczęli rokowáć: á ktoż y Nam do nieprzebránego łáskiey Przeczystey Bogárodżice Morzá przystępu broni? z ktorego káżdy według potrzeby náczerpał / ktokolwiek z nabożną vniżonośćią do niego przybył; y ieszcze się żaden nie ználazł / ktoryby się ná Dobroći tey Pánny záwiodł. Ták wewnątrz nádzieią vtwierdzeni / poruczyli obumárłego Syná Opiece Pospolitey wszytkich Mátkiey; tusząc że go pewni przećiw insultom niezrozumiáney choroby pokrzepi y zmocni / niż zmyślona niegdy Thetys Achillesá swego Wstygiyskich wodách / przećiw wszytkim postrzałom z chártowáłá / y nieprzebitym vczyniłá. Podobáłá się tákowa vfność Przenaświętszey Pánnie / álbowiem záras iáko tylko Syná do Obrázu Zdżieszowskiego ofiárowáli / odbiegłá niezmożona skośćiáłych członkow twárdość; powźięły pierwszą gibkość skretwiáłe stáwy; spadł z oczu gruby (ktory ie záćimiał) humor / y skrepowáne przez ták długi czás / do wiodzenia libertowáł źrzenice. Zkąd rádośni Rodźicy / znowu iákoby odrodzonego ná świát Syná wiedli do Kośćiołá Zdżieszowskiego / áby przywroconymi cudownie oczymá oglądawszy w O-
brázie

bráźie swym Mátkę Miłośierdźia / oney się pokłonił; ktora wády ták długo w tychże oczách pánuiące / w momenćie spędźiłá.

16. Igra moc Boska w porządku świátá (iáko mowi Poetá) igra tákże łáská Przenaś: Pánny; ktora w Roku 1632. pod czás wiosny / gdy Náturá rożnymi kwiećie máluiąc fárbámi / wdźięczne ludźiom wystáwia igrzyská / wdźięczniey szym dáleko sercá pátrzących nápástá dźiwowiskiem; álbowiem iákoby stosuiąc się do własności wiosney / ktorą zwárte od mroźney źimy rozwija / y ślicznym pąkowiem zdobi drzewá / Przenaś: Pánná tegoż czásu rozumne drzewo (ták Filozofia człowieká názywa / Arborē inuersam) ktore twárdym záwárte było mrozem / przećiw słońcu rozwinęłá; gdy Zofiey Kożiczyney z Pámiątkowá / záwárte ćiężką ślepotą przez cáłe sześć lat oczy / cudownie otworzywszy / do vżywánia słoneczney iásności przypuśćiłá. Zwiedły iey były / skrytym iákimśi wysuszone vpałem źrzenice; y áni sposobu / áni nádźieie nie było / żeby pierwszych nábydź kryształow / á strácone widzenia Fortunę odzyskáć miáły: lecz gdy nabożnym sercem vtrapiona Niewiástá do Przenaś: Pánny względáć poczęłá / prędko wzáiem ná nię Przenaśw: Pánná łáskáwym okiem weyźrzáłá / y sámę do swobodnego weyźrzenia sposobiłá: á iákoby nową wiosnę ślepey otworzyłá / gdy po długim / ktory w o-

Sześć lat ślepa Białagłowá, ktorey były cale zwiedły źrzenice, zá vczynionym do Przenaświetszey Pánny ślubē, nowym nápełnione humorem oczy odzyskáłá.

szách iey pánował mrozie / żywym y żywotnim ogrzawszy ie ciepłem / pożądáney vżywániem iásności obdárzyłá. Tákową łáskę sámáż przybywszy wdzień SS. Filppá y Jákubá Apostołow do Kośćiołá Zdzieszowskiego / przy bytnośći W. X. Szczesnego Proboszczá / y X. Stánisłáwá Wikáriego / ludowi ná nabożeństwo zgromádzonemu ogłośiłá.

Lat szesnaśćie ćiemnośćiami dotkniona; w Wigilią Swiąteczną leżąc przed Obrázem cudownym ná iedno oko przeyzrzáłá, á názáiutrz ná drugie.

17/ Jáko przypádek / ták y szczęśćie / lubo często mija / kiedyszkolwiek znaydźie. Doznáłá tego z poćiechą swą / vczćiwa Kátárzyná Szewcowa z Białećiná / przez cáłe szesnaśćie lat niewidoma; ktora w ták długiey zostáiąc pogrążona nocy / Pobożne odpráwowáłá Peregrinátie / do rożnych Mieysc Swietych Cudámi iáśnieiących / máiąc nádźieię / iż iey gdźiekolwiek strácone záiáśnieie świátło; nigdźiey iednák pożądánego nie ználázłá rátunku. Tráfiło sie iż obszedszy rożne Kośćioły Faworámi niebieskiemi wsłáwione / gdy z táiemney dispozitiey Boskiey / nic w nich nie zyskáłá; zá zrządzenie tegoż Páná / vczynił ktoś wzmiánkę Obrázu Zdzieszowskiego / y dźiwnych łásk / ktorych tám ludźie doznawáią. Co vsłyszawszy ślepa / zá nátchnieniem bez pochyby tego / ktory iey sposob wybrnienia z długich ćiemnośći podawał / vmyśliłá wybráć sie ná to mieysce Swiete / y tám rátunku szukáć. Roku tedy 1635. wypráwiłá sie w drogę / przybrawszy wodzá ktoryby ią prowádźił /

dźił / y do Kośćiołá Zdźieszowskiego w Wigilią Swiąteczną przyszłá. Dodawáłá iey dobrey otuchy dniá nástępuiącego Vroczystość / ktorego Duch S. w ognistych ná Vczniow zstąpiwszy ięzykách / nową iásnośćią świát nápełnił; záczym y oná nie wątpiłá / że sie iey promyczek vprágnionego świátłá / zá łáską Przenaświetszey Pánny błyśnie; przed ktorey Obrázem padszy ná twarz / pomieszánymi z płácżē prośbámi / miłośierdźia Pánieńskieģ wzywáłá; Záczeto zátym ná Nieszporze Pieśń Magnificat, od teyż Pánny przy Náwiedzeniu Elżbiety Stáruszkiey ogłoszoną; áżći vczuie / iákoby iey kto błonkę zlewego oká zdźierał / á szum ná ksztalt pôstrzału / w tył głowy vstępował; y zátas podniozszy oczy powitáłá sie z świátłem / od ktorego przez ták wiele lát odwykłá: zostawáło ieszcze práwe oko / niezbytą chmurą powleczone; o ktorego przywrocenie frásobliwá / ále iuż z powźietey łáskiey / wiekszą vfnośćią przyszłego rátunku wspárta / przybyłá ráno w Niedźiele Swiąteczną / ná Mszą Swiętą; y znowu przed Obrázem Pryenaświetszey Pánny nabożnie supplikuiąc / powtorne dobrodźieystwo otrzymáłá; bo tákiż szum iáko pierwey vczuwszy w głowie / pozbyłá zupełnie wády / ktora iey wzrok krepowáłá; á po rozpedzoney ćiemney nocy wykláro wáne obie oczy / w Mátce Niestworzoneģ świátłá z weselem vtopiłá: y porządek Cu-

du z podziwieniem przytomnych opowiedziáłá.

18. Annie Drozdáliney z Miáſteczká Srzody Mátronie / iádowity iákiś descens wyżárł oczy / y przez cáłe dwádzieśćiá lat / iákoby záwártą w okropney ćiemnicy trzymał: gdyż ták twárdo záćiemniáłá / iż naymnieyſzey rzeczy áni Osoby rozeznáć y vyżrzeć nie mogłá. Przybyło vtrápioney bolu ztąd / iż okrom ślepoty / ſroga ią łamáć poczęłá chorobá / ktora opánowawſzy głowe / rozum iey odiełá / y do ſzaleńſtwá przyprowádziłá. Owo gdy troche do śiebie przyſzłá / vważáiąc w iák złą tonią zápádłá / poczęłá myślić iákoby z niey wybrnęłá. Niſkąd żadna pomocy niepokázowáłá ſię nádzieiá / okrom Przenaświetſzey Pánny / ktora ieſt powſzechną wſzytkich vtrápionych pomocą; ná nie tedy wnętrznymi zápátrzywſzy ſie oczymá / puściłá ſie w droge do Kośćiołá Zdzieſzowſkiego / z nábożną wielu inſzych Compánią / y tám w dzień Wniebowzięćia Páńſkiego Roku 1637. przybyłá: A naprzod przez oczyśćienie ſumnienia / chcąc ſię ſpoſobić do oczyśćienia wzroku / Spowiedź ſkruſzonym ſercem vczyniłá; á potym záprowádzona przed Obraz Przenaświetſzey Pánny / krzyżem pádłá / y Modlitwy poſpolu ze łzámi / z prożnych oczných dołow płynącemi / przed Mátką litośći wylałá. Trwáłá ták pobożnym zmocniona vporem / krzyżem leżąc / á z płaczem ſupplikuiąc; áż vczułá

Druga będąc lat 20. ślepa, y z bolu oſzálawſzy przed tymże Obrázem modląc ſie, y wzroku y zdrowie powzięłá.

iákoby

iákoby iey zastonę grubą / z oczu zdárto; ktore podniozszy trochę / náprzod Auctorkę przywroconego wzroku / w Cudownym Obráźie swym / ále nie co odmiennym oglądáłá / gdyż śię iey Twarz Przenaświetszey Pánny widźiáłá przyrumienszá; iákoby śię Mátká Miłośierdźia poniekąd zápłonęłá / iż vtrapioną niewiástę / ták długo bez experimentu Miłośierdźia przetrzymáłá. Ten cud nátychmiast rozgłośiwszy prośiłá Wielebnego X. Adámá Srzemensá / áby go ná wieczną pámiątkę w Metrykę kościelną wpisał.

19. Márćiná Jedryczká Mieszczániná z Częstochowey Małżonká stráćiwszy wzrok / przez dwie lećie / w vprzykrzonych żyłá ćiemnośćiách: á lubo poblisko / y práwie w rękách miáłá doświadczoną ná wszytkie choroby Lekárkę Przenaświetszą Pánnę / w Cudownym Jásnogorskim Obráźie / przedźiwnymi łáskámi słynącą; iednák z skrytego niedośćigłych Rad Boskich ordinánsu / nie przyszło iey zázyć domowey Medicyny; cześćią dla tego áby w większey Stymie miáłá Dobrodźieystwo / ktorego śię długo przeczekáłá; cześćią dla tego / áby gdźie indźiey nád spodźiewánie / powźiąwszy zdrowie z łáski iey Przenaświetszey Pánny / więcey Ludu do pomnożenia Czći Pánieńskiey / nowym widowiskiem poćiągnełá. Odniozszy tedy wstręt supplik swoich ná Jásney Gorze / ktore tám często wnośiłá; vmyśliłá probowáć

Mátroná z Częstochowey dwie lećie nic nie widząc, gdy śię do Obrázu Zdźieszowskiego wypráwiłá, náprzod w drodze ná iedno potym przed Obrázem ná drugie oko przeyźrzáłá.

wáć szczęścia / álbo raczey żebrác Miłośierdźia/ ná Mieyscách inszych Faworámi Boskiemi wstáwionych: y pospołu z Małżonkiem wypráwiwszy sie ná Pobożne pielgrzymstwo/ obchodźiłá Kośćioły/ ktore sobie szczegulnie Przenaświetsza Pánná vlubiłá. Tráfiło sie iż przeieżdżáiąc Miásteczko Grábowiec / wszczełá sie w gospodźie wzmiánká / o Cudách ktorymi Obraz Zdźieszowski słynie; wźiełá te powieśći w szczegulną ápprehensią ćiemna Mátrona/ zá instinktem niepochybnie Przenaświetszey Pánny / ktora długą litośći zwłokę / zá tą okázyą nágrodźić disponowáłá. Obowiązawszy sie tedy ślubem prośiłá / áby ią do Kośćiołá Zdźieszowskiego prowádzono / á gdy coś nie wiele drogi vszłá / predką poćiechę odniosłá; bo dźiwne w iednym oku czuiąc álterátię / iákoby odradzáiącego sie znowu wzroku / po vśmierzeniu bolow iáśnie przeyźrzáłá. Vćieszona tedy połową odzyskánego widzenia / tym chetni do zámierzonego kresu spieszyłá / iż dowod litośći Pánieńskiey pewny / y zakład odebráwszy/ o dálszey łásce nic nie wątpiłá. Jákoż nie záwiodłá sie w swoiey vfności / bo gdy przed Obrázem Przenaświetszey Pánny pokorne wylewáłá prośby/ drugie tákże oko nagle wyklárowáne / pożądánego vkontentowánie odebráło świáłká : áby po ták długich peregrinátiách wiedźiáłá poćieszona Mátroná/ iż iáko wzwyczáynych vrodzáiu fruktow/

ták w niebieskich sżafunku Dárow/ ten opátrzność Boska záchowuie porządek/ iż Non omnis fert omnia Tellus, *Nie wszytko w iedney znaydźie się kráinie.*

20. Jakub ze wśi Słupiey żebrak/ ćieszką dotkniony ślepotą/ w ten czás sie prawdziwie mendykiem bydź vznał/ gdy ná wzroku zubożał; ktore vbostwo/ iż mu bárdziey nád wszelką dokuczáło nedze/ prágnąc iákiego u Przenaświetszey Pánny wyżebráć wspomożenia/ często kroć prácowite do Kośćiolá Zdzieszowskiego podeymował peregrinátie; spodziewáiąc sie że Przenaświetsza Pánná (ktorą Jan S. widźiał słońcem odziana) ćiemnego káleke obdárzy iáką pożądánego świátłá iálmużną. Wszákże Przenaświetsza Pánná/ lubo według Medrcá; Præoccupat eos qui se concupiscunt, *poprzedza tych ktorzy iey prágną,* ná ten czás iednák zátámowáłá zwykłe Dobroczynności swey krynice; y przez cáłe dźieśieć lat / żądze y prośby ślepego / nimo sie puszczáłá: on iednák nie spuśćił z zwykłey żebrakom nápáśći/ bo vczęszczáiąc do Cudownego Obrázu / niedbał ná to / iż Przenaświetsza Pánná prośby iego / nieużytym przenośiłá okiem; á vstáwicznymi náprzykrzáiąc sie modlitwámi/ chćiał to wyćisnąć świątobliwą nátárczywośćią ná Bogárodźicy Pánnie / z czym Przenaświetsza Pánná opoźniáłá / áby przez nie-

Sapient. 7. *Zebrak ćiemny przez lat ośm nic nie widząc, często do Obrázu peregrinował, y áż ná koniec w drodze idąc ná to mieysce S. przeyźrzał.*

przestánne modlitwy wyćiśniono było. Nákoniec w Roku 1641/ w záwźiętym vstálony vmyśle y nádźieiey / vdał śie ná zwyczáyne pielgrzymowánie / ták trzymáiąc / że iedná może nágrodźić godźiná / co ośm lat odmawiáło. Ledwo z swoiey o lasce / wychyliwszy śie cháty / począł śie bráć w droge / áż mu pożądáne świátło wnieprzyuczonych záiáśniawszy powiekách / do dálszey credencowáć poczęło drogi: y nabożnego Pielgrzymá słonce ktore przez dźieśięć lat / od iego obłąkáne pielgrzymowáło oczu / wesoło przywitáło. Przetoż z większą ochotą droge kończąc / á przywrocone oczy widzeniem Dobrodźieyki swoiey / chcąc násyćić; iák tylko do Kośćiołá Zdźieszowskiego przybył / padszy przed Obrázem Przenaświętszey Pánny / należyte dźięki oddał / y wielkim głosem większą dáleko łáskę Bogárodźice opowiedźiał.

21. Pod czás Rebelliey Kozáckiey / kiedy swawolny narod spiknąwszy śie z Tátárámi / Imie Polskie wygłádźić vśiłowáł; iż nie było inszego rátowánia Oyczyzny sposobu / zá wydániem wići / Szláchtá wszytká wśiádáłá ná koń; záczym y Szláchetnie Vrodzonemu Pánu Jędrzeiowi Myszczenskiemu wypráwić śie ná pospolite Ruszenie przyszło: ná ktorym będąc / cześćią z niewczáśow podrożnych do ktorych nie przywykł / cześćią zużywánia wod ktore nieprzyiaćiel vmyślnie trućizná-

ciznámi pscwał / ták ná wzroku ostábiał; iż nie tylko ordinku swegŏ w szeregu záchowáć nie mogł/ ále cále Choragwi nie widźiał / pod ktorą w Regestrze zostawał. Słyszał kiedyś przedtym z tresunkowey Relátiy / o Cudách ktorymi Przenaświętsza Pánná Obraz swoy ná Zdzieszu wstawiłá: w potrzebie tedy przypomniał ie sobie / y zápalony vsnością supplikowáć począł / áby go Przenaświętsza Pánná do experimentu mocy swoiey miłośćiwie przypuśćić raczyłá: obowiązał sie zátym ślubem náwiedzenia Mieyscá świetegŏ/ tey będąc nádźieie / że prędzey ciemne owe noc ktora ná oczy iego pádłá / rospędźi y oświeći / niżli zmyślona Bogini Hecate / baykámi Pogáńskimi sławna. Skończyłá sie zátym woienna expeditia; y on z cáłą Choragwią (pod ktorą żołd wiodł) do Kośćiołá Zdźieszowskiego przybył / wykonywáiąc ślub vczyniony / á oraz supplikuiąc áby Przenaświętsza Pánná żądze iego wykonáć raczyłá. Tám gdy sie nabożeństwem báwił / á padszy przed Obrázem Przeczystey Bogárodźice / skruchą oraz serdeczną zá grzechy / y zalē stráconych oczu zdiety / pokorne modły wylewał; chustki dobył / áby płynące z skruszonego sercá łzy otárł; áż sie mu niespodźianie rozwijáć dźień w oczách począł: y ták gdy krew / ktora sie pospołu ze łzámi rzućiłá ociera / dawną oraz ślepotę (powźiąwszy cudownie

Zołnierz ktory w obozie z trudow wóyskowych wzrok strácił, stáwiwszy sie ná to mieysce S. cudownie go odebrał.

 wnie

wnie wzrok) tą chustką spędził: y nátychmiast Dobrodzieystwo ktore od Przenaświetszey Pánny odebrał rozsławiwszy / wpisáć w Akta Kośćielne kazał.

22. Niechay záwrze ten Poczet ślepych cudownie oświeconych od Rodzićielki Prawdziwego Swiátłá / *Ktore oświeca káżdego człowieká przychodzacego ná ten świát*, Autentyczne zeznánie Wielebnego w Chrystuśie Oycá Báltásárá Reysch Zakonu Societatis IESV. Ktore do Archiuum y Skárbu Kośćiołá Zdzieszowskiego podał / Reką własną pisane / á pieczęćią cáłemu Zakonowi zwyczáyną / to iest Imieniem IESVS stwierdzone / ktorego iest táki Tenor. Ja niżey podpisany Kápłan Societatis IESV, Zakonnym słowem zeznáie / iż od Przenaświetszey Pánny w Obrázie Borkowskim Przedziwney powziąłem Dobrodzieystwo / tákim iáko wypisuie ksztáłtem. Około Roku Páńskiego 1654. máiąc lat śiedm álbo ośm / ták wielki bol w oczách y zácmienie ćierpiałem przez śiedm Niedziel / iż nie mogłem ku słońcu bez przykrośći weyźrzeć / áni żadney rzeczy widźieć / y zwyczáynych functiy odpráwiáć. Ná ten przypadek gdy żadne nie pomogły lekárstwá y śrzodki przyrodzone / owszem co raz większych przybywáło bolow / vdawszy sie smutni Rodzicy do opieki Przenaświetszey Pánny / naprzod

Ioannis 1. *Oćiec Iezuitá z záćiemniáły w dźiećinstwie, zeznał iż gdy mu Mátká woda z krynice Zdźiesowskiey oczy przemyłá wzroku nábył.*

naprzod mi oczy wod z Borkowskiego Zrzodłá przynieśioną przemyli; á potym obáy piechotą do Borku peregrinátią odpráwić posłużbili; ná ktorą wprzod wypráwił śię Rodźić; y gdy názad powracał z Kompánią Miásteczká Szwenćikowá / Rodźićielká mnie záćiemniáleg ná przećiw tey Kompániy wyprowádźiłá; ktora gdy śię zbliżyłá / odebrałe przywrocony wzrok / y naprzod Obraz P. Pánny (ktory ná białey Chorągwi odmálowány / w Processiey nieśiono) oglądałem / y ná Mátke záwołałem / iż Pániene śliczney vrody / to iest Przenaśw: Pánnę iáko ią Chorągiew reprezentowáłá / vyzrzałem. Od tąd coraz lepi mi wzrok służył / áż ná koniec zupełnie bez wszelkiego szwánku ozdrowiałem ná oczy. Przetoż ná dowod tego / y wiekopomną ták wielkiego Dobrodźieystwá pámiątke / nápisałem Recognitią / y w Borku zostáwiłem Roku P. 1679. Mieysce ✠ Pieczęći. Báltásar Reysch Soc: IESV, nayniższy Przenáśw: Pánny ktora mię oświećiłá niewolnik.

Teyż Przenaś: Pánny opiece przypisuie Siostra moiá Vrsulá Zakonnicá S. Benedyktá w przesławnym Klasztorze S. Materná Leouilli ná Sląsku / iż ofiárowawszy máły podárunek ná to mieysce Swiete / od wrzodow ktore iey były szyię ośiádły / y ćięszkie ná czás bole zádawáły / około Roku P. 1655. á wieku swego czternastego

vwolnioną zoſtáłá; co iż w Liśćie do mnie dánym wypiſuie/ ná pámiątkę łáſkiey od Cudowney Pánny powźiętey zeznáie/ y zeznánie w Borku zoſtáwuie; Roku y dniá iáko wyżey.

Náß łáſkáwy czytelniku Cudá w dźiwnym ślepych oświeceniu od Przenaświet: MARYEY wydáne; przez ktore rzeczą ſamą wytłumáczyłá známię Imienia ſwego/ gdy Iáſność ktorą ogłáßa názwiſkiem/ vdźielałá ſkutkiem; y ták wielu záćiemniáłych do vczeſtniſtwá iey przypuśćiłá. Przetoß kończę ten Rozdźiał/ á ſymboliczny oddáię iey podárunek/ zápożyczywßy ſię v wielkiego Státyſty y Miſtrzá Polityków Didaká Sánwedry. Odmálowáć on kazał Niebieſką Sphérę/ Zodiákiem y inßymi gwiazdámi ozdobioną; ktorę iednák ćiemną powlekłá chmurą dowćipną biegłego Málárzá ręká/ dáiąc znáć iż ießcze w nich żadna słonecznych promieni/ nie iáśniała repercuſsia. Náprzećiwko zlekká ſię z Morſkich nurtow wybijáło słońce; ktore gdy śliczne promienie po gornych roſpuśćiło Spherách/ wnet cáłe Niebo z ſwymi Aſteryzmámi/ przyiemnym zápaliło ogniem: przydał Inſcriptią/ ktora świadczyłá zkąd owe pochodźiły ſplendory przypiſawßy; Lumine ſolis, *Od świátłá ſłonecznego.* O iáko nie raz oczy ludzkie/ ktore ná kßtałt ślicznych gwiazd w ćiáłách świecą ludzkich/ ßkodliwe ćmy zwárły! ták że ſię ná wieczne ćiemnośći ſkazáne bydź zdáły: á prze-

Hieroglifik Przenaświetßey Pánny ślepych oświecáiącey. ſłońce ktore inße gwiazdy oświeca. Sanuedra Symbol. 49.

ćie gdy recurs vczynili do Obrázu tey Pánny ktorą Duch S. z słoncem rowna; Electa vt Sol, *Wybrána iáko słońce*; od łáskáwych iey dotknione promieni/ wszelkich wad pozbyły/ y szczęśliwą pożądáney iásności possessią obiely. Záczym słusznie to z należytą dźięką przyznáią Przenaś: Pánnie/ iż świátło ktorym się cieszą/ z Dáru Mátki Niestworzonego świátłá odebráli; á oczy ich/ ktore niebieskiem wyrownáią kágáńcom/ nizkąd swoiey nie nábyły iásnośći/ tylko od tego Mistycznego słońcá Lumine solis. Cant. 6.

ROZDZIAŁ SZOSTY.

Przykłády tych, ktorzy będąc chromotą dotknieni, álbo Párálizem náruszeni, po zánieśionym ślubie do Obrázu Zdźieszowskiego zupełne zdrowie odebráli.

Zádumiálo się niegdy miásto Jerozolimskie/ gdy chromy ktoremu Mácochá ráczy niżli Mátká Náturá/ ieszcze w żywoćie Mátkiey wyszpoćiwszy nogi/ wolność chodzenia odiełá/ zá iednym Piotrá S. rozkazániẽ/ swobodnym krokiẽ postępowáć/ y skoki (do ktorych nie przywykł) wesoło odpráwiáć począł; iáko mowi Dźieiopis Apostolski/ Intrauit in

Actuum 3. uit in templũ ambulans, & exiliens & laudans Deũ. Ale y temu kálece/ ſzczęśliwą wieſzcbą/ lubo pod zwykłym Figur ſtározakonnych ćieniem/ credencowáłá do zdrowia łáſká Przenaś: Pánny: álbowiem to ſamo dobrą mu otuchę czynić mogło/ że

Ibidem. quotidie ponebant illum ad Portam Templi quæ dicitur Speciosa; *ná káżdy dźień noſzono go y kłádźiono przed Bramą Kośćielną, ktora ſię zowie Sliczna, álbo ozdobna.* A ktoraż proſzę może być ślicznieyſza y Ozdobnieyſza/ nád Anielſką Przenaświet: Pánny Czyſtość? w ktorey ſię ták Krol niebieſki zákochał według Pſalmiſty/ Concupiſcet Rex decorem tuum, że też ná świát przez tę nienáruſzoną Bramę/ bez vſzczerbku wſtydu Pánieńſkiego przyſzedł. Przy tey ták Ozdobney Bramy fortunnych progách/ że co dźień leżąc/ vſtáwiczną odpráwiał wártę ow chromy kálekà; owoſz ná koniec od Miſtycznego Przenaśw: Pánny ćieniá mocy do chodzenia nábył; á gdy mu w figurze Przenaświet: Pánna przyświecáłá/ gdy go oraz Cudotworna S. Piotrá ręká podźwignęłá/ náwykł chodu/ do ktorego mu zawiſna Náturá przeſzkadzáłá. Słuſznie do obłápienia ſzczęśliwych tey Ozdobney Bramy podwoiow/ wzywa prácowity Doktor Nicolaus Lyranus wſzytkich/ ktorzy ieſzcze w żywoćie Mátki Ewy ná nogi ſzwánkowáć poczęli; ták że y dotąd ná obie vchramują ſtronie/ gdy iednoſtáynym krokiem trzymáć

S. Piotr chromego vleczył w Ieruzalem przy Bramie Ozdobney.

Bramá tá wizerunk Przenaświetſzey Pánny.

ſię drog

ſie drog Páńſkich / y bitego Przykazań iego goſcińcá niechcą; Kiedy mowi: Porta ſpecioſa eſt MARIA, per hanc Filius Dei venit ad nos redimendos, & per eam deducit nos ad glorificandum; ſiquis autem Claudus eſt, ambulare non potens in viâ morum, ponatur per deuotionem ad ipſam; erigetur & fortificabitur ad feliciter gradiendū. *Brama ozdobna ieſt MARYA, przez tę Syn Boży przyſzedł áby nas ódkupił, y przez tę nas wprowadza, áby chwałą wieczną obdárzył; á ieżeli kto znáyduie ſię chromy, ſzwánkuiacy ná drodze cnoty, niechayże go przez nabożeńſtwo złożą, pod progiem tey Pánny; powſtánie zá łáſką Bożą, y nábędźie śił do ſzczęśliwego chodu.* A nie tylko ći ſami wolny wſtep máią/ przez tę ozdobną Brame/ do nábycia łáſki y zdrowiá/ ktorych vmyſł y poſpiech do dobrego/ wnętrzne zepſowáney Nátury rámuie kálectwo; znáyduią y ći gotową pomoc v Przenaśw: Pánny / ktorzy ná ćieleſnych ſkáleczawſzy nogách/ z pokorną ſuppliką do Wielmożnych nog tey Pánny przypadáią. Owo niektore maſz przykłády z wielkiey inſzych przebrákowáne liczby/ tákowych kálekow; ktorym álbo vtrácona ſwobodę chodu / álbo inſze ſkázą iáką náruſzone członki / niewidánym Kuráciy ſpoſobem Przenaśw: Pánná przywróćiłá. *Do tey kto ſię vdáie, y Duchowney y ćieleſney pozbywa chromoty.*

1. Roku P. 1617. Dorotę Knapá iednego z Miáſteczká Jároćiná Małżonkę / niezwykła łamáć poczęłá chorobá; ktora po wſzytkiem rozſzed-

Niewiásta ktora ná wszytkich członkách vpádłá y o swey mocy ruszyć sie nie mogłá, obiecána do Obrázu Przenaświetszey Pánny ozdrowiáłá.

szy sie ćiele / nic w niey zdrowego nie zostáwiłá / ták dálece / iż złupiona z śił y mocy / ná wszytkich ostábiáłá członkách ; á stráćiwszy władzą w Rękách y nogách / Trupowi martwemu podobniey- szą byłá niż człowieku : gdy bowiem mieysce odmienić przyszło / nie mogąc sie o swey mocy ruszyć / domowych záżywáć do tey vsługi muśiáłá ; ktorzy ią obwinąwszy w prześćierádło / iák Dźiećie nośili. Były osobliwe stáránia około iey zdrowia / áby obumárła przed śmierćią Mátroná / iákokolwiek odżywiona bydź mogłá ; lecz gdy wszystkie Esculápiuszá stábiáły przemysły / á srogiey choroby przełamáć nie mogły / ználázłá pobożność przyiaćioł / pod Cieniem Przenaś: Pánny / ále nie ćieniową od śmiertelnych pároxysmow zasłonę : gdy sie bowiem do Obrázu Zdźieszowskiego vdáli / ślub náwiedzenia vczyniwszy / prędko potym martwe schorzáłey niewiásty ćiáło / żywotnim ogrzane ćiepłem krzepić sie poczęło ; y wyschłe członki nowey czerstwośći nábyły ; á puls ktory dla długiey choroby vstawał / do swey miáry / y temperámentu powroćił. Ták odebrawszy zupełnie żywot / ktorego przez długi czás ledwo cząstkę miáłá / wpuł obumárłą bywszy ; pobieżáłá do Pániey żywotá / żadnego więcey nie potrzebuiąc pomocniká / ktoryby ią dźwigał : y Wewtorek Swiąteczny przybywszy do Kośćiołá Zdźieszowskiego / Dobrodźieystwo od Przenaświet:

świet: Pánny powźięte / przed Notáryuszem Apostolskim / przy bytnośći wielu świádkow zeznáłá.

2. Roku P. 1612. Zofia Orzechowná / ze wśi Kossowa / máiąc około lat pietnastu / przykrymi zdięta bolámi / gdy iey w nogi wpádły y połamáły / moc do chodzenia stráćiłá; y przez cáłe sześć lat przykowána do łozká / bez wszelkiey w nogách władzy zostawáłá. Ták chorą y zemdloną záwieźiono do Kośćiołá Zdźieszowskiego; do ktorego iż o swey mocy wniść nie mogłá / ná cudzych zánieśiona rekách / ledwo Spowiedź przed Kapłánem odpráwiłá / nátychmiast vczułá; iż wádá szkodliwego humoru zlekká vstepowáłá / ktora w żyłách zálegszy nogi iey krepowáłá. Záczym powstawszy od Spowiedniká / á bacząc iż żadney wiecy nie potrzebuie podpory / prosto przed Obraz / Przenaś: Bogárodźice bieżáłá; y oddawszy dźieki Dobrodźieyce swoiey / zdrowa do domu piechotą powróćiłá / ktora przedtym / krokiem iednym postąpić nie mogłá.

Druga przez lat sześć ná nogi kálekà po spowiedźi w Kośćiele Zdźieszowskim chodźić záras pocżełá.

3. Roku 1616. Adam Owcarz ze wśi Wieszczyczyná / niedbáiąc ná vczćiwość dniá Niedźielnego / miásto Kośćiołá y nabożeństwá / wybiegł záras zráná / pospołu z Coreczką Zofią do pobliskiego láſa ná orzechy; ktorego wteż tropy doścignełá pomstá Boska; ledwo sie bowiem Coreczká do pierwszego orzechá śiągnełá chcąc go vrwáć / áż iey

Dźiewczyná, ktorey reká zdrewniáłá, za to iż wdźień święty orzechy rwáłá, vdawszy sie do Przenaświetszey Panny zdrową reke odebráłá.

áż iey Reká zmartwiáła; y zá grzech popełniony/ że ią nie według czásu do drzewá śćiągnełá/ ná kształt drewná z dotknienia Boskieg° vschłá. Nástąpiło zá niespodżianym karániem/ oboygá vpámietánie; rzućiwszy sie álbowiem z płáczem o żiemie/ stystowáć ná głupstwo swoie poczeli/ iż dla ták máley obrády dżień świety zgwałćili. Wiec żeby tym predzey zágniewánego Bogá vbłagáli/ Przenaśw: Rodżićielke iego/ zá Pátronke sobie y Oredowniczke przybráli/ vczyniwszy ślub náwiedzenia Obrázu Zdżieszowskiego. Nie odwroćiłá od płáczących Mátká Miłośierdżia/ miłośiernych oczy; przyszłá álbowiem do pierwszey pory obumárła Reká/ ktorą dopiero skarána Dżiewczyná władnąć nie mogłá; á nieużyta twárdość/ pokutnymi odwilżona łzámi/ z dáru P. Pánny vstąpiłá/ lubo práwie w twárde drewno skośćiále rámie obroćiłá.

Druga dżiewczyná ktorey bol wysádżił z stáwow nogi zá vczynionym ślubẽ do zdrowia przyszłá.

4. Tegoż Roku Jágnieszcze Corce Kmiećiá názwánego Záiąc/ ze wśi Ráyskowá/ chorobá nogi popsowáłá/ ktore od wielkich bolow z stáwow wypadły; ták iż ná nich stánąć żadną miárą/ nierzkąc postąpić nie mogłá. Czuiąc tedy/ iák srogie ná nogi nieszcześćie záirzućiło iey káydány/ ktorymi spetána bedąc leżeć ná łożu muśiáłá/ vdáłá sie z pokorną supplyką do P. Pánny; prosząc áby ná podżwignienie iey/ Poteżną owe śćiągnełá Reke/ ktorą leżący do piekielnych prze-

páśći świát podźwignełá/ y od zguby záchámowáłá.Ználázły mieysce/ y przychylną audientią v P. Pánny prośby nabożne: iáko bowiem ślubem się obowiązáłá/ iż do Obrázu Zdźieszowskiego pieszo poydźie/ spráwiłá to P. Pánna stráconą chodzenia przywroćiwszy wolność/ iż przyśc y Mieysce S. náwiedźić mogłá/ á ták ślub vczyniony wypełniłá.

5. Roku 1616. Jádwidze z Miásteczká Dolská Mátronie/ sprośny wrzod rekę ośiádł; ktory gdy się co ras bárźiey szerzył/ piekielny zátym ogień/ wdawáć się w rekę począł; ták iż Lekárze/ nie mogąc inaczey wywábić ogniá rekę vpiłowáć rádźili/ áby zá strátą iey od stráty żywotá wolną zostáłá. Zedrgnełá się Niewiástá/ ná táki leczenia sposob/ ktory miásto porátunku/ zá wielkie karánie stoi; y zdrowie nieśie nád sámą chorobę ćięższe: przetoż vmysł y áffekt obroćiłá do tey Pánny/ ktora iáko bez náruszenia swego żywot cáłego świátá wydáłá/ ták bez szwánku żadnego/ zdrowie chorym przynieść może. Już było po Cyruliká posłáno/ áby zkáncerowáną vćiąwszy rekę/ wcále wszytko záchował ćiáło: lecz chora zdrowszey chwyćiłá się rády/ á do Obrázu Zdźieszowskiego pokwápiwszy/ ná źiemi przed nim Krzyżem pádłá; tám gdy zdesperowáną P. Pánnie prezentuiąc rekę/ z nabożeństwem prágnąc zdrowie vchwyćić/ wyćiąga; Poteżna P. Pánny Reká dźi-

Niewiástá ktorey dla ogniá piekielnego rekę piłowáć miáno; pobiegszy przed obraz Przenaświetszey Pánny zdrową zostáłá.

wow nád nią dokazáłá; poniewaž y wrzod cudownie zginął/ y piekielny ogień wygáſł; á z wielkim pátrzących podziwieniem/ opłákána niewiáſtá/ zdrową y nienáruſzoną rękę z Kośćiołá wynioſłá.

Druga, ktorey wrzećiono vwiezło w wodze, á dobydź go nie możono, obiecawſzy ſię do Obrázu Przenaświetſzey Pánny cudownie wrzećioná pozbyłá

6. Roku 1617. Vczćiwa Anná ze wśi Łuſzczánowa/ przędąc kądźiel wrzećiono z rąk vpuśćiłá; ktore oſtrym ku gorze ſtánąwſzy końcem/ rękoieśćią w źiemi vtknęło. Chcąc ie tedy podnieść/ nieoſtrożnie boſą nogą ſtąpiłá/ y nákoniec wrzećioná treſunkiem nápádłá; ktore ták mocno w podeſzwie vtknęło/ że też wſzytkę przebiwſzy ſtopę/ áž ſię ná wierzchu nogi oſtrzem opárło; y táże przyłamáne od ćięſzkiego ſtąpienia/ w ćiele ſię záwárło. Rożnych záżywano ſpoſobow/ áby go dobydź możono; ále iákoby właśnie w mięſo wroſło/ ruſzyć ſię żadną miárą y wywábić z ćiáłá nie dáło. Już wſzyſcy odżáłowáli byli ſpuchłey od bolu nogiey; gdyż ſię iey ná piekielny ogień zánośiło/ gdźieby prędko podniáty iego/ to ieſt káwálcá przyłamánego wrzećioná/ nie vprzątniono/ y nie dobyto. Przetoż poruſzona niebeſpieczeńſtwem/ á o zdrowie fráſobliwa niewiáſtá/ bácząc dáremne Cyrulikow záwody/ vćiekłá ſię do P. Pánny/ y obraz iey Zdźieſzowſki nawiedźić przyobiecáłá: á zátym prędko vłomek on wrzećioná/ ktory do záropionego przywrzał był ćiáłá/ ſam zlekká wypádł; y zá vprzątnieniem przeſzkody

ſzkody ſpaiáć ſie ráná poczełá; ktora też prędko bez wielkich medikámentow / zupełnie ſie ſpoiłá.

7. Roku 1618. Jeymość P. Zofia Oſſowſka / J. M. Páná Stániſłáwá z Krzycká Oſſowſkieg Małżonká/ nábiedziwſzy ſie dług zrożnymi ktore ſie ná nie zwáliły pároxyſmámi / ták nákoniec vpádłá/ y śiły ſtráćiłá; iż bliżſza iuż támtego świátá / niżli tego byłá; gdyż w otretwiáłym ćiele/ żadney nie było czerſtwośći/ y áni rękámi władnąć/ áni krokiem poſtąpić nie mogłá; á ták podobnieyſza vmárłey niżli żywey / przez pułtorá látá mizerny żywot przewlekłá. Przypomniáłá ſobie czáſu iednego Obraz Zdzieſzowſki; y nabożeńſtwē ku niemu / á oras prágnieniem zdrowia zdieta / kazáłá co prędzey/ Liſt nápiſáć do Káplánow przy Kośćiele támtym Reziduiących (ktorym też choyna iáłmużne poſłáłá) proſząc áby náchylonemu do zgonu żyćiu ſwemu / przedłużenie v tey Pánny świątobliwymi ziednáli modlitwámi; ktora iż według Mędrcá / Vapor eſt virtutis Dei, *Pára ieſt Mocy Boſkiey*, ma pewną y niepochybną Moc/ ná vleczenie wſzelákich chorob. Ledwo ſie Czeládnik z Dworu ruſzył / y w drogę z Liſtámi puśćił; poczęło ſie záras chorey vlżywáć/ á wyſchłe y práwie iuż śmiertelnym zwárte mrozem ćiáło / od lepſzych ogrzane influentiy/ do śiebie przychodzić. Záczym z łoſzká(iż nie rzekę z grobowcu ſwego) powſtawſzy / vpádłá ná kolána/ y Lekár-

Szláchćianká, ktorey bol ręcey nogi odiął, gdy ná Mſze Swiete do Obrazu poſłáłá teyże godźiny ozdrowiáłá ktorey ſługá z liſtem wyiáchał.

Sapienł. 7.

y Lekárce ſwoiey/ ktora ią predſzym nád ſpodzie-wánie obdárzyłá zdrowiem / pokłon oddálá ; á potym wypráwiwſzy ſie do Kościołá Zdzieſzowſkiego/ Bogárodzice Pánne w Obrázie Cudownym vczćiłá; y ten Cud áby do Akt Kośćielnych wpiſany był/ W. X. Szczeſnego Duránjuſzá vprośiłá.

8. Roku 1622. Wielebnego Máćieiá Budziſzewſkiego Plebaná Szymánowſkiego Páráliz záráźił; y ze wſzytkich śił ták dálece złupił / iż áni reką ruſzyć / áni krokiem poſtąpić / áni słowá przemowić nie mogł. Ták ná wſzytkich vpadſzy członkách / iezał do niewdzięcznego przykowány łożá/ á przed śmierćią w żywym ćiele obumárły; gdyż okrom powierzchney poſtáći á rozumu/ ledwo było rozeznáć że to człowiek. Łożył śiłe koſztow ná to/ áby gruba zaráze/ ktora zdrewniáłe przeiełá kośći wypłoſzyć mogł / ále ná przełamánie iey nie ſtawáło Eſculápiuſowi przemyſłu : cokolwiek bowiem Recept ordinował Doktor Poznáńſki/ chcąc ſzkodliwy śćiągnąć humor / ktory brámy zmyſłow vbiegł/ y záległ: cokolwiek przytym ſmárowánia y Pláſtrow záżywał/ ſławny z Miáſteczká Pleſzowá Cyrulik/ áby ſkámieniáłe zmiekczywſzy członki przywiodł do ſwobody/ nic ſie nie nádáło; y rozegnáć zuchwáłego złey iákiś Páry ozionienia nie mogło. Pokazáłá mu ſie w tym przez ſen Oſobá wſpániáła/

Káplan párálizem zárá-żony, zá vpomnieniem Oſoby iákieyś we śnie, ofiárował ſie do Obrázu Prze naświetſzey Pánny y od zarázy wolny zoſtał.

lecz

lecz nieznáioma; ktora go vpomniałá/ áby poniechawszy dáremnych ná Lekárzow y leki kosztow/ chwycił sie celnieyszych z Niebá Medikámentow; y do P. Pánny vdał/ ktora powszechną zepsowáney grzechem Nátury Ludzkiey oddaliłá záráze. Ocknąwszy sie vczynił ślub do Obrázu Zdzieszowskiego/ y w też tropy przychodzić do śiebie/ á martwymi członkámi władnąć począł: y wkrotce/ do pierwszeḡ zupełnie powroćiwszy zdrowia/ wybrał sie ná Peregrinátią do Kośćiołá Zdzieszowskiego; gdzie wszedszy ná Ambone/ gorące Kazánie o P. Pánnie (*dodawáłá mu Kráſomoſtwá Miłość*) vczynił/ y Cud ktorego ná sobie doznał/ zgromádzonemu Ludowi opowiedźiał. Ouid: in Metam.

9. Roku 1623. Vczćiwy Stánisław ze wśi Bieńkowá/ zápsował Rożą/ ktora mu byłá nogę opánowáłá; á potym z zepsowánia ták sie mu nogá kánćerowáć poczełá/ że też ćiáło sztukámi opádało/ y kośći widáć było. Zwątpili wszyscy o nodze ták bárzo skrytym ogniem spaloney/ ná ktorey kurátią żaden sie z Medykow odważyć niechćiał; y przyzwáni Cyrulicy/ ná sámo tylko sprosnego z kánćerowánia weyźrzenie vstrászeni/ stráćiwszy nádźieię pomocy/ do żadnego opátrzenia zdesperowánych ran przystąpić nie śmieli. Ták tedy opuszczony od wszytkich kálekà/ ná sámego sie Bogá puśćił; y przez pułtorá látá/ nieznośne ćierpiąc bole/ w codźienney práwie expe-

Człowiek ktory miał zápsowána Rożą noge, y puł torá lata nie chodźił, opuszczony od Cyrulikow z łáskiey Przenaświetszey Pány chod otrzymał.

ktátiwie śmierći przetrwał. Wspomniał náko-
niec sobie ná Obraz P. Pánny wielkiemi Cudámi
sławny / y do niego śie ofiárował / obiecuiąc iż
go z nabożeństwem náwiedźi. Nie opuśćiłá P.
Pánná nędznego / w Dobroći swoiey vfność po-
kłádáiącego; lubo álbowiem sprzykrzywszy sobie
dáremne leki / nic ná nogę nie przykłádał / samá
śię iednák cudownie goić poczęłá; gdyż vstał o-
gień / ktory ią skryćie žárł y trawił; zátámował
śię sprosney ropy Meat; nowe ćiáło zá spráwą
P. Pánny národło; á ták iákoby odrodzoną zno-
wu odebrawszy nogę / dosyć czyniąc ślubowi / y
powinney wdźięczności / pobieżał pospołu z Ro-
dzonym swym Woyćiechem do Kośćiołá Zdźie-
szowskiego; y przed wszytkiemi Dobrodźieystwo
Cudowney Lekárki swey P. Bogárodźicy ogłośił.

Niewiástá ktora przez lat 15. z łoszká nie wstáwáłá, y mowę strácił á, w Kośćiele Zdźieszowskim zupełnego zdrowia nábyłá.

10. Tegoż Roku vczćiwa Anná Stánisłáwá
Kuczá z Miásteczká Wolsztyná Małżonká / przez
cáłe pietnaśćie lat z łoszká nie wstáwáłá; gdyż
skrytą dotkniona chorobą / ná wszytkich członkách
vpádłá. Przydáłá iey żalu strácona mowá; kto-
rey pozbyłá / gdy szkodliwy iákiś descens gárdło
záległ / y petá ná iezyk zárzućił / áby vskárżyć śię
náwet ná swoie biedę nie mogłá. Ale prędko
potym z tych káydan rozwiązána zostáłá zá łáską
P. Pánny; gdy bowiem do niey / mowy pozby-
wszy wnętrznym wzdychániem wołáć poczęłá /
dolećiáły miłośiernych vszu / nieme owe lecz ná-
bożne

bożne ieczącego ſercá głoſy; y odiętą słow wolność / naprzod przywroćiłá Mátká Przedwiecznego Słowá: Wſzákże iż niemoc / ktora ſie ſamą ták długą wzmogłá preſcriptią/ poſtáremu w martwym / y wyſchłym ſzerzyłá ſie ćiele; máiąc iuż ieden experiment Łáſki Pánieńſkiey w odzyſkániu mowy / wznieciłá w ſobie pobożną vfność / iż dozną drugiey w przywroceniu zupełneg zdrowia. Przetoż kazáłá ſie nieść do Kośćiołá Zdzieſzowſkiego/ y tám w dzień Troyce Przenaświetſzey ſtánełá; bacząc iednák wielką frequentią Ludu/ á boiąc ſie áby ią w ćiżbie ſzwánk iáki nie potkał / w goſpodźie zoſtáłá; y ná modlitwie dzień on ſtrawiłá; názáiutrz zráná nieśiona do Kośćiołá/ ſkoro ná Cmyntarz y źiemię P. Pánnie poświęcona przybyłá/dużnieyſzą ſie nátychmiaſt vczułá; á powoli zwlokſzy ſie z łożá / poczęłá probowáć/ ieżliby iey ſłużyć chćiáły nogi do chodu / ktorego przez ták wiele lat odwykłá. Czołgáiąc ſie tedy zrázu / odebráłá powoli Moc y krzepkość w utwierdzonych ſtopách; y naprzod Wielki Ołtarz bez potaczánia ſie obeſzłá/ potym ſzedſzy przed Obraz P. Pánny (ktorey Dobroć ſpráwiłá to iż chodźić mogłá) zupełne w nogách zdrowie odebráłá / y ztámtąd żadnych więcey nie potrzebuiąc pomocnikow wyſzłá: á żeby ſie częśći Dobrodźieyki ſwoiey nápátrzyłá/ báwiłá ſie przy Kośćiele áż do święta S. Mágdáleny/ Bogá w Mátce ſwey

Przedziwnego wielbiąc / y śiebie wſzytkim zá v-czaſtek tych Dziwow prezentuiąc.

Podobną przez lat ſzeſnaśćie dotkniona niemocą / Anná Swárzecka ze wśi Kopánicá / gdy ſie ślubem náwiedzenia Obrázu Zdzieſzowſkiego obowiązáłá; v P. Pánny wymogłá / iż przywrocony chod odzyſkawſzy náwiedzić o ſwey mocy mogłá; y náwiedziłá w Roku 1639. á oraz Cud w Metrike Kośćielną wpiſać dáłá.

11. Roku 1624. Marćin Szczepocki Mieſzczánin Gnieznienſki / páráliżem záráżony / wſzyſtke moc ſtráćił; bo gdy ſie zarázá po żyłách y iunkturách rozeſzłá / oraz mu y iezyk ſkrepowáłá / y władzą w rekách / y nogách odiełá. Záżywał rády rożnych Medykow; ále gdy dáremne baczył ich Recepty / ktore otretwiáłego ćiáłá do pierwſzey należytych funktiy odpráwiánia ſwobody / przywieść nie mogly / vćiekł ſie do P. Pánny; y trzech ziednawſzy Káplánow dał ná Mſze święte / proſząc áby przy nich zdrowie iego P. Pánnie w Obráżie Zdzieſzowſkim Przedziwney ofiárowáli. Ledwo od Ołtarzá odeſzli / niepokaláne odpráwiwſzy Ofiáry Káplani; áż ſie chory lepiey mieć / y śiły zlekká nábywáć począł; á nákoniec / iákoby to z niego káydány y dyby zdieto / do wolneg nog / rąk / y iezyká vżywánia przyſzedł. Záczym zupełne odebrawſzy zdrowie pokwápił do Kośćiołá Zdzieſzowſkiego / y ná pámiątke Cudu Votum do Obrázu oddał.

Dotkniony Páraliżem ná wſzytkich członkách, gdy zan Kápłáni Mſze S. odpráwili, zá łáſka Przenaświetſzey Pánny przyſzedł do ſiebie

12. Ten ktory nástepuie Cud zeznány iest przy bytnośći Jáśnie Wielebnego J. M. Xiedzá Jána Weżyká ná ten czás Biskupá Poznáńskiego; ktory ták iáko iest w Aktách Kośćiołá Zdzieszowskiego zápisany / nic nie przydáiąc / áni wymuiąc / dla zupełnieyszey wiáry przełożyłem. Tenor iego taki: Szláchetna P. Jádwigá Siewierská Wdowá / przy bytnośći Wielebnych Xięży Szczesnego Duránius zá Plebaná Borkowskieg / Proboszczá Kośćiołá Zdzieszowskiego / X. Stánisłáwá Grodeciusá Altárysty Literáckiego w Grodźisku / X. Benediktá Borcensá Bernárdyná / Szláchetnego Páná Adámá Káźimirskiego; przy czym byłem y ia przytomny Adam Srzeminius / Káznodźieiá Fárny Borkowski / Pisarz Apostolski / pod sumnieniem zeznáłá; iż Roku przeszłeg 1626. stráćiwszy chod / ták iż naymniey postąpić nie mogłá / przybyłá ná Vroczystość Duchá S. do Kośćiołá Zdzieszowskiego: do ktorego gdy ią słudzy zdiąwszy z Rydwaná ná Krześle wnieśli / modląc sie długo / przed Obrázem P. Pánny / po południu o godźinách nieszpornych / o swey mocy z Krzesłá wstáłá; y przez Kośćioł áż zá drzwi wyszedszy do czeládźi służebney / co raz sie lepiey mieć poczęłá; áż nákoniec zupełne odebráwszy śiły / Dniá ośmego Máiá / tego Roku Kośćioł P. Pánny znowu náwiedźiłá; y to Dobrodźieystwo zá przyczyną P. Pánny odebráne zeznawszy / dwie

Slàchćianká ktora chodźić nie mogłá, zánieśiona przed Obraz Przenaświetszey Pánny cudownie chodźić poczełá.

kule o ktorych sie przedtym włoczyłá/ ná wieczną pámiątkę záwieśić ná ścienie Kośćielney kazálá/ ázeby Cud ten w Reiestr inszych wpisano prosiłá; przy bytnośći Jáśnie Wielebnego J. M. X. Janá Wężyká Biskupá Poznáńskiego/ ktory wtorego Roku po wieźdźie do swoiey Cáthedry/ Kośćioł Zdzieszowski náwiedźił/ y tegoż záraz Roku Arcybiskupem Gnieźnieńskim został.

Dźiećie ktore nogi wykrzywioney żyły zerwáne miáło cudownie zleczone przy ludźiách ktorzy czuli rzetelnie, gdy sie kośći ztrzaskiem spaiáły.

13. Roku 1629. Dźiećie w śiedmi lat/ Válentego y Reginy Miesczan Gnieźnieńskich Syná/ dźiwną nápádłá chorobá; ktora nie tylko mu nogi wykrzywiłá/ ále sie też skryty iákiś wdał w nie vpał/ y ták ie popsował/ iż wytráwiwszy ćiáło/ gołe żyły nákształt powrostkow/ przy wysádzonych z mieyscá swego kostkách wiśiáły. Strách y żal było pátrząc ná niewinne Dźiećie/ ktore niewidomym spalone ogniem/ powoli schnęło. Ná co vbolewáiąc Mátká/ z wrodzoney miłośći/ vdáłá sie do Miłośierdźia P. Pánny; y pádłá ná koláná prosząc/ áby sie nád męką zbolálego Syná zlitowáłá/ obiecawszy go przed Cudowny Obraz/ iák ozdrowieie stáwić. Ledwo ślub vczyniłá/ áż kośći z stáwow wysádzone trzeszczec w Dźiećieciu/ nákształt orzechow gdy ie gryzą poczęły/ á zá tym ná swe mieysce wpádły; żyły tákże potárgáne znowu sie zrosły y spoiły; á wnętrzny ow vpał doskonále ostygł/ ktory po członkách gráſſował: nákoniec zupełnie zdrowego y

czerstwe-

czerstwego Syná wesoła odebrálá Mátká / ktorego iuż byłá nie raz opłákáłá. Z tym y z wielą sąmsiádow / oczywistych ták znácznego Cudu świádkow / przybyłá drugiego Roku do Kośćiołá Zdźieszowskiego / y wpisáć Cud do Xiąg Kośćielnych kazáłá.

14. Roku 1631. stáwili przed Obrázem P. Pánny Rodźicy ze wśi Kopánicá / Syná swego w śiedmnastu lat Młodźianá / dosyć czyniąc słubowi w chorobie iego vczynionemu: álbowiem ták go był złamał páráliż / iż śie ruszyć zmieyscá bez cudzey pomocy nie mogł. Przybyło mu bolu á Rodźicom vtrapienia ztąd / iż ostry iákiś humor wpadszy w nogi / wtył ie wykręcił / á po kośćiách srodze łupał; ták dálece iż zwiniony wkląb Młodźian / pokrzywione máiąc członki / okropnym był wszytkim widowiskiẽ. Vstąpiły iednák wszytkie te bole y áffekcye / iák tylko zá nabożną Rodźicow Modlitwą Litość P. Pánny przystąpiłá; bo po vczynionym do Obrázu Zdźieszowskieḡ slubie / popráwiáć mu śie ná zdrowiu poczęło; y coraz śie chorobá bárźiey prześilálá; áż też pozbywszy wnętrzney owey / ktora mu nogi wyszpoćiłá zarázy / zdrowy dostátecznie Młodźian / pospołu z Rodźicámi wybrał śie do Kośćiołá Zdźieszowskiego / zá Dobrodźieystwo dźiękuiąc / y wszędy ie wystawiáiąc.

Drugiemu tákże wykrzywione wyprostowáły śię nogi zá vczynionym do Obrázu Przenáświętszey Pánny ślubem.

15. Roku 1643. Vczćiwa Anná Młodowitka z Gogol-

Białagłowá Brzemienna ſpádłá z gory y Reke złamáłá.

z Gogolniná/ bedac ćiężarna y połogu bliſka/ á idac ná gore/ ſpádłá zwyſoká/ z tákim impetem/ iż zaraz reke złamáłá/ y ſamá ſie ſrodze ſtłukłá. Wßyſcy zwatpili/ áby żywy płod ná świát wydáć miáłá/ wiedzac iż od ták ćießkieg rázu/ſtrzaſnac ſie wnetrznośći w Niewieśćie muśiáły: ále y Mátká byłá w niebeſpieczenſtwie/ ktora záraz oberwánie w żywoćie vczułá; á nád to złamána reke máiac/ nie tylko vżywánie iey lecz y nádźieie ſtráćiłá/ żeby kiedy robić nia miáłá. Iedyna

Eccl: 24.

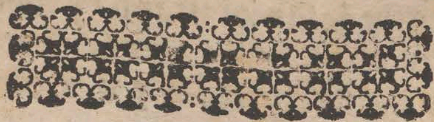
dodawáłá iey nádźieie *Mátká świętey Nádźieie*, (iáko P. Pánne zowie Sirácides) á potrwożoney nießczeſnym przypadkiem y boiáźnia ſtrácenia Dźiećiećiá/ á oraz własnego żywotá/ dodawáłá wewnatrz konfidentiey/ iż zá łáſka iey poćiechy doznáć miáłá. Vczyniłáß tedy zá inſtinktem P. Pánny ślub/ y do Obrázu Zdźießowſkiego pielgrzymowáć obiecáłá: zátym bez wßelkiey trudnośći/ ták złamána zrosłá ſie reká/ lubo nie zwodzac záwołánych Cyrulikow/ proſtymi ia tylko okładáłá ziołámi; iáko też Dźiećie o ktorym wßyſcy watpili/ ſwego czáſu zdrowo porodzone ná świát wyßło. Co wßytko pod ſumnieniem przed Piſarzem Apoſtolſkim zeznałá.

Y ſamá z łáſkiey Przenaświetßey Pánny vzdrowiona y Dźiećie zdrowe porodźiłá.

Naß Łáſkáwy Czytelniku/ wybornieyße Przykłády tych/ktorzy z przypadku álbo z ćießkiey niemocy/ lub ná rekách ßwánkowáli/ lub z nog ſpádli; ktorych iednák Dobroć P. Pánny do pierwßey

wßey

wßey przywiodßy śiły / ná nogách postáwiłá. Przetoß wystáwiám tey Pánnie / ná wieczną pámiątkę Hieroglifik/ktorego záżywał Theodor Trivultius Królá Fráncuſkieǵ Dworzánin. Ten żeby oświadczył / iż iego Fortuná ná łáſce Królá Páná ſwego záwiſłá / kazał odmálowáć winną Máćicę/ do wiezowego przypiętą drzewá; ktora ſie zlekká po nim ku gorze ßerzyłá/ y przydał Inſcriptią ; Me tuis adhærere ramis , *Błogo mi że ſię twoich trzymam gáłęźi*: dáiąc tákowym ſymbolum znáć / że nigdyby Fortuná iego ták wyſoko w gorę nie poßłá/ gdyby go łáſká Królewſka nie piáſtowáłá ; iáko wiąz winną piáſtuie máćicę / y do buyności wſpieráiąc pomaga. Przybądźćie tu/ ktorzykolwiek będąc kálekámi/otrzymáliśćie to z łáſkiey P. Pánny/że ſię więcey czołgáć po źiemi/álbo do ckliweǵ łoßká przykowáni/ieczeć dłużey nie będźiećie; á obłápiwßy obiemá rękámi/ tę Cudowną zdrowia y ßcześćia wáßego podporę / śilćie ſię ná weſołe dźiękczynienia. Niech wie wáßym experimentem/ y zeznániem wyuczony świát/ iáko zdrowo y pożytecznie chwyćić ſię tego *Drzewá żywotá* (ták P. Pánnę názywa Sálomon) Prouerb: 3.
y iego trzymáć ſię gáłęźi.



ROZDZIAŁ SIODMY.

Rożnymi y niebeſpiecznymi chorobámi náwiedzeni, gdy iuż żywot ich ná włoſku zoſtawał, vdawſzy ſię do Obrázu Zdżieſzowſkiego, zwątpione zdrowie cudownie odebráli.

Sławna niegdy zvleczenia rożnych chorob/ byłá Sadzawká w Ieruzalem/ Owcza Sadzawká / á po Zydowſku Bethſaidá názwána; ktorey wody miáły powſzechną moc / przećiw wſzelkiey chorob iádowitośći; y nie było ták twárdey niemocy / choćby ſie dobrze w ſame wpoiłá wnetrznośći / ktoreyby zá pierwſzym záraz dotknieniem / ſzcześliwe owe nie zpłokáły krynice; gdyż ták Ewángelia świadczy: *Ktokolwiek do Sadzawki pierwſzy wſtapił, iák Anioł wodę poruſzył, zdrowy zoſtawał od niemocy, iákabygokolwiek trapiła.* Przetoż przy onych od Bogá zgotowánych ćieplicách / liczne záwſze chorych báwiły ſie kupy/ w pięći Kruzgánkách około zbudowánych czuwáiąc; áby poſtrzegſzy że Anioł zſtąpił/ y wody poruſzył/ wemgnieniu oká mogli porwáć zdrowie/ ktoreg przez wiele lat w Aptekách y v Doktorow ſzukáiąc/

Ioann: 5. *Sadzawká Owcza w Ieruzalem wſzytkie choroby leczyłá.*

iąc/ nábydź nie mogli. Tego dźiwnego leczenia dar oney Sadzawce nádány / lubo iáwna iż z niebá pochodźił; bádáią się iednák Tłumácze Pismá S. przyczyny/ czemu nie inszym wodom tylko owym / tákowa moc z Niebá vdźielona: iż w nich Bog źrzodło żywotá otworzył / y gotową wszytkim chorobom odśiecz sporządźił. Mniemáią niektorzy (á miedzy niemi Lyranus) iż tey mocy nábyłá Sadzawká od ofiar / ktore w niey płokano; iákoby dla tego iż Bogu poświecone były/ sámym wodom w ktorych ie myto pierwey niż palono / Przywiley cudownego leczenia ziednáły. Inśi tę moc zbáwiennemu Krzyżá S. Drzewu przyznáią; ná ktorym potym sam żywot wiśiał; gdyż (iáko dawna Greckiego iednegó Pisarzá Historia opiewa) Drzewo to długo wtámtey zátopione było Sadzawce; á gdy się Męká Zbáwićielá zbliżáłá/ wypłynęło ná wierzch; y ták go złość Zydowska zá Instrument śmierći Chrystusowey zażyłá/ ktora iednák wszytek świát odżywiwszy od śmierći wieczney vwolniłá. I nie dźiw/ że ná ten czás Krzyż przeznáczony Chrystusowi Pánu/ doczesnym wodom tákiey vdźielał do leczenia potegi; ktory wszytkich przez wodę ná Chrzćie S. odrodzonych / duszne leczy Affekcye / y do wiecznego prowádźi żywotá: Ja trzymáiąc się zdánia S. Jáná Dámáscená/ wielkiego Obrázow świetych Obrońce/ przypisuię tę

Moc leczenia trzymáią iedni iż miáłá od ofiar Stározakonnych.

Petrus Riga ex Autoribus Græcis.

Inśi iż od Krzyżá Chrystusowego, ktorego drzewo z niey wypłynęło.

moc P. Bogárodzicy; ktora że sie w Domku Joáchymá Oycá/ nád ową Sadzawką leżącym národziłá/ przyległe wody cudownymi influentiámi ożywiłá. Przetoż Sadzawce owey/ winszuie szczęśliwego w sąmśiectwie Národzenia P. Pánny Doktor/ mowiąc: *Niechay się ná ćię wszytko zleie szczęśćie o Sadzawko Owcza, Domkiem Krolowey Niebieskiey wsławiona; ktoraś niegdy co Rok Aniołá Páńskiego przyimowáłá, ktory wodę zamáćił, á iednego zniemocnych do zdrowia przywodźił.* A záprawde przystało áby tám zdrowia chorzy nábywáli; gdźie w przyległośći wydána ná świát tá Pánná/ ktorey Kośćioł Kátholicki śpiewa/ że iest *Vzdrowieniem chorych*; przystało áby ná tym mieyscu wszytkie niemocy pierzcháły/ gdźie sie rodźiłá Mátká Zywotá. Jeśli bowiem według Poetow złoty deszcz ná wyspie Rhodos w ten czás pádał/ gdy sie Bogini Minerwa z głowy Jowiszá rodźiłá; dáleko to słuszniey sie stáło/iż Fontáney zdrowia przy Domku tey Pánny/ z dáru Boskiego wyniknęły/ ktora według S. Bernárdá/ miáłá bydź y iest/ Aquæductus Cælestiũ Gratiarum, *Potokięm Łask Niebieskich.* Przetoż trzyma to wspomniány Dámáscen/ iż Sadzawká owá Figure nośiłá P. Pánny/ y oraz Lekárską Wody iey nápełniłá energią/ gdy ták mowi: *P. Pánná, iuż nie Anioła iákiego z Pocztu vsługuiacych, lecz owego przyięłá Páná, ktorego Izáiasz wielkiey*

S. Damascen: Orat. 2. de Natiuit. Virg.

S. Damascen Domkowi S. Ioachymá przyległemu, gdźie sie Przenaświetsza Pánná národźiłá.

S. Bernardus serm. de Aquæ ductu

S. Damascen: vbi supra.

Rády Aniołem názywa; ktory ná kßtałt żyznego deßczá ćicho zstąpił, y cáłey Náturze ludzkiey, ćięßką choroba złożoney, á zguby bliskiey, nieomylne zdrowie, y żywot przywroćił, ktory stárośći nie vzna. O iák wiele y dotąd tákich! ktorzy do tey błogosłáwioney vdawßy sie Sadzawki/ nie tylko plugástwá dußne zmywáią/ lecz y wad zdrowiu ßkodliwych pozbywáią! Ják wiele tákich! ktorzy w tym nieprzebránym Dobroczynnośći Pánieńskiey zánurzeni źrzodle / ná kßtałt Orłow odmłodniewáią / á z stárych wypierzeni dolegliwośći nowego nábywáią vigoru / y Cery. Już tu nie tedy owedy / álbo pewnych tylko czásow (iáko niegdy w Jeruzalem) vkradkiem biorą zdrowie niemocni / á inßych bez Kurátiy osycháiących / ná ckliwey zostawuią Expectátiwie; poniewaž ná wzor Syná / P. Bogárodźicá / *Bliska iest wßytkim ktorzy ią wzywáią*, y ná káżdy moment / iáko Mátká kocháiąca / zábiega potrzebom tych / ktorzy sie do iey Opieki vbiegáią; áby świát iáśnie widźiał / że oná iest według Duchá S: Puteus aquarum viuentium quæ fluunt impetu de Libano, *Studnia wod żywych, ktore z pędem, nie po lekku, płyną z Libánu.* Prawdźiwie o tey Pánnie nápisał S. Amádeus Biskup Lausanenski: *Ná mieyscách ku czći y pámiatce swoiey poświęconych, chromym chod, ślepym wzrok, głuchym słuch, niemym vpraßa mowę; lecząc wßytkie rodzáie chorob, y niezliczone czyniąc Dobrodźiey-*

Sadzawká Owcza figurą byłá Przenáświętßey Pánny.

W támtey Sadzawce niektorzy tylko, lecz od Przenáświętßey Pánny wßyscy biorą zdrowie. Psalm. 144.

Cant. 4.

S. Amadeus homil. 2. de Laudibus Virginis.

dźieyſtwá w uzdrawiániu. Przychodzą do iey progow ſzaleni, ná głowę ſzwánkuiący, Mániacy, Opętáni, przenágábánie álbo nápáść od złego Duchá we śnie ćierpiący; ktorzy pozyſkawſzy zdrowie, Boſkiey Dobroczynnośći ſkutek otrzymuią. Otworz ná oczywiſte Demonſtrácie kácerſką powleczone chmurą oczy/ ktożkolwiek ná ſłuchánie dźiwnych ſpraw P. Pánny zátkałeś ſobie vſzy; á zprzytoczonych niżey cudownego vzdrowienia przykłádow/ náucz ſie iż ná mieyſcách P. Pánnie oddánych/ pełne żywotnich influentiy wytryſkuią zrzodłá.

Dźiećie w chorobie oſzaláwſzy, ćiáło ná ſobie kąſáło; lecz ofiárowáne do Obrázu Przen: Pánny ozdrowiáło.

1. To ktore zdawná o Afryce vroſło przyſłowie/ że ſie w niey záwſze co Nowego rodźi/ ſłuſzniey zepſowáney Náturze ludzkiey ſłuży; w ktorą ták ſie tylko grzech wplątał/ Nowe ſie co raz z niego choroby/ y owſzem ſtráſzydłá y dźiwowiſká chorob národźiły/ y do tąd rodzą. Doznał tego z utrapieniem ſwoim Roku 1614. Jan ze wśi Łáſzczyná/ J. M. P. Zákrzewſkiego Dźiedźiczney Vrzędnik; ktorego Synaczká w dźiewiąći lat/ niezwykła wźiąwſzy niemoc/ ták dźiwnymi trapiłá bolámi; że ſie zdáło iż z niego vczyniłá Theatrum/ ná ktorym rożne á przećiwne Symptomátá/ o żywot roſpieráły ſie dźiececy. Acz nie długo mogłá wytrzymáć ták wielkiego bolow ſtęku/ słába complexiá; od ktorych śćiśnione/ álbo teſz od rozumu odeſzłe/ ćiáło ná ſobie nie czuiąc ſie kąſało/ y żárło; y pewnieby ſam ſobie śmiertelnym

telnym ſtał ſie był grobowcē/ gdyby Oycowſka nie zábieżáłá opátrzność/ áby zdźiczáły żárłok właſnȳ nie páſł ſie ćiáłem. Nákoniec gdy śił przyrodzonych nie ſtawáło/ zmártwiał iáko trup/ y przez trzy dni zá vmárłego leżał; tylko że przećie troche ácz ſłábo oddychał. Zdiełá wſzytkich litość/ ktorzy ná owe trzechdniowe z ćiężką choroba páſowánia/ y biedzenie ſie pátrzáli; záczym rádźili Oycu/ áby Syná do Obrázu P. Pánny ofiárował/ y ſámi mu do tego Wiárą y Modlitwą kredenſowáć poczeli. Zá ktorych rádą y przykłádē idąc vtrapiony Oćiec/ iáko tylko poklęknąwſzy ſtáwić Syná przed Cudowny Obraz poślubił/ záras iákoby ze ſnu ſie porwał/ y zdrowy powſtał; gdyż go odpádłá niemoc/ y wſzytkie ktore przedtym ćierpiał/ zá łáſką Przen: Pánny vſtáły dręczenia. Przetoż od rádoſnego Oycá do Kośćiołá Zdźieſzowſkiego záprowádzony/ pokłonił ſie w Obráźie tey Pánnie/ ktora go pewniey niżli kiedyś Sybillá Æneaſzá/ z támtego świátá/ názad wroćiłá.

2. Tegoż Roku Dźiewczyná wpiąćiu lat/ ze wśi Pieczyſzyce/ ktora po śmierći Rodźicow J. M. Páni Xiążyńſka zá wychowánice wźiełá/ gdy ią ſen zmorzył/ poſzłá do pobliſkiey ſzopy/ y tám padſzy ná ſłomie záſnełá; á w tym przyſunąwſzy ſie iádowita zmijá/ vkąśiłá ią wczoło. Ocucona od bolu/ chwyćiłá rękámi obiemá/ przypiętą do czołá gádźinę; ktora tym bárźiey rozdráżnio- *Dźiewczyná od źmije vkąſzona y opuchłá zá vczynionym do Przenaświetſzey Pánny ślubem od śmierći wolna zoſtáłá.*

nią/

ną/ im ią bárdziey Dziewczyná oderwáć chćiáłá/ po rękách y pierśiách/ iák tylko dośiądz mogłá/ srodze ią pożárłá. Rozszedł sie prędko iad zápuszczony po wszytkiem ćiele; od ktorego záraz puchnąć poczełá/ y ták sie wzdełá/ że sie też skorá ná niey pádáć y ćiáło kráiáć muśiáło: iákoby otwieráiąc nástepuiącey śmierći/ tyle wrot/ ile w popádánym ćiele było fissur; słába bowiem byłá nádzieiá żywotá/ ieśliby iad sercá doszedł; ktory też co raz bárdziey sie szerzył/ ták iż wszytká od niego zśiniáłá/ á stráćiwszy smysły ná ksztáłt trupá leżáłá. Co widząc przerzeczona Iey M. Páni Xiążyńska/ poklęknąwszy z inszymi przytomnymi ofiárowáłá ią do Obrázu Zdzieszowskiego; y tey Pánny ná pomoc przećiw zarázie od zmije zádáney wezwáłá/ ktora łeb piekielnego wężá zwyćieską stopą zdeptáłá. Prędka w tym nad spodziewánie nástąpiłá odmiáná; gdyż puchliná bez lekarstw tęchnąć poczełá/ y iad mocą Niebieską zátámowány dáley nie postępowáł. Cudownie tedy y zdrowia y kwitnącey znowu nábywszy cery/ przybyłá z Dobrodzieyką swoią do Kośćiołá Zdzieszowskiego; y oddáłá w obrázie swym pokłon P. Bogárodźicy/ ná ktorey skinienie nie tylko ziemskich/ lecz piekielnych wężow iádowitość vstępuie.

3. Roku 1619. Anástáśia Gostkowska z Mieyskiey Gorki Mieszczká/ zápádłá w chorobę/ ktora

żadnym

żadnym nie dálá śie przemodz / y zwyćiężyć lekárſtwom: zátym zwątlona bacząc iż iey doćieka zegárek / diſponowáłá śie ná śmierć / y konáć poczęłá. Już puls wokrzepłym ćiele vſtawał; iuż ná nie śmiertelne vderzyły śiły; iuż pierśiámi robiłá / y konáiącey Gromnice zápaloną w rece dano / o ktorym świetle w ćiemną nieprzeżytey wieczności poyść miáłá droge; iuż náwet czártá przeklętego / ktory z zwykłą furią / ná wychodzącą czuwał duſze (iáko potym zeznáłá) przed ſobą widźiáłá. Przetoż ſtráćiwſzy nádźieię domowi zá vmárłą ią mieli / y wſzytko co do pogrzebu należy pogotowáli. A gdy ták oná / biedząc śie z bolámi / oſtátniego śmiertelności dopędza kreſu; vbolewáiąc nád prędkim ześćiem weſtchneli z nabożeńſtwē do P. Pánny; proſząc áby nielutośćiwe Parki Mátká wſzelákiey Lutośći záwśćiągnęłá / á vćinác żywotniey Nići nie dopuſzczáłá; á oraz ſtáwić ią przed Obraz Cudowny obiecuiąc. Skłoniłá powolne v Syná prozby ſupplikuiących P. Pánná; y záraz chora ktora iuż iedną nogą w grobie ſtałá / lepiey śie mieć y wzmagáć poczęłá: áż też zupełnie / otrząſnąwſzy śie z choroby do pierwſzeg̃ zdrowia przyſzłá; á vznawáiąc iż cudownie zá łáſką P. Pánny / śmierći śie z gárdłá wyplątáłá; vprośiwſzy do Comitywy Wielebnych Xiężyy Plebaná y Káznodźieie támecznego / ktorzy przy konániu obecnymi byli / y ná śmierć ią diſponowáli / ſtá-

Niewiáſtá ktora iuż konáłá y czártá przy śmierći widźiáłá ofiárowana do Obrázu ozdrowiáłá.

ki / stáwiłá się w Kośćiele Zdźieszowskim; y Cud on pospolu z niemi iáko oczywistymi świádkámi ogłośiłá.

4. Tegoż Roku Przewielebna Jey Mość Pánná Elżbietá Piotrowska Xieni Trzebnicka / gdźie Ciáło S. Jadwigi spoczywa / rożne przez długi czás ćierpiáłá choroby; od ktorych zwątlona do tákiey przyszłá słábośći / iż codźień śmierći wyglądáłá. Nie znáć było śládu pierwszey postáći / dla wielkiego wyschłey twarzy zmienienia; gdyż y áppetit do iedzenia stráćiłá / y sypiáć nie mogłá. Przystąpiły do tego częste mdlenia / ktore wyzute z śił nápadáły; á iákoby præludia bliskiey śmierći odpráwuiąc / ieszcze ná ćiele żyiącey Obraz śmierći málowáły. Nie zeszłoć wprawdźie ná dozorze Medikow / ktorzy się z swoią zforcowáli biegłośćią / chcąc chorą rátowáć; ále z ich præscriptiy więcey przybywáło ćięszkośći / niż obrády; częśćią dla tegż że w osłábiáłey Náturze / zá vbytem przyrodzonego ćiepłá / nie mogły żądáne lekárstwá należytego wydawáć skutku; częśćią dla tego iż snadź Doktorowie nie dośiekli początku choroby / zátym wykorzenić iey dostátecznie nie mogli. Ale y z Cieplic / do ktorych ieźdźiłá / nie wielką vczułá pomoc; lubo álbowiem zá odwilżeniem krzepnących członkow / troche się iey ná pozor popráwiło; iednák iż wewnątrz vbywáło humoru álbo tuku owego ktory iest żywotá funda-

Xieni Trzebnicka, suchotámi znędzniona, y śmierći bliska bedąc przez przyczynę P. Pánny do zdrowia przyszłá.

fundamentem/ dla tegoż co raz bárdźiey wiedłá/ y niższáłá. Cogodźiná tedy práwie czekáłá ry- chłoli zegárek docięcze; á kiedy ią mdłość nápá- dłá (ktorą często ćierpiáłá) lámenty po wszytkim záchodźiły Klasztorze/ iákoby śie iuż Mátká/ ro- zstáiąc z Corkámi żegnáłá. Náwet ią y Dokto- rowie iuż byli odstąpili/ y nikt żywotá nie tuszył; áż sámá przypomniawszy sobie Obraz Zdźieszo- wski/ poczęłá bráć do nádźieie pochop/ polecáiąc śie P. Pánnie/ do ktorey táką wniosłá instántią; *Luboć do świátá żadnego áffektu nie mam, ktorym da- wno podeptáłá; ieżliby iednák o Páni świátá, twoiá y Syná twego przystąpiłá zá twoią przyczyną Łáską, rá- dábym nieco przedłużyłá żywotá, ábym się lepiey v- spráwiedliwić z grzechow, y sprawcę żywotá błagáć mogłá: zdáię się iednák cále ná Twoią, y Syná twego kochánego wolą, obowięzuiac się do wszelákiey wdźięcznośći, ieźli to z łáski twoiey otrzymam żebym ią o- świadczyć mogłá.* Zá tákową modlitwą vczułá/ że śie iey ná zdrowiu popráwia; á wyschłe ćiáło no- wa czerstwość/ zpowroconymi śiłámi nábiega. Jáko tedy zupełnie ozdrowiáłá do Kośćiołá Zdźie- szowskiego przyiácháłá; y żeby Cud ten vwolnie- nia od bliskiey śmierći/ przy Solenney Ofierze Káznodźieiá z Ambony wszytkim rozstawił/ żą- dáłá. Krzyknęli potym Muzycy/ dźiękuiąc Má- iestátowi Boskiemu/ Hymn Te Deum laudamus: á nákoniec Xięni oddawszy pokłon P. Pánnie y

Obraz vczćiwszy / Kának Bogáty Dyámentámi y inszymi drogiemi Kámieniámi ſadzony ná ozdobę tegoż Obrázu oddáłá.

Dwie lećie ſquinántią ćierpiąc pozbył iey zá vczynionym do Obrázu Przenaświętszey Pánny ślubẽ.

5. Roku 1621. Sławetnego Tomaszá Jánuszowicá Páſamoniká y Mieszczániná Poznáńskiego zábolało gárdło; czemu iż wcześnie nie zábiezał / wźiełá gorę niemoc / y ſkwinántia gárdło mu záległá / ták że ieść y oddycháć nie mogł. Nie litował on spezy ná Medykow; ná ktorych więcey niżli czterysta złotych wydał / boiąc ſię áby go szkodliwy ow deſcens nie vduśił: wszákże trudno zdrowia zá pieniądze nábydź; y kupione ták drogo lekárſtwá / nie zmogły choroby / ktora Pátientowi codźień śmierćią groźiłá. Przez dwie lećie / śiłę dla zdrowia ważąc / w ustáwicznych bolách vprzykrzony żywot prowádźił; á práwie o iedno tchnienie z śmierćią gránicząc / nie mogł ſię doczekáć / áby dawiący ow humor z gárdłá vſtąpił / ktory ſię ták długą poſſeſſyą zmowił. Nákoniec y boleśćią / y dáremną wytrawiony ná lekı expenſą / ſam ſobie wynálazł ſpoſob / ktorym ſię z ták ćięszkiego wypłatał niebeſpieczeńſtwá: W dźień bowiem Wielkonocny / wpádły mu w myśl Cudá / ktorymi Obraz Zdźieszowſki ſłynie; á gdy z nabożeńſtwem zdrowie ſwoie Protekcyey P. Pánny poruczył / záſłużył to iż y on w poczet tychże Cudow wszedł; bo zá nagłym długiego bolu z gárdłá vſtąpieniem / práwie pierwey zdrowie otrzy-

otrzymał / niźli śie supplikowáć o nie odważył; doznawáiąc z Experientiy tegô co Mędrzec nápisał / iż Præoccupat eos qui se concupiscunt, *Poprzedza tych ktorzy iey prágną.* Nieodwłocznie tedy puśćił śie w drogę / y przybywszy do Kośćiołá Zdźieszowskiego / wielbił tymi vstámi dźiwne P. Pánny dźiełá / ktore oná z ćięszkie° wezłá rozwiązáłá. Sapient. 6.

6. Tegoż Roku J. M. P. Zofia Bystrámowska z Grodźicyná / śmiertelną złożoną choroba / do ostátniego żyćia przyszłá zgonu; á gdy żadne nie pomagały Recepty / konáć poczełá; widźieli wszyscy iż źiemiá ná nie pádłá; ná wszytkiem ćiele ostygłá; oczy wstup stáwiłá; zmysły y czućie strâćiłá; y trupią práwie bárwą twarz powleczoną miáłá; ták iż żaden / ktory ná nie pátrzał / o żywoćie nie myślił / tylko o pogrzebie. Był przy niey W. O. Benedykt Bernárdyn / ktory iey sercá y rády duchowney dodawał / ná szczęśliwe odpráwienie ostátniego owego poiedynku / zá ktorym cáłey wiecznośći nástepuie rosprawá. Ten wiedząc z Relátiy ludzkiey / y sławy o Cudownym Obráźie Zdźieszowskim / do ktorego ztámtąd dálsza byłá niźli czterdźieśći pieć mil distántia; vdał śie ná modlitwe / prosząc Przenayświetszey Panny / áby zostáwiłá w támtych kráiach známienity iáki potegi swey dowod; á zlitowawszy śie nád opuszczoną od wszytkich y zdesperowáną / oczywiśćie pokazáłá / iż nie mász nic

Kondiacá Mátrona od Káplaná ktory ią ná śmierć disponował; ofiarowana do Obrazu Zdźieszowskiego przyszłá do zdrowia.

v niey niepodobnego. Pomogło cudze nabożeństwo chorey w bramie śmierci stoiącey; bo przesiliłá sie nátychmiast chorobá / y domowe lámenty w rádość obróciłá; gdy vsłyszeli / iż Páni ich / ktora iuż mowę záwárłá byłá / o przedłużeniu żywotá zá łáską P. Pánny otrzymánym opowiáda / y do oddánia winnych dźiek pobudza. Predko potym sámá gdy cále wzmogłá / puściłá sie w dáleką do Kośćiołá Zdzieszowskiego drogę; y tám rozstáwiwszy dźiwne do żywotá przywrocenie / srebrne Votum przy Obrázie P. Pánny záwieśiłá.

Niewiástá ktora lat 12. káduk ćierpiáłá, zá łáską Przenaśw. Pánny modląc sie przed Obrázem iey cále od niego vwolniona.

7. Jádwigá Młynárzá z Budźistáwic Małżonká / przez lat dwánaśćie / ledwo nie kázdodźienny káduk ćierpiáłá; ktory ią miotáiąc / częstokroc o niebespieczeństwo żywotá przyprawiał / zwłaszczá gdy ią bez przytomnośći ludźi nápadł: záczym vstáwicznych miáłá przystáwow / áby pogotowiu do rátunku byli / gdy zwyczáyna srożyć sie y rzucáć poczełá chorobá / áby we mdłośći nie vmárłá. Záżywáłá przytym lekarstw / ktoreby poskromić mogły gwáltowne owe miotánia; lecz żadney ták potężney Lekárska Inuentia nie rzućiłá támy / żeby wytrzymáć mogłá srogim / niepohámowáney Niemocy impetom; od ktorych ták wiele rázy w kłąb zwiniona / y śmiertelnie rzucána / nákoniec śiły strácíłá; á ostábiawszy dla violenciey częstych pároxismow / powoli schnełá. Ták przez dwánaśćie lat nábiedźiwszy sie zokrutną

kna Affekcyą/ á widząc iż v Doktorow dáremnie ſzuka zdrowia/ pokinąwſzy źiemſkie lekárſtwá/ do niebieſkich nabożnym poczełá wzglądáć okiē; á záwiodſzy ſie ná Aptekách y drogo kupionych ziołách/ iednego zbáwiennegō chwyćiłá ſie kwiátu; ták ſie ſamá P. Pánná w Pieniách Sálomonowych tytułuie: *Iam ieſt kwiát polny, y konwália.* Nie záwiodłá ſie ná pobożney impreźie; álbowiem wypráwiwſzy ſie do Obrázu Zdźieſzowſkiego/ gdy tám ſwoie z gorącą ſuppliką wylałá ſerce/ pozbyłá przed Oltarzem P. Pánny ták długiey niemocy; ktora ſie odtąd wiecey do niey nie wroćiłá/ y przeſz wſzyſtek czás żywotá ſwego/ od kádukowey nápáśći wolna zoſtawáłá. Cantic. 2.

8. Tegoż Roku Wálentego Kowálewſkiegō/ ze wśi Krzywiná/ po wſzytkim ćiele ſproſne obśiádły wrzody; ták iż okropno nań było pátrzyć/ á dla ſmrodliwego zapáchu/ nikt zbliſká przyſtąpić nie mogł. Záczym iż ſie wſzyſcy nim brzydźili/ á częśćią dla nieznośnego fetoru/ częśćią dla boiáźni zarázy/ nikt mu w chálupie mieyſcá pozwolić do mieſzkánia niechćiał; przyſzło do tego/ że rownymi iáko Job oćiekły wrzodámi/ rowną też z nim obrawſzy ſobie conſiſtencyą/ ná kupie gnoiu ośiadł; á bacząc iż wſzytkim omierzł/ tey ſie Pánny opiece poruczył/ ktora nie brzydźi ſie nikim/ y náwet od nayſprośnieyſzych grzeſznikow Lutośćiwego oká nie odwraca. Wſzákże

Człowiek wrzodámi oſuty, vpomniony od Przenáświetſzey Pánny przez ſen, áby ſobie nie cknił predko potym od niey vzdrowiony.

nád źie-

nádzieie y prośby iego/ zwloczylá Mátká Miłośierdzia; ktora często dla tego z swymi opaźnia Dobrodzieystwy/ áby bárziey smákowáły/ gdy ich długo y ckliwie wyglądáć przyidzie: pokazáłá mu sie iednák we śnie/ á vpomináiąc áby sercá nie tráćił/ á w zwykłym nabożeństwie nie vstawał. Ktorym widzeniem zágrzany on wpul ogniśty Pátient/ tym sie ná większą żárliwość zdobywał/ y goretsze do P. Pánny suppliki wnośił; áż też ćierpliwym nálegániem tego dokazał/ iż zdrowie v P. Pánny wymogł: poczęły bowiem podsychać strumienie brzydkiey ropy; spádłá oskorupiáła skora; nárosło popsowáne ćiáło; zágoiły sie skánćerowáne rány; y ná kształt węża wyliniony/ stárych pozbywszy zwłokow/ zupełney pierwszego zdrowia zákwitnął czerstwośći.

Pánienká we trzech lećiech ktora iuż konáłá zá wołáłá prosząc áby ią do Obrázu Zdźiesowsk: ofiárowano.

9. Roku 1627. J. M. P. Vrszuli Strzeleckiey Coreczká we trzech lećiech imieniem Zofia/ przez dwánaśćie niedźiel z ćiężką nábiedźiwszy sie choroba wytrzymáć nie mogłá/ y do ostátniego kresu przyszłá; bo w zemdlonym ćiáłku gásło powoli żywotnie ćiepło; twarz śmiertelną przypádłá śinośćią; oczy w słup stánęły; y trochá tylko pozostáłey Páry/ ćieszyłá vtrapioną Mátkę/ z ktorey dochodźiłá że iesżcze Coreczká żyie: ále y te poćiechę predko odćięło konáiącey widowisko; gdy pierśiámi robić poczęłá/ á śmiertelne ná nie wystąpiły krople. Dopieroż śćiśniona żálośćią zemdláłá

Mátká/

Mátká/ y ledwo z konáiącą nie dokonáłá corką: ále vtwierdzona od dwu Oycow Bernárdynow ná ten czás przytomnych/ ktorzy ią vpominali/ áby się ná wolą Boską puśćiłá/ á dáremnym lámentem nie trapiłá; pádłá ná koláná przy łożeczku konáiącey Pánienki/ prosząc P. Bogá/ áby przynaymniey prędko ią do siebie powołał; á zeższywszy bolow/ lekką śmierćią (iákiey sobie niegdy Julius Cesarz życzył) rozstáć się z świátem pozwolił. Nástąpiłá wnet dziwna odmiáná; gdyż Dziećiná/ ktora iuż stráćiwszy zmysły bez pámięći leżáłá/ y máło co w owym wieku świegotáć vmiáłá/ niespodziánie krzyknęłá; *Mátuśiu, Mátuśiu, nie frásuy się, będę zdrowá byle mię do Obrázu P. Pánny ná Zdźieś ofiárowano.* Wszyscy vználi że Duch Páński przez nie mowi; lubo álbowiem ná rożne ią Mieyscá Swięte ofiárowano; lubo niektorzy z politowánia nád żáłosną Mátką/ pośćić Soboty przez cáły Rok poślubili/ byle ią Pan Bog poćieszył; żadnemu iednák nie wpadł w myśl/ Kośćioł Zdźieszowski/ ktory Bog przeznáczył do otrzymánia zdrowia. Pokwápiłáż tedy co prędzey Mátká do obránego ná poćiechę swą od Bogá Kośćiołá; gdźie Oycowie przy skonie Coreczki przytomni/ vbłagálne odpráwili Ofiáry/ á Mátká woskową świecę przed Obraz P. Pánny oddáłá/ ták wielkiey wagi/ iáko chora Coreczká ważyłá. A gdy się po odpráwionym nabożeń-

Zá vczynionym ślubem, cudownie ozdrowiáłá.

bożeństwie powrócili / zupełnie zdrową / wesołą / y vśmiecháiącą się Pánienkę zástáli; iákoby się z zwyciężoney naigrawáłá śmierci / z ktorey drápieżnych rąk cudownie się zá spráwą P. Pánny wyplątáłá; ták że stráciwszy nádzieię żywotá / iuż iáko vmárłey y śmiertelną koszulę szyto / y wodę ná omycie okrzepłego ćiáłá grzano. Ták wiele rożnych symptomátá / ná słábą owę zwáliło się było dźiewczynę / żeby naydużnieyszego złamáć / y pokonáć mogły; gdyż okrom vstáwiczney gorączkiey / kolki w bokách / drżenie sercá / morzysko we wnętrznośćiách / zátwárdzenie żołądká / pęćie nákoniec śmiertelne / do ostátniego pedźiły ią Metu: wszytko iednák owo ták ćięszkich chorob w rozsypkę poszło woysko / gdy P. Pánná ná pośiłek przybyłá; ktorey łáskę vznawáiąc Mátká / prędko potym iácháłá do Kośćiołá Zdźieszowskiego / y zdrową Corkę iáko odbite Tyránce śmierći łupy / przed Obrázem zwyćięzcy P. Pánny stáwiłá.

Iák wiele chorob oraz wytrzymałá.

10. Roku 1628. Anná Bártłomieiá Pásamoniká z Poznánia Małżonká / gdy iey Roża twarz opánowáłá / czyli ztąd iż wcześnie nie zábieżáłá / czyli też ztąd iż ią zámoczyłá / do tego przyszłá / że iey zkáncerowawszy twarz / cále zepsowáłá; á nád to od wielkiego bolu oszáláłá; bo z záwrotu głowy / do ktorego przywodźiły / grube zepsowánych chumorow dymy / odszedszy od rozumu /

Niewiástá ktorey roża twarz zepsowáłá y rozum z boleśći odieli zá spráwą Przenaświętszey Pánny do zdrowia y rozumu przyszłá.

mu / dźiwy robiłá. Przyſtąpiłá do tego brzydkość zmienionego licá / ktore od ſkrytego vpału ſpáśione / y ſproſną ropą oćiekłe / vtrapioną Mátrone w iedno obroćiło ſtrászydło. W ták ćięzkim zoſtáiąc rázie / á przez trzy niedźiele / od rozumu obłąkána będąc / przyszedszy trochę do śiebie / wſpomniáłá náObraz Zdźieszowſki; á bacząc w iák niebeſpieczne zápádłá tonie / z płáczem Miłośierdźia P. Pánny wzywáć poczęłá; obiecawszy piechotą náwiedźić to Mieyſce S. ieżliby łáſkę v P. Bogárodźice ználáazłá / y zdrowie otrzymáłá. Nie przenioſłá okiem pokorney Modliwy nayłáſkáwsza Pánná; ktora nie tylko prośby lecz prágnienia ludzkie / y ſerdeczne wzdychánia wyſłuchywáć zwykłá: álbowiem náſtępuiącey záraz nocy / gdy ſię nieco vćiszyły bole / á ſmácznie záſnełá / vczułá przez ſen / że iey ſchodzą ſproſne ſkorupy ktorymi twarz powleczoną miáłá; goią ſię bez plaſtrow / y wypełniáią zkáncerowáne doły; zákwita y do pierwszey ozdoby powraca lice; á (co zá naywiększy poczytáłá fawor /) iż pozbywszy száleńſtwá / do zdrowego rozumu przychodźi. Ocknąwszy ſię gdy poznáłá / iż to nie płonna márá byłá / co ſię iey śniło; lecz rzeczywiſta P. Pánny łáſká / poſpołu z Mężem ná Zdźiesz pobiegłá / y tám podźiękowawszy P. Pánnie / Cud przed Notáriuszem Apoſtolſkim zeznáłá.

II. Roku 1631. Stánąwszy oblicznie w Kośćiele

Niemowiątko ktore kádukſrodze trapił, ofiárowáne do Obrázu Przenaświętſzey Pánny cále od niego vwolnione.

ściele Zdźieſzowſkim Szláchetna Páni Zuzánna Jáchtorowſka / opowiedźiáłá dwá dźiwne dobrodźieyſtwá / ktorych Synaczek Jego M. Páná Szołdrſkiego od P. Pánny doznał. Ten ledwo czternaśćie Niedźiel od ſwego ná świát wydánia máiąc / wielką niemoc ták okrutnie dręczącą ćierpiał / iż w máłym czáſie / wiecey go niż piećdźieśiąt rázy trapiłá y rzucáłá. Stráćili wſzyſcy nádźieie żywotá / po ták ſtráſznym dźiećięćiá vtłuczeniu; y drudzy zdźieći litośćią nád mordowániem boleiącego Niewinniątká / P. Bogá o prędkie ſkonánie prośili: wſzákże wſpomniána Páni / nie oſtábiáłá w nádźieiey; á w Niebie Lekárſtwá ſzukáć vmyśliłá / ktorego źiemiá dodáć nie mogłá; y poklęknąwſzy Dźiećię do Obrázu P. Pánny ofiárowáłá / ślub náwiedzenia iego vczyniwſzy. Nie záwiodłá ią vfność ná potędze P. Pánny / ácz w deſperáckim ráźie záłożona; bo wnet vſtáły owe ćiężkie iáctátie / áni wiecey Dźiećiny porywáły; ták dálece iż dożywotnią od kádukowych aſſultow otrzymáłá libertátią. Ale w więkſze toż Dźiećię niebeſpieczeńſtwo zápádło w dálſzym wieku; álbowiem dwu lat dopędźiwſzy / gdy w okoliczy gráſſowáło powietrze / od nieoſtrożney Mámkiey / zarázy záchwyciło; ktora będąc zápowietrzona / y morowkámi obſypána / nie przeſtáłá iednak dawáć dźiećięćiu pierśi / á poſpołu z mlekiem trucizny zádawáć: áż gdy morowych

Toſz potym we dwie lećie, záchwyćiwſzy morowey zárazy od Mámkiey zá łáſką Przenaświętſzey Pánny zdrowe zoſtáło.

poſtrze=

postrzeżono ná niey znákow / wygnána ze dworu / máło co przedtym kármić dźiećięćiá nizli żyć przestáłá. Dopieroż ná Rodźicow niespodźiánym pomieszánych niebespieczeństwē strách padł / áby Synaczek zá swoią nie poszedł mámką ; ále im dodawáłá sercá y vfnośći doznána P. Pánny łáská ; y przeszłą w odpędzeniu wielkiey niemocy pomoc / mieli sobie / zá przyszłey pomocy zakład. Znowu tedy ślub zánieśli do Obrázu Zdźieszowskieǵ / y Synaczká śmiertelną ozionioneº párą / ná łonie Mátki żyiących złożyli. Nie ważyłá się drápieżna śmierć tykáć / ták potężną otoczonego strażą; y bez namnieyszey szkody zádána przepádłá infekcya / á iad zniknął ktory z mámkiey Dźiećię wyssáło. Tákowey łáskiey wdźięczni będąc Rodźicy / złoty łáncuch ná Obraz P. Pánny oddáli.

12. Mátheuszá Syná vczćiwego Adámá z Wilkowic / dźiwne nápádły Torsyie / y chorobá z ták wielu inszych rożnych chorob złożona / że się nie tylko leczyć / ále y zrozumieć nie dáłá. Táiał ni śnieg od skrytego ogniá / ná ktorego vśmierzenie żadne nie pomagáły sposoby ; y ták poworli vsycháiąc áż do lát trzynastu nie ták dálece żył / iáko raczy z lekká vmierał ; bez zdrowia żyiąc / á w vprzykrzony z konfederowánych niemocy steku / ćicho konáiąc. Smierć ták sámże chory / iáko inśi ktorzy nań pátrzáli / zá Recepte poczytáli ; ponieważby większemu złemu koniec byłá przyniosłá /

Przez lat 14. niezrozumiáná ćierpiący chorobe, gdy go ofiárował Oćiec do Obrázu Zdźieszowskiego cále ozdrowiał.

gdyby z woli Boskiey do nędznego Pátientá przystąpiłá; iáko naypewnieysza Lekárká niezrozumiáney choroby. Wszákże przewlokły mu parki dłużey żywotnich Nići / ná chwałę P. Pánny; ktora wołáiącego ták wiele rázy do siebie o rátunek chorego / dla tego opáźniałá rátowáć / áby potym nagnánego w pászczeke śmierći / z większą swoią słáwą mogłá odbić / y eliberowáć. A ták sie stáło; przyszedł do zgonu żyćia / á dłuższą nád dźieśięćioletnie Troiáńskie oblężenie / zwątlony chorobą / wytrzymáć dáli szturmow śmierći nie mogł / y iuż do dołu lećiał. Tu dopiero vpátrzyłá pogode y plác sposobny Potęgá P. Pánny / żeby sie z żárłoczną potkáłá śmierćią / tá ktora przewlocżney folgowáłá chorobie. Już w wynędzonym ćiele wszytkie vstawáły zmysły / y máło znáć było / ieżli wyschły Pátient żyie; á w tym smutny oćiec zá porádą niektorych / obiecał trzy dni pośćić / y Peregrinácią do Obrázu Zdźieszowskiego pospołu z Synem odpráwić / ieżliby go zdrowym y żywym oglądał. Weyźrzáłá P. Bogárodźicá ná śluby y suppliki z nabożeństwá wylane; y Syná ktory sie przez kilkánaśćie lat z rożnymi chorobámi mocował / nie tylko śmierći z gárdłá wydárłá / ále też od wszytkich symptomátá vwolniłá; y zupełnym vdárowánego zdrowiem Oycu przywroćiłá. Tákći obáy łáską P. Pánny y swoią poćiągnieni obietnicą / wpoślubioną puśćili

sie dro-

ſie droge / á Dobroczynność P. Pánny wſzedy rozſtawili.

13. Roku 1638. J. M. Páni Ewá Milońſka / iednego máiąc Synaczká / gdy ſię nim ćieſzy / znágłá ná kſztałt kwiátu mrozem zwárzonego więdnąc począł. Opánowáłá Dźiećię Oſpá / ták geſto wſzytko ośiadſzy ćiáło / iż nie znáć było co ieſt / dla owey kroſtáwey / ktora go zewſząd zwárłá kárácęny. Dáremnie ſie ná rátunek śiliły / y Mátierzyńſkie ſtáránia / y Medykow preſcriptie / gdyż codźień kroſt wiecey przybywáło; od ktorych ták ſie Dźiećię wzdęło / iákoby ſzyie pozbywſzy / przyroſłą do kárkow głowę miáło. Stráćiło przy tym oczy / ktore oſpą zároſły; ſtráćiło mowę / á co nayWiekſzey Mátkę nabáwiło trwogiey / ieść nie mogło / dla tego że mu w gárdle mnogość kroſt zálęgłá: przez cáłe bowiem trzy niedźiele / nic zgołá nie iedząc / áni pijąc / żywot bez zwykłych żywotá ſupplementow przewlekło. Zwątpili tedy wſzyſcy o zdrowiu dźiećięćiá od ſrogiey oſpy śćiśnionego; ſamá Mátká ſkrytym z Niebá nátchnioná y pośilona Geniuſzem / w ták deſperáckim rážie nádźieie nie tráćiłá / á ná opłakánego od wſzytkich Syná / ſuchymi oczymá pátrzáłá: wyćiſnęło iey iednák łzy / ſmutne konáiącego Syná ſpectáculum; ktorym przeráżona / vſtąpiłá do kownáty / áby ſwobodni ná vſtronie / cug żalu puśćiłá: wſzákże przećie y tám nie trácąc nádźieie pádłá ná

Dźiećię oſpą oſute, ktore opánowawſſy gárdło, máło go nie zádusiły z łáſki Przenaświętſzey Pánny zdrowie odebráło, bez żadnego kroſt znáku.

ziemię /

ziemie / supplikuiąc Mátce Miłośierdzia / áby sie nád Mátką vtrapioną zmiłowáłá. Prześiliłá sie nátychmiast zá vczynionym do Obrázu Zdzieszowskiego ślubem chorobá; á zá dziwnym plugáwych humorow odwrotem / podsycháć ospá poczęłá; y predko pozbywszy chropáwey owey skorupy / pieknieysza niżli pierwy cerą zákwitnęło Dziećie; ták zupełnie wyzdrowiawszy / iż wszytkie / ktore byłá w twarzy ospá pokopáłá doły / ślicznie zárosły / á naymnieyszego miánych krost / znáku y blizny nie zostáło.

Szláchcic otruty, y od trucizny opuchły, przez lat trzy ćieszkie wyćierpiawszy áffekcye zá vczynionym do Obrázu ślubē, cudownie vzdrowiony.

14. Roku 1641. J. M. Pan Ludwik Krzycki niewiedzieć iákim sposobem struty / gdy sie trućizná wewnątrz rozeszłá / rożne y przykre wyćierpiał bole: Osobliwie iednák wpuchline západł / od ktorey wzdęty / y ná wszytkim nabrzmiały ćiele / ták sie dla okropney zmienił sinośći / że máło co piekniesza ná nim niżli ná trupie byłá cerá. Záżywał rády rożnych Pánow Medykow / o ktorych sie dowiedział / iż z biegłośći y szczęśćia w Kurácyách / mieli zálecenie; spendował śiłe ná przewożne z cudzych Kráiow Lekárstwá / y v sámych Antypodow zniemáłym kosztem ná porátowánie zdrowia Medycyny szukał; ále iuż byłá zaskornia ták bárzo wezbráłá wodá / iż iey żadne Aptecznych Species, vtrzymáć w brzegách nie mogły támy; bo co dzień wiecey złych przybywáło humorow / przybywáło oras y stráchu / áby ow zbyteczney

wody

wody przybytek / Duſze y żywotniego nie zálał ogniá. Dwie lećie przetrwał / w ćieſzkich nieuleczoney puchliny mękách / y vſtáwicznym latáiącey przed oczymá śmierći ſtráchu ; áż zecknąwſzy ſobie / iż dáremnie ſypał pieniądzmi / ná niepożytecznych ſzukánie Medykámentow / ználazł ſkutecznieyſzą z Niebá Recepte ; gdy ſie pod Protekcyą P. Pánny vdał / y Obraz iey Zdźieſzowſki náwiedźić przyobiecał. Vczuł bowiem w krotce / iż mu ſtánelá pomoc P. Pánny zá naypotężnieyſzy Bezoar ; y poczelá trućizná potámi wychodźić / boleśći vſtawáć / puchliná tęchnąć / śinośc przywroconemu Rumieńcowi vſtępowáć ; ſkoro tedy zupełnego nábył zdrowia / do tey ktora zdrowię y żywotem ſzáſuie Pánny pokwápił / y w Obráźie ſwym pokłon iey z należytą dźieką oddał.

15. Roku 1645. Anná z Krolikowá przez trzy látá wielką niemoc ćierpiąc / ktora ią częſtokroć miotáłá ; iák tylko od W. X. Adámá Máláchowſkiego Páſterzá ſwego / do Obrázu Zdźieſzowſk: ofiárowána byłá / więcey odtąd owych okrutnegō rzucánia tortur nie ponośiłá. Wſzákże pozbywſzy niemocy ktora ią trapiłá ná ćiele / ćieży ná duſzy zápádłá ; gdy ſie w nie brzydka niewdźięczności chorobá wplątáłá / ktora iey pámięć Dobrodźieyki y vczynionego ślubu z głowey wypłoſzyłá. Nie zfolgowáłá P. Pánná zápámiętáley owey gnuſnośći ; á żeby iey doznáną przypomniáłá láſkę /

Niewiáſtá trzy látá káduk ćierpiąc, zá vczynionym do Obrázu Zdźieſzowſkiego ślubē vwolniona.

Gdy ślub wykonáć odkłádá ćieſzką po dwá kroć dotkniona niemocą.

lá láſkę / á do zyſczenia ślubu przywiodłá / nową ná nie przepuściłá chorobę; ktora wszytkie ſpladrowawszy wnętrzności / y członki / ták pokonáłá nędzną niewiáſtę / iż ſtráciwszy mowę / wzrok / y do iedzenia áppetyt / bliſka tego byłá / że śmiercią grubey niewdzięczności przypłácić miáłá. Atoli niemoc owe nie do zguby / lecz do większey ſwoiey wyświadczenia dobroci P. Pánná kierowáłá; gdy bowiem ponowili Przyiaciele ślub náwiedzenia Obrázu Cudownego / ponowiłá P. Pánná Dobrodzieyſtwo; á odpędziwszy niebeſpieczną niemoc / opłákány żywot / niebáczney przywrociłá niewieście: ktora iednák dwiemá od P. Pánny otrzymánymi będąc zniewolona Fáworámi / niepoczuwáłá ſię w tym / żeby ie przynaymniey iednym wypłáciłá podziękowániem. Záczym przyszło potężnieyszego záżyć táráná / áby zuchwáłym zátrząſnął ſercem; trzeci raz bowiem śmiertelną złożona chorobą / nie rychło lecz szczyrze vznáłá / iż bez káry nie vydzie kto świętymi ludzi; Záławszy ſię tedy łzámi przeprászáłá Mátkę Miłosierdzia / prosząc o przebaczenie głupſtwu ſwemu / á oraz inszych wzywáiąc / áby przyczynną intercessyą / słusznie zágniewáną przeiednáli Bogárodzice. Wymogły dobrotliwy P. Pánny reſpekt łzámi przeplatáne Modlitwy; gdyż vkontentowána żalem y vpámiętániem / iák tylko ſkruszona niewiáſtá / powrociłá do pierwszey náwiedzenia

Nákoniec cále vpámietawszy ſie, zupełnego zdrowia od Przenaświetszey Panny nábyłá

dzenia Cudownego Obrázu intentiy/powrociłá y P. Pánná do zwykley dobroczynnośći; y gárdłem/ dárowáłá te/ ktorey dźiká niewdźięczność śmierć zásłużyłá. Przetoż pokutuiąc zá powtorzone błędy niewiástá/ tym z więkßym nabożeństwem przybywßy ná Mieysce święte/ do nog P. Pánny vpádłá; im bárźiey łáskę iey ápprehendowáłá/ iż godną karánia zá niepámietne grubiáństwo/ dobrodźieystwem dárowánego zdrowia obdárzyłá.

16. Niech záwrze ten Rozdźiał cudownie vzdrowionych chorych/ dobrze zásłużony Zakonu Societatis IESV Kápłan Jan Bułakowski; ktory stánąwßy oblicznie w Kośćiele Zdźießowskim/ y zeznawßy iáko z wielu miar dłużen zostáie P. Pánnie zá przedłużenie żywotá; osobliwiey iednák wspomniał y wystawił osobliwą łáskę/ sobie w pieluchách ießcze będącemu oświadczoną. Vrodźił się on (iáko powiádał) Roku 1625. ále go Mátká do słußnego nie donośiłá czásu; co znáć było y po ßczurośći niemowlęcego ćiałká/ y po słabey á należytym vigorem/ nie zmocnioney complexiy: záczym boiąc się Rodźicy aby prosto z żywotá Máćierzyńskiego/ nie odpráwił przenośin do grobu; á bacząc iż słába byłá śmiertelnego żyćia nádźieiá; teyże godźiny ktorey się národźił/ postáráli się/ áby ná żywot nieśmiertelny przez Chrzest S. był odrodzony. Żył iednák przećie kilká niedźiel/ lecz w vstáwicznym niezdrowiu; poniewasz niezwy-

Dźiećię niewcześnie ná świát wydáne; á potym dla wrzodu w gárdle śmierći bliskie.

kła szczupłość drobnego ćiałká/ początkiem raczey formowánia człowieká/ nie cáłym pokázowáłá go człowiekiem: áż predko potym/ gdy mu wrzod w gárdle záległ/ y pokármu pożywáć nie dopuśćił/ o niebespieczeństwo żywotá przyszedł. Już stráćiwszy wolne oddychánie pierśiámi robił; y znáć było po wydymániu wnetrznośći/ po vstáiącym pulśie/ po twarzy zczerniáłey/ że sie duszá rozstawáłá z ćiáłem; gdy ieden z sług życzliwych/ vżaliwszy sie żáłosnych Rodźicow/ y oraz niedoyźrzáłego dźiećiećiá skwápliwey śmierći/ poklęknąwszy z wielką vsnośćią zálećił zdrowie koniáiącego opiece P. Pánny; y przyobiecał/ iż piechotą do Obrázu Zdźieszowskiego poydźie/ y tám Dźiećie ná swych rekách zánieśie/ byle mu żywotá przedłużyłá: Jeszcze z modlitwy nie powstał/ áliśći dźiećiná ktorą Mámká piástowáłá/ dźwigáć głowke/ y krztuśić sie/ iákoby chcąc coś wyplunąć poczełá: pomogłá mu mámká áby sie wychrachnąć dźiećie mogło; á w tym przepukł sie wrzod/ y ropy dostátkiem wyćiekło/ ktoraby ie byłá zádusiłá; á ták wolne máiąc pierśi y oddychánie/ przyszło predko do śiebie/ y zupełnie ozdrowiáło. Przetoż rad bedąc sługá/ że sie iego nádáły modły y śluby/ z wesołą nowiną do Rodźicow pobieżał/ oznáymuiąc że Syn ktorego nie ták świátu/ iáko grobowcu vrodźili/ odrodźił sie iák znowu do żywotá/ zá láską P. Pánny/ ktora cáłemu

Gdy ie sługá do Obrázu Przenaświetszey Pánny ofiárował, pozbywszy cudowńie wrzodu ozdrowiáło.

świátu

świátu żywot przynioſłá: á bez dilátiy/ wźiąwszy ná ręce Dźiećię (zá ktorym wdźięczni poszli Rodźicy/) do Kośćiołá Zdźieszowſkiego zánioſł; y podźiękowawszy P. Pánnie/ cudowne vzdrowienie z iey łáſkiey otrzymáne ogłośił.

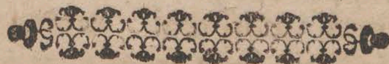
Niechayże iuż ſpikną ſię (iák chcą) owe w piekle wylężone ſtrászydłá/ o ktorych Poetá: Terribiles viſu formæ, leoſumq́;, dolorq́;, *Stráſzne náweyźrzenie poczwáry śmierć, y bol;* Niech w iednym ſtáną szyku owe ták rożnych chorob roty/ ktore ſię z nas/ y w nas ná nászę zgubę rodzą; beſpieczen od szkody y porażkiey będźie ten/ ktory ſię pod záſłoną P. Pánny/ ták z okrutną śmierćią/ iáko hárcownikámi iey chorobámi potka; á zá obroną iey/ szczęśliwi niż zá Wulkanowey záſłoną Tarczy śiedźieć będźie. Przychodźi mi tu ná pámięć ſpoſobne do przedśięwźięćia mego Symbolum/ ktorego záżywał Clodoueus Krol Fráncuſki. Kazał on ná dowod vfności ſwoiey/ ktorą w ſámey Boſkiey pokłádał Protekciy/ námálowáć dwie ręce/ iákoby ná modlitwę złożone/ y ku niebu obrocone; ktore dwie insze dźwigáły/ przydawszy Inſcriptią Tutiſsimus, *Naybeſpiecznieyszy.* Reſpektował (iáko mniemam) ná to/ co niegdy vczynił Moyżesz ktory podobnym ták ku niebu wynieśieniem Amálecyty zwoiowáł; wypráwiwszy bowiem do boiu Iozuego z woyſkiem/ á ſám ná wyſoką wſtąpiwszy gorę/ gdy ręce ná modlitwie do

Symbolum Clodoweuſa Krolá Fráncuſkiego dwie ręce ku niebu wynieśione.

Exodi 17.

Bogá wyciągnął; wiecey dáleko niżli ták wiele tyśiecy rąk zbroynych Rycerzow dokazał; przetoż áby nie słábiáło zwyćięstwo Izráelá/ zá osłábieniem rąk Moyzeszowych/ dwáy iemu przytomni Adherenći/ Hurr y Aáron/ wspieráli Cudotworne ręce/ na ktorych się wszytká boiuiącego Izráelá wieszáłá Fortuná. O iáko gęste przećiw nam rozlicznych chorob/ wspráwie stawáią pułki! ktore o nászym chlebie/ przećiw nam woiuią; iák wiele z zepsowáney przez grzech Nátury leże się/ y wysypuie nieuleczonych niemocy! á ná zgłádzenie tegoż nástępuie ćiáłá / z ktorego początek bierze. Coż tedy będźie zá sposob dánia odśieczy temu domowemu nieprzyiaćielowi? nic tu záiste po Armaćie; z Herbarzow też y Aptek słába defensa y obrádá; Ten *Naybespiecznieyszy* ktory pokorne do Bogá y Bogárodźice podnosząc ręce/ Rámieniá Pánskiegó ná pomoc wzywa; Ten *Naybespiecznieyszy* ktory nie pokłádáiąc nádźieie w źi mskiey obronie/ vćieka się pod ćień Przenaświętszey Pánny/ dáleko dźielnieyszy nád ćień Piotrá Swiętego/ przed ktorym wszelákie tył podawáły choroby.

Ktore się opiece Przenaśw. Pánny akkomoduie.



ROZ-

ROZDZIAŁ OSMY.

Znácznieysze Przykłády tych, ktorzy w rożnych zostáiąc bez pomocy niebespieczenstwách, zá łáską Przenaświętszey Pánny, po vczynionym do Obrázu Zdźieszowskiego ślubie vwolnięni.

IAko nas tylko śmiertelnych/ Mácochá rączy niż Mátká Náturá / ná ten mizerny świat/ nie ták dálece wydáłá iáko wypchnęłá; záraz nágich y bezbronnych/ ná igrzysko Fortuny / ná obroty przypadkow/ ná vstáwiczną boiáźn wiszących zewsząd niebespieczeństw nárážiłá. Ow pierwszy dźień / ktory nas ziemi porodzonych w kolebce złożył / y powietrza zákuśić pozwolił / oraz też ku grobu nas pognał; á ná kształt powietrza/srogie záwieruchy ná głowy násze wzburzył/ y piorunámi rozlicznego vtrapienia pogroźił. Przetoż żyiemy z obecnego szczęśćia Malkontenći; o przyszłe z boiáźnią frásobliwi; przećiw nagłym zmienniczey fortuny náiázdom / bez wszelkiey zasłony wystáwieni; á gdy nád cudzymi dumamy przygodámi/ miárę z nich biorąc/ lękáć się własnych (ktore nas opasáć mogą) muśiemy. Y nie mász żadnego bespieczney consistencyey / ná tym niestátecznym y śliskim świátá okręgu spo-

gu sposobu; poniewaź zewsząd zástáwione śidłá/ zewsząd zordynowáne átákowáły nas zásadzki. Swiát gdy sie łási/ zdradza; żywot gdy naylepiey służy przez sáme żywotá pośiłki/ naybárźiey nas ruinuie; Zywioły z ktorychesmy złożeni/ wszedszy po záiednáney przećiwnośći w związek/ ná zgube násze ármaty zwodzą; stworzenia nákoniec wszytkie/ stawszy sie według Mędrcá/ *Sidłámi ludźi nieostrożnych*, lubo nam Poddáństwo oddáią/ skryćie iednák do zátrácenia prowádzą. Zgołá przez vstáwiczne revolutie źiemska tacza sie Sferá; y nic ták trwáłego/ błotna nadolnego świátá nie vrodźi niwá/ coby prędko zwiednąć nie miáło. We mgnieniu oká/ niespokoyne świátá tego wzburzy sie morze; á tám gdźie dopiero sobie/ fortunne náwy bespiecznie igráły/ niespodźianą przepáść/ ktora ich pochłonie/ znáyduią; Mądrze nápisał záwołány Morálney Filozofiey Mistarz Senecá: *Bez nieprzyiaćielá, nieprzyiaćielskie wytrzymuiemy szturmy; á przyczynę klęski, choćby dobrze inszey nie było, sámá sobie wynaydźie, y poda szczęśliwość.* Przydáie wiecey áby nas do ostrożney pobudźił czułośći; *Z sámych roskoszy wynika źrzodło boleśći; woyná z długiego rodźi się pokoiu; á to co nam miáło do bespieczeństwá pomagáć, trwogi nábawia.* A czy znáydźie sie kedy proszę pewna do záchowánia zdrowia w cále vćieczká? álbo odśiecz iáka przećiw ták potężnym inkursyom/ ktore obleżonych

Nie mász ná świećie nic bespiecznego.

Sapient. 4.

Gdźie sáme pomocy szkodzą.

Seneca Epist. 91.

zewsząd

zewſząd od rożnych niebeſpieczeńſtw dokuczáią ludziom? Biedźił ſie dawno z tą myślą naymędrſzy miedzy Krolámi Sálomon / ktory ſpytány od iednego Konfidentá / wiádomego przygod y nieſzczęścia / *gdźieby też ználeść mieyſce ná świećie naybeſpiecznieyſʒe?* po długiey deliberáciy odpowiedźiał / iż *ná łonie Máćierzyńſkim.* Y prawdźiwą záiſte odpowiedź; gdyż Dźiećie ná łonie Mátki zostáiąc / nigdy żadne potkáć nie może niebeſpieczeńſtwo / bez ſzwánku Mátki; iákiekolwiek bowiem bią impety ná Dźiećie / wprzod ſie o wnętrznośći obiiáią Máćierzyńſkie; ktorą Dźiećięćiu zánaypotężnieyſzą ſtánie municyą / záſtániáiąc ie pierśiámi / áby dybiące ná zgube dźiećięćiá odwrot miáły przypadki. Wſzákże nie záwſze pewny / y ná łonie Mátek wárunek; poniewaſz ták wiele dźieći przy pierśiách Máćierzyńſkich śmierć pomordowáłá; y owſzem częſtrokroć z przypadku poronionych dłáwi / prędzey niżli ſie do pierśi przyſádzą. *Sámá Mátká Pięknej Miłośći* (iáko ią názywa Syrácides) ktora Bogá máiąc Syná / nie wſtydźi ſie poſpolitą nas lichych názywáć Mátką / kogokolwiek do ſwoich przytuli pierśi / y weźmie ná łono; wſzeláką oraz iedná áſſekurácyą / y od wſzytkich zbeſtwionego nieſzczęśćia broni áſſultow. Smiać ſie káżdy táki / z zapędu przećiwney Fortuny / z revolutiy miennego świátá / z záſádzek przypadkowych będźie incydentiy; gdyż go

Sálomon ſpytány gdźie mieyſce naybeſpiecznieyſʒe? powiedźiał iż łono Máćierzyńſkie.

Eccl. 24.

Lecz to ná ſámey ſie tylko Przenaświetſzey Pánnie veryfikuie.

ták Dobra piástuiąc Mátká / niedostępnym wszelákim vczyni przygodom. Jákoż bowiem będźie śmiáło / ná tego nieszczęśćie vderzyć ? ktory zá nieprzełomionym Pánieńskiey Protekcyey bespiecznie śiedźi Murem : ták sámá o sobie twierdźi: *Iam iest Mur, á Pierśi moie iáko Wieże.* Záprawdę Mur Dyámentowy / bo według ássertiy Gwilelmá Opátá; *Bogárodźicá Pánná ták iest Mátka, áby przysposobione dźieći karmiłá; iż oraz iest Murem áby ich broniłá; y Máćierzyńska iey Prowidencya, ktorych karmi, tych też broni.* Nic tu nie dokaże żelázo / áni potężnieysze y szkodliwsze nád żelázne Artylerye złoto (ktore kiedyś vlane ze spiże/ dla stráży Dánáy Pánny / przełamáło wieże.) Niech sie żrą iák chcą / y buntuią / plećionymi zwężow strászne wárkoczámi Furye ; niech miece troygłowy Piekielny Pies Cerberus / y głodną rozdźierą pászczekę; niech sie walą kupámi spiknione ná zátrącenie Roty / ktorym álbo strászna Erynnis / álbo żyzna w woyny Reymentuie Enio ; niech w ostátku wszytká wysypie sie Piekielna száráńca / y cokolwiek ná szkodę ludzką zawisna wymysláć zwykłá fortuná: iák sie pod ten niedobyty Protekcyey Pánieńskiey Mur podsuną / y owszem zdalá tylko nań spoyrzą / zárąz ich dumne vtechną ánimusze; á pátrząc ná tę prawdźiwie *Wieżystą Mátkę,* (ták niegdy zmyśloną zabobonna stárożytność Kłamliwie názywáłá Berecynthią) z záwźiętych do

Cantic. 8.

Pierśi Przenaświetszey Pánny zowią sie wieżą, bo nimi y karmi swoich y broni.

szkodze-

ßkodzenia ſpußcza imprez. Przyznał to Dawid mowiąc: *Iako weſelacych ſię wßytkich mießkánie ieſt w Tobie:* á według Textu Hebráyſkiego / *Iáko Tręb áczow:* coż ſie bowiem nie máią roſpływáć od weſela? y chwáłe P. Pánny Tryumfalnym otrebowáć dźwiękiem ći? ktorym w ſwoich indigenat pozwoliłá Murách; ponieważ zá niemi vſnie śiedząc/ śmieią ſie z obrotow zmienniczey Fortuny/ z obłudy zdrádliwego świátá / że wßytkich przypadkowych ßturmow. Owo maß ná przykład Kośćioł Zdźießowſki / w ktorym brzmią vſtáwicznie/ nabożne wdźięcznego Ludu cudowną Moc P. Pánny otrebuiąceǧ głoſy; y weſoła wßytkich przychodzących do tego Miáſtá Vćieczki potyka Serenátá. Przywodźi ich do weſela/ y wielbienia ſłodkość Protekcyey Pánieńſkiey; tám bowiē śćiśnieni ſmutkiem / Fontáne rádośći; wyſtáwieni ná ßańc przygodom / zakład y wárunek beſpieczeńſtwá; rzuceni ná zgubne imię w przepáść vtrápienia/ nieomylne ſwego zbáwienia znáyduią godło. Nákłoń iedno do tey trochy przykłádow powolne oczy/ w ktorych ſie wydáie dźiwna P.Pánny obroná/ przyznaż z Mędrcem / iż *Nie ma gorzkośći conwerſacya iey, áni ckliwośći y náprzykrzenia, ſpołżyćie z nią, lecz weſele y rádość.* Sapient: 8.

Pſalmo 85.

Ktorzy pod ćieniem Prze naświętßey Pánny mießkáia weſeli, bo od przygod beſpieczni.

1. Roku 1605. w Krzyżowe dni / we wśi Gumienice / Piorun Kmiećiowi iednemu gumno zápalił; oſunął práwie wemgnieniu oká / przyległe

Dom w ktory vderzył piorun, zá vczynionym do Obrázu ślubem cudownie od ogniá vwolniony.

szopy y obory płomień; ktore iż sie stykáły z cháłupą / dla tegoż y tá w stráchu była / áby sie záŕocznemu ogniu ná pożárćie / nie dostáłá; zwłasczá iż zwyczáynie słomą poszyte w Polszcze chłopskie chaty / máią czym karmić wzniecone ognie. Bacząc tedy gospodyni / iż płomieniem zewsząd opásana / á iákoby ná stos dekretowána zostáłá; nie máiąc nigdźiąd rátunku / pokorny rekurs do P. Pánny vczyniłá / y ślubem sie náwiedzenia Obrázu Zdzieszowskiego obowiązáłá. Zápomniał náżych miast ogień / dźiwnie od P. Pánny záwśćiągniony śił swoich; á bezszkodne vpały / około słomiánych śmiąc sie snopkow / nie vmiáły zwykłey wywrzeć mocy; iákoby właśnie ná Asbest / álbo niezgorzysty Amiánt / y twárde nápádły Dyámenty; ktorym kámieniom stawa sto Resistenciy / że sie Wulkanowey opieráią potędze. Nie lepiey záiste niegdy odbijáłá miotáne od Hetmáná Rzymskieğ Sylle pochodnie / oblana hálunem Archeláusowá wieża / gdy przyprawne wystrzeliwano do niey ognie; iako licha owá chátá / y z chrostow plećione szopy / zá pośiłkiem P. Pánny / ogniste wytrzymáły szturmy / y szczęśliwie z Piorunowych tryumfowáły płomieni.

2. Rowne zwyćiestwo z ogniá w podobnym ráźie / podobne do P. Pánny zánioższy modły / otrzymálá prácowita Ewá ze wśi Sośnia / Roku 16,2. Tey bowiem Dom piorunem zápalony / y w máłey

máley chwili ogniem zewſząd oſuty/ trwał iednák nienáruszony na kſztałt Salámándry/ álbo Krzaku Moyzeszowego wpośrzod żárłocznych płomieni/ gdy go w opiekę P. Panny oddałá. Nie było nikogo pobliſko/ ktoregoby ná ſuccurs przywołáć mogłá/ żeby ſię opponował ſzerzącym pożaro/ y ogień zálewáć / álbo rozrywáć mogł. Sámo Jmię P. Pánny ná pomoc wezwáne / ták wiele dokazáło/ iż rewerentią iego zátámowány ogień/ cofnął wzad gotowe do pożárcia łakomych płomieni ſzyki; á opaliwſzy zwierzchu chálupę/ dźiwną záchował powściągliwość/ nie tykáiąc naymniey inſzych budynkow choć ſłomą poſzytych. Wypełniłá ná ten czás P. Pánná Táiemnicę nádáneg w Pieniach Salomonowych Elogium / gdźie ią Duch S. *Wieża z Słoniowey kośći* názywa: iáko bowiem Płotno / ná Słoniowey kośći położone / bezſzkodnie ſtrzyma ogień / á przytkniony do nieg zarzyſty wągiel zápalić go nie może; gdyż kość owá wrodzoną Mocą / ogniſkę impety ſkryćie tępi / á Płotnu zá Kárácene przećiw płomieniom ſtánie: ták dom potrwożoney Niewiáſty/ gdy go w Protekcyą P. Pánny oddáłá/ doznał Mocy tey Miſtyczney Wieże / z kośći Słoniowey formowáney; y nie zląkł ſię Piorunu od ſtráſznych Cyclopow w Wulkanowey Kuźniey hártowánego/ ani ſzkody naymnieyſzey popádł.

Drugi dom tákże piorunem dotkniony gdy iuż gorzał, á nie miał kto ogniá gáśić zá łaſką Przenaświetſzey Pánny wcale zoſtał.

Cantic. 7.

Philippus Abbas Bonæ Spei in Cantica.

3. Roku 1610. Jey M. Páni Bárbárá Szurkowſka/

Mátroná w bystrey Rzece y z kolásą zánurzona, wzywáiąc Przen: Pánny dziwnie od vtonienia zachowána,

kowska / powracáiąc do domu z Poznánia / iák przyiácháłá do Wárty Rzeki (ktora ná ten czas wezbráłá byłá) áby bespiecznie przepráwić się mogłá / stánełá przy wiosce Kepá názwáney czekáiąc ná Prom; ktory Przewoźnicy ná drugim brzegu mieli. Lecz niecierpliwy woźnica / zeckniwszy sobie / iż nie rychło Prom przypławiono; czyli teß dufáiąc w to iż támecznych wiádomy był brodow / puścił się prosto w Rzekę; y záraz przy brzegu od wodnych porwány zakretow vtonął / á ßaloney presumptiey śmiercią przypłácił. Páni záś gdy Koláse wodá wywrociłá / máiąc śmierć przed oczymá / chwyćiłá się obiemá rekámi żádniego kołá / wießáiąc do czásu swoie lecz nie pewne ná obrotnym kole nádźieie. Lecz gdy ią fale okrywáć / y pospołu z wozem nurzáć poczely / puściłá się ná odważną; á zdrowie dyspozycyey Boskiey / y Rzecznemu powierzyłá impetowi; ledwo pomniąc iż żyie / tylko że kiedy ná Wir przyßłá / á osnowána zakretem graznełá / Imienia MARYEY z vfnośćią wzywáłá; ktorey się opiece / w ták złym ráżie oddáłá. Nie opuśćiłá zostáiącey w stráchu / pospolita vćiśnionych obroná; bo gdy ták rzucona ná zgubne imie / biedźi się z fálámi Mátroná / áßći oto niespodźiánie przypłynął ku niey tłomok z pośćielą; ktorego chwyćiwßy się / dáli niż przez dwoie stáian / bespiecznie ná nim płynelá: áż w tym nádiáchał z łodką Woyćiech Buxel stárßy Przewoźnik /

woźnik/ y dopadł Mátrony iuż bárzo námdloney; ktorą iż námokłe ociążáły ßáty / z lekká grąznąć y ku dnu lećieć poczełá: wćiągnąwßy ią tedy do łodźi/ ná brzeg wysádźił. Zbiegło sie potym Przewoźnikow wiecey/ ktorzy wpuł obumárłą/ y piány z vśt toczącą / do gośćinnego domu zánieśli; gdźie gdy długo bez páry y oddechu leżáłá / zá vmárłą ią pátrzący poczytáli: wßákże śerdecznymi pośilona wodkámi przyßłá do śiebie / y płáczliwym wzdychániem znáć dáłá / iż ießcze w niey Duch trwa. Rzućili sie zátym przytomni/ iedni do rátowánia koni / ktore w ile vlgnęły; drudzy do ßukánia rzeczy / ktore drapieżnym wodom ná ßárpánine pádły; lecz y tych strzegłá P. Pánná áby nie zginęły; poniewaź y ßkátułe w ktorey był łáncuch wßeśćset czerwonych złotych / ná wierzchu zátrzymáłá / iż nie vtonełá; y dwá tłomoki z ßátámi y inßymi rzeczámi/ bez ßkody do lądu przypędźiłá. Dopieroż iáko vyźrzáłá Mátroná / iż iey pogubione rzeczy / á nád to zwątpiony żywot przywroćiłá P. Pánná; vważáiąc ták dźiwną / ktorey doznáłá łáſkę / z płáczem Opiekunce swey dźiękowáć / á lepße wody z oczu tocząc niźli te / ktore sie z ßat nágrąźnionych sączyły/ wßytkich do wysłáwienia P. Pánny zágrzewáć poczełá; przyznáiąc iż z iey Miłośierdźia żyie / á zá ßczęśliwą poczytáiąc lubo śmiertelną godźine/ ktora ią vczestniczką tákich Dźiwow Potęgi Pánieńſkiey vczyniłá.

Y konie y rzeczy wßytkie w cále bez naymnieyßey ßkody odebráłá.

niłá. Predko potym do Kośćiołá Zdźießowſkiego pokwápiłá/ áby ſie P. Pánnie w obrázie ſwym pokłoniłá; á miáſto Chárontá podźiemnego Przewoźniká/ ktory iuż ná duße tonącey z ſwoiem dybał czołnem/ ßcześliwßey okupiłá ſie Przewoźniczce; y ſrebrną Monſtráncyą dość wielką/ tákże Krzyż niemnieyßey wagi y ceny/ Kośćiołowi ofiárowáłá; przydawßy złotych trzyſtá/ áby ná wyderkaw dla Káznodźieie támecznego lokowáne były.

Człowiek ktory ſie ná Ieźiorze záłamał od zguby záchowány.

4. Roku 1614. Mikołay Głádyß Piſarz Miáſteczká Poniedz/ puśćiwßy ſie nieuważnie przez ſtaw zámárzły/ gdy iuż ná wioſnę taiáć y roſpływáć ſie począł; ledwo gárdłem lekkomyślney śmiáłośći nie przypłáćił: przyßedßy bowiem do połowy ſtáwu/ gdźie byſtrzeyßa wodá lod wylizáłá/ záłamał ſie/ y miedzy kry wpadł. Ná głos wołáiącego o rátunek/ zbiegli ſie ktorzy po brzegách mießkáli; ále nic okrom prożnego litowánia/ dodáć pomocy nie mogli; gdyż áni wárowno było ſtąpić/ ná lod od ſłonecznych promieni zwątlony/ áni można łodką doiácháć/ gdy ießcze nie puśćił: záczym wołáiąc tylko áby ſie pámiętał/ ow ktory miedzy záłamánym lodem prácowáł/ głoſem lecz nie ſkutkiem/ mocowánia onego pomagáli. Wßákże gdy co raz P. Pánny wzmiankę czynili/ y do niey áby tonącego rátowáłá/ nabożnym głoſem wołáli/ chwyćił ſie podánego do wyśćia

ścia sposobu: zwłaszczá iż śiląc się długo / áby twárdego kędy lodu dopadł / y nań wygrámolić się mogł / zmordowány y krámi ściśniony szwánkowáć znácznie / y grąznąc począł. Wspomniánym tedy Imieniem MARYEY pokrzepiony / do niey się z wielką vfnością y pokorną suppliką obroćił: y Obraz iey náwiedźić przyobiecał / byle go w poczet przedźiwnych Dźieł swoich reiestrowáć raczyłá. Wysłuchałá żebrzącego pomocy; y cudownego do wypłynienia dodáłá mu czołnu / gdy początek zguby obroćiłá / w instrument pomocy: álbowiem krá wielka odłamána / prosto do niego przypłynęłá; y sunąc się przed nim / á iákoby ćicho záprászáiąc áby wśiádał / zmordowáneǵ przyięłá; y szczęśliwie bez náruszenia do brzegu przywiozłá. Nie ták bespiecznie kiedyś Arion ná Delphinie / álbo Europá ná Wole / álbo Phryxus y Helle ná bogátym w Złote Runo Báránie / álbo nákoniec bezwstydna Wenerá ná Zołwiey skorupie / czyli Perłowey Máćicy / przez szerokie przepłyneli Morze; iáko człowiek ów / od lodu w niebespieczeństwo podány / wśiadszy ná złamek lodu / zá spráwą P. Pánny / ktora mu z niego fortunną Náwę spráwiłá / cudownie do lądu przypławił. Vmie bowiem P. Pánna / przećiwne z przećiwnych rzeczy / wyprowadząc skutki; przetoż ták dysponowáłá / áby tenże lod służył tonącemu do wybáwienia / ktory mu był przyczyną do zguby y pogrąznie-

Wśiadszy ná kre vłamáną cudownie do brzegu przypłynął.

grążnienia. Stánął predko potym w Kośćiele Zdźieszowskim nowy ow y cudowny Argonautá / áby cześć oddał Potężnieyszey nád Pogáńską Pálláde P. Pánnie; ktora mu nie z Sośien ná Gorze Idá wyćietych / áni Dodoneyskich Debow / lecz z káwáłcá lodu / mocną wybudowáłá Náwe; á rozgłośiwszy cudowny żeglowánia swego porządek / wszytkich podźiwienia nábáwił / gdy vsłyszeli opowiádáiącego z Ambony Káznodźieie / iáko szcześliwie Portu dopedźił / kiedy go miásto Cynosury prowádźiłá *Oświecáiąca MARYA*.

5. Roku 1621. I Pániey Kátárzyney Számárzewskiey Corká Bárbárá / gdy ią przypadkowy znagłá obskoczył ogień / bedąc w niebespieczeństwie żywotá / zá łáską P. Pánny / z ogniá sie ná kształt Fenixá odrodźiłá. Len suszono w izbie / ktorą nád miáre przepalono; gdźie rozstáwione snopki / ktoś blisko piecá przymknął; záczym sie len záiął / y práwie wemgnieniu oká / snopki wszytkie ogień ogárnął. Co widząc pomieniona Bárbárá wpádłá miedzy płomień / chcąc go wcześnie przygáśić; ále iey záraz vderzył w oczy / iż sie cofnąć y vyść názad nie mogłá; á wrodzoną srogość ná pożąćie Pánienki obroćił / ktora mu pożrzeć lnu broniłá / y obrok odiąć chćiáłá. Przypádnie żáłosna Mátká / y opaloną á ledwie wpuł żywą Corke z ogniá wyrwie / w ktorey nic pierwszey postáći nie zostáło / okrom brzydkiego strászydłá;

Pánienká ktora ogień nagle opásał y opálił, od Mátkiey do Obrázu Zdźieszowskiego ofiárowána we trzy dni zupełnie vzdrowiona.

álbo-

álbowiem wyżárł był Pánieńſkie lice ogień / á kwiát piekney vrody z dymē poſzedł. Nie inſza ceſrá kiedyś ſławney v Poetow Semeli byłá / gdy od Iowiſzá Boſzká piorunē ſkarána zgorzáłá. Czegoż ſie miáłá chwyćić Máćierzyńſka miłość / pátrząc ná głowną raczey niżli Corkę: do Nayłáſkáwſzey Mátki Miłośierdźia z pokorną vdáłá ſie ſuppliką / y Corkę do Obrázu iey Zdźieſzowſkiego ofiárowáłá: áż záraz trzećiego dniá vyźrzáłá / iż twarz ták ſtráſznie opalona w pierwſzą zákwita cerę; wygryźione od płomienia oczy pátrząć rzetelnie poczynáią; zczerniáłe ná kſztałt ſadzy ćiáło znowu ſie odradza / y ślicznego rumieńcu nábywa. Przetoż áby nie ginełá pámiątká ták znácznego P. Pánny Dobrodźieyſtwá / przybywſzy do Kośćiołá Zdźieſzowſkiego / porządek przypadku y vleczenia / w Aktá Kośćielne wpiſáć kazáłá.

6. Roku 1626. Gdy powietrze po wśiách pánowáło / záchwyćiłá go Janá Roſzká / ze wśi Korzyná Corká Ewá; od ktorego przez dwá Mieśiącá łamána / y rożnych nábáwiona bolow / náoniec mowę / wzrok / do iedzenia áppetyt cále ſtráćiłá; álbowiem wſzytkie omierźiwſzy ſobie potráwy / á przez trzy niedźiele z ćieſzkiemi morduiąc ſie torſiámi / nic ánic w vſtá nie wźiełá; zkąd ták wyſchłá y wybládłá / iż piekniey ſzy bywa ná trupie kolor. Rzekłbyś iż ſie wgłodnego Eriſichtoná odmieniłá / o ktorym báią Mitologowie / że go

Druga powietrzem záráżona, ktora przez trzy niedźiele nic nie iádła zá vczynionym ślubem imierći vſtá.

Ceres odiąwszy pożywienie / głodem vmorzyłá: ták sie byłá twarz wyćiągnełá / oczy w głowę wpádły / skorá po szczekách powlekłá; że ktokolwiek ná wywiedzoną pátrzał Dźiewczynę / niczego iey nie sądźił / tylko rydlá á dołu. Wszákże Rodźicy lepszym pokrzepieni duchem / same desperáciy powody / bráli sobie zá wiekszę do nádźieie pobudki; y tym bárźiey polecáiąc dźiećie swe Opiece P. Pánny / do niebieskich wzdycháli posiłkow / ím sie mniey spodźiewáli źiemskich; bacząc że ták gwałtownym áffekcyom náturá nie podoła. Podobáłá sie P. Pánnie / pobożna owá nieustánnych supplik vwźiętość; ktorymi zniewolona / Dźiewczynę iuż iedną nogą w grobie stoiącą / do zdrowia przywiodłá; potraw obrzydzenie odegnáłá; morowe wrzody (ktore ią były ośiádły) spędźiłá y bez wszelkiey lekárskiey pomocy / iad záchwycony vśmierzyłá.

Druga tákże powietrzem zárážona, gdy ią iuż do grobu nieśiono, ofiárowána od Oycá do Obrázu zdrowa powstáłá.

7. Niechay tu złączy pioro / ktorych rowne niegdy złączyło niebespieczeństwo; álbowiem Roku 1630. gdy tákże grássowáło powietrze / oźioneło záchwyconym iádem Máłgorzáte z Miásteczká Rászkowá Pánienkę / á gdy słabe / wytrzymáć zárázy nie mogło przyrodzenie / do śmierći przygnáło. Okrzepłe ćiáło / y żadnego znáku nie wydáiące żywotá / kazał Oćiec przyzwawszy grubárzow / bez wszelkich pogrzebowych obrzędow (iáko to pod táki czás bywa) pochowáć; á sam idąc zá ćiáłem /

kem / z płáczem vmárłą do grobu prowádził. Nie trácąc iednák cále nádzieie / tym czáſem nizli doł wykopano / padł ná modlitwę; biedząc ſię zmyślą o coby miał P. Pánny proſić / czyli żeby vmárłą do żywotá doczeſnego przywrociłá: czyli żeby do wiecznego przyiełá: Ták gdy rozerwány / ná obie wáży ſię ſtronie / y łzámi rozpływa; á przez oboietne obłąkány żądze / do P. Pánny w obráźie ſwym Zdźieſzowſkim dźiwney / nie zupełnie ſtáłe ſuppliki zánosi; ażći obaczy że przywrocona świátu Corká / zlekká wzdycháć / y iákoby do odbieżáney ziemi / znowu ſię przyuczáć poczyna; á nieſpodźianym zádumiáły Cudem / y ledwo dla zbytniey rádośći / ſobie będąc przytomny / rzući ſię ochotnie do Corki; z ktorey śmiertelne zewłokſzy odźienie / proſto wydártą z páſzczeki śmierći / do Kośćiołá Zdźieſzowſkiego prowádził; y tám Tryumfatorce śmierći / żywe wyſtáwiwſzy w odżywioney Corce Trophæū, Cudow z należytą wdźięcznośćią rozſtáwił.

Szláchćiánka z wozem y końmi zá łamáłá ſie źimie ná byſtrey rzece.

8. Roku P. 1630. J. Mość Páni Dobroſołowſka / chcąc przebyć rzekę Wárte pod Pyzdrámi Miáſteczkiem / źimie gdy mrozem zwártá ſtánęłá / á niewiedząc iż lod był ſłáby / wiácháłá nań beſpiecznie; y treſunkiem nápádłá ná opárzeliſko / ktore álbo ieſzcze było nie zámárzło / álbo ie wodá wylizáłá / lub ſłoneczne rozbiły promienie. Gdy tedy pędzi po lodźie / záłamáłá ſię ſłába źle

záſklepioney Rzeki fabryká/ y konie poſpołu z wozem pochłonełá. Nie było nikogo/ ktoryby wpárowáną do ták złey toni Mátrone rátował; okrō niedoroſłego Syná/ ktory Mátke powoźił/ y w też mátnią západł; zdoleć iednák wozowi/ dla ſłabych śił/ niedoyzrzáły podroſtek nie mogł. Do Niebá ſie tedy vdáłá ogołocona w ziemſkie pośiłki; y do ſpolney wſzytkich/ lecz miánowićie opuſzczonych vćieczki/ pokorny recurs vczyniłá; ktorey łáſkáwe oko/ áby predzey do nieſzczęſnegō przypadku ſkłoniłá/ wſpomniawſzy ſobie ná Cudá ktore ſie przy Obrážie Zdźieſzowſkim dźieią/ prośić poczełá/ żeby teſz w ten comput Miłośierdźia Pánieńſkiego wniść mogłá. Biedźiły ſie tym czáſem konie/ brodząc poſzyie w Rzece/ áby połomawſzy lod ſłábſzy/ twárdego iáko dopáść y záchwyćić/ á nań wyſkoczyć mogły: ktorych wśćinał młody ſyn/ á ſam teſz/ ile śiły pozwoliły koláſe dźwigał. ále gdy długo dáremnie ſie mocował/ ſkoro Mátká ślub do Obrázu Zdźieſzowſkiego vczyniłá/ záraz poczuł/ iż mu ná pomoc poteżnieyſze przybyły rece; ktore zmordowánym koniom ſkrzydłá iákoby przypráwiły/ iż ná lod wyſzły/ y woz z głebi wyrwawſzy od zátopienia vchowáły. Poználá Mátká iż dźiełowo wyćiagnionego z byſtrey rzekiey wozu/ przewyżſzáło Synowſkie śiły: bo iákoż podroſtkowi iednemu/ ktory ieſzcze ſłuſzney niedorozł był ſtátury/ miáło ták wiele ſtawáć mocy: żeby ciezar

Gdy ſie do Obrázu ofiárowáłá dźiwnie ze złey toniey wyſzłá.

zgłębi wyſadźić mogł / ktoremuby ledwo śilnego Milona álbo Alcydeſa podołáły kárki: Záczym łátwo ſię domyślilá / iż P. Pánná / niebieſkich dodáłá iey we złym rázie pośiłkow: zá ktore Dobrodźieyſtwo przybywſzy do Kośćiołá Zdźieſzowſkiego / wybáwićielce ſwey / powinne oddáłá dźięki.

9. Roku 1632. Adam z Zaborowá Młynarz / powracáiąc od pobliſkieḡ ſąmśiádá do domu / puśćił ſię poſpołu z Małżonką w czołnie / po byſtrey Rzece; á tráfiwſzy ná odmęt / zákręcony od nieḡ wypadł z czołnu; y iuż lećiał do dná wſpienionymi oſnowány wodámi; lecz bacząc iż ku niemu czołn płynie / rzućiwſzy potężnie ſobą dopadł go / y ták mocno chwyćił / iż Zonę zátrząſnąwſzy czołnem w rzekę wyrzućił: ktora nie vmieiąc pływáć / poki ią vnośiły ſuknie trzpiotáłá ſię po wodźie / lecz zá námokńieniem ſzat / y ſamá pogrąznęłá; wſzákże niżli ſię zálałá / ślub do Obrázu P. Pánny zánioſzy / zdrowie ſwe / w iey protekcyą oddáłá. Nie rychło wypadſzy z Młynnice Syn poſtrzegł / iż ſię morduie Mátká byſtrym vwikłána wirem; y przybył z drugiemi ná pomoc / gdy iuż zálaną nioſłá proſto wodá ná młyńſkie kołá; záczym dobywſzy iey / y opłákawſzy złożył w izbie; ktora żadnych po ſobie nie wydawáłá znákow żywotá / o ktō teḡ że ieſzcze w niey ſerce potroſze biło. Przetoż ná pokrzepienie iego / zá żył lekárſtw / iákich mu náprędce treſunek dodał / y miłość Synowſka zdoby-

Niewiáſtá wypadſzy z czołnu zátonęłá, y dobyta nic znákow żywotá nie wydawáłá, okrom że ſerce w niey biło.

zdobyłá; vstá otrzetwiáłe dla snádnieyszego respiriu rozdárł/ y wodką przepaláną zákropił/ á ná serce mdleiące płátow ćiepłych przyłożył; vśiłuiąc wszelákim sposobē/ vchodzącą z ćiáłá záwśćiągnąć Duszę; áby z iedne° czołnu ktory ią zátopił/ nie prześiádłá sie w gorszą dáleko łodkę/ w ktorey Przewoźnik támtego świátá Cháron/ przeprawia dusze po śmierći/ y ná brzeg wiecznośći wysadza. Trzy godźiny strawił ná owych Synowskiey pobożnośći przemysłách; áż nakoniec Niewiástá przyszedszy do śiebie/ serdecznie westchnełá y záwołáłá: *Przenaświętsza Pánno tobie się poruczam.* Nápełnił ten głos przytomnych rádośćią; ktorzy łącząc zodżywioną swoie prozby/ tym gorecey supplikowáli/ áby iáko Boskie ták Bogárodźice spráwy/ pokazáły sie doskonáłe. Gdy tedy wyrzućiwszy wody (ktorych sie nápić muśiáłá) z śmiertelney wypláłá sie śieći/ w Kośćiele wybáwićielkiey swey Zdźieszowskim/ Dniá 16. Mieśiącá Sierpniá stánełá; á iuż nie Iunonie Piekielney álbo Proserpinie/ vrwáną z złotorodnego Drzewá gáłązkę (o ktorey báiał Wirgiliusz) lecz strászney cáłemu piekłu Monárchiniey/ zá ktorey fáworem Cocytowych wod vszłá/ należyte dźięki oddáłá.

Zá vczynionym do Przenaświętszey Pánny slubē przyszłá do śiebie, y zdrową zostáłá.

10. Roku 1637. Prácowita Anná ze wśi Gráiowá/ bez dánia przyczyny spotwarzona/ y do ćieskieğ więźienia wtrácona/ wpadszy wrospácz/ zábić śie vmyśliłá. A gdy rożne morderstwá właśnego

Niewiástá niewinnie do więźienia wtrácona y okowána.

śnego

ſnegő knuie ſobie w głowie ſpoſoby/ pokazáłá ſie iey Oſoba/ nád śmiertelną poſtáć wſpánialſza; y zgániwſzy ſzalone o zámyśloney śmierći rády/ vpomniáłá/ áby Niewinność ſwoie Opiece Naynie winnieyſzey/ y wſzelkiey zmázy prożney Pánnie/ (ktora przy Obráźie ſwym Zdźieſzowſkim/ ták wiele dokázuie dźiwow) polećiłá. Vſłucháłá zdrowey rády/ iuż po rozbitych deſperáckich chmurách weſelſza/ y nádźieią otrzymánia wolnośći vtwierdzona Niewiáſtá; á padſzy ná koláná vćiekłá ſie pod ćień P. Pánny/ y ślubem obowiązáłá/ iż Obraz iey náwiedźi/ iák tylko ſamá náwiedźić go pozwoli: ázći záraz opádły z niey okowy w ktorych śiedźiáłá/ y drzwi do ćiemnice otworem ſtánely; ktorymi ſwobodnie wyſzedſzy/ y nieprzyiaćioł co ná nie náſtępowáli/ y Páná ktory ią niewinnie dał wſadźić/ cudowną ową wyśćia nowáliią/ do zádumienia przywiodłá. Záczym nie śmieiąc potępiáć tey/ ktorą P. Pánná wyzwoliłá/ wolnośćią iáko nic niewinną dárowáli; ktora záraz poſpołu z Márką/ y z wielą inſzych białychgłow ktore ná ten cud pátrzáły/ poślubioną peregrynácyą odpráwiłá/ y dźiwnie nábyte vwolnienie do Akt Kośćielnych wpiſáć kazáłá.

Zá vpomnieniem Oſoby niewidáney polećiłá ſie P. Pánnie zátym y z káydan, y zwiezienia wolno nyſtá.

11. Roku 1638. Szláchetny Pan Szymon Tupálſki doſtał ſie w ręce Moſkiewſkie/ y będąc więźniem wiele vtrapienia wyćierpiał; gdy Pan ieǵ ná tym ſtał/ áby wyrzekſzy ſie Wiáry Kátolickiey/

Wiezień w niewoli Moskiewskiey zostáiący y ćięzką chorobą nawiedzony, zá pomocą Przeć: Pánny zdrowie odebrał, y z niewoli wyszedł.

Grecką przyiął; á lubo on odstąpić Práwowierney Religiey / y dobrowolnie zostáć Apostatą od Kośćiołá Rzymskiego niechćiał / iednák poniewolnego y zbrániáiącego się ná Ruską Schizmę przechrzcono. Wpadł predko potym w ćiężką chorobę / ktora go ták zmizerowáłá / y wzruszyłá / iż go wiátr powiewał; bo stráćiwszy siły / áni chodźić / áni mowić / áni ieść nie mogł. Y iuż był o sobie zwątpił / tylko że nędznego ćieszyłá wnetrznym instinktem / Mátká wszelákiey litośći; ná ktorey dziwne spráwy przy Obráźie Zdźieszowskim / co raz wspomináiąc / tą się posilał nádźieią / że go z łáskiey y prowidenciy swoiey nie wypuśći. Iákoż nie záwiodł się pokładáiąc vfność

Eccl. 24. w *Mátce Pięknej Nádźieie*; wkrotce bowiem y niemoc / ktora ná żadne niedbáłá leki / bez lekow zniknęłá; y on z Tyráńskiey niewoli zá nápomnieniem y pomocą P. Pánny dziwnie vszedł. Y záprawdę był to iásny niebieskiey Assystencyey dowod / iż z dálekich Moskiewskich vćiekáiącego kráiow / áni Pogonia okrutniká Páná nigdźiey nie dopádłá; áni ná przepráwách surowe dozorcow zátrzymáły skrutinia; á nádto trzy bystropłynne rzeki / przez ktore powracáiącemu do Oyczyzny trzebá się było przewoźić / sam nie wie iákim ksztaltem przebył. Tákći szczęśliwy ten zbieg / z własney experyentiey doznał / iáko prawdźiwie sług P. Pánny ássekurował Miodopłynny Doktor S. Bernard:

Zá P.

Zá P. Pánna idac drogiey nie chybiſz; o niey myślac nie pobładźiſz; gdyć oná rękę poda, nie vpádnieſz; gdy broniċ będźie ſtráchu wſzelkiego vydźieſz; gdyć ſię Przewodniczka ſtánie nie oſłábieieſz; gdy łaſkáwie poprowádźi, kreſu dopędźiſz.

S. Bernardus homil. 2. ſuper miſſus.

12. Roku 1641. J. M. Pan Jedrzey z Bniná Bniński máiąc ćiętą ránę w głowie/ śiłe ná Doktorow y Cyrulikow ſpendował/ ſtáráiąc ſie áby mu owe ráne zágoili: lecz dáremne były drogo opłáconych Medykow záwody/ ktorzy rozne preſcrybuiac Recepty/ y plaſtry ordynuiąc/ vználi nákoniec/ iż wſzytkie Eſculápiuſá ſztuki y przemyſły/ nie mogły podołáć ſrogiey zleczeniu ráńy: iuż ſie bowiem pocżał był piekielny ogień wdawáć; á błonká ktora mozg opáſány/ od iádowitey nágniłá ropy/ okno ſkrádáiącey ſie śmierći otwieráć. Wſzákże opuſzczonego od Doktorow Pátientá/ nabożnie wezwána nie opuśćiłá Bogárodźicá; á gárnącego ſie pod ćień ſwoy ránnego/ ktorego oni głowe ná śmierć oſądźili/ Mátká żywotá łáſkáwą dárowáłá libertácyą; iák tylko też zdeſperowána od Medykow głowe P. Pánnie pokornie ſkłonił/ y do Obrázu Zdzieſzowſkiegó ofiárował. O iáko prawdźiwie ſzczyći ſie P. Pánná! *ná kſztałt bálſamu niepofałſzowánego zapách moy;* Owá bowiem nieuleczona Rána/ ktorey niezdolne Hippokráteſá/ y Gálená vſkepowáć muśiáły preſcriptie/ zá opátrzeniem potężnieyſzey nád wſzytkie

Rána ktorey Medycy y Cyrulicy nie mogli zágoić, za vczynionym do Obrá zu P. Pánny ślubem vleczona.

Eccl: 24.

tkie Bálsamy P. Pánny Protekciy / bez wszelkiey zgoiłá się trudnośći; á lubo iuż z desperáciy / máło koło niey miano stáránia / świeżym ćiáłem pięknie nárosłá.

Konie z károcą rozbiegáne, gdy się P. Pánnie, ći co w niey śiedźieli polećili cudownie zástánowione.

13. Roku 1644. J. M. Páni Sedźińska puśćiłá się károcą w drogę; áż niewiedźieć czym postrachane zbestwiły się konie / y wierzgáć / á w stronę pierzcháć poczęły; nákoniec woźnicę (ktory ich vtrzymáć nie mogł) zbiły / y sámopás gdźie ich oczy / y swawolna popedliwość niosłá / ná wylot pędząc / śiedzących w kárećie srogiego stráchu nábáwiły. A iuż ná zgubne lećiáły imie postracháne szkápy; y trzebá się było lękáć áby gdźie spadszy zgory / y sáme kárkow nie połamáły / y śiedzących nie rozbiły; Ale przerzeczona JeyMość widząc iáwne niebespieczeństwo vdáłá się z nabożeństwē do Przen: Pánny / y stáwić się przed Obraz iey ná Zdźieß ze wszytkiemi Towárzyszkámi poślubiłá. A w tym spádły z przedniey ośiey kołá / y rozbiegáne konie we wszytkim impećie zástánowiły. Znáiąc się tedy dłużnikiem ták wielkiey Dobroczynnośći Pánieńskiey / iż zdrowie iey w cále záchowáłá / pokwápiłá prędko do Kośćiołá Zdźieszowskiego; y tám oddawszy dźięki prośiłá / áby przypadek ten W. Adam Srzemensis Notáryusz Apostolski w Dźieie Kośćielne wpisał.

14. Roku 1645. Jedná Vczćiwa Białagłowá ze wśi Sierakowá oszálawszy dźiwy robiłá y ćierpiáłá;

piáłá; bo ſie do ßaleńſtwá / z zepſowáney od zbytniego mozgu zápalenia Fántáziy pochodzącego/ przymießáły diabelſkie napáśći; zá ktorych powodem / w głęboką ſtudnią wſkoczyłá / chcąc koniec vtrapienia ználeść w wodźie/ ktore iey przez dwie lećie dokuczáło ná źiemi. Nád to Małżonek iey włáſny / zeckniwßy ſobie pomießkánie z ßaloną Małżonką / ná zgubę ſię iey náſádźił; á żeby nie doßto iáko zginęłá / otruć ią vmyślił; y rzeczą ſámą czterykroć truciznę iey zádawał / iedne nád drugą gorßą; ktora iey iednák przy Protekcyey P. Pánny (iáko ſámá potym przyßedßy do ſiebie zeznáłá) naymniey nie ßkodźiłá / y zapráwnych śmiercią trunkow iádowitość ſkutku żadnego nie wydáłá; gdyż ná początku záraz/ iáko błeśieć y od rozumu odchodźić poczęłá / niektorzy pobożni ludźie porußeni litośćią/ do Obrázu Zdźießowſkiego vtrapioną Niewiáſtę ofiárowáli. Jákoż wźięłá ią w opiekę ſwą Mátká Miłośierdźia; y ſtrzegłá ſtátecznie / poki w ßaleńſtwie zoſtáiąc rádźić o ſobie nie mogłá: zá ſpráwą to bowiem P. Pánny ſtáło ſię / iż wypiwßy po kilkákroć zádáną od Męża truciznę/ á przytym bezrozumnie rzućiwßy ſię w ſtudnią / żywotá nie pozbyłá; y ták ćięßkie rázy / bezßkodnie y zdrowo przetrwáłá. Nákoniec aby mogłá vznáć/ kto ią od ták wielu śmierći záchował / ſtrácony rozum nędzney Niewieśćie przywroćiłá; z czego vweſelona/ iż po dwuletnim

Niewiaſtá ßalona ktora Mąż truł, y ſamá w ſtudnię wſkoczyłá, za ślubem do Obrazu vczynionym, od kilku śmierći wolna zoſtałá.

máło co od bydląt rożnym przeżyciu / iák znowu człowiekiem bydź poczełá; co prędzey do Kośćiołá Zdzieszowskiego pokwápiłá / y śluby zá śię vczynione od inszych chętnie wykonáłá.

Powietrze ktore we czterech wśiách pánowáło zá vczynionym ślubem do Obrázu Przen: Pánny vstáło.

15. Roku 1652. ćięszkie pádło powietrze/ y ludźi zmiotáło w máiętnośćiách Jáśnie Wielmożnego J. M. Páná Jákubá Rozrażewskiego / Woiewody Jnowłocłáwskiego dźiedźicznych Kobierno / Gorzycá / Dąbrowa/ y Tomice názwánych: ktore ták iádowite było/ że kto go kolwiek záchwyćił / dwu álbo trzech dni żywo nie dotrwał / y śmierći śię nie wybiegał; zkąd wkrotce czternastu Kmieći dobrze ośiádłych/ okrom pospolitego gminu/ tá zárazá z świátá zgłádźiłá; á drudzy co godźiná w stráchu zostawáli / gdyż rzadka cháłupá byłá/ gdźieby chory Morowkámi osypány/ śmierći wyglądáiąc nie leżał. Záczym poálterowány plagą ową Boską J. M. Pan Máteusz Liśiecki Dźierżawcá / ktory pomienione wśi przez Arendę trzymał/ conferował z Plebanem támecznym/ iákoby zágniewánego vbłagáć Bogá: ktorego sprawiedliwość grzechámi poruszona / nád onym srożyłá śię ludem. Ten zwoławszy wszytek lud/ do Kośćiołá Kobiernickiego / y Mszą S. Solenną odpráwiwszy/ zá zgodnym ludu zgromádzonego okrzykiem/ y nabożną prośbą/ oddał go pod Protekcyą P. Pánny; y stáwić przed Obrázem Zdźieszowskim / ieżliby ich od śmierći záchowáłá / poślubił.

ślubił. Nie śmiáłá od tąd śmierć ostrey dobywáć kosy / ná głowy P. Pánnie poślubione; y ták się skromnie záchowáłá / że y tym przepuśćiłá / ktorzy záchwyćiwszy powietrza / ná schyłku iuż życia byli; álbowiem y ći wybolawszy z rąk się śmierći wyplątali; á pospołu z drugiemi (ktorych się okryta kompánia do Obrazu Zdzieszowskiego wypráwiłá) przybywszy / wdźień Troyce Przenaświetszey Mátce żywotá powinne dźięki oddáli.

16. Roku 1653. Gdy Powietrze po wszytkiey pánowáło Polszcze / wkrádło się też do Srzemu Miástá Krolewskiego; ktore dopiero w ten czás postrzegło / iż w śidlá śmierći wpádło / kiedy iuż zarázá ná wszytkich záległá páśach / y żadney nie było vlice ktoraby od Morowey infekcyey wolna byłá. Przybywáło co dźień pogrzebow wiecey; á ná ksztalt pożaru / od sąmśiádá do śąśiádá niewidomie zádána latáłá plagá; y częstokroć ten ktory się zdrowym y bespiecznym rozumiał / pierwey od Tyránki śmierći poległ / nizli iey skrytych záśadzek postrzegł. Záczym gdy nie było żadney nádźieie / wyplątánia się z rąk wiszącey nád kárkámi zguby / ktora zewsząd srogim oblężeniem śćiśnęłá Miásto; wszyscy Obywátele zgodnym nabożeństwem vdáli się pod Opiekę tey Pánny / ktora według Miodoustego Doktorá / iest *Pierwsza po Bogu, y zupełna przyczyna Nádźieie Náßey*: iey się bowiem ofiárowáli / poślubiwszy iż z Processyą pieszo wszyscy

Miásto Srzem gdy się powietrze zaięło, ofiarowało się do Obrazu, y odtąd nikt nie vmarł.

ſcy do Obrázu Zdzieſzowſkiego poydą; y ták Miáſto / iáko zdrowie ſwe pod nogi P. Pánny z płáczem rzućili. Vćichł zátym ſtrászny on grassuiącego Powietrza pożar / w ſwoiem włáſnym pogrzebiony popiele; y od tąd żaden ná śmiertelnych nie záległ márách; żaden po ſtráconym Bráćie álbo Krewnym / okropney żáłoby nie wdziewał. Przetoż pámietne / y wdzieczne cudowneğ wybáwienia ſwego Miáſto / drugiego po powietrzu roku ſolenną zordynowawſzy Proceſſyą / wybáwićielce ſwey w Kośćiele Zdzieſzowſkim / należyty pokłon oddáło; á ná wieczną powzietego Dobrodzieyſtwá rekognicyą / wielką tablice ſrebrną / przy Obrázie P. Pánny záwieśiło.

W podobnym bedąc niebeſpieczeńſtwie / Miáſto Wolſztyn / gdy w Roku 16‸2. záchwyćiwſzy powietrza / ktore ſie co raz bárziey ſzerzyło / zá łáską P. Pánny cudowną otrzymáło libertácyą; ſrebrne tákże Votum, dziekuiąc zá żywot w cále záchowány / tey ktorą S. Ignácy Męczennik y Biſkup Antyocheńſki / *Iedynym Niebá y źiemie Dźiwem*, *y naywiękſzym ze wſzytkich Cudem názwał*, przybywſzy z gromádną Obywátelow frequencyą do Kośćiołá Zdzieſzowſkiego z weſelem oddáło.

17. Roku 1663. wkrádło ſie powietrze do Collegiũ Poznánſkieğ Wielebnych Oycow Iezuitow; y położywſzy nagle trupem kilku z Rezydentow / wielu nieſpodziewáną zarázą oźionelo; á wſzytkich

kich

kich trwogi wielkiey nábáwiło. Obskoczeni ćichy zdrayczyny śmierći podiázdem/ gdy sie zárzucona ná kárki ich strászna błysnełá kosá/ cześć wrozsypke poszli; cześć przybieráiąc sobie ná odśiecz śmierći niebieskie pośiłki/ rożny sie Pátronō SS. w opiekę poruczáli. Z tych liczby ieden/ ktory Theologiey słuchał W. Błáżey Gremboß Mágister/ iż przed piaćią Mieśiącámi ćieszką dotkniony chorobą/ vpadł był ná nogi/ y chod stráćiwszy ieczeć ná łożu muśiał/ trudno o vćieczce myślić miał; ále mu zostáć w Collegium śiećiámi śmiertelnymi otoczonym przyszło/ y gárdłem pieczetowáć. A gdy ostátniey wygląda godźiny/ y ná droge strászney disponuie sie wiecznośći; pokazáłá mu sie weśnie Osobá nieznáioma/ y vpomniáłá/ áby ieżli chce wyplątáć sie z pászczeki śmierći/ polećił zdrowie opiece P. Pánny/ y do Obrázu sie Zdźieszowskieg ofiárował. Nigdy on przedtym nie myślił o tym Mieyscu S. ktore mu weśnie prezentowano; nie lekce iednák sobie ważąc przestrogi/ od Aniołá Stroża bez pochyby dáney/ iáko sie ocknął/ postánowił náprędce náwiedźić Cudowny Obraz; á potym opowiedźiawszy Przełożonemu porządek snu/ zá iego pozwoleniem ślubem sie náwiedzenia obowiązał. Wionął zátym inszy wiátr; á zá łáskáwym P. Bogárodźice Fawoniuszem/ poszłá ná wstecz Fortuná żyćia iego/ ktorą iuż śmiertelne do grobu pędźiły wichry; álbowiem wpośrzod morowey

Mágister Zakonu Societ: Iesv, *y od powietrza, y od bolu ktory miał w nogách, vwolniony gdy náwiedźić Obraz P. Pánny poślubił.*

rowey zostáiąc infekciy / nie tylko naymnieyszego szwánku ná zdrowiu nie vczuł; ále ieszcze ćięszkiey owey choroby / ktora nogi iego przez pięć Mieśięcy w Káydánách trzymáłá / nie pozwaláiąc chodźić / cudownie pozbył. Dwoiákim tedy od P. Pánny otrzymánym / będąc obowiązány Dobrodźieystwem / drugiego záraz Roku / dniá pierwszego Máiá / do Kośćiołá Zdźieszowskiego przybył; y zá odebráną od P. Pánny podźiękowawszy łáskę / dźiwne swoie od śmierći vwolnienie opowiedźiał.

Konie ktore się ná lodźie z Kolásą złąmáły, zá wzywániem P. Pánny od vtonienia zá chowáne.

18. Zástánowiłbym pioro / ábym się ckliwemu Czytelnikowi podobnych powtarzániem przypadkow nie náprzykrzył; ále mię ieszcze do nárrátywy ćiągnie dwoisty Fawor P. Pánny / iednemu nabożnemu Klientowi w dwoiákim nieszczęśćiu wyświádczony. Ten był Szláchetny P. Káźimierz z Rzeszotar Rożniatowski z Podola; ktory źimie puśćiwszy się po lodźie ná rzece Wárćie / złámał się pod Pyzdrámi Miásteczkiem: á gdy konie w wodę wpádły / sam ledwie ná lod wyskoczył / y wołáć począł / áby mu kto ná rátunek przybył; lecz gdy nikogo nie widáć było / obroćiwszy vmysł do P. Pánny (o ktorey dźiwnych sprawách przy Obrázie Zdźieszowskim śiłę słyszał) z wielkim nabożeństwem / y śiebie / y tonące w owey przepáśći konie Opiece iey polećił. Biedźiły się dłużey niż przez godźinę szkápy / ták z krámi / iáko też z śliskim

błotney

błotney rzeki kałem; áż gdy Pan náwiedźić Obraz P. Pánny przyobiecał/ przybyłá im ná rátunek Moc Boska; ták że co dopiero nigdźiey twárdego lodu záchwyćić nie mogły/ ále śie zułomkámi mordowáły; iákoby im kto skrzydłá przypráwił/ wspiąwszy śie ku gorze/ y sáme ná lod wyskoczyły/ y koláśe z rzeczámi bez naymnieyszey szkody wyrwáły. Lecz wiekszym dáleko Fáworem tegoż Szláchćicá obdárzyłá P. Pánná/ y do vsług swoich obowiązáłá/ gdy go z wiezow Tátárskich oswobodźiłá; wpadł był w nie poimány będąc od Hordy/ ktora często Podole infestowáć zwykłá; á że rospuśćiwszy zagony/ záskoczyłá go w domu/ wźiełá w łyká/ y do Krymu záwiodszy káydánámi oćiążyłá. W ktorych śiedzącemu pokazáłá śie czásu iednego we śnie P. Pánná/ y vwolnić prędko przyobiecáłá/ byle Obraz iey Zdźieszowski náwiedźić poślubił. Łátwo y przez sen podáną od P. Pánny/ nábyćia swobody ákceptował kondycyą; y pożądáną vćieszony nowiną/ iák śie ocknął/ nie zá płonną máre przyiemny sen/ ále zá osobliwy Fáwor Pánieński sobie tłumáczył. A tráfiło śie wkrotce potym/ że mu ná iáwi ziśćiłá P. Pánná/ to co we śnie obiecáłá; bo trefunkiem iádąc támtędy bogáty Kupiec Wołoski/ á widząc człowieká w káydánách/ spytał śie ktoby był? y iáko w niewolą západł? á gdy mu powiedźiał iż iest Szláchćic Polski/ y ma ná Podolu Dobrá dźiedźi-

Szláchćic w Tátárskiey niewoli będący, gdy śie P. Pánnie oddał, cudownie od nieznáiomego Kupcá wykupiony.

cżne/ niewiedżiec iákim nátchniony Duchem/ przyzwał Tátárzyná ktorego bráńcem był; y vmowiwszy sie z nim o okup/ záraz go odliczył/ y vwolnionego więźniá do Oyczyzny odesłał. Wszákże iż summy ná okup łożoney/ Kupiec on nigdy sie potym nie vpominał/ áni przez sie/ áni przez swego Plenipotentá; y iáko przed wykupnem/ ták potym nigdy go więcey oko Szláchćicá nie widźiáło; trudno ináczey miał rozumieć/ y sławić/ tylko że P. Pánná w postáci Kupcá/ Aniołá zesłáłá; ktory go z detentiy Pogáńskiey cudownie wybáwił/ y wolnośćią dárował.

Z drugiego więźnia Tureckiego okowy opádły, y wolno wyszedł.

Nie wiele rożnym ksztáłtem vszedł z niewoli Tureckiey/ Sławetny Marćin Cieńkowicz (iáko sam przybywszy ná Zdźiesz zeznał) bo poimány pod Preszpurkiem/ y do więźienia ćięszkiego wtrącony/ widźiał tákże przez sen P. Pánnę; ktora mu nádźieię vwolnienia czyniłá/ ieśliby podiął sie náwiedźić Obraz Zdźieszowski/ y tám wybáwićielce swey podźiękowáł. Przypádł chętnie ocknąwszy sie więźień/ ná to co mu P. Pánná przez sen proponowáłá: á n.tychmiást opádły z niego káydány/ y zá spráwą y Protekcyą P. Pánny swobodnie wyszedł; ktora go wszedy ták swoim pokrywáłá ćieniem/ iż Pogáńską wciąż przebył źiemię/ á nigdźiey go nie poznano. Aleć nie tylko z owych więzow oswobadza nabożnie wezwána Bogárodźicá/ ktorymi okrutny Tyran ćiáło krępuie;

puie; kruszą się ná iey roskaz y owe petá/ w ktorych spráwiedliwość Boska ná támtym świećie winowáyce Dusze trzyma; poki się z długow w doczesnym żywoćie záćiągnionych/ do naymnieyszego chálerzá w Czyścu nie wypłácą.

19. Przytaczam ná dowod tey Potęgi Pánieńskiey/ świeżą y pámiętną Historyą. Roku 1675. we Dworze J. M. Páná Melchiorá Pniewskieǧ/ po żáłosnym stekániu/ ktore przez kilká nocy od wszytkiey słyszáne było czeladźi/ pokazálá się iáwnie Szláchetna niegdy Ewá Chłápowska/ Małżonki przerzeczonego Páná Pniewskiego Mátká/ przed lat dźiewiąćią zmárła/ w postáći náder smutney/ ktora ćięszkość Dusze iey wyrażálá. Przestrászeni tákowym widowiskiem/ raz y drugi/ gdy im przed oczymá stánelá/ od stráchu zániemieli/ y spytáć iey czegoby potrzebowálá nie śmieli: Aż gdy się trzeci raz pokazálá/ spytána w iákimby zostawálá stanie? odpowiedźiálá/ iż w ćięszkich czyścowych zostáie mękách; od ktorych ináczy vwolniona nie będźie/ áż ná rátunek iey piechotą/ do Obrázu Zdzieszowskieǧ peregrynácyą odpráwią; álbowiem tákowey nagrody spráwiedliwość Boská ná okup iey potrzebuie: záczym prosilá/ áby ieżli máią iskierkę politowánia/ bez odwłoki ná tę świętą puścili się drogę/ przez ktorą zá pomocą Krolowey Niebieskiey/ drogę iey do Niebá vtoruią. Przeráźilá żáłosna postáć Swiekry Zieciá/

Duszá Mátrony zmarłey, przez peregrynácyą do Obrazu Zdźieszowskiego z mąk vwolniona.

á Mátkiey Corke; przetoż záraz iák tylko Duszá zniknełá/ zákrzątneli śie około rátunku/ á wyprá-wiwszy śie do Kośćiołá Zdzieszowskiego/ wezwá-li Kápłanow/ ktorzy obchod zá Mátke/ według porządku Kośćiołá S. odpráwili. Aliśći ledwo do domu z tey pobożney powroćili drogiey/ przy-byłá/ y oczywiśćie pokazáłá śie im Duszá/ ále iuż w świetney nie smutney postáći; y podźiekowa-wszy zá podiętą pracą opowiedźiáłá/ iż przez owę peregrynácyą (ktorą mile przyiąwszy P. Pánná/ swoie zá nią do Máiestatu Boskiego wniosłá in-stáncye) zostáłá vwolniona/ y prosto do Niebá idźie.

Baczysz czytelniku łáskáwy/ iáko Miłośierdźie P. Pánny przenika do Dusz nędznych w Czyścu zá-trzymánych; á Cześć wyrządzána Obrázowi iey/ nie tylko ná rátunek żywych/ lecz vmárłych spływa. Wykonywa záiste Bogárodźicá Pánná/ to co przez vstá Syrácydesá ogłośiłá; *Przeniknę do niższych* Eccl: 24. *części źiemie, y weyzrzę ná wszytkich vśpionych, y o-świecę wszytkich máiacych vfność w Bogu.* O iáko ckli-we podnoszą oczy! iáko potym słodką rospływáią śie rádośćią/ nędzni owi więźnie! ktorzy śiedzą w ćiemnośćiách y ćieniu śmierći; ilekroć błyśnie śie im promień świátłá Pánieńskiego/ ktory im do wiecznego kredensuie y drogę toruie świátłá.

Przenaświetszey Pánny potęgá pánuie w Czyścu y ztámtąd wybáwia Dusze.

O Kátárzynie Krolowey Fráncuskiey pisze Párá-dinus/ iż chcąc pokazáć/ iáko zá pánowánia iey/ szcześli-

ßcześliwe poddánym płużyły látá; kazáłá námálowáć Tecze ná dżdżystym Obłoku/rożnymi vpstrzoną farbámi/ przydawßy inscrypcyą: Ea lux serenitatem confert, *To świátło pogodę przynośi*. Dáleko słußniey to Symbolū, ia po ścianách Kośćiołá Zdźießowskiego málowáć mogę; álbowiem P. Pánná Tęczą iest/ ktorą niegdy około Tronu Boskiego iásnieiącą widźiał/ przysposobiony od Chrystusá Páná ná Krzyżu Syn iey S. Ian; á tá gdźiekolwiek śliczny Ozdoby/ y oraz protekcyey swoiey rozwiedźie Cyrkuł/ nie wątpliwa nástepuie Serenátá y Pogodá. Tu sercá/ tu oczy obroććie/ ktorzy sie boicie/ áby ná głowy wáße stráßnego nießczęśćia nie lunełá plutá; záżyie do was bespiecznie słow Syrácydesá: *Patrz ná Tęczę, y błogosław tego ktory ią vczynił, álbowiem bárżo śliczna iest ná weśćiu swoim*; gdyż ná P. Pánnę wzgląd miał ná ten czás Bog/ y dla niey przymierze z źiemią záwárł/ kiedy Noego y z potomstwem ássekurował; iż pod czás naywiekßych dżdżow/ ktore z niebieskich popłyną Kátáráktow/ iáko tylko Tęcze ná Obłokách rospiętą vyrzą/ *znák przymierza*, y nieomylny zákład bespieczeństwá mieć będą. Niechayże nikomu nie vpada serce/ luboby dobrze záśepione groźiło niebo; luboby od zágniewánych Aniołow sprawiedliwośći Boskiey Exekutorow/ pomießáne z błyskáwicámi lećiały pioruny: iáko tylko tá vbostwiona w oczách náßych rozwinie sie y záświeći

Apocal. 4.

Przenaświetßa Pánná sámym weyźrzeniem pogodę przynośi.

Eccl. 43.

Genes. 9.

Tęczá/

Teczá / bądź pewien; iż *to Swiátło Pogodę przyniesie*.

ROZDZIAŁ DZIEWIATY.

Heretykow ktorzy Obrázowi Zdźieszowskiemu czći vwłoczyli, P. Pánná znácznie pokaráłá; y czártow ná sámo Weyzrzenie iego, wygániáć z opętánych zwykłá.

DOtąd ná wdźięcznych Dobroczynnośći Pánieńskiey záżywáiąc rekreácyey polách / po ślicznych stąpáliśmy Rożách: iuż dáli ćiernisty otwiera się trákt / ktory iednák inszym nie szkodźi / tylko sprofanowánym y złośliwym nogom: álbowiem P. Pánná iest *Lilia*, *ále między Ciernię zásadzona*; gdyż kochánkow swoich przyiemnym Zbáwienia ćieszy zapáchē / lecz nieprzyiaćioł śmiertelnym wskroś przeszyie y ráni tarnem. Acz zkąd ind przesadzona / y przydátna iest tá Ćierniowa krescencya / ktora się ná Fortunney P. Bogárodźice nie rodźi niwie: dla tegoż niechay śiebie sámych winuią nieprzyiaćiele Chwały Pánieńskiey / kiedy ich w też tropy ścigáią karánia / ná ksztáłt ćiernia do nog przypieteğ; álbowiem co niegdy Declámátor iákiś v Seneki / człowiekowi złemu (ktory się skárżył / iż mu ná wszytkich drogách y śćieszkách

Cantic. 2.

Przenaświetszey Panny nie przyiaćioł pomstá Bożka ściga.

ostre záległo ćiernie) mądrze odpowiedźiał; iż to ćiernie nie z źiemie wychodźi/ ále z iego niecnotliwych nog wyrasta/ y onych śię trzyma; toż może mowić wszytkim nieprzyiaćiołom P. Pánny/ ktorzy gdy ná iey Honor iádowite żądłá wypuszczáią/ sámi śię niemi ránią; y od włásney broni ktorą ná wygłádzenie czći Pánieńskiey ostrzą/ śmiertelne powźiąwszy rázy/ ták docześnie iáko wiecznie giną. Wprawdźie ćtá Náyłáskáwsza Pánná/ szczyći śię tym przez vstá Mądrego Syrácydesá / *iż Duch iey nád miod słodszy*; á według świádectwá Sálomoná / *Práwo łáskáwośći w ięzyku iey*; przećie iednák nie może tego ścierpieć / gdyby Dobroć iey miáłá komu bydź powodem do złośći; y ma Przystáwow *Duchow do pomsty gotowych*, ktorzy nástępuiących ná iey Máiestat / surowym vmieią poskromić karániem. *Widźiemy* (mowi Seneká) *iż Krol pszczoł żądłá nie ma, niechćiáłá bowiem Náturá mieć go srogim, y do pomsty porywczym; przetoż disarmowáłá go y bezbronnego zostáwiłá*: Wszákże otaczáią ácz bezbronnego Miodowych pułkow Monárche / vzbroione wżądłá licznych hálábartnikow Roty; ktore ná przemiány przy boku Wodzá swe wárte odpráwuią/ iákoby *Strożowie* (według Pliniuszá) *powagi iego*; y zástáwiáią śię o Cáłość Krolewską. Podobnym ksztáltem y Krolowa świátá/ choćiaż *Cále słodka iest y ozdobna*; ktora też poki ná świećie żyłá krzywdy zádáne dobrodźieystwy

Eccl: 24.
Prouerb. 3.
Eccl: 39.
Seneca lib. de Clementia.
Przenaświetsza Panna zprzyrodzenia łáskáwa, y pomsty nie prágnie.
Plinius lib. 11. cap. 10.
Cantic. 6.

płáćić zwykłá: wßákże wßytkie woyſká niebieſkie
vymuią ſie o zniewagę/ y opponuią przy Honorze
Boſkiey Rodźićielki; y ſam Pan záſtępow nieprzy-
iaćioł Máćierzyńſkich z należytą śćigą pomſtą.
A iákoż nie ma ſtáwáć przy Mátce od wiekow
wybráney: y czći iey bronić/ ten Pan/ ktory práwē
ſtározakonnym/ wßytkie ogołem Mátki czći przy-
Philip: 2. kazał: niegdy poki ießcze ná ziemi konwerſował
Lucæ 2. z ludźmi/ *Stawßy ſię ná podobieńſtwo ludzkie, y ludz-
ki przyiawßy hábit*, álbo Náturę/ nie wſtydźił ſie
bydź Poddánym Przenaś: MARRER: teraz
Lecz Bog y Aniołowie vymuią ſie o iey krzywdy. kiedy obiął władzą ná Niebie y ná Ziemi/ á wßy-
tkie woyſká Niebieſkich Hierárchiy/ zá ſwego przy-
witáły go Hetmáná/ nie wzdryga ſie bydź iey Ry-
cerzem; y zá Ordynánſem Mátki przećiwko nie-
przyiaćiołom iey do boiu ſtáwáć; pod ktorey też
Commende Pułki Anielſkie oddał. Ztąd ći to ieſt
że choćiaż P. Pánná/ nie odſtępuiąc y w Niebie
wrodzoney łáſkáwośći/ ná zadáne ſobie przez ſpá-
ry pátrzy zniewagi: Bog iednák á Syn iey/ ná
ktorego obelgę Máćierzyńſkie kontempty ſpływá-
ią/ ſpráwiedliwym przećiw Adwerſarzom Má-
tki ſwey/ álbo Obrázow iey/ pała gniewem; y
ſtráßnym nákrywa ich karániem.

Copronim Ceſarz prześládowca P. Pánny złą śmierćią zginął. Doználi ná ſobie mśćiwey Reki Boſkiey/ dwáy
Czárogrodzcy Ceſarzowie Obrázoborcy (iż opu-
ßczę inßych) Conſtántinus Copronimus/ y Lew
czwarty/ to ieſt Oyćiec z Synem. Z ktorych pier-
wßy

wßy ſproſne názwiſko od Groiu wziete/ (ktorym przy Chrzćie S. Fonte ſplugáwił) máiąc/ dáleko ſprośni Kośćioł Chryſtuſow/ kácerſtwo Obrázoborcow promowuiąc oſzpeáł: właśnie iákoby ſię obawiał/ áby názwiſká zprzypadku otrzymánego/ dla przyſtoynych obyczáiow nie ſtráćił. Oſobliwym plugáwy ten Ceſarz/ y nieubłagánym/ przećiw P. Bogárodźicy pałał iádem/ y pámiątke iey wygłádźić vśiłował: przetoż Edykt wydał/ áby ten ktobykolwiek Imienia MARYAE wzywał/ iáko gwałtownik Máiestatu Ceſarſkiego Kryminálnie ſądzony/ y gárdłem álbo wygnániē karány był. Lecz o iáko płonne były/ nowego tego Enceládá (ktory P. Pánnę/ z Niebá zepchnąć vśiłował) zawody! Trwáło tąd ſławá P. Pánny/ y w poźne wieki nieuſtánnym incrementem poydźie ſłodka Imienia iey pámiątká; (á iáko ſámá opowiedźiáłá) *Błogoſłáwiona będą ia názywáć wßytkie narody*: Niezbożny záś Imienia MARYAE prześládowcá/ ktory groźbą karánia/ ludźi od iey venerácyey odſtráßyć chćiał/ ſam wyuzdáney złośći karániem przypłáćił; dotkniony od Bogá inflámmácią/ ktorą piekielnym ogniem zowią; álbo (iáko drudzy piſzą) ſprośnym oſuty trądem; y ták ſrogą ſpieczony gorączką/ iż dla ćięßkich vpałow wgłos wołał/ że go ießcze zá żywotá/ do ogniá nigdy nieugáßonego wtrącono; y iuż zadatek mąk piekielnych ćierpiał; przetoż vznawßy

Lucæ 2.

Wołał iż żywo do ogniá piekielnego ſkázány.

błąd ſwoy / dopiero po czáśie żálowáć ále nádáremnie począł / iż kiedy z Przen: Pánną woynię záczynał; y przyczyńcow ſzukáć kazał / ktorzyby mu zágniewáną Bogárodzicę modlitwámi ſwymi (ácz ſię przedtym modlić do niey pod gárdłem zákázował) vbłagáli y przeiednáli.

Leo czwarty Ceſarz wźiął Koronę z Obrázu P. Pánny w ktorey był koſztowny Kárbunkul.

Drugi ná toż Ceſárſtwo náſtępcá / á oraz wrodzoney przećiw P. Pánnie nienawiśći / y nákoniec też karánia Dziedźic był Lew czwarty; nieodrodny Syn / od ſproſnego Oycá Kopronimá. Ten co wyſſał z złośliwego Rodźicá / tego ſię záwſze trzymał; y zá wielką vćiechę poczytał ſobie / náſtępowáć ná cześć P. Pánny; ktorey Obraz vyźrzawſzy w Kośćiele czárogrodzkim S. Zophiy / álbo Mądrośći wieczney názwánym / koroną złotą ozdobiony; w ktorey iáśniał niezwykłey wielkośći drogi kámień Kárbunkuł názwány; odważył ſię ná tákowe świetokráctwo / iż Koronę z Obrázu zedrzeć kazał; á włożywſzy ią ná przewrotny łeb ſwoy / po wſzytkim Czárogrodźie w niey / ná kſztałt Tryumfuiącego ieźdźił. Nie mogł dłużey Bog znieść / ſwawoli człowieká niezbożnego; ktory iáwnie ſzczycąc ſię łupámi z Obrázu zdártymi / ważył ſię z Przenaś: iego Rodźićielki nátrząſáć: przetoż iák tylko owá Koroná w ktorey nieoſzácowáney ceny świećił ſię Kárbunkuł / złośliwą otoczyłá głowę; wydał ſię mu záraz ná czele wrzod iádowity tegoż imienia / ktory Medycy Kárbunkułem

Dotkniony wrzodam tegoż názwiſkie

łem zowią: á gdy ſie co raz bárziey ſzerzył/ y po bezwſtydnym złośliwego Ceſarzá czele roſchodził/ naprzod wſrogą gorączkę/ á potym w ſzaleńſtwo wpadł; w ktorym zoſtáiąc/á mizernie iecząc y wyiąc/ świętokrádzką duſzę w krotce wyrzucił.

Ale ná coż po obcych kráiách biegam? ponieważ ſą po gotowiu domá iáſne przykłády/ iáko Bog nieprzyiaciół kocháney Mátki ſwey pokarał? gdyż przy tym ſamym/ ktorego ſię Hiſtorya opiſuie Obrázie Zdzieſzowſkim/ iáko nabożni ſupplikántowie odnoſzą pożądáną żárliwośći ſwey nagrodę; ták nieprzyiáźni Heretycy záſłużoną vpornego prześládowánia odbieráią pomſtę.

1. Poczne od Dziedzicá Miáſteczká Borku (w ktorego Dzierzáwie leży Kośćioł Zdzieſzowſki;) Rodowitośćią wprawdzie Fámiliey Hrábiow z Bniná ſławnego/ ále przewrotną wiárą zárázonego; ktorey w Cudzych Kráiách z ſzkoley Luterſkiey nieoſtrożnie záchwycił/ gdy ſie tám náukámi báwił. Podnioſł ten nową woynę (ták iáko ſię od nowey ſekty Miſtrzow náuczył) przećiw mieſzkáńcom Niebieſkim; á okrom dwuch Obrázow Sznycerſką robotą rzezánych/ ktore ná ogień ſkazał/ ácz ie Bog cudownie (iáko ſie wyżey opiſáło) od vpałow záchował; náſádził ſie przy tym wſzytkiemi śiłámi ná to/ áby cześć P. Pánny cále wygłádził; á miánowićie áby Kośćioł Zdzieſzowſki/ dawną wiernego ludu venerácyą ſławny/ y Obrázem

Dziedzic Borkowſki, owce do Kośćiołá Zdzieſzowſkiego wegnac kazał.

 brázem

brázem Cudownym ozdobiony zelżył / y w chlew prosty obrociwszy sprofanował; kazał tedy tám trzodę owiec wprowádźić / y ná kontempt Kośćiołá Pánieńskiego záwrzeć. Aleć przybyłá nieodwłoczna gwałtownikowi Mieyscá S. pomstá; álbowiem teyże záraz nocy / ktorey pierwszy nocleg odpráwiáć poczęły / zágnáne do Kośćiołá P. Pánny owce; wszytkie nagle pozdychawszy / vpomniáły niebácznego Páná / y znáć dáły iákie go karánie czeka / ieżli śię nie vpámięta: wszákże on naymniey plagą Boską nieukarány / nic zvporu nie spuśćił; ále tym większą zapalony furyą / o nowey Mieyscá S. y Pátronkiey iego Bogárodźicy obeldze myślił. Więc żeby śię práwowierni Kátolicy nie ćieszyli / z klęski owey ná owce od Bogá przepuszczoney; vdawszy iż im trućizny zádano y ták poodchodźiły / drugą trzodę subordynował / ktoreyby stánowiskiem Mieysce S. zeszromoćił / á Obrázowi P. Pánny czći vwlekł. Łáskáwi iuż z száleiącym Heretykiem postąpił sobie / Obrończá Honoru Pánieńskie° Bog; *y niechćiał przećiwko listkowi, ktory wiátr powiewa, wywieráć potęgi swoiey*; á dosyć miał ná tym / że piorunem vderzywszy w w Kośćielne wrotá / y kłotki podruzgotawszy / postrachane owce po polách rosproszył: áby iednák pobłażánie Boskie / nie wsadźiło ná chárdeg° / dumnego Heretyká / teyże nocy wzburzył wicher / y nádętość iego poskromił / gdy mu obory z gron-

Ktore teyże nocy pozdychały.

Iob 14.

Druga trzodę mu że záwárta Bog rosproszył, y owczárnia wicher obálił.

tu poo-

tu poobalał. Przeſtał nápotym woiowáć z Niebem / nie ták dálece vznániem Prawdy zmiekczony / álbo prágnieniem nábyćia łáſkiey P. Pánny vwiedźiony / iáko ráczey boiáźnią wiekſzego karánia zdiety Heretyk: y owſzem áby dawna Kośćiołá owego znowu zákwitłá rewerentia / przećiwko Obrzedom y ſtátutom wiáry ſwey pozwolił Kátolikom; áby trzykroć do roku w pewne świetá / wolno im było Vroczyſte konkurſy do Obrázu P. Pánny / z ſolennym nabożeńſtwem odpráwiáć. Ták ná ten czás poſkromiwſzy dumnego Heretyká / ktory *ważył ſię przećiw Bogu poyść zwyćiagniona ſzyia*, á potym Reke Páńſką vczuł / Tryumfatorká Bogárodźicá / z wyćiem cáłego piekłá / záwołáne zwyćieſtwo otrzymáłá; y należytą cześć Obrázu ſwego vtwierdźiłá.

Iob 15.

2. Cieżſze dáleko płochośći ſwey odnioſłá káránie Szláchetna Páni Twárdowſka / w teyſz ſekćie Luterſkiey wychowána / y podobnym przećiw Mátce Boſkiey Duchem nápuſzona. Doſzłá ią byłá wiádomość / o dźiwney P. Pánny pomocy ktorey doznáłá Páni Szurkowſka tonąc ná Wárćie (iáko máſz w Rozdźiale przeſzłym Przykład trzeći) ále nie dowierzáłá powieśćiom / y prágnełá pewnieyſzey o tym od kogo Relácyey. Przetoż gdy tegoż Roku 1610. do Poznániá ieźdźiłá; á nád Rzeke Wárte / ktora pod Miáſto płynie / przybyłá do wśi Kepá názwáney / gdźie ſie ten Cud ſtał;

Szláchćianká ktora przećiw Obrazowi P. Panny beſpieczny ięzyk wywarłá ſtraſzna śmierćia zginełá.

wźlú

niżli w Promie Rydwan przewieziono / chcąc się prędzey w Czołnie przepráwić / przyzwálá Woyciechá Burelá stárszeᵒ przewoźniká / y ciekáwie wypytywálá; ieżli on tonącą P. Szurkowską rátował? odpowiedział Przewoźnik iż to nie ludzka lecz Boska / y P. Bogárodzice spráwá byłá / że P. Szurkowska ná ták bystrey rzece (ktora ná ten czás z brzegow wylałá) w sáme wpadszy głębią / y srogiemi będąc okryta fálámi / zdrowo wyszłá. Co słysząc płocha białagłowá / rzućiłá się do zwykłey Heretykom łżenia P. Pánny popędliwośći / y vwłoczyć Potędze iey / á Cudá ktore się przy Obrázie Zdzieszowskim dźieią zá bábskie wymysły poczytáć; y wiele inszych / bluźnierstw świegotliwym miecąc iezykiem / szczypáć honor P. Pánny poczęłá. Odwodził od ták bespieczney mowy lekkomyślną Mátronę pobożny przewoźnik / chcąc wyuzdáne zátámowáć vstá; y vpominał / áby się lękáłá pomsty od Bogá Syná / ná ktorego Mátkę dotkliwymi nástępowáłá słowy; żeby snadź ná teysz rzece plagi nád sobą nie vczułá Boskiey / ná ktorey Páni Szurkowska cudowney doznáłá łáskiey Pánieńskiey. Ale to vpominánie nie tknęło vpornego sercá / y tym bárźiey iad swoy wywieráiąc / szárpáć P. Pánny nie przestawáłá / im ią bárźiey od tego odwodzono. Nie odwlekł karánia słusznym zápalony gniewem / o zniewagę Mátkiey swey Bog: ledwo bowiem wyśiádłá z czolnu / powstał

wſtał ſrogi wicher / y powietrze zámieſzał ; á w tym Páni owá iákoby piorunem dotkniona / o źiemię pádłá / y zemdláłá. Podźwigniona z źiemie / zánieśli ſłudzy ná pobliſki págorek / áby ią lepſzy wiátr obwionał / y otrzeźwił ; lecz co raz bárźiey śililá ſie chorobá / ná pomſtę bluźnierſtwá zeſłána ; y ćiáło wſzytko ná niey ták poczerniáło / iákoby ie dym piekielny zálećiał y okopćił. Po máley chwili / iezyk (ktory ſie ważył nátrząſáć z Krolowey Niebieſkiey) áż po pás wywieśiłá / nád ſmołę czerńieyſzy ; áby iáwna byłá / iż karánie ponośi / zá poczerniony bluźnierſtwem Máieſtat Przen: Pánny. Nákoniec okrutnymi zwárta bolámi / ſtráſznie ryczac y dla ćięſzkiey męki wyiac / nieſzczeſliwą duſzę wyrzućiłá. Hiſtorya te ſkaráney od Bogá złorzeczliwey Heretyckiey / oczywiſty świádek wſpomniány Woyćiech Buxel / przy bytnośći inſzych przewoźnikow toż iednoſtáynie zeznáiacych opowiedźiał / przed W. X. Szczeſnym Duráninſzem / y inſzymi przytomnymi ; ktora W. Adam Srzemenſis Piſarz Apoſtolſki / w Aktách Kośćielnych konnotował.

Po śmierći ćiáło ná niey ſczerniáło, iakoby ie piekielna oblano ſmołą.

3. To co ſie niżey przełoży / ácz żadney nie wydáie pomſty / iednák znákomićie potęgę P. Pánny obiáśnia / ktora zawody Heretyckie poſkramia. Roku álbowiem 1627. wdźień S. Jákubá Apoſtołá / wtárgnęło do Wielkiey Polſkiey woyſko z Heretykow zebráne / od Grofá Mánsfeldá / nie-

poślednięgo niegdy Rebelliey Czeskiey Herßtá: ktory chociaż po przegráney ná Biáłey Gorze pod Prágą bitwie/ y rozgromionych Rebellizántách/ trwał iednák wzáwźietym vporze/ y przećiw Cesárzowi nieubłagánym pałał iádem; á máiąc kilká pułkow lekkiego woyská/ po Páństwách iego latał/ y ogniem á mieczem pládrował: á nákoniec zebrawßy potężnieyße woysko z woluntáryußow/ ktorych nádźieią łupow kármiąc/ ná ßárpáninę záciągnął/ sam w Sląsku żywotá dokonał; woysko záś iego stráćiwßy Wodzá/ á chcąc sie przebráć do Gustáwá Adolfá Krolá Szwedzkiego (ktory ná ten czás w Prusiech woynę toczył) ná kßtałt Száráńce/ Wielką Polskę nápełniło. Ná nic cháłástrá owá respektu nie miáłá; gdyż bez ássygnácyey pewnego żołdu/ ná sáme tylko łupy y wydźierstwá służąc/ bespiecznie sie ná wßytko złe rospásáłá: poniewaź áni Officyerowie dobrowolnych/ á słuszną zapłátą nie vietych Rot/ poskromić mogli; áni żołnierz dármo służąc/ karáć sie dopuśćił. Zaczym náieżdżano Dwory Szláchęckie; złupiono z dostátkow Kośćioły; srebrá/ y Appáráty Bogu poświęcone rábowano; ná questye bráno y męczono tych/ ktorych nádźieią zdobyczy drapieżnemu ludowi wytknęłá: nákoniec to sie wßytko działo/ do czego prowádźić zwykłá swawola żołnierska/ y pijáne ßczęśćiem oręże/ ktore sie pohámowáć nie da/ áni vmie. Iuż záiußone owe Hárpije/

Woysko Heretyckie vmyśliło zrábowáć Kośćioł Zdźiessowski.

zbieżáły

zbieráły ſię ná ƺárpáninę Bázyliki Zdźieƺowſkiey; o ktorey ſkárbách zwieśći poſpolitey/ álbo raczey z inſtyktu y podniáty Heretykow/ ná pográniczu w Sląſku będących/ y wiádomych śiłę ſłyƺáły: lecz Bog ſam zátámowáł pałáiącą áppetytem zdobyczy chćiwość; á Kośćielne kupy ná ktore łákomą miáł páƺczeką kácerſki żołnierz/ práwie z ſámego wydárł mu gárdłá. Sćiągnęły były wƺytkie Reymenty/ do Pogorzela Miáſteczká/ ktore tylko w mili od Borku leży/ nie wielkim przedźielone gáiem; y ſtárƺyzná vmyśliłá proſto poyść/ á złupiwƺy z doſtátkow Obraz P. Pánny/ drapieżne podſyćić/ y náſmárowáć ręce: áƺći nieſpodźianie (zá ſpráwą bez wątpienia Boſką) wƺyſcy o vmowioney zápomnieli drodze; álbo też ſkrytym zdieśći ſtráchem/ wzád ſię od ƺálonych zamyſłow coſnęli; winƺą bowiem vderzywƺy ſtronę/ przez wieś Szeleiow/ ku Miáſteczku Goſtyniowi/ ſwawolne Kornety wƺedy ná rábunek roſpuśćili. Ták ná ten czás z iśćiło ſię Duchá S. Oraculum. *Roſpráƺa Bog zamyſły złośliwych, áby nie mogły ręce ich wykonáć tego co roſpoczęły.* Odważyło ſię iednák pięćſet wyborney y zbroyney Ráytáryey/ z Oberƺterem ſwoim Baudyſem/ vderzyć ná Kośćioł Zdźieƺowſki; y iuż byli ſtáneli ná polách Borkowſkich/ ſplondrowawƺy wieś Szeleiow/ y Dwor támeczny doſtátkow pełny zrabowawƺy; á w oczách Kośćioł P. Pánnie vlubiony mieli. Aliśći/

Lecz zá ſpráwą Boſką, tuƺ będąc, złośliwych odſtąpiło zamyſłow.

Iob 5.

 gdy

Niektorzy z tegoż woyská, gdy vderzyć ná Kościoł chćieli, dziwnym widzeniem odstrászeni.

gdy śie szykuią; gdy kornety do boiu záwodzą / y náſtepowáć tropom wſpráwie / ná Mieyſce Bogárodźicy oddáne każą; pokazało śie iem nagle / z przećiwney ſtrony / dáleko licznieysze zbroyne woyſko / pod chorągwiámi; od ktorego bláſk / po bliſkich rozlegał śie polách: y ták widzeniem owym przeráženi / ná odwrot poszli / álbo raczy potrwożeni / Tył ſromotnie podáli / ſami śie mieszáiąc y brzegow nie pátrząc. Ná tych potym (gdy śie po láſach / y polách tułáli) nápádszy Chorągwie Polſkie / dla odśieczy náprędce y obrony zebráne / rożnie ich poznośiły. Wodz záśie álbo Reymentarz ich Baudis / mąż ſercá wiekszego niż ſtátury / y żołnierz doświadczony / żywcem doſtał śie w ręce / y długo ná Wieży w Grodźie Poznáńſkim śiedźiał. O tego dźiwnego / á nieprzyiaćiołom ſtrásznego widzenia prawdźie / ſamisz opowiedźieli bráńcy / doſtawszy śie do więźienia; z ktorych iedni dobrowolnie / drudzy będąc ná Queſtyách / ták iáko widźieli zeználi. O czym dowiedźiawszy śie Przewielebny J. M. X. Jan z Zaleśia Baykowſki Biſkup Enneńſki / Suffrágan y Officyał Poznáńſki; áby pámiątká ták znácznego Dobrodźieyſtwá P. Pánny nie záginęłá / kazał Cud ten w Xięgi Kośćiołá Zdźieszowſkiego wpiſáć.

Károl Krol Szwedzki pod zasłoną Protekcyey, opánował Polſkę.

4. Rowna Potęgá Przenáśw: MARYEY wpoſkromieniu Heretykow záiáśniáłá wiekow nászych; gdy Károl Guſtaw Krol Szwedzki / głowá ich /

ich/ opánowawßy Polſkę/ pod pozornym Pro-
tektorá Imieniem/ w Roku Páńſk. 1655. nákoniec
zrzućił z śiebie liśią ſkorę/ ktorą był do czáſu (ſto-
ſuiąc ſię do rády Lyſandrá Spártáńczyká) oblokł;
á do lwiey powroćił/ y ſrogim ſię Lwem (iáko w
Herbie Kroleſtwá Szwedzkiego widáć) przez
wydzierſtwá y tyráńſkie poſtępki pokazał. Skro-
mnie ſię on w prawdźie zrázu záchował/ vdawá-
iąc iż dla dobrá poſpolitego/ y Cáłośći Korony
Polſkiey/ oręża dobył; ále ten Pánowánia znośne-
go temperáment/ do tąd tylko trwał/ póki mu
potrzebny był/ do omomienia zmyſloną ową ſkro-
mnośćią proſtych Polakow; ktorzy iáko ſami wro-
dzoną nárabiáią ßczyrośćią/ ták ſię mniey ná Cu-
dzoziemſkich ßtukách y obłudách znáią. Wßákże
ſkoro opánował Miáſtá y Fortece; á więkße woy-
ſká/ z Niemiec y ſąmśiádow Slężakow/ tymże
kácerſkim iádem nádetych zebrał; y nákoniec prze-
ćiągnąwßy obietnicámi ná ſwą ſtronę/ Kwárćiá-
ne Chorągwie/ lepi ſię zmocnił; duſaiąc iż będźie
miał ſto śiły/ ná przełamánie tych ktorzyby mu ſię
opponowáć chćieli/ złożył máßkárę zmyſlonego
Protektorá; y Krolem ſię Polſkim iáwnie piſáć po-
czął/ á władzą pánowánia ſweg̃/ przychylnym v-
wiedźiony Marſem/ Deſpoticè roſpośćieráć; gdyż
miedzy ármatnym fortunnego oręża grzmotem/
milczeć muśiáły Práwá y ſwobody Oyczyſte. Vſtá-
nowiono prywatnie ná wßytkich nieznoſne Rá-

Zmocniwszy sie Swobody Oyczyste znośić, y Kośćioły Kátolickie rábowáć począł.

cyie/ bez dokłádu y konsensu Stanow Koronnych; zniesiono publiczne Rády y konsulty; zátłumiono Wolny Głos/ Fundáment swobod Polskich; y ná samo skinienie Królá Szwedzkiego (ktory Absolutè rządził) pátrzáć/ á roskázow iego wyglądáć kazano; nie zostáwiwszy przynaymniey pozoru/ y Obrázu dawney Wolnośći. Ale osobliwa Tyráńskiego Pánowánia furya/ wywárta ná Kośćioły Kátolickie; do ktorych rábunku/ á potym successivè zguby/ y wytrácenia/ náder niewcze snym porwáło sie zapędem/ Kácerskie szaleństwo: nie wiedząc że tym samym sobie klęskę y ruinę przyspieszyć miáło/ gdy sie ták prędko ná zrujnowánie Wiáry Kátolickiey oburzyło. Zgwałcone zá pobłażániem Tyránná/ y iego Locumtenentow/ od swawolnego żołnierzá Kośćioły; sprofanowáne Ornaty y ochędostwi ná Cześć Boską poświęcone; Przenaśw: SAKRAMENT ná wielu mieyscách zelżony/ y owszem (na co strách pomyślić) przeklętymi nogámi zdeptány; powtrącáni do więźienia Kápłáni y ledwie zá wyliczeniem nieznośnych sum/ gárdłem dárowáni; nákoniec nic nie opuszczono/ cokolwiek tylko do sercá podał iad Kácerskiey niepráwośći/ y wyrządzáć Osobom Duchownym kazał. To byłá rzecz cudowna/ iż ták odważna ná wszytko złe Herezya/ wypowiedźiawszy woynę Kośćiołom Kátolickim/ po wszytkiey Polszcze; y náwet ná Jásną Gorę Częstochowską

(gdźie

(gdźie Obraz P. Pánny od S. Łukaszá málowány / od kilku wiekow / należyta odbiera Venerácya) nieprzyiaćielskim nástapiwszy trybem; y mieysce owo święte dwumieśięcznym śćisnawszy obleżeniem; przećie iednák Kośćiołowi Zdźieszowskiemu y Kápłanom przy nim zostáiacym przepuśćiłá / á bezszkodnie ich tráktuiac / niezwykła powśćiagliwość záchowáłá. Wabiłá do rábunku pogodá / gdyż żadna Municya nie opásány Kośćioł łátwy pokázował przystep; á miedzy Poznániem y Káliszem / Miástámi od Szwedow opánowánymi práwie wpuł drogiey leżac / przechodzacym támtedy tropom nieprzyiaćielskim záwsze ná oczách był. Zostawáli przytym Kápłáni obecni / Kośćiołá nie odstepuiac / y gárdłem wierne swe vsługi pieczetowáć gotowi bedac; ktorych nie tylko rożnosć wiáry / ále tez nadźieiá obrywczey / drapieżnym ná sztych podawáłá Dissydentom: á przećie dźiwny w spráwách swoich Bog / ktory *zátkał pászczęki Lwow áby Dánielowi nie szkodźili*, ponowiwszy dawny Cud / záwárł łákome vstá Szwedzkiemu Lwowi; iż przez dwie lećie / (ktorych nád Polskim dokázował Orłem) biedney szpilki z Kośćiołá Przen. Pánnie oddánego / żaden wźiać nie śmiał; y włos z głowy żadnego Kápłáná nie zginał. A to ia zá naywiekszy Cud słusznie poczytam / iż Bog przez kochána swa Rodźićielkę / przećiwne skutki / z przećiwnych nieprzyiázney Herezyey wyprowá-

Zołnierz iego dźiwnie od Bogá wśćiagniony, iż z Kośćiołá Zdźieszowskiego szpilki naymnieyszey nie wźiął.

Danielis 6.

prowádźił áffektow: álbowiem nie wiecey w tym Boska wydawáłá się Potegá / kiedy troie Pácholąt / w piecu Bábilońskim od vpału záchował / y owszem im z płomieniá wiátr chłodny spráwił; álbo kiedy pożártego od wielorybá Jonaszá / w żywym owym grobie od śmierći bronił; álbo śierkierze Elizeuszowey / w głebokiey Rzece vtonąć nie dopuśćił; iáko w tym / kiedy Kośćioł Zdźieszowski / dostátkámi sławny / od dwu piekielnych furiy / to iest Herezyi y chćiwośći (ktore nienásycona pászczeką / ná Kośćielne czuwáły łupy) ćieniē swym pokrył; y cáły á kácerską nie tykány reką / bez wszelkiego vszczerbku záchował: Zásłoniłá go álbowiem P. Pánna według Psálmisty *Pod ćieniē skrzydeł swoich, áż przeminęłá nieprawość.* Diszkuruiąc niegdy S. Hieronim o Cudách ktore Chrystus Pan czynił / poki w śmiertelnym Ciele ná tym świećie żył / tego był rozumienia; iż nigdźiey większey Potegi nie pokazał / iáko w ten czás / kiedy rosproszywszy pieniądze przekupniow po Kośćiele Jerozolimskim / zwyćieskimi nogámi łákomstwo zdeptał; á ználazszy tám nieprzystoyne Merkáncye *vczynił iákoby bicz z powrozow*, (według relácyey S. Janá) *y wszytkich wypchnał z Kośćiołá, owce tákże y woły; y bánkierzow rozsypał pieniadze, y stoły powywrácał*: álbowiem ná ten czás záwśćiągnąwszy cudownie Fáryzeuszow / iż ziewnąć słowká nie śmieli / lubo odięte sobie od Chrystusá zyski baczy-

Co słuszna mieć zá cud osobliwy, iż P. Pánná zá támowáłá vwźiętość Herelycka.

Psalm. 56.

Ioan. 2.

baczyli/ iákoby zwoiowáną chćiwość w káydánách y dybách ná Tryumf wyprowádźił. Owo Nay-wyższego miedzy Doktorámi Słowá *Rożni rożnego ſą rozumienia, twierdzac iż naywiękſzy Cud Páńſki był, gdy Łázarz zmartwych powſtał; álbo ślepy od národzenia przeyzrzał; álbo gdy nád Iordanē głos Przedwiecznego Oycá ſłyſzány był; gdy ná Gorze Thabor przemieniony Chryſtus, máníſeſtácyą chwały ſwoiey vczynił. Lecz mnie ſię zda, między wſzytkimi Cudámi ten nay dźiwnieyſzy; iż Człowiek ták wzgárdzony, ktorego potym ná Krzyż wbito, máiac przećiwnych ſobie Fáryzeuſzow, y w Piśmie náuczonych, ktorzy ſię ſrożyli o to iż im żyſki odeymował; dokazał iednák tego, że ták wielki tłum ludźi, hándlámi ſię báwiacych, iednym powrozkowego biczá wyrzućił ſmágániem.* A nie mowi płonnie y bez fundámentu; bo kiedy inſzych dokázywał dźiwow / wſzytkie Kreatury ná ſamo ſkinienie / bez wſzelkiey rezyſtencyey ſwemu ſłużyły Tworcy: ále kiedy głodną chćiwość / y wśćiekłe dobrego mienia Prágnienie poſkromić przyſzło; bez wielkiego tumultu / y poburzenia łákomych ánimuſzow bydź to nie mogło; ktore gdy Chryſtus Pan viął / y ſkrytym pomiárem vſpokoił / ták iż ſtráconych y w prochu pogrzebionych odżáłowáli pieniedzy; było to záprawdę Dźieło Rekiey Naywyżſzego / y oczywiſty árgument Boſkiey Wſzechmocnośći. Záprawdę ſławny on Krolow Chánáneyſkich Zwyćiezcá Jozue / lubo niebieſkie Sfery / y ich by-

S. Hieron: in caput 2. Ioan.

S. Hieronim zá naywiekſzy cud poczyta to, iż poſkromił biczē przedaiacych w Kośćiele.

strolotne Obroty / we wszytkim biegu iednym
Iosue 10. záſtánowił roſkazem; álbowiem *ſtánęło Słońce y Xiężyć, áż ſię pomśćił Lud nád nieprzyiaćioły ſwymi, y poſtuſzny był Bog głoſowi ludzkiemu*: przećie iednák wyuzdánego łákomſtwá Achámá Zołnierzá / ácz ſurowe wydawszy Mándaty zátrzymáć nie mogł / iáko mądrze piſze S. Ambroży: *IESVS Náve mogł záwśćiagnać ſłońce, áby dáli nie poſtąpiło, nie mogł łákomſtwá, áby ſię nie ſzerzyło; ná głos iego ſłońce ſtánęło, łákomſtwo ſtánać niechćiáło; za ſtániem ſłońcá odnioſł z nieprzyiaćioł Tryumf, zá wyſforowániem łákomſtwá, ledwo nábytego nieſtráćił zwyćięſtwá.* Vznayże łáſkáwy Czytelniku / iáko to wielka rzecz / wiąć w munſztuk chćiwość: iáko trudna / zápędzony do nábyćia zbiorow ludzki áppetyt záwśćiągnąć: y płomień łákomſtwá przygáśić: vgáśiłá go iednák P. Bogárodzicá / ácz Kácerſkimi tym bárziey rozdętego miechámi; y ſwawola przećiwnego Wierze Swietey woyſká ták określiłá / iż naymniey wykroczyć y exorbitowáć nie śmiáło; á ponieważ według Prorokâ: *Serce niezbożne ieſt iáko morze wzburzone*, ſzalonemu temu morzu *rzućiłá kopce, poczyniłá zapory y bramy; y rzekłá, poty ſię sforcowáć będźieſz, á tu rozbijeſz nádęte fale twoie.*

Iozue ktory ſłońce zátrzymał, łákomſtwá vtrzymáć nie mogł.

S. Ambroſius lib. 2. Offic. cap. 26.

Iſaie 57.

Iob. 38.

Po opiſanych Kácerſkiego pogromu / y poniżenia zwyćięſtwách / śćiele mi ſie gotowy wſtęp do otrzymánych / z Rodzicá wszytkich Kácerſtw Diablá Tryumfow; álbowiem do tey Párentele

Heretycy ſą Synowie Diabelſcy.

referu-

referuie Chrystus / y Rodźiną czártowską názywa / przećiwne Prawdźie Subiectá; mowiąc *Wy z Oycá Diabłá iesteśćie*: y S. Polycárpus Vczeń Ianá S. Ewángelisty / á Biskup Smirneński / gdy sie trefunkiem potkał w Rzymie z Márcyonem Heretykiem / spytány od niego / ieżli go zna: odpowiedźiał; *Znam Pierworodnego Syná Diabelskiego*. Ponieważ tedy przyrodzony miedzy Rodźicem á Potomstwem záchodźi związek / y nierozerwána relácya; niechayże nástepuie zá Dźiećmi nieodrodnymi Piekielny Tatuś; á dumne kárki / ácz poniewolnie niech podda pod Tryumfalne tey Pánny stopy / o ktorey ieszcze w Ráiu słyszał / że *Oná łeb iego zetrze*. I záiste nic strászniey szego nie mász cáłemu Piekłu / y Xiążetom Ciemnośći / nád te Pánne / ktora według significácyey Imienia swoiego / *Swietna iest y Oświecáiaca*: álbowiem bárźiey im dogara Potegá P. Pánny / niżli piekielne stosy; y ćięższe meki ćierpią / gdy im kto Imie MARYEY wspomni / niżli gdy ich wiecznotrwáły ogień / od Sprawiedliwośći Boskiey wzniecony piecze. Wyráźił to ácz pod zwykłym Stározakonnych Figur ćieniem Duch S. / ktory przez ćierpliwego Iobá opisuiąc geniusz bezbożnych / y ná złe wysforowánych / twierdźi o nich iż świátłá nienawidzą; á ktokolwiek sie mężoboystwem / kradźieżą / cudzołostwem báwi / ćień y ćiemnośći lubi: *Skoro zás nagle wznidźie lutrzenká, zá ćień ia śmierći poczyta.*

Ioan. 8.

S. Hieronim. lib. de Scriptoribus Ecclesiasticis.

Genes. 3.

Strászne iest Czártom świátło Przenaśw. Pánny.

Iob. 24.

czyta. Iák kształtnymi złość Diabelską/ pioro Duchá S. odmálowało fárbámi/ vpstrzyło y wyráziło Tytułámi! álbowiem według S. Bonáwentury: *Czárt mężoboyca iest, bo narod ludzki w Ráiu przez grzech zábił; złodźieiem iest, bo nam Dobrá niebieskie krádnie; cudzołożnikiem iest, bo Duße Bogu poślubione zwodźi y psuie.* Ależ ma po gotowiu ten złoczyńcá/ y wszytkich zbrodni Architekt/ wiszący nád sobą hámulec/ y nieodwłoczną pomstę; ktora go nie od piorunow zblokauzu gorniego wypuszczonych potyka/ lecz od przyiemnego Purpurowey Iutrzenki Licá; to iest od P. Pánny/ ktorą Mądry Sálomon z Iutrzenką ślicznie powstáiącą zrownał; álbowiem iáko mowi dyskurs dálszy tocząc Seráficki Doktor: *Iák wznidźie Iutrzenká, to iest, iák záiáśnieie Łáská y Miłośierdźie P. Pánny, zá ćień śmierći to poczytáią; to iest, ták sobą trwożą y tył podáią czárci, iáko vćiekáią przed Iutrzenką postrachání złoczyńce.* Baczysz czytelniku/ iż wszytkę pułkow Czártowskich potęgę/ ieden Iutrzenki nászey P. Bogárodźice rozbiia y rosprasza promień! záczym słuszni zpogromionych Tryumfuiąc Czártow szczyćić się może/ niżli niegdy zporáżonych [illegible] vćił się Párthow Iulius Cesarz: Veni, vidi, vici, *Pr[illegible]ßłám, widźiáłá, zwyćiężyłá*: álbowię sámy oczu Pánieńskich błáskiem przeráżone/ wrozsypkę idą husce piekielne. Kształtnie nabożny ieden P. Pánny Klient/ chcąc wyráźić iż P. Pánná Iurisdykcyą swą/

S. Bonau. in Speculo Virg. cap. 3.

Iáko Iutrzenká złoczyńcow, ták P. Pánná rozpłasza Czártow.

Ambros. de Biscio.

swą / nád bezdennym rospośćiera Piekłem / kazał odmálowáć wzgorę Jutrzenkę swoyskiemi zárumieniona Rożámi / ktora ránne rozwodźiłá zorze; á ná dole potrwożone bestiy kupy / ktore do ćiemnych co predzey vchodźiły kniei / przydawszy Epigraphe: Hac oriente fugamur, *Zá tey weśćiem w rozsypkę poydźiemy*. Jákosz iść muszą / y tył podawáć Piekielne bestye; ilekroć tá Jutrzenká / ktora nam Słońce Spráwiedliwośći ná świát sprowádźiłá / Ludźiom przyiemne / lecz Czártom groźne rospuśći promienie. Nápátrzył sie nie raz / y náćieszył Kośćioł Zdźieszowski z tákowego Czártow pierzchánia / iáko tylko bląsk ná nich z Cudownego P. Pánny Obrázu vderzył: Owo masz niektore tey sromotney vcieczki Diabelskiey przed Obrázem iey przykłády.

1. Roku 1616. wdźień Národzenia P. Pánny / gdy sie iuż słońce ku zachodu chyliło / á wieczor záchodźił / y Obraz według zwyczáiu záwieráć miano; nádeszłá do Kośćiołá Mágdálená z Bielská / od lat pułosmu opętána od Czártá; ktory vtwierdźiwszy stánowisko swoie ták długą prescripcyą / nie dał sie żadną miárą zdźierżáwy lubo bezpráwnie opánowáney rugowáć. Wodzono ią przedtym ná rożne Mieyscá Swiete / ktore Ręká Boska niezwykłymi łáskami wsławiłá; wszákże z ordynánsu Boskiego / (ktory przez to więksżą Obrázowi Zdźieszowskiemu chćiał ziednáć sławę) stáło

Opętána przed Obraz P. Pánny przyprowádzona, ná sámo iego weyrzrenie pozbyłá Czártow.

ſtáło ſię; iż żadne Mieyśc Swietych Wizyty/ y Kápłáńſkie Exorcyzmy/ nieſłuſznego Inwázorá pokonáć nie mogły/ y z poſſeſsyey dawnośćią v=twierdzoney wypedźić. Wſzákże iáko tylko do Káplicy Pánieńſkiey weſzłá/ y Domowego Tyrá=ná ktory ią dreczył/ ſtáwiłá przed Cudownym Obrázem opetána niewiáſtá; nie mogł znieść ćiężſzego nád ſamo piekło tey Pánny áſpektu czárt przeklety/ ktora cáłym władnie y trześie piekłem; á ſtráſznym głoſem wrzeſzczeć począł. *Wynidę, wy-nidę, ále z Páńſká otwártymi drzwiámi, bom ieſt z cel-nieyſzych Xiażat ćiemnośći, ndzwány Nitká.* Potre=twieli od ſtráchu wſzyſcy/ ktorzy czártowſki głos ſłyſzeli; á w tym powſtał ſzum wielki/ ktory ſie po Kośćielnych rozlegał ławkách/ y potym ſrogi wicher wierzbámi wkoło Kośćiołá oſadzonymi zátrząſnął/ ná znák tego iż czárt vſtępował. Ták ná ten czás zpodźiwieniem wſzytkich záſtárzáłe Diabelſtwo/ ná ſamo Obrázu Pánieńſkiego wey=źrzenie pierzchneło; przy bytnośći Ich Mośćiow PP. Stániſłáwá Jedlewſkiego/ y Janá Szymá=nowſkiego/ tákże W. X. Szczeſnego Duránuſzá Proboſzczá/ y Woyćiechá Ponecyuſá Káznodźieie Borkowſkiego/ y inſzych wielu/ ktorzy ſie ná tá=ką nagłą vćieczkę Diabelſką zdumieli.

2. Tegoſz Roku Reginá z Pyzdr/ Miáſtá Kro=lewſkiego/ bedąc ćieſzką dotkniona choroba/ kto=ra potym wydawſzy ſie ná twarz/ ſproſnymi oſu=

nełá

nelá ią wrzodámi; gdy iey bole dokuczyły/ á ſpoſobu vleczenia ználeść nie mogłá/ wpadſzy w desperácyą / vdáłá ſie o pomoc do Czártá; y Cyrograf krwią włáſną nápiſałá/ oddáiąc mu ſie byle ią do zdrowia przywiodł/ y od bolow vwolnił. Wſzákże predko vznawſzy błąd ſwoy / żáłowáłá zá tákowe ſzaleńſtwo/ iż chcąc vchronić ſie krotkich doczeſnych bolow/ ná wieczne y nieuſtáiące zárobiłá meki; przetoſz grzech ow pokutnymi omywſzy łzámi/ vczyniłá recurs do P. Pánny; y ták duſzne iáko cieleſne zdrowie/ ktore byłá nieoſtrożnie Piekielnemu Medykowi powierzyłá / zdrowſzą dáleko rádą/ w opieke P. Pánny oddáłá/ y ślub do Obrázu Zdzieſzowſkiego vczyniłá. Jeſzcze był Czárt podpiſaney nie odebrał kárty; y vmowá zupełnie nie doſzłá; ponieważ iedną tylko ſtroną Cyrograf nápiſałá/ á Czártowſka z drugiey ſtrony ácceptácya nie przyſtąpiłá; czułá iednák Niewiáſtá czeſte od Czártá napáści/ ktory ná duſze iey dybiąc ſwoie wywierał furyie/ y rożne ná nie przepuſczał ſtráchy. Przetoż tym goretſze do P. Pánny zánoſząc ſuppliki/ tuliłá ſie pod cień y obrone iey; im w więkſzym niebeſpieczeńſtwie od Czártá (ktory ią do ſwey nágnáć vśiłował śieći) zoſtawáłá. Nákoniec gdy Obraz Zdzieſzowſki náwiedziłá/ y przed nim Krzyżem leżąc/ Miłośierdzia P. Pánny żebráłá/ proſząc áby o Duſzy iey rádziłá: Vbłagáłá Mátká Łáſkáwa vrážonego

Niewiáſtá ktora ſie byłá zápiſałá Czártu, oſiáruiac ſie do Obrázu wolna od napáści iego zoſtáłá.

Syná

2. Reg. 15. Syná ktory nie chce áby zginęłá Duſʒá, y przeglada vważáiac áby nie zginał cále ten, ktory ieſt odrzucony. Wyſzłá zátym Niewiáſtá z Kośćiołá / dwoiſty zyſkawſzy fawor; álbowiem ią P. Pánná / y od czártowſkich inſultow vwolniłá; y vśmierzywſzy bole / ktore ią do záwárćia Contráktow z piekłem przywiodły / zupełnym zdrowiem dárowáłá.

Diabeł porwał dźiećie gdy ie Mátká iedná kleła. 3. Roku 1634. Niewiáſtá niektora ze wśi Nieſtarzowá / przy Miáſteczku Srzodá názwánym leżącey / vnieśiona popedliwośćią / Synaczká we trzech lećiech (ktory iey coś był záwinił) czártu oddáłá / mowiąc zpłochośći / boday ćie Diabeł wźiął. Przypłáćiłá nátychmiaſt niepochámowánego ſwawoli iezyká / ſtrátą ſyná; álbowiem *nie-* 1. Petri 1. *przyiaćiel duſʒny, ktory krąży iáko ryczący Lew, ſʒukáiac kogoby pożárł;* máiąc pogode do wywárćia iádu ſwego / ktorym przećiw Ludźiom pała / zá dopuſzczeniem Boſkim / porwał z oczu przywykłey do złorzeczenia Mátkiey / ácz niewinne dźiećie; áby ſkarána w ſynie / byłá drugim wizerunkiem y dowodem; iáko zá lekkomyślne vſt wyuzdánych mowy / nie lekkie Bog przeſyła karánia. Bacząc tedy mizerna Mátká / że nagle ſyn zniknął z oczu / z ćieſzkiego żalu / y ápprehenſyey ták ſzkodliwey świegotliwośći / ledwo żywa zoſtáłá; y nárzekániem á lámentámi powietrze nápełniłá. Przyſzedſzy potym zlekká do śiebie / gdy nieco opłonełá w żalu / ktorego po częśći ze łzámi vbywa; y

rozeſzły

rozeſzły ſię geſte owe pierwſzego przeſtráchu chmury / ktore iey były rozum záćmiły ; błyſnął ſię iey w oczách łáſkáwy promień / od Poćieſzyćielki vtrápionych rzucony ; y oświećił poſępną meláncholią powleczone ſerce / przypomináiąc Cudá / ktorych przy Obráźie Zdźieſzowſkim nabożni ſupplikántowie doznáią. Prágnąc tedy wniść w iáką ich cząſtkę wyznáłá pokornie grzech ſwoy ; y prośić P. Pánny poczęłá / áby przeſtępſtwo niebáczney Mátkiey niewinniątku nieſzkodźiło ; ktorego ſtáwić przed Obrázem iey obiecáłá / byle go zdrowo z rąk czártowſkich odbitego / zá ſpráwą P. Pánny odebráłá. Wyſłucháłá płáczliwe pokutuiącey wzdychánia Nayłáſkáwſza Pánná / y piekielnego zboyce przyćiſnęłá / áby ná toż mieyſce bez náruſzenia y ſzkody odnióſł dźiećię / zkąd ie był porwał : ktore zdrowo odzyſkawſzy rádoſna Mátká / przybráłá wiádomych cudownego przywrocenia Towárzyſzek ; y proſto ná Zdźieſz pobiegſzy / ták grzech ſwoy / iáko karánie zań / á potym Miłośćiwe odpuſzczenie z płáczem wyznáłá.

Zá vczynionym do Obrázu P. Pánny ślubem zdrowo ie przywroćił.

4. Máło co przedtym / przywiedźiono do Kośćiołá Zdźieſzowſkiego Szláchetną Kátárzynę Ráyſką od wielu czártow opętáną / ktorzy ſię rożnie poprzezywáli ; á w to chárdźie kaząc iż ich było wiele / ná żadne Exorcyzmy niedbáli ; y lubo ná wypłoſzenie ich / rożney Duchowney zázywáno Armáty / ſpędźić ſię iednák z vbiezáney conſi-

Przy Litániách Loretáńſkich gdy ie ſpiewano przed Obrázem kupá czártow z opetáney vſtąpiłá.

ſtencyey nie dáli. Trwał ten vpor do tąd/ poki Moc P. Pánny nie náſtąpilá; á nieprzyiaćiel z ktorym Káplani Duchowną ſtaczáli bitwę/ ſtawał iem długo w kroku/ y rownym certował boiem; dopiero w ten czás gdy Obraz tey Pánny vyźrzał/ ktora według Duchá S. *ieſt ſtráſʒna iáko Oboz porzadnie vʃʒykowány*, tył podáć z konfuzyą muśiał. Przyſʒłá byłá opętána do Kośćiołá/ chcąc oſtátni znaiezdnikámi ſwymi vczynić experyment; záczęto w tym ſpiewáć Litánie P. Pánny Loretáńſkie; ktorych niewdźieczney rezonáncyey nie mogąc znieść/ cháłáſtrá owá piekielna/ ktora ſie dopiero ſrożyłá; ták oraz ſtruchlałá/ iż nie czekáiąc końcá Litániey/ z wielkim grzmotem y żáłoſnym rykiem (od ktorego Kośćioł zádrżał) ſromotnie vćiekłá; y do odbieżánego ſtánowiſká/ nigdy nápotym powracáć nie śmiáłá.

Cantic. 6.

Támuie tu pioro/ y wiecy opętánych przy Obrážie Zdźieſʒowſkim od napáśći czártowſkiey vwolnionych/wyliczáć niechce: te kilká przykładow/ z Dźieiow Kośćiołá támecznego wyiętych dla tegom wſpomniał; áby czytelnik wiedźiał/ iáko ſamo weyźrzenie ná Obraz P. Pánny ſtráſʒne ieſt czártom: ták iż przed niem piekielne pierzcháią pułki. Twierdzą to dawni Medrcy Zydowſcy/ iż Kośćioł Jerozolimſki od Sálomoná wyſtáwiony miał tákowy Przywiley/ że go muchy y inſʒe robáctwo z dalá mijało; á lubo w niem ták wiele

Do Kośćiołá Sálomonowego nigdy muchy wlatywáć nie śmiały.

bydląt

bydląt ná Ofiáry bito/ że teß w dźień Poświącánia/ gdy ie Sálomon sprawowal/ dwádźieśćiá dwá Tyśiecy Wolow/ á sto dwádźieśćiá tyśiecy Báránow ná Ofiáre Bogu spalono; przecie od teḡ robáctwá (ktore sie zwyczáynie do mieśiwá zlátuie) cale Kośćiol ow wolny zostawal; ták iż nie tylko do circumferenciy iego/ ále też pobliſko/ záwśćiągnione mocą Boſką muchy/ przylátywáć nie śmiáły. Niechce o prawdźie tego Przywileiu Kośćiołowi Sálomonowemu nádánego dyßkurowáć; dosyć mi ná tym/ że kośćiol Zdźießowſki wiekßą dáleko ſłynie Prerogátywą; á ćień Stározakony/ tám sie sámym veryfikuie ſkutkiem. Wßák Xiąże Czártow/ sámiż Pogánie ktorzy ie w Bálwánách czćili/ Beelzebubem to ieſt Xiążećiem much náźwáli; ktore teß náźwiſko Prawdá Wieczna záchowálá/ y vſty Boſkiemi ſtwierdźilá. Wßytkie tedy Duchow nieczyſtych pulki/ ktorymi to Xiąże władnie/ nic nie są tylko ſproſnych much kupy; ktore sie kolo smrodliwych rády wießáią/ y páſą trupow: owoż tym brzydkim piekielnym muchom/ zágrodzona do Kośćiolá Zdźießowſkiego/ nád Sálomonow dáleko wſpániálßeḡ drogá; ktorego Swiete progi gdy przeſtąpią/ vſtepowáć z Ciał ludzkich/ y do bezdennych przepáśći powracáć/ ácz poniewolnie muſzą. Przychodźi mi tu ná pámieć/ przy Concluzyey rozdźiału/ Symbolum P. Pánnie pieknie quádruiące/ ktore

Czárt zowie ſie Beelzebub, to ieſt Xiąże Much, ktory ſie Kośćiolá P. Panny leka

Krowká zdychàiąca ná Roży, ieſt Hieroglifikiem Czártá od P. Pánny pokonánego.

ma Párádinus. Odmálował on ślicznie roſkwitłą Rożą/ ktora ſwoie ku ſłońcu rozwinąwſzy purpury/ zwrodzoną popiſowálá ſie ozdobą; do tey przylátywálá ſproſna Krowká / lecz oraz beſpieczeńſtwo tákowe śmierćią płáćilá; iákoby ſie Nátu rá vymuiąc o zgwałcenie ślicznego kwiátu/ nád ſmrodliwym Robakiem mśćilá; przydał Lemmá; Turpibus exitium, *Szpetnym zgubá*. Záprawdę godne Symbolum/ áby ie przy Obrázie P. Pánny odmálowano; wiádoma to iż ią Duch S. przez Mądrego Sirácydeſá z Rożą Jerychońſką zrownał/ mowiąc że ieſt/ *iáko ſczepienie Roży w Ierychu*: Wolno do tey Ozdobney zlátywáć ſie Rożey

Eccl. 24.

Miodoczynnym Pſzczołkom/ y z niey przyiemnieyſze nád miod Attycki zbieráć ſłodyczy; ále plugáwych ſzáráńcza Krowek/ y cokolwiek piekielnym tráci ſmrodem/ niechay zdala ten śliczny Kwiát mija; bo *ſpetnym przynośi zgubę*. Doználi tego ná ſobie nie raz Heretycy/ ktorzy gdy ná kſztałt iádowitych Sierśieni/ ná honor P. Pánny ſwoie záoſtrzyli żądłá; śmierć w tym zbáwiennym Kwiećie ználeźli/ z ktorego Práwowierni/ ná kſztałt prácowitych pſzczoł czerpáią żywot. Doznáły y Roie piekielnego robáctwá; ktore czeſto ſamym tylko Obrázu ſwego bláſkiem porázilá / y z opetánych wygnawſzy do táráſu wiecznego wtráćilá; áby świát dowodnie wiedźiał/ iż Bogárodźicá Pánná/ iáko nabożnym Clientom poćieche/ ták *ſproſnym Adwerſarzom przynośi zgubę*.

ROZ-

ROZDZIAŁ DZIESIATY.

W Ktorym opiſuie ſię porządek nabożeńſtwá, y zgromádzenia Kápłánow, przy Kośćiele Zdźieſzowskim, tákże gromádne do vczczenia Obrázu Zdźieſzowskiego konkurſy.

Kiedy miał Bog Eſthere wynieść/ że ſię Małżonką Aſſwerá Krolá/ y ták wielu Prowinciy Pánią ſtáłá/ obwieśćił przyſzłą iey Fortune przez ſen/ Márdocheuſzowi ſtryiowi; ktorego táką czyni relácyą: *Wſpomniałem (práwi) ſobie ná ſen, ktorym miał toż wſzytko znáczacy, á nic płonnego nie było; z máłego źrzodłá wynikłá rzeká, y odmieniła ſię w świátło y ſłońce, á wody wielkie ſzeroce rozlała.* Jáwna to z Doktorow Kátolickich/ iż pokorna Eſther Figure nośiłá P. Pánny; ktora przez pokore ták ſie wyſoko wzbiłá/ że też niedoſtepnego Máieſtatu Boſkiego dośięgłá; á zowiąc ſię z pokory ſłużebnicą/ z Boſkiey complácencyey ſtáłá ſię Naywyżſzego Mátką: záczym y ſen/ ktory przyſzłą Eſthery prognoſtykował godność/ oraz Doſtoieńſtwá Przen. Pánny/ kſztałtną podał delineácyą. Jzaliż bowiem oná/ według świádectwá Duchá S. nie ieſt *Zrzodło zápieczętowáne?* Ktorego zdroie ſámemu Bogu

Esther 10.

Widzenie Márdocheuſzá pod figurą ściągáło ſie do P. Pánny.

Cantic. 4.

wiádome/ y Sygnetem iego zápieczetowáne/ ták choyne potym ná wszytek świát wylały potoki/ iż z *Zupełnośći iego czerpáia wszyscy.* Ale y Obrázu swego progressy P. Pánná/ do snu Márdocheuszowego skosowáłá; gdy bowiem (iákom w Rozdziale trzećim námienił) dopuśćiłá to/ iż o początku iego álbo nieostrożna stárożytność zámilczáłá/ álbo dokumentá (ieżli iákie były/) złość Heretycka zátłumiłá; coż inszego vczyniłá/ tylko Zrzodło máłe w ćiemnym lochu zákryłá: ktore iednák po zánurzoney w przepáśćiách piekielnych Hereziy obfićie wylało; *y w Rzekę się wielka rozrosło, á w świátło y słońce odmieniło.* Dwá tu krotko dotknione bacze Przywileie Obrázowi Zdzieszowskiemu nádáne/ ktore w Zrzodle Márdocheuszowi przez sen pokazánym poprzedziły: odmieniło sie naprzod támto źrzodło w słońce y świátło/ á potym szerokiemi rozlało brodámi; masz Czytelniku Cień y Figure/ przypátrzże sie rzeczy sámey y Prawdzie; á otoczoney iuż nie tylko Mistycznym/ lecz widomym świátłem/ *y słońcem przyodźianey* w Obráźie swym odday pokłon Bogárodzicy. Wspomniałem to wyżey/ gdym sie o początku Obrázu tego bádał/ iż ieszcze zá Heretykow (poki w Miásteczku Borku Kácerstwo pánowáło/ á vtáiwszy od oczu y Venerácyey Ludzkiey Obraz/ stáwe ieg wygládźić chćiáło) często widywano Kośćiołek P. Pánny/ Niebieskiemi ogárniony splendorámi; iáko to

Ioann: 1.

Obraz Zdźieszowski z ćiemnych początkow, wielkiego doszedł świátłá.

Apocal: 12.

Widźiána częstokroć była nád Kośćiołem Niebieska iásność

ko to pod przyśięgą zeználi świádkowie/ W. X. Ambroży Rychlicius Altárystá/ y Sławetni Jan Ramká/ y Vrban Sklarz Mieszczánie Borkowscy: teraz świeży podobnych splendorow nád Kośćiołem P. Pánny iáśnieiących przytaczam dowod. Roku 1 57. ktorego záwoiowána Polská/ iárzmo Szwedzkie zá powodem Jáśnie Wielmożnego J. M. Páná Jerzego Hrábie ná Wiśniczu y Járosłáwiu Lubomirskiego/ Márszałká Koronnego z kárkow swoich zwáliłá; á Stan Rycerski strácona wolność/ Kośćioły záś Kátolickie Bespieczeństwo/ zá łáską bez pochyby P. Pánny odebráły/ ktora Titułem Krolowey Polskiey nie pogardza; wkrotce po vstąpieniu nieprzyiaćielá zá gránice/ Tryumfatorce Herezyi Bogárodźicy/ zwyćieskie Ognie wesołe wznieciło y zápaliło Niebo; ktorymi widźiał Kośćioł iey opasány Sławetny Pan Gruszczyński Mieszczánin Poznánski/ gdy wnocy trefunkiem wyszedł; á niezwykłym przestrászony widowiskiem/ wpadł do W. X. Jana Trzeminskiego Proboszczá támecznego/ v ktorego gośćiem będąc stánął. Siedźieli ieszcze v stołu insi gośćie/ przy ochoćie Gospodárskiey/ ktory ná wzor Abráhámá/ przychodniom ludzkość wyświadczał; do tych potrwożony wpadszy/ długo słowá przemowić nie mogł; aż nakoniec przyszedszy do śiebie/ o widźiáney iásności opowiedźiał: ále iuż tym czásem zniknęłá byłá/ y lubo wszyscy wybiegli ná podwo-

Po wypedzonych z Polskiey Szwedach, Tryumfalne nád Kościołem záiaśniały ognie.

podworze / chcąc wdźięcznego záżyć ſpectaculum, ćieſzyć ſie iednák widzeniem Niebieſkich ſplendorow nie mogli.

Wiecey ſpectatorow tákoweſz nád Kośćiołem widźiáło świátło w Roku 1666. ktorego Piekielna Eryánis / kość miedzy Stany Koronne rzućiłá / y Krolá J. M. z poddánymi porożniłá. Pod ten czás bowiem gdy obie woyſká / pod Miáſteczkiem Pelczynem w Wielkiey Polſzcze zátoczywſzy obozy / bráły ſie do śiebie / y Bráterſkiey krwie rozlánia; w Wigilią SS. Apoſtołow Szymoná y Judy / około pułnocy / Sławetny Woyćiech Kruſzewſki Mieſzczánin Borkowſki / ze wſzytką domową czeládźią / widźiał Kośćioł Zdzieſzowſki świátłem otoczony; miedzy ktorym ſtała P. Pánná w tákiey poſtáći / iáko ią Obraz Zdzieſzowſki wyrazą; po obu ſtronách ſtały przy boku dwie zbroyne Oſoby / zdobytymi ſzáblámi / iákoby poiedynek z ſobą odpráwiáć miáły; ku ktorym gdy P. Pánná Krolewſkie ſkłoniłá Sceptrum, zwaśnione rozwáźiwſzy ſtrony poiednáłá; y owe ármatne Oſoby / z polá ſpedźiłá. Teyż nocy Mieſzczánie z Dobrzcá y inśi przekupniowie / ktorzy ſzli do Goſtyniá ná iármárk / gdy nie dáleko od Kośćiołá Zdzieſzowſkiego byli / tegoż widowiſká vczeſtnikámi ſie ſtáli / y po Miáſteczku ie rozgłośili; ktore potym pomieniony Kruſzewſki / y wſzyſcy iego domowi iáko oczywiśći świádkowie / ſtánąwſzy do Akt

Pod czás domowych zámieſzek widźiano ná powietrzu Przenaśw: Pánne ktora dwu zbroynych Oſob poiedynek rozięłá.

Miey-

Mieyskich Borkowskich iuramentem potwierdźili. Podobienstwo/ iż Poćieszyćielká vtrapionych/ zlitowawszy sie cześćią nád niewinnośćią náchyloną/ cześćią nád vbogiem ludem od swawolnego żolnierzá ćieżkie oppressye ćierpiącym/ tákowym widzeniem/ o predkim vspokoieniu znáć dawáłá; ktore swoimi (iáko pobożnie wierzymy) prozbámi v Bogá ziednáłá; y záwźiete strony prawdźiwie *Spokoyna Sunámitká porownáłá, stawszy się przed nim* (według Sálomoná) *iákoby Pokoy znáyduiaca.* Cantic: 8.
Wspomniany záiste Jáśnie Wielmożny J. M. P. Lubomirski Márszáłek Koronny/ vważáiąc iákie zwnetrznych nieznasek/ y domowego Márßa pochodzą szkody; á omierźiwszy sobie woienne zawody/ do ktorych sie poniewolnie dla obrony niewinności vdal; málo co przedtym zbieżal był do Kośćiołá Zdźieszowskiego/ y tám przed Obrázem P. Pánny/ krzyżem leżąc supplikował; áby sie medyácyey miedzy stronámi podiąć raczyłá/ y Pośrzedniczką stałá/ iáko tá ktora wszytkie miedzy Bogiem y ludźmi záchodzące niepokoie wiecznie vmorzyłá. Nie wiele rożna Appárycya znowu Roku 1678. dniem przed vroczystośćią Pánny MARYEY Sńieżney widźiána byłá; záras álbowiem zwieczorá/ ledwo co zápádły zorze/ pokazáłá sie iásność nád Kośćiołem Zdźieszowskim/ á w niey Kontersekt Obrázowi támecznemu/ we wszytkim podobny: co okrom straży Mieyskiey/wiele inszych wiá-

Obraz Zdźießowski widźiány ná powietrzu świátłem ogárniony.

ry godnych świádkow widźiáło; miánowićie Słáwetni Máćiey Káliski / Máćiey Gzegzoł / Jan Myćiel Mieszczánie Borkowscy / ktorzy wszyscy prawdę widzenia tego przyśięgą komprobowáli.

Przystępuię do drugiey Zrzodłá Márdocheuszowi pokazánego właśności / iż z máłego wyniknąwszy zdroiowiská / *wielką nápełniło Rzekę, y ßeroce wody swe rozlało*: á coż może bydź zá rzetelnieysze Symbolū ktoreby wyráźniey incrementá czći / y sławy Obrázu Zdźieszowskiego odmálowáło? ponieważ y ten z máłych / á od wiádomośći Ludzkiey oddalonych wyszedszy początkow / ták choyne po dźiś dźień / łask Niebieskich wylewa powodźi; iż się ostáć w brzegách nie mogą / lecz pełnym Łonem / do Rzeszę Niemieckiey / Morawy / Sląská / Pomorskich y Pruskich Ziem płyną; y fortunę pożądánych Dobrodźieystw inundácye spráwuią.

Początek Obrazu niewiádomy rownasie z Nilusa Rzeki początkiem, ktorego źrzodłá vtáione.

Pocznimy od Głowy álbo pierwszego Zdroiu / tego szczęśliwego Zrzodłá; ktore ná wzor wielkich Rzek / iuż nie Náturá lecz niepámietna stárożytność zákryłá; ták że słusznie mogę Obrázowi Zdźieszowskiemu przypisáć to / co Lucanus Poetá / o Nilusie Rzece Egipskiey nápisał.

Lucanus.

Głowę Rzeki Náturá przed Ludźmi zácmiłá,
Y ślády ktorymi iey doyść mogli stráciłá;
Y woláłá że się iey z dáleká dźiwuią,
Niż w zrodłách oczy pásąc, z bliża przypátruią.

Záprawdę dźiwuie się świát Polski / wspániáłośći Obrá=

Obrázu/ o ktorego poczatku wiedźieć nie może; y
to v wßytkich ieſt naycudownieyßa/ iż P. Pán-
ná vtáiwßy pierwiaſtki Obrázu/ niechciáłá go iná-
czy tylko Cudámi wſławić. Znowu mi tu przy-
chodźi wznowić pámiątkę W. X. Szczeſnego Du-
rániußá/ o ktorego zaſługách/ y podiętych w rozße-
rzániu Czći Pánieńſkiey pracách/ lubom wyżey nie-
co dotknął/ tu iednák obßerniey ie wſpomnieć ſłu-
ßna/ gdźie incrementá Kośćiołá Zdźießowſkieg° o-
piſuie; ktorego ſtrukturá po więkßey częśći W. X.
Szczeſneg° Auctorá vznáie. Nie pobłądzę/ gdy ná
pochwałę świątobliwęg° Kápłaná/ záżyie Encomi-
um/ ktore Arcykápłanowi ſtározakonnemu Szymo-
nowi/ Oniaßá ſynowi nápiſał Mądry Sirácides;
ſłußna álbowiē żeby odbierał ſpołeczność pochwał/
ktory z Szymonem ſpołkował wodważnych dźie-
łách/ wyrownał w Fábrykách; prawdźiwie *Ká-
płan wielki, ktory zá żywotá ſwego dźwignął Dom Boży,
á zá dni ſwoich zmocnił Kośćioł; y od niego wyſokość
Kośćiołá ieſt záłożona.* Tráfił był ná owe czáſy/
przyſtawßy do Kośćiołá Borkowſkiego zá Kázno-
dźieie/ kiedy Dźiedzictwo Miáſteczká Borku/ o-
ſwobodzone z rąk Heretyckich (ktorzy w nim przez
cáłe trzydźieśći lat dokázywáli) w ręce ſię Kátoli-
ckiego Poſſeſſorá doſtáło; á świeża ießcze odárte-
go Kośćiołá Zdźießowſkieg° załobá/ ſmutny chwa-
ły Pánieńſkiey milk y zániedbánie/ y nákoniec okro-
pne Mieyſcá S. puſtki/ y zwątlone łáty á ruiną

W. X. Szczeſny po Herezyey, wznieca ożiebłe ku P. Pánnie na bożeńſtwo.

Eccl: 50.

grożące Kośćielne śćiány/ wßytkim ná oczách ſtáły. Porußony tedy obrzydliwośćią ſpuſtoßenia od Heretykow wprowádzonego/ zákrzątnął ſie koło reſtaurácyey; á bacząc oſtygłe poſpolitego ludu ku P. Pánnie nabożeńſtwo/ ktore ták długo pánuiąca przygáśiłá Herezya/ ogniſtymi Kazániámi wzniecáć ie począł. Ocknęli ſie ná głos Trąby Kápłáńſkiey/ długie vſpieni letárgię; y co żywo o wſkrzeßeniu zátłumioney P. Bogárodźice chwały rádząc/ ná nowe przeſadzáło ſie przyſługi; ták że nie tylko w Obywátelách Fáry Borkowſkiey/ ále teß wokolicznych ſąmśiádách/záiełá ſie iednoſtayna chęć do ozdobienia Obrazu P. P.; zwłaßczá gdy widźieli/ *iż Bog dopomagał, á mowę ogniſtego Kápłaná, náſtępuiącymi cudámi potwierdzał*: bo od owe^{go} czáſu/ zácmiona ná chwilkę zdopußczenia Boſkiego/ y Kácerſką chmurą powleczona Rodźićielki ie^{go} chwałá/ tákiemi záiáśniáłá cudámi; iż káżdy mogł poſtrzedz y vznáć/że dla te^{go} do czáſu Potegi ſwey promienie P. Pánná záwśćiągnełá/ áby potym per Antiperiſtaſim, przełamawßy ćmy Heretyckie ślićzniey ſie wybijáły. Przetoß gdy wßytkich ſercá y áffekty zgodnie ſie do vſług Bogárodźice obroćiły/ á káżdy prágnął zvdźieloney od Bogá Subſtáncyey *Podſkárbinia Boſka* (ták P. Pánne názywa Mądry Idyotá) vczćić; ſtánął wkrotce Kośćioł nákłádem Wiernych/dáleko wſpániálßy niż przedtym/wprawdźie z drzewá wybudowány/ iednák kßtałtnie pod

Gárnie ſię co żywo do czći P. Pánny.

Marci 16.

Nowy Kośćioł drewniány ná cześć P. Pány wyſtáwiony.

pod hebel od dobreğ Rzemieślniká zrobiony: ktoremu przydawáły áppárencyey/ trzy wieże po bokách wystáwione/ y czwarta Kopułá/ ktora wierzch Kośćiołá zdobiłá. A gdy zá laty szerzyło sie nabożeństwo/ y gromádne nie tylko Indygenow/ ále tesz Cudzoźiemcow sławą poćiągnionych/ do Obrázu Cudownego nástąpiły conkursy; bacząc wspomniány W. X. Szczesny/ iż drewniány Kośćioł/ wygodnie obiąć frequencyey przychodniow nie może; pomyślił o przestrzeńszey Bázylice/ ktoraby nie z drzewá/ lecz z twárlszey stánelá máteryey/ y dłuży wiekowáć mogłá. Pobłogosłáwiłá pobożnym Klientá swego zamysłom táż samá Pánná/ ktorey on swoie consecrował myśli; bo to Łásce iey przypisáć trzebá/ iż vbogiego á dosyć szczupłe prowentá máiącego Kápłáná/ stáło ná tákie spezy/ ktore ná murowánie Kośćiołá łożył; y połowice to iest Chor mnieyszy/ dostatecznie wystáwił y zásklepił; Náwe zás (iáko zowią) álbo Chor wiekszy/ gruntowne záłożywszy fundámentá/ ná kilká łokci od źiemie wywiodł. O dálszey porządku Fábryki rádzącego śmierć zápádłá/ y dokończyć záczętey Bázyliki nie pozwoliłá; ktora iednák przed śmierćią bogátym sprzętē/ Kielichámi/ Krzyżámi/ Lichtarzámi srebrnymi/ Ołtarzámi misternie rzezánymi ozdobił; y áppáratow Kosztownych złotem y srebrem háftowánych náspráwiał. Byłá tá o nim pospolita wieść/ ktora po śmierći

O Murowánym X. Szczesny zámyśla, y szczęśliwie Fábryke záczyna.

Wieść o niem byłá, iákoby mu P. Pánná pieniedzy dodawáć miáłá.

tym bárziey gruchnełá; iákoby P. Pánná dogadzáiąc áffektowi żárliwego Kápłaná/ ktory sie ná prowizyą potrzeb Kośćielnych śilił/ y ewiscerował/ miáłá mu pieniężnych dodawáć supplementow; y w niedostátku ná codźienne vnkoszty/ z Niebá zesłánymi summámi pośiłkowáć. Jákoż iest wielkie tákowego P. Pánny Faworu podobieństwo; ktore łátwo ten vzna/ ktory dźiełá od niego dokazáne vważy/ y z vbogą intratą collácyonuie; vczyniwszy bowiem szczupłych iego dochodow párágon/ z tym co wystáwił y spráwił/ znaydźie to/ iż ná záczęćie náwet y pierwiastki ták znácznych Fábryk wystarczyć nie mogły; záczym skłoni consens do tego/ że Dobroczynna P. Pánny ręká/ piástowáłá indigencyą wiernego sługi/ y w potrzebách zaszczyt obmyśláłá: ktorym wspárty dokazał tego/ iż okrom dwu Kośćiołow od niego wystáwionych (z ktorych pierwszy drewniány gdy budowano/ dwá od Bogá zesłáne/ iákom wyżey wspomniał/ zwoźić máteryą pomagáły konie) wiele inszych zá spráwą iego stáneło dźieł/ ktore śiły y substáncyą iego przewyższáły. Fundował naprzod/ (áby kto nie rozumiał/ iż około samych tylko śćian y budynkow iego krzątáłá sie Pobożność) śiedmi Kápłanow Mansyonarzow/ y káżdemu z nich dostáteczną náznáczył prowizyą; żeby miásto śiedmi Duchow/ ktorzy według S. Janá *przed obliczem sá Tronu Boskiego*, Chwalá P. Pánny nieustánnie w v- Apocal. 1.

śćiech

śćiech ich brzmiáłá; gdy Godźinki álbo Officium iey codźień nabożnie śpiewáią. Zebráwszy zá czásem większe summy/ sług Kośćielnych/ to iest Orgániste/ Kántorá/ Kośćielnego postánowił/ y doroczynymi dochodámi dostátecznie opátrzył; á do Collegium pomienionych Mánsyonarzow przyłączył y incorporowáł: y ták wypełniło śie przy opátrznych pobożnego Kápláná zabiegách/ w Kośćiele Zdźieszowskim Proroctwo Izáiaszá: *Opánuie Mury twoie zdrowie, á Bramy twoie chwałá.* Nie stánełá ná tym żárliwość kocháiącego Honor P. Pánny Zelántá; ále *ná ksztalt ognia ktory nigdy nie mowi dosyć*, ná nowe przesádzáłá śię inwencye/ ktorymby nápáść y násyćić głodną rozszerzenia Czći Pánieńskiey chćiwość mogłá. Przetosz bacząc że śiłe do tey intencyey pomodz może/ wprowádzenie Rożáńcá S. postárał śię o Confraternią; y kosztem włásnym/ Chorągiew/ Kápy/ Krzyż ktory w processyách przed Bráćią noszą spráwił. Wiec że (iáko mądrze dyszkuruie Arnoldus Carnotensis) *Iedno iest MARYEY y Chrystusa Ciáło, ieden Duch; iedność zás Rozdźiału nie przyimuie, áni się dźieli ná częśći; zkąd, Chwałę Mátkiey y Syná, nie tylko trzebá sądźić spolną, lecz iedną;* dla tegosz prágnąc áby tá nierozdźielna miedzy Mátką y Synem/ w nabożeństwie tákże trwáłá Ligá; y żeby ná przemiány Imioná IEZVSA y MARYEY/ Zdźieszowska roznośiłá Bázyliká; do Rożáńcá S. Bráctwo

Funduie siedmi Mánsyonarzow.

Isaiæ 60.

Prouerb: 30.

Wprowadza Bráctwo Rożáńcá Swiętego.

Arnol: Carnoten: Tract. de Laud: Virgin:

Y drugie Przenaświet szego Imienia IEZVS. ctwo Przenayświet: Imienia JEZVS przyłączył. Nákoniec áby nie schodziło ná tych/ ktorzyby *Krolowi nád Krolmi, y Pánu nád Pány,* á oraz Monárchini tey *przez ktorą Krolowie pánuią, y Xiążętá spráwiedliwośći przestrzegáią, Assystencyą czynili;*
Prouerb: 8.
Apocal. 7. ná wzor niebá/ *gdźie wszyscy Aniołowie stoią wokoliczy Thronu,* y on Anielskim Dworem Máiestat Kr olá
Trzećie także Swietych Aniołow Strozow. y Krolowey Niebieskiey opasał; gdy trzećie Bráctwo Aniołow Strożow zá pozwoleniem W. X. Piotrá Nigricego/ Zakonu S. Páwłá pierwszego Pustelniká Prowincyałá/ wprowádźił: áby zá przyczyną tych/ ktorzy według Apostołá/ *Wszyscy są Duchowie spráwni, ná vsługę zestáni tych, ktorzy od-*
Ad Hebr. 1. *bieráią dźiedźictwo zbáwienia,* iáknaywiecey ludźi do vsług BogáSyná y Przen: Bogárodźice poćiągnął.

Wźiełá Pobożna emulácyą W. X. Páwłá Treterá; ktory wiedząc co Sálomon nápisał iż *z Prostakámi zabáwá y rozmowá Boska,* Czwarte Bráctwo
Prouerb: 3.
Czwarte S. Izydorá fundvie W. X. Paweł Treter ná cześć S. Izydorá Rolniká wzbudźił; do ktoreg wchodzą y wpisuią sie ludźie robotni y prácowitey kondycyey: iákoż zá ápprobácyą Jáśnie Wielmożnego J. M. X. Jedrzeiá Szołrskiego/ Biskupá Poznáńskiego/ z wielką rádośćią W. X. Szczesnego/ troche przed ześćiem iego/ Bráctwo to z vroczystym ápparátem wprowádźił; y nie tylko Ołtarz ná cześć pomienionego Swietego / (okrom wszytkich inszych potrzeb do Bráctwá należących)

kosztem

kosztem własnym wystáwił; ále tesz Kielich srebrny/ y Ornaty wszytkich Colorow/ y cokolwiek należy Páramentow do strászney Ofiáry posprawiał: nákoniec summe dwá tyśiącá złotych/ ná wyderkaff lokował/ áby z niey nowy Altárystá álbo Promotor Bráctwá/ przystoyną sustentácyą miał. Kápłán dla pomiárkowánia wpostępkách/ y skromney conwersácyey wszytkim przyiemny; ktoremu wrodzony kándor przy śiwym włośie/ y dobrze zásłużoney stárośći/ v przednieyszych Pánow Koronnych/ stymę y miłość iednał.

Lecz wrácam do W. X. Szczęsnego/ ktorego wysokim Cnotom krzywdębym vczynił/ gdybym ie w milczeniu pogrzebł; *we wszytkim bowiem* (iáko vczy Apostoł) *stał się przykłádem dobrych vczynkow, w náuce, w zupełnośći, w powadze.* á to czego vstámi náuczał/ vczynkámi stwierdzał; ná modlitwie ták był vstáwiczny/ iż práwie cáły dźień báwił się Bogomyślnośćią/ chybá gdy go potrzebá bliźniego oderwáłá; álbowiem ná ten czás/ tym się bárźiey Bogu podobał/ iż przez miłość ludzką zárabiał ná Boską; vmieiąc Márte łączyć z Máryą/ Zywot dźielny z Bogomyślnym/ prace dla pożytku bliźnieg podięte/ z spokoynymi wnętrznych contemplácyi zabáwámi. W náwrácániu grzesznikow dźiwnie był skuteczny/ y według significácyi Imienia swego Szczęśliwy; wielu bowiem od sprosnośći grzechow odwiodszy/ ná drogę Cnoty

Ad Titum 2.

Wysokie W. X. Szczęsnego zdobiły Cnoty.

náprowádźił; záchecáiąc do dobreĝ nie tylko słowem/ lecz bárźiey przykłádem; y według S. Piotrá *ſtáiąc ſię kßtałtem Trzody ſwey z duße*: obiąwßy bowiem Páſterſki Vrząd/ záras po wygnánym z Miáſteczká Borku Kácerſtwie/ ták żárliwie około napráwy/ zepſowánego w Wierze y żyćiu prácował ludu; iż wkrotce reformowáni/ nie tylko złą wiáre/ lecz ſproſne porzućili obyczáie; á gdy zá ſtárániem iego Prawdźiwa Religiá/ z Pobożnośćią zákwitłá/ nie bez podźiwienia Miáſteczko/ z cudowney ſwoiey vćießyło ſie odmiány. Oſobliwie Wiáre Kátolicką ták ßcześliwie przy łáſce Bożey tám vgruntował; iż żadnego nie przyimą do Práwá Mieyſkieĝ/ áni w zgromádzeniu ſwym z ćierpią/ ktoryby ſie nie zgadzał z Kośćiołem Práwowiernym. Miłośćią przećiw vbogim pałáiąc/ dobrá ſwoie chćiał z niemi mieć ſpolne y vdźielne; gdyż nic odmowić potrzebnemu nie vmiał/ y ták ſie nád cudzą nedzą przez lutośćiwą Cōpaſſyą rozſpływał/ iákoby właśnie iemu ſamemu dokuczáłá: przetoß opátrznosć iego nákarmiłá głodnych/ od źimná broniłá nágich/ wczás y wygode wßeláką obmyśláłá pielgrzymom. Ale oſobliwym áffektem ku Kośćiołom pałał; ná ktorych ozdobe wßytko łożył/ cokolwiek ſobie y prywatnym potrzebom/ ſkromnie żyiąc odeymował; ták iż mogł ſłußnie chełpić ſie z Pſalmiſtą: *Pánie kochałem ozdobę Domu twego, y Mieyſce pomießkánia twego.*

1. Petri 2.

Zárliwość iego w náwrácániu grzeßnikow.

Miłośierdźie przećiw vbogim.

Pſalmo 25.

Jáſne

Jáśne ſą podźiśdźień dowody ßczodrobliwośći iego/ naprzod w Kośćiele Fárnym Borkowſkim; ktory od Heretykow ze wßytkich Dobr złupiony/ zá ſtárániem W. X. Szczeſnego/ dáleko wiekßey ochedoßkiey y ſplendece nábył/ nizli ią przez drápieżne Kácerſtwo ſtráćił. Swiecą ſie teraz w nim dwá Ołtarze Wielki/ y S. Anny/ koßtem iego/ wſpániáłą rzeźbą y gruntowną pozłotą ozdobione; brzmią wdźiecznym dźwiekiem Orgány/ y trzy wielkie Dzwony od niego ſpráwione; ćiężą oczy pátrzących ſrebrne Krzyże/ Kielichy/ Turybularze/ Lámpy/ y okazáła Monſtráncya; co wßytko Kośćiołowi zá ſtárániem W. X. Szczeſnego przybyło. Do powierzchney Kośćiołá Grándece/ przydał wiekßego/ przez rozßerzenie Czći Boſkiey ſplendoru; álbowiem dwie Bráctwá/ iedno Literáckie pod Tytułem w Niebowźięćia P. Pánny/ drugie S. Anny wprowádźił/ y doroczny m czynßem opátrzył: ażeby nie vſtawáło z czáſem nabożeńſtwo/ y vwikłáne zabáwámi świátowymi ſerca/ w prágnieniu Dobr wiekuiſtych nie oſtygły/ fundowáł Káznodźieie/ doroczną obmyśliwßy mu prowizyą; ktoryby Lud do dobrego y Cnot świetych zágrzewał. Coż rzekę o inßych iego dźiełach? ktore gdyby rzeczą ſamą nie ſtánęły/ nikt by nie rzekł/ że ná nie vbogiego Kápłaná ſtáć mogło: on bowiem Kośćioł Szpytálny S. Duchá ná przedmieśćiu Poznáńſkim/ wprawdźie z drzewá/

Szczodrobliwość iego, wo zdobie Kościołá Farnego Borkowskiego.

Dwie Bráctwá do niego wprowádźił.

Kościoł Szpitálny y drugi S. Mágdaleny wystawia.

wá/lecz cudna robotą/ y z wieżyczką wystáwił; on Káplice S. M. Mágdáleny ná drodze ku Miásteczku Koźminu zmurował; nábywáiąc (iáko pobożna niosłá opinia) przez gorące Modlitwy Supplementow od Bogá/ Kościołow Indygeny/ áby ie ná strukturę y ozdobę tychże Kościołow obracał.

Vczćił tę żárliwość około propágáciey Czći swoiey Bog/ w słudze wiernym doczesnymi y dziwnymi fáworámi: álbowiem gdy go nie raz czárci infestowáli (nád ktorymi iednák dziwną pokázował władzą) y o rożne niebespieczeństwá zdrowia przypráwiáli; Anielskie ná rátunek iego zsyłał posiłki. Przetoż gdy ná czás/ ći ácz cáłego Narodu ludzkiego pospolići/ iednák iego szczegulni/ y osobliwi nań zwaśnieni nieprzyiaćiele/ zdopuszczenia Boskiego po powietrzu go nośili; y raz ná sámym wierzchu Kośćiołá/ grożąc zepchnieniem postáwili; záwsze beszkodnie po tákich z Czártámi vtarczkách vszedł/ zá Obroną bez pochyby Aniołow/ *Ktorym Bog przykazał, áby wiernego sługę swego, ná rękách piástowáli, by snadź ná kámieniu nie obráźił nogi swoiey.* Pokazał y drugim osobliwey swey opieki árgumentem (o ktorym miedzy obywátelámi pospolity głos był) iáko sługę swego kochał: rzecz sie ták ma. Zmordowány prácuiąc około opetánych/ (ktorym przez Exorcyzmy śiłe pomagał) y láty zwatlony stárzec/ skromną pośiliwszy sie colácyą padł ná łożu; á niechcąc y owey trochy czásu dáre-

Cudá iego niektore.

Psalmo 90.

ſu dáremnie trawić / pokiby nie záſnął / ále ią ná chwałe Boſką obrocić; kazał ſobie podáć Brewiarz / y zápaliwſzy ſtoczek poſtáwił ná kocu / á Pácierze Kápłáńſkie (ktorych nigdy luboby naywiekſze zaſzły zabáwy / nie opuſzczał) odpráwiáć począł: zmorzył w tym ſłábego ſtárcá ſen / y tákże vſneli dwáy chłopcy iego wychowáńcy / w muzyce nakłádem iegoſz wyćwiczeni; ktorzy ná przemiány czuć / y pilnowáć ſpiącego mieli. A w tym dogorzał ſtoczek / y vboga záielá ſie pościołká; cudownie iednák Bog ogień poſkromił; że máiąc co trawić / y gdźie ſie ſzerzyć / opaliwſzy tylko kocá troche / żárłoczne záwśćiągnął pożary; ktore miedzy ſwymi vgáſły podniátámi. Co baczac ſtárzec gdy ſie ocknął / y dźiwną nád ſobą Mocy Boſkiey vznáiąc zaſłone / lecz prożney chwały vchodząc; ſurowie wyroſtkom owym zákazał / áby zá żywotá iego nikomu nie ważyli ſie powiádáć / o tákowym łákomegȏ ogniá igrzyſku / raczy niż vpale: po śmierći iednák iego / to ná co pátrzyli rozgłośili / y przyśiegą potwierdźili; ieden z nich zwał ſie Káſper Borecki / á drugi Bártłomiey Zdźieſzyńſki. Ale coſz ſie dźiwowáć? iż zátámowány rewerencyą pobożnego Kápłaná ogień / nie śmiał ſie tknąć pośćiołki iego? poniewaz niegdy cudze opáſawſzy budynki / zá iego iednák modlitwą pożary ſwoie poſkromił: álbowiem gdy gorzał dom Mieſzczániná iednego Borkowſkiego / ktorego Goniwiechą zwano; y

Drugi raz vczyniwſzy znak Krzyżá Swietego ogień vgáśił.

no; y ogień ſie ßerzył/ ták że cáłemu Miáſteczku poſpolitym groźił ſtoſem; tylko co W. X. Szczeſny ogień przeżegnał/ y znák Krzyżá S. ręką ná powietrzu vformowáł; záras ſrogie owe płomieniſte zakręty/ ſtráćiwßy moc vpadáć poczęły/ y zlekká vſtáiąc zgáſły.

Miał przytym y dar Leczenia chorob/ nádány od P. Bogá W. X. Szczeſny; álbowiem okrom wielu opętánych/ (ktoych od napáśći vwolnił czártowſkiey/) niektorzy niebeſpiecznie chorzy/ ktorzy iuż iedną nogą w grobie ſtali/ iego Modlitwom powrot do zdrowia y żywotá przypiſowáli. Lecz miánowićie przećiw czárom/ ſkuteczna iego wydawáłá ſię Moc; iż bowiem w kráiu támtym wiele znáyduie ſie czárownic/ ktore ludźi y bydło bárzo pſuią/ y ßkody znáczne czynią; vmiał iem zábieżeć W. X. Szczeſny/ y Exorcyzmámi piekielnych wynálazkow śiły krußyć: poznáć to z przykłádu/ ktory przytaczam. Pewny Browar ták był od zawiſnych ludźi zczárowány/ iż zá ſpráwą czártowſką/ nie tylko ſie piwá ná kádźi pſowáły; ále teß ſłody wßytkie lubo zwyborneg zboża robione/ robáctwo toczyło. Vproßony W. X. Szczeſny/ áby ná owe ſrogie czáry podał ſpoſob/ iák tylko do Bogá modlitwę zánioſł/ zginęło robáctwo; y ſłody zepſowáne do pierwßey ſwey pory/ bez naymnieyßego ſkázy znáku/ powroćiły.

Niebeſpiecznie chorych wielu vzdrowił.

Czáry modlitwa odpędźił iż nie ſkodźiły.

Nákoniec po długich przez lat czterdźieśći prácách/

cách/ ktorych rządy Kośćiołow Borkowskiego y Zdźieszowskiego trzymał/ niezmordowány nigdy Czći Boskiey Promotor/ y Obrońcá/ láty y pracámi zwątlony lekko záśnął w Bogu; y śmiertelnego żywotá biegu dokonał/ á wieczny zácżął Dniá 2. Mieśiącá Styczniá/ Roku P. 1642. zostáwiwszy pospolitą v wszytkich wielkiey świątobliwośći opinią. Podobáło sie Dobroći Boskiey/ áby zeście Wiernego sługi swego/ y przenieśienie z tego pádołu płáczu/ ná wieczne wesele/ wesołymi vczćił znákámi: álbowiem teyż godźiny/ ktorey sie rozstał z świátem/ dwáy Kápłáni Jan Zytecius/ y Jedrzey Mánsyonarze Kośćiołá Zdźieszowskiego/ ktorzy opodal od siebie wosobnych domkách mieszkáli/ á nic ieszcze o śmierći Proboszczá swego nie wiedźieli; Anielskie śpiewánie nád Kośćiołem słyszeli/ y Káplice P. Pánny niezwykłym świátłem ogárnioną widźieli: dopiero dowiedźiawszy sie o śmierći confrontowáli godźinę iey z słyszáną Melodyą; y ználáźło sie ták/ że tegosz czásu Anielska brzmiáłá Symphonia/ ktorego W. X. Szczęsny Duchá wypuśćił; co potym pod przyśięgą zeználi. Tákowegosz widzenia y oraz Anielskiey Muzyki stał sie vczestnikiem/ o teyż godźinie W. X. Mikołay Zerkowius/ lubo dáleko od Kośćiołá Zdźieszowskiego w Borku mieszkáiąc przy Fárze; co tákże Jurámentem potwierdźił; y iáwnie to przy pogrzebie/ gdy pospolitego Oycá z pospolitym chowano

Swiatobliwie dokonał żyćia.

Po śmierći iego Anielskie śpiewánie ná powietrzu słyszáne było.

wano plánktem/ ná pociechę ośierociáłey Trzody opowiedźiał/ sławny wieku támtego Káznodźieiá/ y Professor S. Theologiey w Kollegium Poznáńskim W. X. Woyciech Dárowski Soc: IESV. Przydał y to że miedzy inszymi Fáworámi Niebieskiemi/ ten tesz potkał W. X. Szczesnego; iż chorego P. Pánná przed śmiercią náwiedźiłá; y gotuiącego się ná ostátnią owę vtarczkę/ nie tylko wdźięcznośćią Twarzy/ ále bárźiey słodką vtwierdźiłá obietnicą; przyrzekszy mu iż stánie przytomna/ gdy Duszá z ciálem rozstawáć się bedźie/ y bespiecznie ią przed Obliczem Synowskim stáwi: dołożył o tey áppárycyey/ że wiádomość iey powźiął od wspomniánego wyżey Spowiednika/ ktory mu pod sumnieniem relácyą o niey vczynił. A nie pierwsza to byłá od P. Pánny przy zgonie żyćia wyświadczona Łáská/ iż Zelántá czci swoiey náwiedźiłá; y przedtym dobrze swoią vraczyłá go prezencyą: álbowiem iáko temuż Spowiednikowi zpewney przyznał się okázyey/ nabożnymi zálawszy łzámi/ czásu iednego oddáłá mu wizytę Krolowa Aniołow/ gromádną ich otoczona ássystencyą; co też przy pogrzebie wspomniány Káznodźieiá iáwnie ogłośił. Wszákże to wszytko com ták o widzeniách P. Pánny / iáko też o inszych spráwách W. X. Szczesnego (ktore potoczney Nátury Tryb przenoszą) dotknął/ pod ludzkiey tylko komprobámentem wiáry pisżę: á stosuiąc się do Dekretu Vrbáná

Tákowey ż wizyty P. Pánny miewał y zá żywotá.

bána VIII. Papieżá/ w świetym powszechney Inquizycyey Trybunale Roku 1623. ferowánego/ odzywam sie z tym; iż nie iest moiá intencya/ áby te moie Relácye (tak o W. X. Szczesnym / iáko o inszych ktorych niżey wspomnie/ Kápłánách) publiczną iáką powage miały/ poki szczegulnieysza od Kościołá Bożego nie bedźie wywiedziona Inquizycya. Ná grobie iego tákowa iest wyryta Inscrypcya: *Wielebny w Chrystusie Oyćiec Szczęsny z Srzemu Duránius, Pleban Borkowski, Proboszcz Zdźieszowski, Zszedł z tego świátá Dniá 2. Styczniá, Roku 1642; w tym Grobie spoczywa. Modlćie się Synowie zá Fundatorá; y czuyćie o sobie y Kośćiele Bożym.*

Nástąpił po śmierći X. Szczesnego W. X. Adam Budźiecki / podobny zmárłemu Atlásowi Alcides; ná ktorego zdolne kárki / Pánieńskiego Honoru Niebo szczesliwie złożone. Wiele on przedtym doświadczoney Cnoty/ y wysokiego dowćipu wydał był dowodow; gdy wysłuchawszy Cursu Theologicznego w Kollegium Poznáńskim Soc: IESV. naprzod Káznodźieią/ á potym Proboszczem w Miásteczku Jároćinie bedąc/ Lud sobie powierzony w pobożne obyczáie wpráwił; y Kośćioł stároświecką modą budowány restaurował; á dwiemá murowánymi Káplicámi/ y przystoynymi ápparatámi przyozdobił. Wiec żeby sie lepiey do dyrekcyey Dusz ludzkich sposobił / chcąc żyiące reformowáć/ sam z vmárłymi według Ora-

Po śmierći nástąpił ná Probostwo W. X. Adam Budźiecki.

culum Boſzká Apolliná przebywał; to ieſt Xiąg ſie czytánia chwycił: nád ktorymi ták był vſtáwiczny/ y práwie do nich przykowány/ że ledwo cztery álbo pięć godzin odpoczynkowi pozwolił/ áby ſie potrzebnym ſnem poſilił. Ktorey czytánia vſtáwicznośći ten Frukt zoſtał/ iż vczoną Xięgę Caſuum Conſcientiæ, z rożnych zebráną Auctorow zoſtáwił; ktora godna byłá oczu ludzkich/ y słońcá; ále on o znikomą niedbáiąc chwałę/ w ćieniu ią prywatnie zátłumił. Wſzákże dośćignęłá go słáwá/ lubo przed nią vćiekał; y naprzod zpochwały poſpolitey/ á potym zrożnych Cnoty y náuki experymentow/ nabył ſtymy v wielkich Pánow; ták dálece/ że go teſz pierwſze Dygnitárſtwá Duchowne/ y náwet Káthedrálnego Kośćiołá Poznánſkiego Kánonią/ z łáſkiey Jáśnie Wielmożnego J.X.M.X. Jedrzeiá Szoldrſkiego Biſkupá potykáłá. Wſzákże on nie vwiodł ſie bláſkiem ofiárowánych Honorow/ kontentuiąc ſie tym/ że ich vznány był godnym choćiaż ich nie miał. Przetoſz wymowiwſzy ſie ſkromnie tym/ ktorzy go nimi częſtowáli/ ledwie vſilnymi znieẃolony prozbámi/ dał ſie przywieść/ iż Proboſtwo Zdzieſzowſkie od Jáśnie Wielmożney J. M. P. Anny z Bniná Przyiemſkiey/ Jáśnie Wielmożnego niegdy Stániſłáwá Przyiemſkiego/ Márſzałká Nadwornego/ pozoſtáłey Małżonkiey ofiárowáne acceptował; y zátas ſie około Fábryki Kośćielney przez zmárłego X. Szcze-

Ten Kośćiołá murowánego dokończył, y siłe do niego naſpráwiał.

Xiedzá Szcześnego rospoczetey zákrzątnął; á Chor Wielki/ ktorego fundámentá X. Szcześny założył on dokończył; Trzy wielkie dzwony odlać kazał; Lámpe/ Kielichy/ Puszke dla chowánia Przenaśw: SAKRAMENTV, y dwie parze Lichtarzow srebrnych swym kosztem spráwił. Przydał y Obrázowi P. Pánny ozdoby; álbowiem pierwszego záraz Roku/ iáko Probostwo obiął/ bogáte rámy dał dla niego zrobić; po ktorych miotáne kwiatki ze srebrá lite/ á złotem y drogimi Kámieniámi przepłátáne/ splendece dodawały.

Lecz osobliwe miał o tym stáránie/ áby Nabożeństwo inkrementá bráło; ktorych prágnąc/ naprzod szukał sposobow/ iákoby wiecey Kápłanow do Kośćiołá mogł przysposobić; y zniewoliwszy Dobrodźieiow/ śiedm Kápłanow S. Jozefa postánowił; ktorych tá iest/ okrom inszych obligáciy powinność/ áby kázywáli y spowiedźi słucháli. Z tych piąći zá powodem W. X. Adámá/ fundował J. M. P. Woyćiech Myćielski z Małżonką swoią J. M. P. Kátárzyną Przedźińską; szostego J. M. Konárska; ostátniego J. M. P. Przybysłáwski: dla ktoych przyczynił doroczney Prowizyey J. M. P. Stefan Kączkowski/ lokowawszy ná wyderkaff trzy tyśiące złotych. Tych wszytkich przychecał y zágrzewał W. X. Adam; á wiedząc iż skuteczniey rádźi ten/ ktory miásto słow vczynkámi perswáduie/ sam do tey świetey rozrzutnośći

Siedmi Penitencyarzow fundował.

inszym przodkował; y dochody wszytkie ktore ex Beneficijs miał / tákże summy / ktore sprzedawszy száty y domową ochędoszkę zebrał / ná pomienionych Kápelanow łożył; ktorym Folwárk Strzyżewko názwány dla sustentáciy kupił. O mieszkániách zátym Kápłáńskich pomyślił / y naprzod nowy budynek dla Rezydencyey Proboszczowskiey wystáwił; á przytym dwá Domy Kościołowi przyległe / w ktorych ludźie świeccy mieszkáli skupił / y Kościołowi ápplikował. Ale osobliwy budynek nakłádem iego stánął / dla wygody wspomniánych Kápłánow S. Jozefa; ktorym do czytánia Xiąg / y sposobienia się ná pozyskánie Dusz / osobne y spokoyne prowidował mieysce. Jego pobudzeni przykłádem inśi / nie litowáli kosztu ná przyczynienie Mánsiy Kápłáńskich; bo y wspomniány wyżey W. X. Páweł Treter ksztaltny budynek dla Rezydencyey Promotorá Confraterniey S. Jzydorá wystáwił; y podobną czći Pániensкiey rozszerzenia zapalony żárliwośćią / W. X. Jan Brándwicz Pleban Borzećiński / przystoyny Dwor o trzech izbách dolnych / y tyleż gornych / kupiwszy przestronny plác zbudował. J ták dálece wkrotce z szczodrobliwośći tych / ktorym Honor P. Pánny miły / Domy Kápłáńskie zágęśćiły; iż od samey bramy Mieyskiey Borkowskiey / áż do Kośćiołá Zdźieszowskiego po obu stronách / cáłą vlicę Rezydencye Duchowieństwá zástąpiły.

Folwárk dla sustentácyey ich kupił.

Zá iego powodem Domy Kápłáńskie zágęszczone.

Wiec

Wiec nie tylko Domow/ ále ſamych Káplánow zá czáſem piekny przybył orßak; gdy y Przewielebny J. M. X. Bránecki Suffrágan y Archidyákon Poznáńſki/ Kápelaná álbo Dozorcę Obrázu Cudownego/ ná Czynßu doroczním złotych ośmdźieśiąt fundował; y dwáy inśi Altáryſkowie/ to ieſt Wielkiego Ołtarzá/ y S. Rochá/ z Erekcyey Dobrodźieiow przybyli; do ktorych przydawßy czterech Wikáryiow Kośćiołá Fárnego Borkowſkiego/ y dwu Altáryſtow Bráctwá Literáckiego/ y Cechu Rzeźniczeg°/ z trzemá Kápelanámi Fundácyey Borkowſkiey; doydźie liczbá Káplánow przy iednym Kośćiele 33./ iákiey freqwencyey y w Murownych rzadko widáć Miáſtách. Piekne to záiſte było ſpectaculum, kiedy ſtánełó przy boku W. X. Adámá Káplánow grono/ że mogł o niem mowić/ co Sirácydes o Szymonie Arcykápłánie Oniaßá Synie nápiſał; *Około niego Korona Bráći, á ná kßtałt ßczepienia Cedrow ná gorze Libánie, ták w koło niego ſtánęli, iáko gáłaſki Pálmowe.* A ći wßyſcy nie tylko pilnuią powinnośći ktore máią w ſwoich Erekcyách opiſáne/ ále teß około zbáwienia ludzkiego ochotnie prácuią: y kiedykolwiek nágárnie ſie ludu do ſpowiedźi/ nieſprácowáną żárliwośćią w Confeſſyonałách śiedzą; ták że ná czás po kilku tyśiecy dniá iednego przyiąwßy Sákráment Pokuty/ do pożywánia Chlebá Anielſkiego przyſtepuie. Do ták świątobliwey pozyſkánia

Y nowe Káplánow funduße ſtánely.

Eccl: 50.

Prace dla pozyskánia dusz W. X. Adáma.

Dusz chćiwośći / powodem był wszytkim W. X. Adam / bez przestanku / Penitentom wygadzáiąc; ták dálece / że częstokroć kiedy sie frequencya ludźi do spowiedźi zgárnełá / chcąc pobożney ich dogodźić áffektácyey / ledwo wieczorem ieść mu cokolwiek / y zemdlone członki posilić przyszło. Acz ostrość tá ktorą sie trapił dla miłośći Bliźniego / ná nim tylko samym stánelá; bo inszych Kápłánow / ktorzy mu do połowu Dusznego pomagáli / choynie záwsze częstował / y dla tráktámentu ich dostátkiem stoł zástáwiał; wypełniáiąc nápomnienie od Moyzeszá naprzod / á potym od S. Páwłá ogłoszone: *Nie będźiesz wiązał vst wołowi młocącemu.* I owszem lubo sam skromnym kontentowál sie iedzeniem; á przez lat trzynaśćie / snadź ślub vczyniwszy (iáko wieść byłá) mięsa nie pożywał; prześćie iednák z inszymi nie táką oszczednośćią postepował / iáko sie sam z sobą obchodźił; lecz gośći choynie tráktuiąc / przystoynie záwsze stoł Kápłánski potráwámi zágeszczał: Do ktoreǧ wolny przystep był Pielgrzymom / y przychodniom; o tych bowiem ochotá W. X. naybárziey rádźiłá / y zábiegáiąc / áby sie iem podrożne nie przykrzyły fatygi / wszelki wczás y wygode obmyślálá.

Deuter. 25. & 1. Corint. 9.

Szczodrobliwość iego przećiw vbogim y pielgrzymom.

Ták známienite Cnoty / nie tylko v ludu pospolitego / ále też v Celnieyszych Pánow y Senatorow / wielką mu iednáły stymę / y Miłość: przetoż dwáy Biskupi Poznáńscy / Jedrzey Szoldrski / y Kázi-

Reputácya iego v ludźi zacnych.

y Káźimirz Floryan Xiąże ná Klewániu Czártoryski / (ktory potym Prymásem był Koronnym) wiádomi będąc wysokich iego Tálentow / y do trudnieyszych Expedycyi rostropnośći iego vżywáli; y swoiey vdźieliwszy mu władzy / nádáli moc / áby Kápłanow do słuchánia spowiedzi áppbowáć / Apparaty Kośćielne świećić / á nawet wszytko Duchowieństwo przy Kośćiołách Borkowskim / y Zdźieszowskim zostáiące / sądźić y karáć swobodnie mogł. A w tym gdy ták v ludźi słynie / y promowuiąc Chwałę Bośką prácuie; zwáliły się nań choroby / ktore żyzna w tákowy Płod Mátká / Stárość rodźić zwykłá: álbowiem Podágrę / Kámień / y częste kolki ćierpiąc / nieznośnych bolow vżył; z ktorymi dłużey biedząc się niźli przez pułroká / y przedźiwną ie ćierpliwośćią znosząc / nieprzełomiony ánimusz w słábym ćiele pokazał. Przybyło mu dáleko srozszey boleśći ztąd / że widźiał szczęśliwe Kácerskiey niepráwośći progressy; ktora ná Szwedzkim Lwie do Polskiey wiáchawszy / Lwią práwie pászczękę / ná pochłonienie dostátkow Kośćielnych rozdárłá. Záczym prágnąc w cále dochowáć ostátká skárbu Kośćielnego (gdyż wieksza część zá pozwoleniem Stolice Apostolskiey / iuż byłá obrocona ná zapłátę woysku; zá ássekurácyą / przez Jáśnie Wielebnych Jch Mośćiow Jędrzeiá Leszczyńskiego Gnieźnieńskieg° / y Janá Tarnowskiego Lwowskiego Arcybiskupow dáną / ktory Autem-

Wielka ćierpliwość w chorobách.

ry Autentyk w Skárbie Kośćiołá Zdzieszowskieg zostáwa; iż czásow fortunnieyszych/ wszytko powinno bydź Kośćiołowi nágrodzono) naprzod pozostáłe srebro/ y Votá Wiernych do Obrázu oddáne/ áby w oczy nie kłoły łákomych Heretykow/ ná mieyscu bespiecznym záchował; á potym o záchowániu/ nieporownánie droższego skárbu/ ktorym się ćieszy Wielka Polská/ to iest Obrázu Cudownego rádźić począł. Dla ktorego depozytu gdy wygodnego vpátruie mieyscá/ przypadł mu do sercá sławny w Sląsku Zakonu Cystercyeńskieg Klasztor Trzebnicki/ od S. Jádwigi fundowány; w ktorym y żyłá y dokonáłá świątobliwie. To tedy Pánien Bogu poslubionych stánowisko/ zdáło się mu naprzystoynieysze/ áby w niem Krolowa Pánien przemieszkáłá; á Liliowa otoczona czystego Francymeru Wártą/ te miáłá za stroże/ ktore ma swego Pánieństwá náśládownice.

Obraz Cudowny przed Szwedámi zá gránice vwiosł.

Y w Klasztorze Trzebnickim złożył.

Nie długo po wywieźieniu zá gránice Polskie Obrázu S. sam ná gránicy żywotá stánął; á chorobámi y frásunkiem złamány/ śmierć iáko naypewnieysze doczesnego złego lekárstwo/ ochotnie przyiął: rozumieiąc z walecznym Hetmánem Judą Máchábeyskim/ *że lepiey vmrzeć, niżli na vtrapienie ludu swego pátrzyć.* O Synowey Arcykápłáná Helego czytamy/ iż vsłyszawszy smutną nowinę o porażce woyská Izráelskiego/ y zábrániu wpoimánie Arki Páńskiey/ srogie ná nię przy porodzeniu vderzy-

1. Machab. 3.

Nie długo po tym wpadł w chorobe śmiertelną.

vderzyły bole; ktorymi zwarta nagle skonáłá/ ten tylko przy ostátniem Duchá wypuszczeniu dwákroć powtorzywszy lament/ *iż przeniesiona iest chwałá Páńska z Izráelá, przeto że poimano Arkę Páńską.* Ieżliż iedney Niewiástey serce/ ták przeráźiłá krzywdá Arkiey Páńskiey/ iż z áppreheńsyey pomieszáły sie w niey humory/ y zá pomieszániem Temperámentu śmierć nagła nástąpiłá: coż rozumieć? iákie żárliwego Kápłáná opánowáły bole? gdy widźiał/ że sie záwźietey ná Kośćioły Kátolickie/ szcześćiło Herezyey; á zá skrytym niezbrodzonych sądow Boskich ordynánsem/ vstepowáć przed nią tá Pánná muśiáłá/ *ktora samá wszytkie Herezye, w cáłym świećie wygłádźiłá.* Obmierźił (ták mniemam) sobie żywot/ gdy widźiał iż Mátká żywotá/ z vlubionego sobie Krolestwá Polskiego vstepuie; y niechćiał dłużey zostawáć/ miedzy tymi niespokoynego świátá falámi/ ktore Náwe Sármáckiey Rzeczypospolitey ledwo nie zálewáły/ bacząc *że się wyprowadza Chwałá Boska z Izráelá.* Dokonał żywotá lekką vśpiony śmierćią Roku Páńsk: 1657. wdźień S S. Młodziankow/ wprzod Kośćielne przyiąwszy Sákrámentá/ y Testáment vczyniwszy/ ná reku piekney grona przytomnych Kápłánow; ktorych przy ostátniem rozstániu żegnáiąc z pláczē przeprászał/ áby mu ieżli z trefunku w rządách wykroczył odpuśćili; á sam łzámi sie zálawszy/ wszytkim ktorzy *ná śmierć Spráwiedliwego pátrzáli*, łzy z oczu wytłoczył.

1. Regum 4.

Z Baczeniem wielkim vmárł.

Trzeći Proboszcz Zdźieszowski W X Ian Trzeminski.

Trzeći po wygnáney z Borku Herezyi/ odebrał támecznego y oraz Zdźieszowskiego Kośćioła Rządy W. X. Jan Trzeminski; pod ten czás kiedy znowu Herezya/ z Szwedzkimi do Polskiey wszedszy tropámi/ gore bráć poczełá; á pierwszym przychylnego Marsá pijána szczęśćiem/ ná Kośćioły Kátolickie zwykłe swe furye wywárłá: ná ktorych rábunek/ á oraz szárpáninę ludzką/ nieuważnym porwałá się zapędem/ lecz z swoią predszą zgubą: gdyż doznałá wkrotce/ iáko nieomylny iest Sálomoná wyrok/ ktory potym ná kárkách Heretyckich/ Polskie zápisáły szable/ iż *Zbiory skwápliwie nábyte zdrobnieią*: Zápaleni bowiem sromotą Cnego Narodu Polskiego/ y żárliwośćią o złupione Kośćioły Synowie Koronni; skoro zdárszy lisią śierć/ ze Lwá Szwedzkiego (w ktorą się był do czásu przybrał) postrzegli; iż pod zmyślonym ProtektoráTytułem/ drapieżny vtáił się wydźierca/ dobyli broni ná odśiecz; y nádetemu nie ták dálece Męstwem własnym/ iáko raczey opuszczeniem rąk Polskich nieprzyiaćielowi; do ktorego omomiony á dowierzáiący Narod/ łátwo przez sztuki przewoźne przywiodł; nie tylko Koronę Sármácką (ná ktorą się kasał) z głowy zdárli; ále też co przednieysze Rycerstwo/ (w ktore dufał) w rożnych potrzebach trupem położyli; y samego z konfuzyą zá morze zágnáli. Vżył w ten czás pogodney okázyey W. X. Jan/ á zwyćięstwo z Heretykow otrzymáne ná

Prouerb. 13.

Po wygnánych z Polskiey Szwedách Obraz Cudowny przywiosł.

chwałę

chwałę Tryumfatorki wßytkich Herezyy obrócił: prágnąc bowiem ſprowádźić z wygnánia/ Obraz od Antecessorá zá gránice wywieziony/ ziáchał do Klaßtoru Trzebnickiego/ ná Vroczystość S. Jádwigi; ná ktorą zwyczaynie wielki bywa Conkurs Ludu/ do vczczenia Reliqwiy tey Swiętey/ ktore tám ſpoczywáią: y názáiutrz po odpráwionym Feśćie/ wyſtáwił dla poſpolitey Venerácyey Obraz; á vczyniwßy Kazánie o Doſtoynośći P. Pánny/ Pánnom Zakonnym/ ktore ták drogi Skarb w niebeſpieczeńſtwie przechowáły/ z Ambony podźiękował. Dopieroß certowáć nabożne poczęły áffekty/ vbiegáiąc ſie do vſług P. Pánny; y wßytkie Pánny Zakonne/ ktore przedtym niewiedźiáły iák zacnego Gośćiá v śiebie miáły (bo tylko przy ſámey Xieni Jey Mośći wiádomość o tym depozyćie zoſtawáłá) cáły ow dźień y noc/ puśćiwßy odłogiem ſen y wczáſy/ ná modlitwie y Bogomyślności ſtrawiły.

Z iáka pompą Obraz wypráwiony z Trzebnice?

Názáiutrz iák oświtło/ liczne Kápłánow grono / y przytym wielka zokolicznych kráin / nabożnego Ludu frequentia / vſłyßawßy iż Obraz P. Pánny názad odwożą / Kośćioł nápełniłá; prágnąc ták wielkiego Gośćiá odchodzącę pożegnáć/ y oraz ná wyiezdnym / cokolwiek z ſczodrobliwey Krolowey świátá Donátywy/ ná pámiątkę otrzymáć. Pánny záś Bogu poślubione/ zá wyráźną licencyą Przewielebnego Oycá Kommiſſarzá Zakonu

Zakonnice wyßedßy z Klaßtoru prowádźiły go z świecámi do wozu.

konu swego/ ná wzor Mądrych Pánien/ z zápalonymi pochodniámi/ przeciw Oblubienicy Boskiey wyszły; y Obraz iey (ktory Kápłáni ná rámionach nieśli) wdźięcznie śpiewáiąc/ á Duchownymi rozpływáiąc sie poćiechámi/ do zgotowánego wozu z Tryumfem záprowádźiły; przy wielkim zgromádzeniu ludu/ rożnych Stanow y Kondycyi/ ktorzy chcąc ostátnią odchodzącey Bogárodźicy oddáć przysługę/ zewsząd sie zbiegli/ y przyległe polá pułkámi okryli. Sámá Xieni Jey Mość Pánná Dorotá z Bniná Bnińska/ ktora iest oraz Xiężną Slaską/ przybrawszy kilká Celnieyszych Pánien/ z Szláchtą/ y Baronámi w iey Dźierżáwie zostáiącymi/ śiedm mil Obraz odprowádźiłá; á oddawszy P. Pánnie należyty pokłon/ gdy sie powracáć miáłá/ Kornet cáły Ráytárow dla większey vczciwośći y bespieczeństwá ordynowáłá/ ktory ná gránice Obraz odprowádźił.

Rádość y konkursy ludu nabożnego przy powroćie Obrázu.

Skoro záś stánął w Polszcze przywieźiony zobcych Kráiow Obraz/ widźieć było w Obywátelách podobną żárliwość/ iáka niegdy w Jzráelitách przy powroćie Arki stározakonney/ y prowádzeniu iey pałáłá: álbowiem co żywo sypáło sie z Miast y wśiow/ ná przywitánie P. Pánny w swoiem Obráźie/ y nabożne zewsząd zábiegáły Processye; áż do Pogorzelá Miásteczká w mili od Borku leżącego przywieźiono Obraz/ gdźie pozostał dotąd/ poki Jáśnie Wielmożny J. M. X. Woyćiech Tolibowski

bowſki Biſkup Poznáńſki / Kośćiołá Zdźießowſkiego nie poświećił. Ktorą Conſekrácyą / z zwykłymi odpráwiwßy Ceremoniámi / názáiutrz z Duchowieńſtwem / y geſtym rożnych Pánow Koronnych (ktorzy ſie ná ten Akt vmyślnie ziácháli) orßakiem Obrázowi Cudownemu zábieżał: á oraz nápełniły polá práwie nieprzeliczone ludu nabożnego tłumy; y po powietrzu rozlegáły ſie ná przemiány / częścią ſpiewáiących głoſy / częścią ogromnych Trąb dźwięki / y rożnych inſtrumentow wdźięczne melodye: ktore zgromádzonemu ludowi ſłodkie łzy z oczu wytłaczáły; gdy widźiał iż podobnym kunßtem znowu Heretyckiego Królá P. Pánná zwyćiężyłá / iáko niegdy złośliwy Herod od Syná iey / (ktorego prześládował) zwyćiężony zoſtał; bo to ßtuká byłá nie trwogá / ſekret nie poſtrách / iż ná chwilkę P. Pánná receſs vczyniłá; gdyß nie dla tego nieprzyiáznemu Heretykowi z plácu vſtąpiłá / iákoby ią ná rezyſtencyą nie ſtáło; lecz do czáſu Potęgę ſwoię záwśćiągnęłá / żeby vbeſpieczonego Adwerſarzá / nieſpodźiánie o źiemię vderzywßy / tym chwalebniey pokonáłá. Ták tedy po mogiłách Szwedzkich / Zwyćięſki Obraz z Tryumfalną pompą ná ſwoie powroćił ſtánowiſko; y pámiętny wßytkim wiekom zoſtáwił dokument / iż Potęgá P. Pánny / może wprawdźie z Táiemney ſądow Boſkich dyſpozycyey / do czáſu bydź vtáiona / lecz nie zátłumiona; á lubo prześládowcow

Tryumf ná ten czas P. Pánná odpráwiłá z Heretykow zwyćiężonych.

ktorzy ná Honor iey náſtepuią/ mija czeſto z dále=
ká pomſtá; nákoniec ich iednák doścignie/ y dumne
kárki złąmie.

Zárliwość W.X. Janá wpromocyey chwały Pánieńſkiey.

Po tym ſprowádzonego Obrázu chwalebnym Akcie/ W.X. Jan wſzytek ſie vdał do pomnożenia Czći Pánienſkiey: á baczac iż dla przedniey ſzych Pánow/ ktorzy czeſto z wielkiem dworem/ ná to Mieyſce S. zieżdzáią/ nie było w Miáſteczku wygodnych Goſpod y ſtánowiſk; przeſtronny wyſtáwił budynek/ o trzech izbách przyſtoynych dolnych/ á tyląſz gornych/ áby Goście wyżſzey Fortuny/ wygodną mieli ſtánſe. Sam záś miedzy inſzymi Cnotámi/ tego ſie naybárziey chwyćił/ żeby wyświadczeniem ludzkośći/ pobożnych peregrynántow vkontentował; ktorych ochotnie przyimuiąc/ y podrożne niedoſtátki z miłością opátruiąc/ ſubſtáncyey własney nie żáłował; y tym v wſzytkich áffekt ſobie iednał/ że go wzáiem wſzytkiem wyświadczał. Zoſtáwił y drugą pámiątke po ſobie/ ktora imie y ſławe iego poźnym poda wiekom; bo

Otrzymał ná Seymie donácyą Wśi Rayſká ná wyżywienie Káplánow.

pozyſkawſzy łáſke Stanow Koronnych/ dokazał tego ná Seymie Wárſzáwſkim/ zá Pánowánia Naiáśnieyſzego niegdy MICHAŁA Krolá; że ſtáneła wieczna Donácya Wśi Rayſká (ktora w Woiewodztwie y Powiećie Káliſkim leży) ná ſtoł y ſuſtentácyą Káplanow/ przy Kośćiele Zdzieſzowſkim będących/ zá zgodnym wſzytkich Stanow Koronnych conſenſem; o czym ſzerzy Conſtitucyą

tucya Roku 1673. postánowiona opiewa. Chćiał przytym Káplanow tegoż Kośćiołá/ ktorzy ná rozne podzieleni są Collegia/ wiedne złączyć Congregácyą; y ná te intencyą spisał był Státutá/ ktore Jáśnie Wielebny J. M. X. Woyćiech Tulibowski Biskup Poznáński ápprobował/ áby ich w te pożyteczną/ vnią wprowádźił: ále ináczy z dyspozycyey Boskiey rzeczy pádły; bo po ześciu iego predkim/ podány od Collatorow nástepcá W. X. Stánisław Grudowicz/ Mistrz niegdy y Professor Sławney Akádemiey Krákowskiey/ Káplan Zgromádzenia S. Filippá Neryuszá/ przyzwawszy Towárzyszow pod tymiż vstáwámi żyiących/ do Kośćiołá ich Zdźieszowskiego wprowádźił; y co przednieysze vrzędy náśládowcom swego Institutum oddał; dawnych záś y dobrze zásłużonych Káplanow/ przy swoich tylko Funduszách y Kápelaniách zostáwił. Co ieżli z większą wygodą/ y Mieyscá świętego ozdobą/ á pomnożeniem Chwały Boskiey/ y iego Kocháney Rodźićielki bedźie: czás pokaże/ ktory potoczne spráwy naylepi tłumáczy.

Chćiał nową Káplańską Congregácyą záłożyć ná Zdźieszu.

Po śmierći oddány Kośćioł Oycom S. Filipá Neryuszá.

Do tąd trzech Proboszczow wspomniałem dźiełá y Cnoty/ zá ktorych Kośćioł Zdźieszowski stánął/ y w gore poszedł; zostáie należyty Dobrodźieiom Honor/ ábym imioná ich nieśmiertelnośći podał: ktorzy ácz Káplánskim dostoieństwem nie słyneli/ gdy iednák swoie ná ozdobe Kośćielną substáncye ofiáro-

Wyliczáią się znácznieyśi Dobrodźieie Kośćiołá Zdźieszowskiego.

ofiárowáli / Kápłanom w tákowey Oblácyey żárliwością wyrownáli. Podoba się álbowiem Bogu / okrom owey ktorą Kápłani przy Mszách Ss. sposobem nie krwáwym oddáią / y tá też szczodrobliwey Pobożnośći Ofiárá ; ktora z Dobroczynnych rąk / ná pomnożenie chwały Boskiey pochodźi; według Attestáciy Páwłá S. ktory vpomina : *Dobroczynnośći y społkowánia nie zápominayćie, bo tákiemi Ofiárámi pozyskuiećie sobie Bogá.* Pierwsze w tey mierze mieysce ma / Jáśnie Wielmożny niegdy Stánisław z Przyimy Przyiemski / Márszáłek Nádworny / Generał Wielgopolski / Ośiecki / Konińiski Stárostá : ktory nábywszy Dźierżáwy Borkowskiey / ztąd się naybárźiey ćieszył / iż P. Pánne w Dźierżáwie swoiey Indygene miał : ktora vlubiwszy sobie Rezydencią w Gránicách Borkowskich / támże ośiádłá / y Possessyą od ták wielu lat vtwierdźiłá. Przetosz áby ták zacnego vszánował Gośćiá ; á wszeláką rewerencyą / nágrodźił to czym gruba Heretykow nieludzkość Máiestat P. Pánny zelżyłá ; żadnego kosztu dla czći Pánieńskiey nie żáłował. A naprzod chcąc pogrzebiony práwie od Adwersarzow w prochu / y przez długie zániedbánie záśpecony Obraz odnowić / y ozdobić ; wszytko Corpus iego (ktore dwá łokćiá wdłuż / á troche mniey wszerz wynośi) srebrnymi bláchámi powlekł ; y Sukienkę / ták Bogárodźicy Pánnie / iáko Bogu Synowi śliczney roboty spráwił ; ktorą ták kształ-

Hebræor: 13.

Szczodrobliwość Iáśnie Wielmożnego I. M. P. Przyiemskiego Márszałká przećiw Obrázowi.

Ná ktory suknia srebrna spráwił.

kßtałtnie dowćipny Rzemieślnik ádáptował / iż ſame tylko twarzy P. Pánny y Chryſtuſa widáć; oſtátek záś bogáto lita ſuknia ſrebrna pokryłá. Przydał do tego ośm wielkich Lichtarzow ſrebrnych/ y Lámpę tegoż Metallu wielkiey wagi / żeby w niey przed Obrázem Cudownym nieprzeſtánnie lámpá gorzáłá; á przytym Appáraty do Mßey S. złotem bogáto háftowáne. Nákoniec wiele ná ozdobę Kośćiołá Zdzießowſkiego łożywßy koßtow/ cztery tyśiące złotych dał ná wyderkaff/ y Muzykę fundował; áby ſię przyſtoyni nabożeńſtwo odpráwiáło/ y Chwałá P. Pánny/ głośni brzmiáłá. Nie vßłá ßczodrobliwośći zmárłego Małżonká/ nierozdźielna iáko w żyćiu/ ták w Heroicznych Cnotách Towárzyſzká Jáśnie Wielmożna J. M. P. Anná ze Bniná Opalińſka / áni ſię w ták chwalebnym Dobroczynnośći zawodźie wygonić dáłá: Zkąd ießcze zá żywota Małżonká/ wßytkie ſtroie / y Kleynoty ná Obraz P. Pánny ofiárowáłá; po śmierći záś iego ſumme ßeść tyśiecy złotych / ná dokończenie fabryki roſpoczętego Kośćioła wyliczyłá. Podobną zápalony rozßerzenia Czći Pánieńſkiey chęćią/ Jáśnie Wielmożny J. M. P. Olbrácht Przyiemſki Obożny Koronny/ wſpomniánego J. M. P. Márßałká Brát rodzony / pułtorá Tyśiącá złotych ná Dobrách ſwych dźiedźicznych Cegelnia názwánych Kośćiołowi zápiſał; áby od nich wiecznymi czáſy doroczny czynß/

Małżonká iego ßeść tyśiecy złotych ná Kośćioł oddáłá.

Brát tákże I M. P. Olbrácht pułtora tyśiaca na Lámpę zápiſał aby záwße gorzáłá.

ná lámpę przed Obrázem gorájącą szedł: prawdźiwie tym Aktem pokázując/ że był *Synem świátłośći*, gdy ná niewygasłe koszt łożąc świátło/ spráwił to; iż stározakonna Figurá/ rzeczą się sámą w Kośćiele Zdźieszowskim ziśćiłá; á iáko niegdy przed Arką Przymierza zá stárániem Kápłáńskim/ ták y przed Obrázem P. Pánny ogień nieprzestánnie gorzał.

I. M. P. Piotr Przyiemski koszt ná murowánie wiekszey Káplicy obmyślił

Trwa y dotąd w Potomkách tey Prześwietney Fámiliey/ práwie dźiedźiczna do vsług P. Pánny ochotá; álbowiem Jáśnie Wielmożny J. M. Pan Piotr Przyiemski Kásztelan Srzemski pomienionego J. M. P. Márszałká nieodrodny Syn/ bacząc przyćiásnieyszą Káplicę P. Pánny/ ktora konkursu przychodzących do náwiedzenia wiernych obiąć wygodnie nie mogłá; ták że do widzenia Obrázu z wielką się biedą/ lud nabożny doćisnąć mogł: godne Senatorskie° Animuszu wźiął przed się myśli/ áby wspániálszą y przestrzeńszą strukturę dla złożenia Obrázu wystáwił. Záczym zbudowawszy Cegielnią/ pozwolił wolny wrąb w lásach dźiedźicznych/ ták ná wypalenie cegły/ y wapná/ iáko tesz ná restaurácyą domow Kápłáńskich; á przytym dwá tyśiącá złotych ná murowánie Káplicy oddał.

Małżonká I. M. znácznie się do tego przyłożyłá.

Przyłożyłá się do tey świątobliwey intencyey Małżonká iego z Prześwietnego Jch MM. PP. Opalińskich Domu; y dwa kosztowne pierśćieni/ dyámentámi niezwykłey wielkośći sádzone/

okrom

okrom inszych Kleynotow/ y Oryentalnych Perel/ ná ozdobe Obrázu/ ofiárowáłá: chwalebną zaiste concertácią/ prágnąc áby spolnie z Małżonkiem/ w Regestr Dworzan/ y domowych sług Krolowey Niebieskiey weszłá. á iáko sie spolnie nierozdźielną miłośćią skłyli/ ták nierozdźielnie Honor P. Pánny/ iednostáynym vmystem piástowáli. Podobną chec y żárliwość/ wpomnożeniu czći Pánieńskiey/ wyświadczyłá druga pobożnych Małżonkow pára; to iest J. M. P. Stánisław Pogorzelski/ Kásztelan Káliski ostátni Prześwietnego Domu ná Pogorzeli Dźiedźic/ z Małżonką swoią J. M. P. Smuszewską: z ktorych ow kosztowny Kleynot drogimi Kámieniámi sadzony/ y kilkáset złotych; tá záśie summe tyśiąc złotych/ ná Fábryke nowey Káplicy oddáli. Ale y inszych Dobrodźieiow wiecey Bosk sporządźiłá opátrzność/ ktorzy do tey Fábryki y sercem ochotnym/ y szczodrobliwą concurrowáli reką: álbowiem y J. M. P. Rogálinski/ y W. X. Sebástyan Gostkowski Pleban Borzecinski/ znáczne summy/ ná strukture nowey Pánieńskiey Rezydencyey łożyli. Inszych imion lubo w Regestr Kośćielny (iż prożney chwały vyść chcieli) nie wpisano; iednákże ie ma w Xiedze Zywotá zápisáne ten Pan/ ktory biedne włosy wybránych/ osobliwie o Honor Mátki swey żárliwych policzył/ y zkomputował.

Y wiele inszych Dobrodźieiow.

Zostáie ieszcze chwalebną pámiątká tych Dobrodźieiow/

dźieiow / ktorzy ácz źiemſkich doſtátkow ná Kościoł Zdźieſzowſki / nie ták choynie ſpendowáli; wſzákże go droższym dáleko ſkárbem zbogáćili / gdy Reliquie Swietych / *ktorych Kośći ſam Bog ſtrzeże*, wedlug Pſalmiſty / nádáli. W czym ſłuszna dáć Primatum Przewielebnemu Jego M. X. Janowi Grzymułtowſkiemu / Opátowi Ledzkiemu; ktory zá powodem Jáśnie wielebnego J. M. X. Jedrzeiá z Bniná Opalińſkiego / Biſkupá Poznáńſkiego / Głowę iedney Męczenniczki ziedenaſtą tyśiecy Dźiewic / z konſenſem cáłey Kápituły Klaſztoru ſwego / Kośćiołowi Zdźieſzowſkiemu dárował. Podobną Donátywą przyczynił Mieyſcu Swiętemu obrony y ozdob Przewielebny J. M. X. Jan Ruszkowſki Opát Párádyſki / álbowiem niekontentuiąc śię tym iż źiemſkie zbiory Cudownemu Obrázowi conſekrowáł / w Niebieſkim Depozyćie ſzukał / coby więcey conferowáć mogł: záczym dárowawszy wprzod parę Lichtarzow ſrebrnych z miednicą y nalewką ſrebrną / oddał potym świetnieyszy dáleko podárunek / to ieſt Reliqwie z Ciał Swietych Páńſkich / ktore ſwego czáſu / *iáśnieć będą iáko ſłońce w Kroleſtwie Niebieſkim.* Kátálog tych Reliqwiy ieſt ten: *Naprzod znákomita część łopátki z pocztu iedenaſtu tyśiąc Dźiewic: Połowá goleni z tychże Męczenniczek; y oraz Kośći ichże cáłe z łokćiow: Znáczna część Reliqwiy iednego z Towárzyſzow S. Zenoná; z Sukienki B. Iozáfatá Kunczewiczá cząſtka krwią*

Pſalmo 33.

Reliqwiámi rożnych Swietych zbogácony Kośćioł Zdźieſzowſki.

Mathæi 13.

krwią

krwią iego ſkropiona ; S. Szczepaná Męczenniká, nie máła Reliqwia ; iednego z czterdźieſtu Męczennikow cząſtká : z Dźieśiąći tyśięcy Męczennikow vkrzyżowanych, cześć wielka z plecow : Reliqwia S. Theodorá Męczenniká nábyta z Cmyntarzá S. Priſcille w Rzymie ; Reliqwia z Koſtek SS. Niewinniątek ; Włoſy B. Iozáfátá.

Przyczynił koſztownego tego Reliqwiy Swiętych Skárbu J. M. P. Máćiey Káżimirz z Lubomirzá Treter/ Łowczy Podláſki ; ktory znáczną Reliqwią S. Pácifiká Męczenniká w ſrebrney Trunience/ z inſzymi SS. Prymuſá y Felicyáná nie máłymi cząſtkámi do Kośćiołá Zdźieſzowſkiego oddał ; á przytym obićie Axámitne czerwone ; y drugie tákże bławatne nie mniey koſztowne/ dla przybieránia Káplice Pánieńſkiey ofiárował : A żeby rewerencya SS. Pátronow pod ćieniem Krolowey wſzytkich Swiętych piekni zákwitnelá ; trzy Ołtarze Snycerſką robotą/ ná cześć Swiętych Izydorá/ Filippá Neryuſzá/ y B. Janá Kántego/ w Sławney Akádemiey Kràkowſkiey niegdy S. Theol. Doktorá/ Kápłaná Swieckieg wyſtáwił ; z ktorych wiele Grándece Kośćiołowi Zdźieſzowſkiemu przybyło. Oſobliwa iednák rośnie mu ozdobá z Obrázu B. Kántego (ktory tenże dárował) świeżo wpoczet Błogoſłáwionych od INNOCENTEGO XI. Papieżá policzonego (ktorego Officium Ritu Duplici, w cáłym Kroleſtwie

I. M. P. Máćiy Treter do tegoſz Kośćiołá znáczne SS. Reliquie oddał, y dwoiſte bławatne obićie.

Tákże trzy Ołtarze ſpráwił.

Polskim y Prowincyách przyległych/ wszytkim Kápłanom odpráwiáć kazał) Ten Obraz odmálował/ sławny wieku teráźnieyszego w Kunśćie Málárskim Zakonnik/ ná bláſze Cynowey wielkiey ták misternie; iż nie tylko cudzoziemſkie Gálánterye celuie / ále też dowćipnych Málárzow do podziwienia przywodzi.

Obrazy przemálowáne z Obrazu Zdzieszowskiego Cudámi słyną.

Byłoby co wiecey pisáć o szczodrobliwośći Dobrodzieiow / gromádnych conkursach pielgrzymuiącego ludu / y powadze nabożeństwá / ktore sie w Kośćiele Zdzieszowskim codziennie odpráwuie: wszákże támuie pioro / ábym ckliwego Czytelniká nie báwił. Tego sie nie godzi zámilczeć/ co osobliwym iest dowodem iáko Przenaśw. Pánná ten swoy Obraz kocha: poniewaz tá *Mátká Przedziwna*, inszym z niego przemálowánym Obrázom/ Moc czynienia Cudow nádáłá / y one wielkiemi Łáskámi wsławiłá. Z tych ieden Obrazek máły w Konwenćie Poznáńskim Oycow Fránćiszkanow zostáiący/ dziwnymi słynie Łáskámi; ktory Bráćiszek ieden Conwers/máiąc osobliwe do Obrázu Zdzieszowskiego nabożeństwo przemálował; y w Celli z vczćiwośćią złożywszy przed nim sie madlał (iáko sámiż Oycowie w Liśćie do Borku pisanym zeznáią:) á zá czásem Bog Wszechmogący tákiemi go Dobrodzieystwy vczćił / że sie tám przy nim Cudá wielkie zá przyczyną P. Pánny dzieią (ktore Jáśnie Wielebny J. M. X. Biskup Poznáńſki/

miánowićie v O. Fránćiszkánow w Poznániu.

znáńſki/ po odpráwionych porządnie Inqwizycyách approbował) y tłumy nabożnego ludu/ vbiegáiąc ſie do Miłośierdźia Páńieńſkiego gárną: o czym oſobna vrośłáby Xięgá/ gdyby wſzytko wypiſáć przyſzło. Podobnymi iáśnieie łáſkámi drugi Obraz z tegoż Zdźieſzowſkiego Exemplarzá przemálowány/ ktory ieſt w Klaſztorze Trzebnickim (o ktorym byłá wzmianká wyżey w tymże Rozdźiale) gdźie Ciáło S. Jadwigi Krolowey y Patronki Polſkiey w nowym miſternie wyſtáwionym/ przez Jey Mość Pánne Kryſtyne z Wierzbná Páwłowſką / Xienią Trzebnicką / mármurowym grobie ſpoczywa: inſze tákże Obrázu tegoſz Tránſumpty ktore ſą w Srzemie / Koźminie / Krotoſzynie/ ná Stradomiu v Oycow Bernárdynow przy Krákowie/ y ná wielu innych mieyſcách; przy ktorych znácznych doznáią pociech ludźie/ ktorzy ſie w nich Krolowy Niebieſkiey kłániáiąc/ miłośierdźia y rátunku w potrzebách żebrzą.

Alec iuż czás te Xięge záwrzeć/ ktorą Hieroglifikiem od Sylweſtrá Sancta Petra pożyczánym zákończam. Námálował on Dzdzyſty Obłok/ przećiw ktoremu ſłońce ſwoie śliczne promienie rozwinęło / y w niem obraz włáſny wyráźiło; á iákoby drugie ſłońce z reperkuſſyey álbo odbićia świátłá w obłoku zrodźiło; przydał napis Táiemnice wyrażáiący: Quia reſpexit, *Dla tego iż weyźrzáło*. Wprawdźieć Symboliſtá miał wzgląd ná ſłońce nieſtwo-

Symbolum Kápłánom Kośćiołá Zdźieſzowſkiego akkomodowáne.

niestworzone/ to iest Bogá; *Ktory* według Apo-
1. Timot. 6. stołá/ *sam mięszka w świetle nieprzystępnym*: albo-
wiem ten dziwnym y niepoiętym sposobem/ gdy
w Przen: Pánnie záiáśniał (ktorą do Obłoku lek-
kiego/ y żadnym grubym Vaporem grzechowym
nieoćiążonego przyrownał Izáiasz Prorok mo-
Isaiæ 19. wiąc: *Oto Pan wstąpi ná Okłoku lekkim,*) drugie
iákoby widome słońce w tymże Obłoku wystáwił;
gdy wziąwszy znayczystszey Krwie tey Pánny Ciá-
ło Ludzkie/ Boskie splendory vtáił. Wszákże mnie
niechay się godźi/ toż Symbolum przy Obráżie
Zdzieszowskim záwieśić; gdźie ták wiele nienagán-
nego żyćia Kápłanow/ ták wiele żárliwych Do-
brodźieiow/ y choyne koszty/ y wszytkie ná to wa-
żą śiły; áby co raz więcey chwały y czći Przená-
świet: Bogárodźice codźiennym przybywáło in-
crementem. Izáli bowiem tá Panná według ze-
Cant 6. znánia Duchá S nie iest *Wybrána iáko Słońce*? kto-
rá gdy łáskáwe po sercách swych Clientow rozwo-
dźi y miece promienie/ ná ten czas lekkie y przezro-
czyste oświeca obłoki (ták bowiem Ludźi pobo-
żnych tytułuie Izáiasz Prorok mowiąc; *Co to zácz?*
Isaiæ 60. *ktorzy nákształt: Obłokow látáią*) y w nich sekretnym
kunsztem Obraz swoy máluie/ gdy żyćie ich ná
wzor Cnot swoich/ przez sku: eczne Łáski Bożey
pomocy formuie. Nápatrzył się tych przyiemnych
widowisk/ y podźiśdźień cieszy się niemi Kośćioł
Zdzieszowski; ktory to zá nayprzednieyszą Ozdobę
swą

swą poczytá/ iż owych zácnych Pásterzow swych/ Szczesnych/ Adámow / Janow / y ták wielu inszych doświádczoney Cnoty Kápłánow/ w Compućie swoim liczy: ktorzy od P. Panny iáko od Mistycznego oświeceni Słoncá/ ná Słoneczne w żyćiu zdobyli sie splendory; ták iż kto ná świątobliwe ich postepki poyzrzy/ P. Pánnę w nich iáśnieiącą vzna; poniewaz iáko ná mieysce tám to/ ták ná Osoby przy nim prácuiące/ łáskáwym wzgląda okiem.

Nie moge tu vtrzymáć y sercá y piorá żebymći powinszowáć nie miał / o náder vkochána P. Pánnie Korono Polska; v ktorey w tákich opływasz Faworách / że ćie nie tylko ták wielą Cudownymi Obrázámi zbogáćiłá; ále tesz z wielkiego áffektu / zá Krolową Twoię miána y poczytána bydź chce/ á miedzy celnieyszymi ozdobámi/ ten sobie Tytuł szczegulnie smákuie gdy ią kto KROLOWĄ POLSKĄ zowie / (iáko samá opowiedźiáłá wielkiey świątobliwośći Kápłánowi Julinszowi Máncinellemu / Societatis IESV.) Pod ták Wielmożney Pániey szcześlíwym rządem/ nie bedźiesz sie żadnych zwaśnioney Fortuny obawiáłá pogrożek; áni splendorow twych przećiwne ćmy zágászą / ktore łáskáwem nieći y przyczynia weyzrzeniem / *Białagłowá odźiana Słońcem*; á tym bespieczni Herbowny twoy Orzeł wzbiie sie w gorę/ y od strászných bespieczen bedzie piorunow; im

Powinszowánie Koronie Polskiey iż P. Panná łáskáwa ná nię

Apocal. 12.

szczerzy miedzy wszytkiemi Chrześciáńskimi Narodámi śiebie y piorá swoie do vslug P. Pánny ákkomodował; álbowiem według relácyey Janá S. *Dano Białcygłowie dwie skrzydlá Orłá Wielkiego.* Day

Ibidem.

to że sie ná ćie Oyczyzno miła sroży/ y chárdźie każe Otomáński Xieżyć/ pyszną práwie niezmierney potegi nádety vsnośćią; y nienásycona rozdźiera paszczeke/ áby Polskie wprzod pochlonąwszy Prowincye/ látwi potym cálego okrąg záwárł świátá; pod zwyćieską iednák/ tey *Mężney Białogłowy* stárty ieczeć muśi stopą; iáko to wyprognostykowáło niebo/ gdy *rzucony pod iey nogi Xiężyć*, stáwiło. Masz nieomylny sczegulnego przećiw Tobie P. Pánny áffektu zadátek w tym/ iż Krolowa Twoiá/ ktora *stánęłá po Práwicy Páńskiey w Sukniey złotey, otoczona Tarczámi*, iedne z Niebá ná obrone twoie/ w Naiáśnieyszym IANIE III. Krolu/ spuśćiłáć Tarczą/ lecz táką ktorey żadne nie zmoże żelázo; ták iż przy niey słusznie pisać moge to/ co wstawionemu baykámi Poetycznemi Eneaszá Puklerzowi Virgilius przypisał.

Prouerb. 33.

Apocal. 12.

Psalm. 40.

Według Siedmidźieśiąt. Tłumáczow

Virgilius Æneidos 6.

Wielką Tarczę w Kuźnicy Wulkaná zrobili,
O ktorą Látinowie wszytkę broń tępili.

Psalmo 114.

Tą Tarczą Krolowa twoiá Przenaśw: MARYA *záśłoni nád głową twoią pod czás woyny*; ábyś pod ćieniem iey bespiecznie śiedźiáłá/ niżli kiedyś Greckie Páństwo/ pod niezwyćiężonego Aiáxá Puklerzem; O to tylko do P. Pánny nabożne zánoś supliki/

pliki/ áby tę z Niebá spuszczoną Tarczą/ iák naydłużey ćieszyć sie nam łáskáwe pozwoliło Niebo/ y nierychło ią názad odebrało; álbowiem Tarcza tá wyrowna Herkulesowey/ y wzburzone od szalonego Eolusa/ szczęśliwiey niżli támtá vśmierzy fale; ná ktorey niegdy według Hesiodá Poety Greckimi Literámi/ wyryty był napis táki: Portus tutus indomiti Maris, *Port bespieczny nieuśmierzonego Morzá.*

AMEN.







